



WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

Rok LXXI, styczeń – czerwiec 2018

Redaktor
ks. dr Jacek Froniewski

Projekt okładki i opracowanie graficzne
Robert Leonhard

Skład i łamanie
Bartłomiej Siedlarz, *eBooki.com.pl*



STOLICA
APOSTOLSKA

I

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1

ORĘDZIE na Wielki Post 2018

1 listopada 2017

„Ponieważ wzmoże się nieprawość,
ostygnie miłość wielu” (Mt 24, 12)

Drodzy Bracia i Siostry!

Ponownie zbliża się Pascha Pana! Aby nas do niej przygotować, Boża Opatrzność daje nam każdego roku Wielki Post, „sakramentalny znak naszego nawrócenia”¹, który zapowiada i urzeczywistnia możliwość nawrócenia się do Pana całym sercem i całym życiem.

Również w tym roku – przez to przesłanie – pragnę pomóc całemu Kościołowi w przeżywaniu z radością i w prawdzie tego czasu łaski; a inspiruję się w tym słowami Jezusa z Ewangelii Mateusza: „Ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu” (24, 12).

To zdanie zawarte jest w mówie dotyczącej końca czasów, wygłoszonej w Jerozolimie, na Górze Oliwnej, właśnie tam, gdzie rozpocznie się męka Pana. Jezus, odpowiadając na pytanie uczniów, zapowiada wielkie udręki i opisuje sytuację, w jakiej może znaleźć się wspólno-

¹ Mszał rzymski, I Niedziela Wielkiego Postu, Kolekta.

ta wierzących: w obliczu bolesnych wydarzeń pewni fałszywi prorocy wielu wprowadzą w błąd, tak iż grozić będzie wygaśnięcie w sercach miłości, która jest istotą całej Ewangelii.

Fałszywi prorocy

Słuchamy tego fragmentu i zastanawiamy się: jakie postaci przybierają fałszywi prorocy?

Przypominają oni „zaklinaczy węży”, to znaczy wykorzystują ludzkie emocje, aby zniewalać ludzi i prowadzić ich tam, gdzie chcą. Ileż dzieci Bożych daje się zwieść powabom trwającej parę chwil przyjemności, którą bierze się za szczęście! Ileż mężczyzn i ile kobiet żyje jakby pod urokiem iluzji pieniądza, który w rzeczywistości czyni ich niewolnikami zysku lub niegodziwych interesów! Ileż osób żyje, sądząc, że same sobie wystarczają, i padają ofiarą samotności!

Inni fałszywi prorocy to „szarlatani”, którzy proponują łatwe i natychmiastowe sposoby zaradzenia cierpieniom, środki, które okazują się jednak zupełnie nieskuteczne – jakże wielu młodym ludziom proponowane jest fałszywe remedium w postaci narkotyków, relacji „jednorazowego użytku”, zarobków łatwych, ale nieuczciwych! Jak wielu jest wciąż zaplątanych w sieć życia całkowicie wirtualnego, w którym relacje wydają się łatwiejsze i szybkie, a potem okazują się dramatycznie pozbawione sensu! Ci oszuści, proponujący rzeczy bez wartości, odbierają natomiast to, co jest najcenniejsze, jak godność, wolność i zdolność kochania. To pokusa próżności prowadzi nas do tego, że puszymy się jak paw... i potem się ośmieszamy; a ze śmiechu nie ma powrotu. Nic dziwnego: od zawsze diabeł, który jest „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8, 44), przedstawia zło jako dobro, a fałsz jako prawdę, aby zmylić serce człowieka. Dlatego każdy z nas jest wezwany do tego, by w swoim sercu rozeznawał i badał, czy jest zagrożony przez kłamstwa tych fałszywych proroków. Trzeba się nauczyć nie zatrzymywać na poziomie bezpośrednim, powierzchownym, ale rozpoznawać to, co zostawia w nas dobry i trwalszy ślad, bowiem pochodzi od Boga i służy rzeczywiście naszemu dobru.

Zimne serce

Dante Alighieri w swoim opisie piekła wyobraża diabła siedzącego na lodowym tronie; mieszka on w mrozie stłumionej miłości. Zasta-

nówmy się zatem: w jaki sposób stygnie w nas miłość? Jakie sygnały wskazują nam, że miłość w nas może wygasnąć? ²

Tym, co gasi miłość, jest przede wszystkim chciwość pieniądza, będąca „korzeniem wszelkiego zła” (1 Tm 6, 10); jej następstwem jest odrzucenie Boga, a zatem szukania pociechy w Nim – wolimy nasze przygnębienie niż pokrzepienie Jego Słowa i sakramentów³. To wszystko przeradza się w przemoc, obracającą się przeciwko tym, których uważamy za zagrożenie dla naszych „pewników”, jak nienarodzone jeszcze dziecko, chory starzec, gość będący przejazdem, cudzoziemiec, a także bliźni, który nie odpowiada naszym oczekiwaniom.

Również świat stworzony jest milczącym świadkiem tego oziębienia miłości; ziemia jest zatruta przez odpady, wyrzucane niedbale i dla interesu; morza, które także są zanieczyszczone, muszą, niestety, kryć szczątki licznych rozbiteków przymusowych migracji; niebiosa – które w zamiśle Boga wyśpiewują Jego chwałę – są poorane przez maszyny, które zrzucają narzędzia śmierci.

Miłość stygnie również w naszych wspólnotach; w adhortacji apostoelskiej *Evangelii gaudium* starałem się opisać najbardziej ewidentne oznaki tego braku miłości. Są nimi: egoistyczna gnuśność, jałowy pesymizm, pokusa izolowania się i angażowania w nieustanne bratobójcze wojny, mentalność światowa, która skłania do zajmowania się tylko tym, co pozorne, osłabiając w ten sposób zapal misyjny⁴.

Co robić?

Jeżeli zauważamy w sobie i wokół nas opisane przed chwilą oznaki, to właśnie Kościół, nasza matka i nauczycielka, wraz z niekiedy gorzkim lekarstwem prawdy proponuje nam w tym okresie Wielkiego Postu słodki środek – modlitwę, jałmużnę i post.

Gdy poświęcamy więcej czasu *na modlitwę*, pozwalamy naszemu sercu odkryć ukryte kłamstwa, którymi zwodzimy samych siebie⁵, by

² „Cesarz, władający nad krainą nędzy, / Z lodu wysterczał do połowy łoża, Piekło, XXXIV, 28-29, przekł. Edward Porębowicz.

³ „To kuriozalne, ale często boimy się pocieszenia, tego, że zostaniemy pocieszeni. Co więcej, czujemy się bezpieczniejsi w smutku i strapieniu. Czy wiecie, dlaczego? Bo w smutku czujemy się prawie głównymi postaciami. Natomiast w pocieszeniu główną postacią jest Duch Święty” (rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, 7 grudnia 2014 r., w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n.1/2015, s. 58.

⁴ Nn. 76-109.

⁵ Por. Benedykt XVI, Enc. *Spe salvi*, 33.

ostatecznie szukać pociechy w Bogu. On jest naszym Ojcem i chce, abyśmy mieli życie.

Praktykowanie *jałmużny* uwalnia nas od chciwości i pomaga nam odkryć, że drugi człowiek jest moim bratem – to, co mam, nie jest nigdy tylko moje. Bardzo bym chciał, żeby jałmużna stała się dla wszystkich prawdziwym, autentycznym stylem życia! Bardzo bym chciał, abyśmy, jako chrześcijanie, brali przykład z apostołów i widzieli w możliwości dzielenia się z innymi naszymi dobrami konkretne świadectwo komunii, jaką żyjemy w Kościele. Odnośnie do tego posłużę się napomnieniem św. Pawła, kiedy zachęcał Koryntian do zbiórki na rzecz wspólnoty w Jerozolimie: „To przyniesie pożytek wam” (2 Kor 8, 10). Dotyczy to w sposób szczególny Wielkiego Postu, kiedy to liczne organizacje przeprowadzają zbiórki dla Kościołów i społeczności znajdujących się w trudnych sytuacjach. Jak bardzo bym chciał, abyśmy również w naszych codziennych relacjach, za każdym razem, kiedy brat prosi nas o pomoc, pomyśleli, że jest to wezwanie Bożej Opatrzności: każda jałmużna jest sposobnością, aby uczestniczyć w Opatrzności Boga względem Jego dzieci; a jeżeli On dziś posługuje się mną, abym pomógł bratu, to czyż jutro nie zatroszczy się także o moje potrzeby – On, który nie daje się prześcignąć w hojności?⁶

Post, na koniec, odbiera siłę naszej przemocy, rozbraja nas i stanowi wielką okazję do wzrastania. Z jednej strony, pozwala nam doświadczyć tego, co odczuwają ludzie, którym brakuje nawet tego, co niezbędnie potrzebne, i których na co dzień dręczy głód; z drugiej strony, wyraża stan naszego ducha, złaźnionego dobroci i spragnionego życia Bożego. *Post* nas przebudza, powoduje, że stajemy się bardziej wrażliwi na Boga i na bliźniego, budzi na nowo wolę posłuszeństwa Bogu, który jako jedyny zaspokaja nasz głód.

Chciałbym, aby mój głos dotarł poza granice Kościoła katolickiego, aby osiągnął was wszystkich, mężczyzn i kobiety dobrej woli, otwartych na słuchanie Boga. Jeżeli tak jak my jesteście zasmuceni szerzeniem się niegodziwości w świecie, jeżeli niepokoi was lodowacenie paraliżujące serca i działania, jeżeli widzicie, że słabnie poczucie wspólnego człowieczeństwa, przyłączcie się do nas, byśmy razem błagali Boga, by razem z nami pościć i razem dawać, ile możecie, żeby pomóc braciom!

⁶ Por. Pius XII, Enc. *Fidei donum*, III

Płomień Paschy

Zachęcam przede wszystkim członków Kościoła, aby z zapalem podjęli drogę wielkopostną, czerpiąc wsparcie z jałmużny, postu i modlitwy. Jeżeli niekiedy wydaje się, że miłość gaśnie w wielu sercach, nie jest tak w sercu Boga! On daje nam wciąż nowe okazje, abyśmy mogli znów zacząć kochać.

Dobłą okazją będzie, również w tym roku, inicjatywa „24 godziny dla Pana”, która jest zachętą do tego, by sakrament pojednania był sprawowany w kontekście adoracji eucharystycznej. W 2018 r. odbędzie się ona w piątek 9 i w sobotę 10 marca, a inspiracją do niej będą słowa z Psalmu 130, 4: „Ty udzielasz przebaczenia”. W każdej diecezji przynajmniej jeden kościół pozostanie otwarty przez 24 godziny bez przerwy, co stworzy sposobność do modlitwy adoracyjnej i do spowiedzi sakramentalnej.

W noc Zmartwychwstania Pańskiego będziemy na nowo przeżywać sugestywny rytuał zapalenia paschału: światło, odpalone od „nowego ognia”, stopniowo rozproszy mrok i oświetli zgromadzenie liturgiczne. „Niech światło Chrystusa, chwalebnie zmartwychwstałego, rozproszy ciemności naszych serc i umysłów”⁷, abyśmy wszyscy mogli na nowo przeżyć doświadczenie uczniów z Emaus – słuchanie Słowa Pana i karmienie się Chlebem eucharystycznym sprawi, że nasze serce będzie mogło znów płonąć wiarą, nadzieją i miłością.

Błogosławię wam z serca i modłę się za was. Nie zapominajcie modlić się za mnie.

Watykan, 1 listopada 2017 r.
w Uroczystość Wszystkich Świętych

Franciszek

⁷ Mszał rzymski, Wigilia Paschalna, Liturgia światła.

2

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA VERITATIS GAUDIUM

o uniwersytetach i wydziałach kościelnych

27 grudnia 2017

Wstęp

1. Radość prawdy (*Veritatis gaudium*) wyraża przejmujące pragnienie, które sprawia, że serce każdego człowieka staje się niespokojne, dopóki nie spotka, nie żyje i nie dzieli się ze wszystkimi Światłością Boga[1]. Prawda nie jest bowiem ideą abstrakcyjną, ale to Jezus, Słowo Boże, w którym jest Życie będące światłością ludzi (por. *J* 1, 4), Syn Boga, który jest zarazem Synem człowieczym. Jedyne On sam, „objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłości, objawia człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie”[2].

W spotkaniu z Nim, Żyjącym (por. *Ap* 1, 18) i Pierworodnym pośród wielu braci (por. *Rz* 8, 29), ludzkie serce już obecnie w zmiennych kolejach dziejów doświadcza światła i święta bez żadnego już kresu, w zjednoczeniu z Bogiem i w jedności z braćmi i siostrami we wspólnym domu stworzenia, którym będzie się nieskończenie radowało w pełnej komunii z Bogiem. W modlitwie Jezusa do Ojca: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (*J* 17, 21) zawarta jest tajemnica radości, którą Jezus pragnie nam przekazać w pełni (por. 15, 11) od Ojca wraz z darem Ducha Świętego: Ducha prawdy i miłości, wolności, sprawiedliwości i jedności.

To właśnie ta radość, do której świadczenia i głoszenia nieustannie i z ciągle nową żarliwością w swojej misji Kościół pobudzany jest przez Jezusa. Lud Boży jest pielgrzymem na drogach dziejów, szczerze i solidarnie towarzysząc mężczyznom i kobietom wszystkich narodów i wszystkich kultur, aby światłem Ewangelii oświecić pielgrzymowanie ludzkości ku nowej cywilizacji miłości. Z misją ewangelizacyjną Kościoła, wypływając wręcz z jego tożsamości całkowicie dążącej do krze-

wienia autentycznego i integralnego rozwoju rodziny ludzkiej aż po jej definitywną pełnię w Bogu, ściśle związany jest szeroki i zróżnicowany system studiów kościelnych, rozwinięty w ciągu wieków przez mądrość Ludu Bożego pod przewodnictwem Ducha Świętego oraz w dialogu i rozoznawaniu znaków czasu i różnych form ekspresji kulturowej.

Nie dziwi więc, że Sobór Watykański II, promując zdecydowanie i proroczco odnowę życia Kościoła, dla bardziej skutecznej misji w tym nowym okresie dziejów, zalecił w Dekrecie *Optatam totius* wierną i twórczą reformę studiów kościelnych (por. nn. 13-22). Takie zadanie, po dokładnym studium i mądrym doświadczeniu znalazło swój wyraz w Konstytucji Apostolskiej *Sapientia christiana*, ogłoszonej przez św. Jana Pawła II w dniu 15 kwietnia 1979 r. Dzięki niej jeszcze bardziej zostało wypromowane i udoskonalone zaangażowanie Kościoła na rzecz „wydziałów i uniwersytetów kościelnych, które zajmują się w Objawieniem chrześcijańskim, jak również powiązanymi z nim dyscyplinami, i które z tego powodu wiążą się ściślej z właściwą posługą ewangelizacyjną”, wraz z tymi wszystkimi innymi dyscyplinami, które „wprawdzie nie posiadają szczególnego związku z chrześcijańskim Objawieniem, ale mogą w dużej mierze pomóc w dziele ewangelizacji”[3].

Po prawie czterdziestu latach, w wierności duchowi i wytycznym Soboru Watykańskiego II oraz jako jego stosowne uaktualnienie, okazuje się dziś konieczna i nagląca nowelizacja tej konstytucji apostolskiej. Pozostając w pełni ważną w swojej proroczej wizji i jasnych wytycznych, wymaga ona zintegrowania z przepisami wydanymi w tym czasie, biorąc jednocześnie pod uwagę rozwój studiów akademickich odnotowany w ostatnich dekadach, a także zmieniony kontekst społeczno-kulturowy na poziomie globalnym, jak również to, co jest zalecane na poziomie międzynarodowym w realizacji różnych inicjatyw, do których przyłączyła się Stolica Apostolska.

Jest to stosowna okazja do przejścia z przemyślaną i proroczą determinacją do promocji, na wszystkich poziomach, ożywienia studiów kościelnych w kontekście nowego etapu misji Kościoła, naznaczonej świadectwem radości, która wypływa ze spotkania z Jezusem i z głoszenia Jego Ewangelii, którą programowo zaproponowałem całemu Ludowi Bożemu w *Evangelii gaudium*.

2. Konstytucja apostolska *Sapientia christiana* stanowi pod każdym względem dojrzały owoc wielkiego dzieła reformy studiów kościelnych rozpoczętej przez Sobór Watykański II. Zbiera ona, w szczególności, rezultaty osiągnięte w tym kluczowym obszarze misji Kościoła pod mądrym i rozważnym kierownictwem bł. Pawła VI, a jednocześnie zapowiada wkład, który kontynuując te działania wniosło później nauczanie św. Jana Pawła II.

Jak miałem okazję podkreślić: „Jednym z głównych wkładów Soboru Watykańskiego II była właśnie próba przezwyciężenia tego rozdźwięku między teologią a duszpasterstwem, między wiarą a życiem. Śmiem powiedzieć, że Sobór zrewolucjonizował do pewnego stopnia status teologii, sposób działania i myślenia człowieka wierzącego”[4]. To właśnie w tej perspektywie *Optatam totius* energicznie zachęca studia kościelne do „harmonijnego powodowania coraz większego odślaniania się w umysłach alumnów misterium Chrystusa. Ono bowiem przenika całą historię rodzaju ludzkiego, wywiera nieustanny wpływ na Kościół”[5]. Aby osiągnąć ten cel, dekret soborowy zachęca do łączenia rozważania i studium Pisma Świętego, które „powinno być jakby duszą całej teologii”[6] wraz z gorliwym i sumiennym uczestnictwem w liturgii świętej, jako „pierwszym i niezbędnym źródłem prawdziwie chrześcijańskiego ducha”[7], z systematycznym studiowaniem żywej Tradycji Kościoła w dialogu z ludźmi naszych czasów, wsłuchując się głęboko w ich problemy, ich zranienia i potrzeby[8]. W ten sposób – podkreśla *Optatam totius* - „troska duszpasterska musi przenikać całą formację alumnów”[9], aby przyzwyczaić ich do „wychodzenia poza granice własnej diecezji, narodu czy obrządku i nieść pomoc w potrzebach całego Kościoła, wewnątrz gotowi wszędzie głosić Ewangelię”[10].

Etapami milowymi, które od tych wskazań Vaticanum II prowadzą do *Sapientia christiana*, są w szczególności *Evangelii nuntiandi* i *Populorum progressio* Pawła VI i, zaledwie miesiąc przed ogłoszeniem Konstytucji Apostolskiej, encyklika *Redemptor hominis* Jana Pawła II. Prorophezja natchnienia adhortacji apostolskiej o ewangelizacji w świecie współczesnym papieża Montiniego rozbrzmiewa mocno we wstępie do *Sapientia christiana*, tam gdzie stwierdza się, że „obowiązek ewangelizacji, właściwy Kościołowi wymaga nie tylko ustawicznego głoszenia Ewangelii na coraz to nowych terytoriach i coraz większej liczbie

ludzi, ale również i tego, ażeby treść tej Ewangelii przepajała sposoby myślenia, kryteria ocen, i normy działania – mówiąc krótko, należy dążyć do tego, aby cała ludzka kultura została przeniknięta Ewangelią”[11]. Jan Paweł II, ze swej strony, zwłaszcza w encyklice *Fides et ratio*, podkreślił i pogłębił w ramach dialogu między filozofią a teologią przekonanie, które wzmacnia nauczanie Vaticanum II, zgodnie z którym „człowiek jest w stanie wypracować sobie jednolitą i organiczną koncepcję poznania. Jest to jedno z zadań, jakie myśl chrześcijańska będzie musiała podejmować w nadchodzącym trzecim tysiącleciu ery chrześcijańskiej”[12].

Także *Populorum progressio* odegrała decydującą rolę w przekształceniu studiów kościelnych w świetle Vaticanum II, oferując wraz z *Evangeliis nuntiandi*, jak o tym świadczy droga poszczególnych Kościołów lokalnych, znaczące impulsy i konkretne wytyczne dla inkulturacji Ewangelii i ewangelizacji kultur w różnych regionach świata, odpowiadając na wyzwania współczesności. Ta encyklika społeczna Pawła VI wnikliwie zauważa bowiem, że rozwój ludów jest niezbędnym kluczem, aby na poziomie globalnym miały miejsce sprawiedliwość i pokój, „powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka”[13] i przypomina o konieczności „ludzi mądrych; zdolnych do wnikliwej refleksji, poszukujących nowego humanizmu..., który pozwoliłby współczesnym ludziom odnaleźć samych siebie”[14]. *Populorum progressio* interpretuje zatem kwestię społeczną z proroczą wizją jako kwestię antropologiczną, która dotyczy losów całej rodziny ludzkiej.

Jest to wyróżniająca wykładnia, która zainspiruje późniejsze nauczanie społeczne Kościoła, od *Laborem exercens* do *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus* Jana Pawła II, po *Caritas in veritate* Benedykta XVI i *Laudato si'*. Podejmując zachętę do dążenia do nowej ery myśli, zawartą w *Populorum progressio*, Benedykt XVI ukazał pilną potrzebę „przeżywania globalizacji ludzkości i kierowania nią w jej aspekcie relacyjności, komunii i wzajemnego dzielenia się”[15], podkreślając, że Bóg pragnie połączyć ludzkość z tą niewysłowioną tajemnicą komunii, jaką jest Najświętsza Trójca, której Kościół jest znakiem i narzędziem w Chrystusie Jezusie[16]. Aby realistycznie osiągnąć ten cel, Benedykt XVI zaprasza nas do „otwarcia umysłu”, by był on zdolny do pozna-

nia i pokierowania potężnymi nowymi zjawiskami, które nękają rodzinę ludzką, „wykorzystując je w perspektywie cywilizacji miłości, której ziarno Bóg zasiał w każdym narodzie, w każdej kulturze”[17] i przez „współdziałanie różnych dyscyplin ludzkiej wiedzy”[18]: teologicznej i filozoficznej, społecznej i naukowej.

3. Nadeszła teraz pora, aby to bogate dziedzictwo spostrzeżeń i wyzwań, zweryfikowanych i ubogaconych, że tak powiem, „na polu” przez wytrwały trud mediacji kulturowej i społecznej Ewangelii realizowanej przez Lud Boży w różnych środowiskach kontynentalnych i w dialogu z różnymi kulturami, stało się widoczne w nadaniu studiom kościelnym cech tej mądrej i odważnej odnowy, jakiej wymaga przemiana misyjna Kościoła „wychodzącego”.

Nagłym priorytetem dnia dzisiejszego jest bowiem to, aby cały Lud Boży przygotowywał się do podjęcia „z duchem”[19] nowego etapu ewangelizacji. Wymaga to „wejścia w zdecydowany proces rozeznania, oczyszczenia i reformy”[20]. A w tym procesie do odegrania roli strategicznej powołane jest odpowiednie odnowienie systemu studiów kościelnych. Są one bowiem wezwane nie tylko do zaoferowania miejsca i programów pełnowartościowej formacji presbiterów, osób życia konsekrowanego i zaangażowanych świeckich, ale stanowią rodzaj opatrnościowego laboratorium kulturowego, w którym Kościół dokonuje performatywnej interpretacji rzeczywistości, która wypływa z wydarzenia Jezusa Chrystusa i która karmi się darami mądrości i wiedzy, jakimi Duch Święty ubogaca w różnych formach cały lud Boży: od *sensus fidei fidelium* do magisterium pasterzy, od charyzmat proroków po charyzmat doktorów i teologów.

I to jest istotna wartość dla Kościoła „wychodzącego”! Zwłaszcza, że dzisiaj jesteśmy świadkami nie tylko czasu przemian, ale czasu prawdziwej i w pełnym tego słowa znaczeniu zmiany epoki[21], naznaczonego przez kompleksowy „kryzys antropologiczny”[22] i „społeczno-ekologiczny”[23], w którym dostrzegamy każdego dnia „widoczne przejawy dochodzenia do punktu zwrotnego, ze względu na szybkość zmian i degradacji, które przejawiają się zarówno w regionalnych klęskach żywiołowych, jak i w kryzysie społecznym, a nawet finansowym”[24]. W ostateczności idzie o „zmianę modeli globalnego rozwoju” i „re-

definicję postępu”[25]: „Problem polega na tym, że nie mamy jeszcze kultury niezbędnej, by stawić czoło temu kryzysowi, i konieczne jest stworzenie przywództwa, które wskażałoby drogi”[26].

To ogromne zadanie, którego już nie można odkładać na później, wymaga na poziomie kulturowym formacji akademickiej i badań naukowych wielkodusznego i wspólnego zaangażowania ku radykalnej zmianie paradygmatu, a wręcz – śmiało powiedzieć – „śmiałej rewolucji kulturowej”[27]. W tym trudzie globalna sieć uniwersytetów i fakultetów kościelnych jest powołana do wnoszenia decydującego wkładu zacyznu, soli i światła Ewangelii Jezusa Chrystusa i żywej Tradycji Kościoła, nieustannie otwartej na nowe scenariusze i nowe propozycje.

Jest dziś coraz bardziej oczywiste, że „istnieje potrzeba prawdziwej hermeneutyki ewangelicznej, aby lepiej zrozumieć życie, świat, ludzi, nie syntezy, lecz duchowej atmosfery badań naukowych i pewności w oparciu o prawdy wiary i rozumu. Filozofia i teologia pozwalają nabyć przekonania, które budują i umacniają inteligencję oraz oświecają wolę... ale to wszystko jest owocne tylko wówczas, jeśli czynimy to z otwartym umysłem i na kolanach. Teolog, który jest zadowolony ze swojej pełnej i zakończonej myśli, jest miernym teologiem. Dobry teolog i filozof ma myśl otwartą, to znaczy niepełną, zawsze otwartą na Boże maius i na prawdy nieustannie się rozwijające, zgodnie z prawem, które św. Wincenty z Lerynu opisuje jako *annis consolidetur, dilatetur tempore, sublimetur aetate* (*Commonitorium primum*, 23: PL 50,668)”[28].

4. W tym rozległym i bezprecedensowym horyzoncie, który otwiera się przed nami, jakie powinny być podstawowe kryteria odnowienia i odrodzenia wkładu studiów kościelnych w Kościół wychodzący na misję? Możemy tutaj wymienić co najmniej cztery kryteria kierując się nauczaniem Soboru Watykańskiego II i doświadczeniem Kościoła zdobytym w minionych dziesięcioleciach w jego szkole, słuchając Ducha Świętego i najgłębszych potrzeb i najbardziej dojmujących pytań rodziny ludzkiej.

a) Przede wszystkim stałym i priorytetowym kryterium jest kontemplacja i wprowadzenie duchowe, intelektualne i egzystencjalne w serce kerygmatu, to znaczy nieustannie nową i fascynującą radosną nowinę Ewangelii Jezusa[29], „która coraz bardziej i doskonale się ukon-

kretnia”[30] w życiu Kościoła i ludzkości. Jest to tajemnica zbawienia, której Kościół jest w Chrystusie znakiem i narzędziem pośród ludzi[31], „misterium sięgającym korzeniami Trójcy Świętej, ale ma ono swój konkretny wymiar historyczny w pielgrzymującym i ewangelizującym ludzie, przekraczającym wszelki, choć niezbędny wyraz instytucjonalny (...) mający swą ostateczną podstawę w wolnej i bezinteresownej inicjatywie Boga”[32].

Z tego życiodajnego i radosnego skoncentrowania na obliczu Boga, który objawia się w Jezusie Chrystusie jako Ojciec bogaty w miłosierdzie (por. Ef 2,4)[33], wypływa wyzwalające i odpowiedzialne doświadczenie życia jako Kościół „mystyką życia razem”[34], która staje się zaczynem tego powszechnego braterstwa, „umiejącego spoglądać na świętą wielkość bliźniego, odkryć Boga w każdym człowieku, znosić uciążliwości życia razem, trzymając się miłości Bożej, otworzyć serce na miłość Bożą, by szukać szczęścia innych, tak jak szuka go ich dobry Ojciec”[35]. Stąd wypływa konieczność słuchania w sercu i sprawiania, aby rozbrzmiewało w umyśle wołanie ubogich i ziemi [36], aby ukonkretnić „społeczny wymiar ewangelizacji”[37] jako integralnej części misji Kościoła: bowiem „Bóg w Chrystusie zbawia nie tylko pojedyncze osoby, ale również uzdrawia międzyludzkie stosunki społeczne”[38]. Prawdą jest bowiem, że „piękno Ewangelii nie zawsze może być ukazane przez nas wiernie, ale jest znak, którego nigdy nie może zabraknąć: opcja na rzecz ostatnich, tych, których społeczeństwo odrzuca”[39]. Ta opcja musi przeniknąć prezentację i pogłębienie prawdy chrześcijańskiej.

Wypływa stąd szczególny akcent w formacji do kultury o inspiracji chrześcijańskiej, aby odkryć w całym stworzeniu ślad Trójcy Świętej, który czyni ze wszechświata, w którym żyjemy, „sieć relacji”, gdzie „cechą wszystkich istot żywych jest dążenie do innego stworzenia”, sprzyjając „duchowości globalnej solidarności, która emanuje z tajemnicy Trójcy Świętej”[40].

b) Drugim kryterium inspirującym, ściśle zgodnym z poprzednim i z niego wypływającym, jest dialog w całej jego pełni: nie jako zwykłe podejście taktyczne, ale jako nieodłączny wymóg, by zyskać wspólnotowe doświadczenie radości prawdy i aby pogłębić jej znaczenie i praktyczne implikacje. Do promowania tego jest dziś wezwana Ewangelia

i nauka Kościoła, w otwartym i szczodrym współdziałaniu ze wszystkimi cennymi ideami, powodującymi wzrost powszechnej ludzkiej świadomości i autentycznej kultury spotkania[41], takiej kultury spotkania między wszystkimi autentycznymi i żywotnymi kulturami, dzięki wzajemnej wymianie swoich darów w przestrzeni światła, otwartej przez miłość Boga dla wszystkich swoich stworzeń.

Jak podkreślił Papież Benedykt XVI, „prawda to «lógos», który tworzy «diálogos», a więc komunikację i komunie»[42]. W tym świetle *Sapientia christiana*, powołując się na *Gaudium et spes*, zachęca do wspierania dialogu z chrześcijanami należącymi do innych Kościołów i wspólnot kościelnych oraz z osobami należącymi do innych przekonań religijnych lub humanistycznych i by „współpracować również ze specjalistami innych dyscyplin naukowych, zarówno z wierzącymi jak niewierzącymi”, starając się „analizować i interpretować ich twierdzenia, a także oceniać je w świetle prawdy objawionej”[43].

Wyływa stąd szczęśliwa i nagła sposobność do rewizji w tej perspektywie i w tym duchu architektury i dynamiki metodycznej *programów* studiów proponowanych przez system studiów kościelnych, w ich źródłach teologicznych, zasadach inspirujących oraz ich różnych poziomach artykulacji dyscyplinarnej, pedagogicznej i dydaktycznej. Ta sposobność wyraża się w wymagającym, ale bardzo produktywnym trudzie: ponownym przemyśleniu i uaktualnieniu intencjonalności i organicznej natury dyscyplin i nauk prowadzonych na studiach kościelnych w tej specyficznej logice i zgodnie z tą szczególną intencjonalnością. Dzisiaj bowiem „Konieczna staje się ewangelizacja, która rzuciłaby światło na nowe sposoby nawiązywania relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i ze środowiskiem, która odbudowałaby fundamentalne wartości. Trzeba dotrzeć tam, gdzie kształtują się nowe narracje i paradygmaty”[44].

c) Stąd trzecie podstawowe kryterium, które pragnę przypomnieć: inter- i trans-dyscyplinarność realizowane z mądrością i kreatywnością w świetle Objawienia. Tym, co określa projekt akademicki, edukacyjny i badawczy systemu studiów kościelnych, zarówno na poziomie treści jak i metody, jest życiowa i rozumna zasada jedności wiedzy przy rozróżnieniu i poszanowaniu jej różnorodnych, powiązanych ze sobą i zbieżnych sposobów wyrażania.

Chodzi o zaferowanie, za pośrednictwem różnych programów proponowanych przez studia kościelne, wielu osiągnięć naukowych odpowiadających wielopostaciowemu bogactwu rzeczywistości w świetle wyzwolonym przez wydarzenie Objawienia, które byłoby jednocześnie harmonijnie i dynamicznie zebrane w jedności jego transcendentnego źródła oraz jego historycznej i metahistorycznej intencjonalności, jak to jest eschatologicznie dane w Chrystusie Jezusie: „W Nim – pisze apostoł Paweł – wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte” (Kol 2, 3). Ta zasada teologiczna i antropologiczna, egzystencjalna i epistemologiczna ma szczególne znaczenie i winna ukazać całą swą moc nie tylko w obrębie systemu studiów kościelnych: zapewniając im zarówno spójność jak i elastyczność, organiczność wraz z dynamicznością; ale także w relacji do rozdrobnionej i nie rzadko zdeintegrowanej dzisiejszej panoramy studiów uniwersyteckich oraz niepewnego, konfliktowego lub relatywistycznego pluralizmu przekonań i opcji kulturowych.

Dzisiaj – jak podkreślił Benedykt XVI w *Caritas in veritate*, pogłębiając kulturowe przesłanie *Popolorum progressio* Pawła VI – „brak jest mądrości, refleksji i myśli zdolnej dokonać syntezy wskazującej kierunek”[45]. Tutaj szczególnie rozgrywa się misja powierzona systemowi studiów kościelnych. To precyzyjne i ukierunkowujące wskazanie drogi nie tylko wyjaśnia rzeczywiste, służące prawdzie znaczenie systemu studiów kościelnych, ale także wskazuje, zwłaszcza dziś, na ich rzeczywiste znaczenie kulturowe i humanizujące. W tym sensie niewątpliwie pozytywne i obiecujące jest dzisiejsze odkrycie zasady interdyscyplinarności[46]: nie tyle w jej formie „słabej” zwykłej wielodyscyplinarności, jako podejścia, które sprzyja lepszemu zrozumieniu, z kilku punktów widzenia, jakiegoś przedmiotu badań; ile raczej w jej formie „mocnej” transdyscyplinarności, jako umiejscowienia i rozwoju wszelkiej wiedzy w obrębie przestrzeni Światła i Życia oferowanej przez Mądrość, która emanuje z Objawienia Boga.

Trzeba zatem, aby człowiek kształtowany w ramach instytucji promowanych przez system studiów kościelnych – jak tego pragnął bł. J.H. Newman – wiedział, „gdzie on i jego nauka przynależą, przystąpił do niej jak gdyby z wyżyn, dokonał przeglądu całej wiedzy”[47]. Również bł. Antonio Rosmini, na początku XIX wieku, zachęcał do zdecydowanej reformy w dziedzinie edukacji chrześcijańskiej, przywracając czte-

ry filary, na których opierała się ona mocno w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej: „jedności nauki, przekazu świętości, tradycji życia, odwajemnienia miłości”. Istotne – argumentował – jest przywrócenie jedności treści, perspektywy, celu przekazywanej wiedzy, wychodząc od Słowa Bożego i od jego kulminacji w Chrystusie Jezusie, Słowie Bożym, które stało się ciałem. Jeśli brakuje tego żywego centrum, to wiedza nie ma „ani korzenia, ani jedności” i po prostu jest „przywiązana i, że tak powiem, trwa w zawieszeniu z pamięcią młodzieńczą”. Tylko w ten sposób możliwe staje się pokonanie „nieszczęsnego rozdzielania między teorią a praktyką”, gdyż na jedności między nauką a świętością „polega właściwie autentyczna natura doktryny przeznaczonej dla zbawienia świata”, której „nauczanie [w starożytności] nie kończyło się krótką codzienną lekcją, ale polegało na nieustannej rozmowie uczniów z nauczycielami”[48].

d) Czwarte i ostatnie kryterium dotyczy pilnej potrzeby tworzenia sieci pomiędzy różnymi instytucjami, które w każdej części świata, uprawiają i krzewią studia kościelne, zdecydowanie realizując niezbędne współdziałanie z instytucjami naukowymi w różnych krajach i z tymi, które są inspirowane różnymi tradycjami kulturowymi i religijnymi. Trzeba też jednocześnie tworzyć wyspecjalizowane ośrodki badawcze mające na celu zbadanie problemów o znaczeniu epokowym, dotyczących dziś ludzkość, aż po zaproponowanie odpowiednich i realistycznych dróg ich rozwiązania.

Jak podkreśliłem w *Laudato si'* „W połowie minionego wieku, po pokonaniu wielu trudności, pojawiła się tendencja, by pojmować ziemię jako ojczyznę, a ludzkość jako naród zamieszkujący wspólny dom”[49]. Uświadomienie tej współzależności „zmusza nas do myślenia o *jednym świecie, w ramach wspólnego projektu*”[50]. Zwłaszcza Kościół, zgodnie z przeświadczonym i proroczym bodźcem do swojej odnowionej obecności i misji w dziejach, krzewionym przez Vaticanum II, jest wezwany by doświadczyć, że katolickość określająca go jako zaczyn jedności w różnorodności i jedności w wolności wymaga sama z siebie i wyjednuje „polaryzację napięcia między tym, co partykularne a powszechne, między jednością a wielością, pomiędzy tym, co proste, a tym, co złożone. Unicestwienie tego napięcia jest sprzeczne z życiem Ducha”[51]. Chodzi zatem o wprawianie się do pewnej formy poznania i in-

terpretacji rzeczywistości, w świetle „zamysłu Chrystusa” (por. 1 Kor 2, 16), gdzie wzorem odniesienia i rozwiązania problemów „nie jest kula, gdzie każdy punkt jest równo oddalony od centrum i nie ma różnicy między jednym punktem a drugim”, ale „wielością, odzwierciedlającą położenie wszystkich partykularyzmów, które zachowują w nim oryginalność”[52].

W rzeczywistości „jak można dostrzec w dziejach Kościoła, chrześcijaństwo nie dysponuje jedynym wzorcem kulturowym, lecz «pozostając w pełni sobą i dochowując bezwarunkowej wierności orędziu ewangelicznemu i kościelnej tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których zostanie przyjęte i zapuści korzenie» [53]. Pośród różnych ludów, doświadczających Bożego daru według własnej kultury, Kościół wyraża swoją autentyczną katolickość i ukazuje «piękno tego wielokształtnego oblicza»[54]. W zwyczajach chrześcijańskich ewangelizowanego ludu Duch Święty ozdabia Kościół, ukazując mu nowe aspekty Objawienia i obdarzając go nowym obliczem”[55].

Ta perspektywa – jak widać – stawia trudne zadanie teologii, a także, w ich poszczególnych kompetencjach, innym dyscyplinom rozważanym w studiach kościelnych. Posługując się pięknym obrazem, Benedykt XVI, nawiązując do Tradycji Kościoła, stwierdził, że nie jest ona „przekazywaniem rzeczy lub słów, zbiorem rzeczy martwych. Tradycja jest żywą rzeką, która łączy nas z początkami, żywą rzeką, w której zawsze obecne są źródła”[56]. „Ta rzeka nawadnia różne krainy, zasila różne regiony, sprawiając rodzenie się tego, co najlepsze z tej ziemi, najlepsze z tej kultury. W ten sposób Ewangelia wciąż staje się ciałem we wszystkich zakątkach świata, w nieustannie nowy sposób”[57]. Teologia, bez wątpienia, musi być zakorzeniona i ugruntowana w Piśmie Świętym i w żywej Tradycji, ale właśnie dlatego musi jednocześnie towarzyszyć procesom kulturowym i społecznym, w szczególności trudnym przełomom. Wręcz: „w tym czasie teologia musi również zająć się konfliktami: nie tylko tymi, których doświadczamy w Kościele, ale także tymi, które dotyczą całego świata”[58]. Idzie o „akceptację konfliktu, rozwiązanie go i przemienienie w ogniwo nowego procesu” nabywając „styl tworzenia historii, środowiska życia, w którym konflikty, napięcia i różnice mogą tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie. Nie

oznacza to popierania synkretyzmu ani wchłaniania jednych przez drugich, ale rozwiązywanie na wyższym poziomie, zachowujące w sobie ceną konstruktywność dwóch przeciwstawnych biegunów”[59].

5. Ożywiając studia kościelne, dostrzegamy żywą potrzebę nadania nowego impulsu badaniom naukowym prowadzonym na naszych uniwersytetach i wydziałach kościelnych. Konstytucja apostolska *Sapientia christiana* przedstawiła poszukiwania naukowe jako „fundamentalny obowiązek ustawicznych kontaktów z bieżącą rzeczywistością [...], by przekazywać doktrynę ludziom współczesnym, żyjącym w różnych kręgach kulturowych”[60]. Ale w naszych czasach, naznaczonych uwarunkowaniem wielokulturowym i wieloetnicznym, nowe dynamizmy społeczne i kulturowe narzucają poszerzenie tych celów. Aby wypełnić zbawczą misję Kościoła „nie wystarczy troska ewangelizatora o dotarcie do każdej osoby, a Ewangelia głoszona jest także całym kulturom”[61]. Studia kościelne nie mogą ograniczać się do przekazywania wiedzy, umiejętności, doświadczenia mężczyznom i kobietom naszych czasów, pragnącym rozwijać się w swojej świadomości chrześcijańskiej, ale muszą podjąć naglące zadanie wypracowania narzędzi intelektualnych zdolnych, by zaoferować się jako paradygmaty działania i myśli, przydatne do głoszenia w świecie naznaczonym pluralizmem etyczno-religijnym. Wymaga to nie tylko głębokiej świadomości teologicznej, ale także zdolności pojmowania, nakreślenia i realizowania systemów reprezentacji religii chrześcijańskiej, mogących wejść głęboko w różne systemy kulturowe. Wszystko to wymaga podniesienia jakości badań naukowych i stopniowego postępu w poziomie studiów teologicznych i nauk pokrewnych. Nie chodzi tylko o poszerzenie zakresu diagnozy, ubogacenie zespołu danych jakimi możemy dysponować dla odczytania rzeczywistości[62], ale o pogłębienie, aby „przekazywać lepiej prawdę Ewangelii w określonym kontekście, nie rezygnując z prawdy, dobra i światła, jakie może wnieść, gdy nie jest możliwa doskonałość”[63].

Powierzam przede wszystkim poszukiwaniom naukowym prowadzonym na uniwersytetach, wydziałach i w instytutach kościelnych zadanie rozwijania owej „oryginalnej apologetyki”, którą wskazałem w *Evangelii gaudium*, tak aby pomóc „w stworzeniu takich postaw, aby Ewangelia była słuchana przez wszystkich”[64].

W tym kontekście niezbędne staje się tworzenie nowych i wykwalifikowanych ośrodków badawczych, gdzie mogą wchodzić w interakcje z odpowiedzialną wolnością i wzajemną przejrzystością – jak tego życzyłem w *Laudato si'* – uczeni pochodzący z różnych religii i o różnych kompetencjach naukowych w celu „nawiązania dialogu, ukierunkowanego na opiekę nad naturą, obronę ubogich, budowanie sieci braterstwa i szacunku”[65]. We wszystkich krajach, uniwersytety są głównym miejscem poszukiwań naukowych dla rozwoju wiedzy i społeczeństwa, odgrywając kluczową rolę w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturowym, zwłaszcza w czasach takich, jak nasz, naznaczonych szybkimi, nieustannymi i rzucającymi się w oczy przemianami w dziedzinie nauki i technologii. Również w umowach międzynarodowych dostrzegana jest centralna odpowiedzialność uniwersytetu w zakresie polityk badawczych i konieczność ich koordynacji, tworząc sieci wyspecjalizowanych ośrodków, aby ułatwić między innymi mobilność naukowców.

W tym sensie należy projektować w pełnym tego słowa znaczeniu ośrodki interdyscyplinarne i inicjatywy mające na celu towarzyszenie ewolucji zaawansowanych technologii, podnoszenie kwalifikacji zasobów ludzkich i programy integrujące. Także studia kościelne, w duchu Kościoła „wychodzącego” są wezwane do zapewnienia sobie wyspecjalizowanych ośrodków, które pogłębiłyby dialog z różnymi dziedzinami naukowymi. W szczególności wspólne i zbieżne badania naukowe pomiędzy specjalistami z różnych dziedzin mogą zapewnić ważną posługę dla Ludu Bożego, a zwłaszcza dla Magisterium, a także wsparcie misji Kościoła, jaką jest głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie wszystkim, prowadząc dialog z różnymi naukami i służąc coraz głębszemu przenikaniu i stosowaniu prawdy w życiu osobistym i społecznym.

Studia kościelne będą zatem mogły wnieść swój konkretny i niezastąpiony wkład inspirujący i ukierunkowujący, i będą mogły wyłożyć i wyrazić swoje zadanie w nowej stawiającej wyzywania i realistycznej formie. Tak zawsze było i zawsze tak będzie! Teologia i kultura o inspiracji chrześcijańskiej stanęły na wysokości swej misji, kiedy potrafiły żyć ryzykownie i wiernie na granicy. „Pytania naszego ludu, jego cierpienia, jego bitwy, marzenia, zmagania, jego troski, mają wartość hermeneutyczną, której nie możemy pomijać, jeśli chcemy poważnie

potraktować zasadę wcielenia. Jego pytania pomagają nam zadawać sobie pytania, jego wątpliwości rodzą nasze wątpliwości. Wszystko to pomaga nam zgłębić tajemnicę Słowa Bożego, Słowa, które wymaga i prosi, abyśmy prowadzili dialog, abyśmy wchodzili w komunie”[66].

6. Pojawia się dziś przed naszymi oczyma to „wielkie wyzwanie kulturowe, duchowe i edukacyjne, oznaczające długie procesy odrodzenia”[67], także dla uniwersytetów i wydziałów kościelnych.

Niech nas prowadzi, oświeca i wspiera w tym trudnym i fascynującym okresie naznaczonym staraniami o odnowioną i dalekowzroczną, perspektywiczną konfigurację studiów kościelnych, radosna i niezachwiana wiara w Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, będącego centrum i Panem dziejów. Jego zmartwychwstanie, z przeobfitym darem Ducha Świętego, „sprawia, że w każdym miejscu pojawiają się zarodki tego nowego świata, i nawet gdyby zostały ścięte, wyrastają na nowo, ponieważ zmartwychwstanie Pana przeniknęło już ukryte wątki historii”[68].

Niech Najświętsza Maryja Panna, która w chwili zwiastowania, poczęła z niewysłowioną radością Słowo Prawdy, towarzyszy naszej drodze wyjednując u Ojca wszelkiej łaski błogosławieństwo światła i miłości, którego z dziecięcą ufnością oczekujemy w nadziei, od Jego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa, w radości Ducha Świętego!

CZĘŚĆ PIERWSZA PRZEPISY OGÓLNE

Tytuł I

Charakter oraz cel uniwersytetów i wydziałów kościelnych

Art. 1. W celu wypełnienia powierzonej przez Chrystusa posługi ewangelizowania, Kościół ma prawo i obowiązek erygowania oraz rozwijania zależnych od niego uniwersytetów i wydziałów (por. kan. 815 KPK).

Art. 2. § 1. W niniejszej Konstytucji uniwersytetami i wydziałami kościelnymi nazywa się te instytucje szkolnictwa wyższego, które zostały kanonicznie erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Apostolską i uprawiają oraz przekazują świętą naukę i powiąza-

ne z nią gałęzie wiedzy – posiadając jednocześnie prawo nadawania stopni akademickich powagą Stolicy Apostolskiej (por. kan. 817 KPK; kan. 648 KKKW).

§ 2. Mogą być one uniwersytetem lub wydziałem kościelnym *sui iuris*; wydziałem kościelnym w obrębie uniwersytetu katolickiego (por. Jan Paweł II, Konst. apost. *Ex corde Ecclesiae*, art. 1, § 2: AAS 82 [1990] s. 1502) lub wydziałem kościelnym w obrębie innego uniwersytetu.

Art. 3. Cele wydziałów kościelnych są następujące:

§ 1. uprawianie i rozwijanie poprzez badania naukowe własnych dyscyplin, czyli bezpośrednio lub pośrednio związanych z Objawieniem chrześcijańskim, lub tych, które bezpośrednio służą misji Kościoła, systematyczne wyjaśnianie prawdy zawartej w Objawieniu, analizowanie w jego świetle występujących z biegiem czasu nowych zagadnień i przedstawianie ich ludziom współczesnym w sposób dostosowany do różnych kultur.

§ 2. udzielanie wyższego wykształcenia studentom we własnych dyscyplinach, zgodnie z doktryną katolicką i odpowiednie przygotowywanie ich do podejmowania różnych funkcji, jak również promowanie stałej czyli permanentnej formacji szafarzy Kościoła;

§ 3. aktywne udzielanie pomocy – zgodnie z własną naturą i w ściślejszej łączności z hierarchią – zarówno Kościołom partykularnym jak i Kościołowi powszechnemu w całokształcie dzieła ewangelizacji.

Art. 4. Zadaniem konferencji biskupów jest troskliwe popieranie życia oraz rozwoju uniwersytetów i wydziałów kościelnych ze względu na ich szczególne znaczenie kościelne.

Art. 5. Kanoniczne erygowanie lub zatwierdzanie uniwersytetów i wydziałów kościelnych jest zastrzeżone dla Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, która je nadzoruje zgodnie z przepisami prawa (por. kan. 816, § 1 KPK; kan. 649 KKKW; Jan Paweł II, Konst. apost. *Pastor bonus*, art. 116, § 2: AAS 80 [1988] s. 889).

Art. 6. Tylko uniwersytety lub wydziały kanonicznie erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Świętą i zorganizowane zgodnie z przepisami niniejszej Konstytucji, posiadają prawo nadawania stopni akademickich, mających walor kanoniczny, (por. kan. 817 KPK i kan. 648 KKKW) z zachowaniem jednak prawa specjalnego Papieskiej Komisji Biblijnej (Por. Paulus VI, *Sedula cura*: AAS 63 (1971), s. 665 nn,

et Pont. Commissionis Biblicae Ratio periclitandae doctrinae: AAS 67 [1975], s. 153 nn).

Art. 7. Statuty każdego uniwersytetu lub wydziału, sporządzone zgodnie z przepisami obecnej Konstytucji, winny być zatwierdzone przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej (por. kan. 816, § 2 KPK; kan. 650 KKKW).

Art. 8. Wydziały kościelne erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Świętą na uniwersytetach niekościelnych, które nadają stopnie akademickie zarówno kanoniczne jak i państwowe, winny zachować przepisy niniejszej Konstytucji, z uwzględnieniem umów dwustronnych i wielostronnych zawartych przez Stolicę Apostolską z różnymi państwami lub z samymi uniwersytetami.

Art. 9. § 1. Wydziały, które nie są kanonicznie erygowane ani zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, nie mogą nadawać stopni akademickich posiadających walor kanoniczny.

§ 2. Aby stopnie akademickie nadawane przez te wydziały mogły uzyskać niektóre określone skutki kanoniczne, wymagają uznania przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

§ 3. Dla uzyskania takiego uznania, udzielanego dla szczególnej przyczyny w odniesieniu do każdego ze stopni, winny być wypełnione warunki określone przez wspomnianą Kongregację.

Art. 10. W celu właściwego wykonania niniejszej Konstytucji, należy zachować przepisy wykonawcze wydane przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

Tytuł II

Wspólnota akademicka i jej zarząd

Art. 11. § 1. Uniwersytet lub wydział to wspólnota studiów, badań naukowych i formacji, która działa instytucjonalnie, aby osiągnąć cele podstawowe, o których mowa w art. 3, zgodnie z zasadami misji ewangelizacyjnej Kościoła.

§ 2. We wspólnocie akademickiej wszystkie osoby, czy to indywidualnie, czy też zgromadzone w radach, są współodpowiedzialne za dobro wspólne i przyczyniają się w obszarze swoich kompetencji do osiągnięcia celów tej wspólnoty.

§ 3. Dlatego należy dokładnie określić ich prawa i obowiązki we wspólnocie akademickiej, tak aby były odpowiednio wykonywane w granicach określonych w statutach.

Art. 12. Wielki kanclerz reprezentuje Stolicę Świętą wobec uniwersytetu lub wydziału i jednocześnie uniwersytet lub wydział wobec Stolicy Świętej. Troszczy się o jego zachowanie i rozwój, ożywia jego wspólnotę zarówno z Kościołem partykularnym jak i powszechnym.

Art. 13. § 1. Uniwersytet lub wydział zależy prawnie od wielkiego kanclerza, chyba że Stolica Apostolska postanowiła inaczej.

§ 2. Tam, gdzie zalecają to okoliczności, można ustanowić także wielkiego wicekanclerza, którego zakres uprawnień winien być określony w statutach.

Art. 14. Jeśli wielkim kanclerzem byłby ktoś inny niż ordynariusz miejsca, należy ustalić przepisy, które by pozwoliły każdemu z nich wypełniać zgodnie swoje zadanie.

Art. 15. Władze akademickie są personalne i kolegialne. Do personalnych należą przede wszystkim rektor lub prezydent oraz dziekan. Władzami kolegialnymi są różne organy kierownicze, czyli rady uniwersytetu lub wydziału.

Art. 16. Statuty uniwersytetu lub wydziału powinny dokładniej określić nazwy i obowiązki władz akademickich, sposób ich powoływania i czas trwania kadencji, biorąc pod uwagę zarówno charakter kanoniczny uniwersytetu lub wydziału, jak i praktykę stosowaną w miejscowych uniwersytetach.

Art. 17. Władze akademickie winny być wyłonione spośród osób rzeczywiście obeznanych z życiem uniwersyteckim i na ogół z grona wykładowców któregoś z wydziału.

Art. 18. Do Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej należy mianowanie albo przynajmniej zatwierdzenie osób na następujących urządach:

- rektora uniwersytetu kościelnego;
- prezydenta wydziału kościelnego *sui iuris*
- dziekana wydziału kościelnego na uniwersytecie katolickim lub na innym uniwersytecie.

Art. 19. § 1. Statuty winny określić sposób współdziałania władz personalnych i kolegialnych – tak aby zachowując zasadę kolegialności, zwłaszcza w poważniejszych sprawach, głównie akademickich,

władze personalne korzystały z tych uprawnień, które są rzeczywiście związane z ich urzędem.

§ 2. Dotyczy to przede wszystkim rektora jako tego, którego obowiązkiem jest kierowanie całym uniwersytetem i wspieranie stosownymi sposobami jedności, współpracy i rozwoju.

Art. 20. §1. Tam, gdzie wydziały stanowią część uniwersytetu kościelnego lub uniwersytetu katolickiego, zarządzanie nimi winno być w statutach należycie zharmonizowane z zarządzaniem całego uniwersytetu, tak by sprzyjało to odpowiednio, zarówno dobru poszczególnych wydziałów jak i całego uniwersytetu, a także przyczyniało się do współpracy wszystkich wydziałów.

§ 2. Wymagania kanoniczne dotyczące wydziałów kościelnych mają być zachowane również wtedy, gdy są one włączone do uniwersytetu niekościelnego.

Art. 21. Jeśli wydział jest złączony z jakimś seminarium wyższym lub z jakimś kolegium, statuty – respektując właściwą współpracę we wszystkich sprawach dotyczących dobra studentów – w sposób jasny i skuteczny winny zatroszczyć się o to, by kierownictwo akademickie i administracja wydziału były należycie oddzielone od kierownictwa i administracji wyższego seminarium lub kolegium.

Tytuł III Wykładowcy

Art. 22. Każdy wydział powinien mieć liczbę wykładowców, przede wszystkim stałych, odpowiadającą znaczeniu i rozwojowi poszczególnych dyscyplin, jak również zapewniającą odpowiednią opiekę i pożytek studentów.

Art. 23. W statutach winny zostać przewidziane różne stopnie wykładowców, w zależności od stopnia przygotowania, czasu zatrudnienia, stabilności i odpowiedzialności na danym wydziale, stosownie do praktyki uniwersyteckiej danego kraju.

Art. 24. Statuty winny określić, do jakiej władzy należy dobór, mianowanie i awansowanie wykładowców, zwłaszcza gdy dotyczy to powierzenia urzędu na stałe.

Art. 25. § 1. Aby ktoś mógł być zgodnie z prawem włączony do grona stałych wykładowców wydziału, wymaga się, aby:

1° wyróżniał się głęboką wiedzą, świadectwem życia chrześcijańskiego i kościelnego oraz poczuciem odpowiedzialności;

2° posiadał odpowiedni doktorat lub tytuł równorzędny albo szczególne osiągnięcia naukowe;

3° wykazał, w oparciu o wiarygodne świadectwa, zwłaszcza publikacje, że jest zdolny do prowadzenia badań naukowych;

4° wykazał, że posiada zdolności dydaktyczne do nauczania.

§ 2. Powyższe wymogi stawiane przy angażowaniu wykładowców stałych, winny być, z zachowaniem proporcji, brane pod uwagę również w odniesieniu do wykładowców niestałych.

§ 3. Przy doborze wykładowców należy odpowiednio uwzględnić wymagania naukowe stawiane w praktyce uniwersyteckiej danego kraju.

Art. 26. § 1. Wszyscy wykładowcy, jakiegokolwiek kategorii, winni zawsze wyróżniać się prawością życia, nieskazitelnością doktryny i pilnością w wypełnianiu obowiązków, aby w ten sposób mogli skutecznie przyczynić się do osiągnięcia celu właściwego kościelnej instytucji akademickiej. Gdyby nie został spełniony chociaż jeden z tych wymogów, winni być usunięci ze stanowiska, z zachowaniem przewidzianej procedury (por. kan. 810, § 1 i 818 KPK).

§ 2. Osoby, które nauczają spraw dotyczących wiary i moralności, mają pamiętać o tym, że zadanie to winni wykonywać z zachowaniem pełnej wspólnoty z Nauczycielskim Urzędem Kościoła, w szczególności z Biskupem Rzymskim (por. *Lumen gentium*, 25, 21 listopada 1965, AAS 57 [1965] s. 29-31; a także Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*, 24 maja 1990, AAS 82 [1990] s. 1550-1570).

Art. 27. § 1. Osoby, które nauczają dyscyplin dotyczących wiary i moralności, po złożeniu wyznania wiary (por. kan. 833, n. 7 KPK), winne otrzymać od wielkiego kanclerza lub jego delegata misję kanoniczną. Nauczają bowiem nie własną powagą, lecz na mocy misji otrzymanej od Kościoła. Pozostali wykładowcy winni otrzymać zezwolenie na nauczanie od wielkiego kanclerza lub jego delegata.

§ 2. Wszyscy wykładowcy, zanim zostaną zatrudnieni na stałe lub zostaną promowani na najwyższy stopień dydaktyczny, albo w obu przypadkach, w zależności od przepisów statutu, wymagają *nihil obstat* ze strony Stolicy Apostolskiej.

Art. 28. Promocja do wyższej grupy wykładowców następuje po upływie odpowiedniego czasu, w zależności od doświadczenia dydaktycznego, dokonanych badań naukowych, publikacji naukowych, ducha współpracy w nauczaniu i pracy badawczej oraz oddania wydziałowi.

Art. 29. Wykładowcy, aby mogli wypełnić swoje zadanie, winni być wolni od innych zajęć, których nie można pogodzić z ich obowiązkiem pracy badawczej i dydaktycznej, jakiej statuty wymagają od poszczególnych grup wykładowców (por. kan. 152 KPK; kan. 942 KKKW).

Art. 30. Statuty winny określić:

a) kiedy i pod jakimi warunkami wykładowcy przestają pełnić swoją funkcję;

b) dla jakich powodów i z zachowaniem jakiej procedury mogą być zawieszeni lub odwołani lub nawet pozbawieni urzędu, tak by w sposób należyty zabezpieczone zostały prawa zarówno wykładowcy, jak i wydziału czy uniwersytetu, a przede wszystkim jego studentów oraz samej wspólnoty kościelnej.

Tytuł IV Studenci

Art. 31. Wydziały kościelne są otwarte dla wszystkich, którzy, posiadając wydane zgodnie z prawem zaświadczenie dotyczące postawy moralnej oraz uzyskanego uprzednio wykształcenia, kwalifikują się do wpisania ich na listę studentów wydziału.

Art. 32. § 1. By zostać wpisanym na listę studentów wydziału celem uzyskania stopni akademickich, należy przedłożyć świadectwo wykształcenia wymaganego do przyjęcia na świecki uniwersytet swojego kraju lub kraju, w którym znajduje się wydział.

§ 2. Statuty wydziału powinny określać, co jeszcze – poza tym, co wskazano w § 1 – jest ewentualnie wymagane do rozpoczęcia studiów na danym wydziale, także odnośnie do znajomości języków starożytnych lub nowożytnych.

§ 3. Wydział powinien określić w statutach także procedury dla oceny sposobów traktowania przypadków uchodźców, uciekinierów oraz osób w sytuacjach analogicznych, nieposiadających zwyczajnie wymaganej dokumentacji.

Art. 33. Studenci winni wiernie przestrzegać przepisów obowiązujących na danym wydziale, dotyczących ogólnego ustroju i dyscypliny – zwłaszcza gdy idzie o program studiów, uczęszczanie na zajęcia i egzaminy – jak również tego wszystkiego, co wiąże się z życiem wydziału. Z tego względu uniwersytety i poszczególne wydziały winny zadbać o to, by studenci mogli zapoznać się ze statutami i zarządzeniami.

Art. 34. Statuty winny określić sposób uczestniczenia – czy to pojedynczych studentów czy też zrzeszonych – w życiu społeczności akademickiej, w tych sprawach, w których mogliby się przyczynić do dobra wspólnego wydziału lub uniwersytetu.

Art. 35. Statuty winny wreszcie określić sposób w jaki studenci – dla ważnych powodów – mogą być zawieszani w niektórych uprawnieniach lub ich pozbawiani, albo nawet wydaleny z wydziału, tak jednak, by zabezpieczone były należycie prawa studenta, wydziału lub uniwersytetu, a także samej wspólnoty kościelnej.

Tytuł V

Urzędnicy oraz pracownicy administracji i obsługi

Art. 36. § 1. Władze uniwersytetu lub wydziału mają być wspomagane w zarządzaniu i administrowaniu przez urzędników, posiadających należyte kompetencje do wykonywania powierzanej im funkcji.

§ 2. Urzędnikami są przede wszystkim: sekretarz, bibliotekarz i ekonom, a także inni, których ustanowienie dana instytucja uważa za właściwe. Ich prawa i obowiązki winny zostać ustalone w statutach i regulaminach.

Tytuł VI

Program studiów

Art. 37. § 1. W przygotowaniu programu studiów należy dokładnie przestrzegać zasad i przepisów, które odnośnie do różnych przedmiotów są zawarte w dokumentach kościelnych, zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Równocześnie zaś trzeba mieć na uwadze niewątpliwe osiągnięcia wynikające z postępu naukowego, które w sposób szczególny przyczyniają się do rozwiązywania aktualnie dyskutowanych problemów.

§ 2. Na poszczególnych wydziałach należy stosować metodę naukową odpowiadającą wymaganiom związanym z danymi gałęziami wiedzy. Należy też w sposób odpowiedni stosować nowe metody dydaktyczne i pedagogiczne, promujące osobiste zaangażowanie studentów oraz ich aktywny udział w studiach.

Art. 38. § 1. Zgodnie z zarządzeniem Soboru Watykańskiego II, w zależności od charakteru poszczególnych wydziałów:

1° należy uznawać właściwie pojętą wolność (por. *Gaudium et spes*, 59: AAS 58 [1966] s. 1080), badań i nauczania, tak aby można było osiągnąć właściwy postęp w poznawaniu i rozumieniu prawdy Bożej;

2° równocześnie jednak musi być oczywiste, że:

a) prawdziwa wolność w nauczaniu z musi mieścić się w sposób konieczny w granicach Słowa Bożego i to tak, jak jest ono niezmiennie przekazywane przez Nauczycielski Urząd Kościoła;

b) również prawdziwa wolność badań musi się w sposób konieczny opierać na mocnym przyłgnięciu do Słowa Bożego i postawie uległości wobec Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, któremu zostało powierzone zadanie autentycznej interpretacji Słowa Bożego.

§ 2. Z tych to powodów, w materii tak ważnej i delikatnej, należy postępować z ufnością i bez podejrzeń, a jednocześnie z wielką rozwagą i bez lekkomyślności, zwłaszcza w nauczaniu; należy też starannie harmonizować postulatory naukowe z potrzebami pastoralnymi Ludu Bożego.

Art. 39. Na każdym wydziale sporządza się program studiów odpowiednio podzielony na stopnie lub cykle, stosownie do wymagań poszczególnych materii, ale w ten sposób, by z zasady:

a) przekazywano najpierw ogólne wiadomości, poprzez spójny wykład wszystkich dyscyplin, łącznie z wprowadzeniem do posługiwania się metodą naukową;

b) sukcesywnie należy przystąpić do pogłębionego studium określonej grupy dyscyplin, wprowadzając jednocześnie studentów do posługiwania się w doskonalszy sposób metodą badań naukowych;

c) wreszcie trzeba doprowadzić do dojrzałości naukowej, zwłaszcza przez napisanie rozprawy, która rzeczywiście winna przyczynić się do postępu nauki.

Art. 40. § 1. Należy określić dyscypliny w sposób konieczny wymagane do osiągnięcia właściwego celu wydziału oraz te, które na różny

sposób wspomagają jego osiągnięcie, tak by była odpowiednio ukazana różnica między obiema grupami.

§2. Wszystkie przedmioty na poszczególnych wydziałach należy uporządkować tak, by utworzyły organiczną całość, służyły solidnej i harmonijnej formacji studentów i ułatwiały wzajemną współpracę wykładowców.

Art. 41. Wykłady, szczególnie w cyklu podstawowym, winny być prowadzone obligatoryjnie, a studenci winni na nie uczęszczać, zgodnie z przepisami programu studiów.

Art. 42. Ćwiczenia i seminaria, szczególnie w cyklu specjalizacyjnym, winny być prowadzone ze starannością pod kierunkiem wykładowców oraz dopełniane studium prywatnym i częstymi konsultacjami z wykładowcami.

Art. 43. W programie studiów wydziału należy określić egzaminy lub inne równorzędne sprawdziany – pisemne lub ustne – obowiązujące studentów na końcu semestru lub roku, a zwłaszcza na końcu cyklu, tak aby było możliwe zweryfikowanie ich postępu koniecznego do kontynuacji studiów na wydziale i do uzyskania stopni akademickich.

Art. 44. Statuty lub regulaminy winny również określić, jak należy się odnieść do studiów odbytych gdzie indziej, zwłaszcza gdy chodzi o zwolnienie z niektórych przedmiotów lub egzaminów, czy też skrócenie okresu studiów, z zachowaniem jednak przepisów wydanych przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

Tytuł VII

Stopnie akademickie i inne tytuły

Art. 45. § 1. Na zakończenie poszczególnych cyklów przewidzianych programem studiów może być nadany odpowiedni stopień akademicki, określony dla poszczególnych wydziałów, biorąc pod uwagę zarówno czas trwania cyklu, jak i wyłożone w tym czasie dyscypliny.

§ 2. Dlatego, zgodnie z przepisami ogólnymi i szczegółowymi niniejszej Konstytucji, w statutach poszczególnych wydziałów należy dokładnie określić wszystkie stopnie nadawane na wydziale oraz warunki ich uzyskania.

Art. 46. § 1. Stopniami akademickimi nadawanymi przez wydział kościelny są: bakalaureat, licencjat i doktorat.

Art. 47. W statutach poszczególnych wydziałów stopnie akademickie mogą być również wyrażone innymi nazwami – mając na uwadze praktykę uniwersytecką danego kraju, byleby tylko jasno została sprecyzowana ich równoważność z wymienionymi wyżej stopniami akademickimi, a także została zachowana jednolitość na wydziałach kościelnych tego samego kraju.

Art. 48. Nikt nie może uzyskać stopnia akademickiego, jeśli nie został prawnie wpisany na listę studentów danego wydziału, nie ukończył okresu studiów przepisanego w programie studiów i nie zdał egzaminów lub nie przeszedł innych ewentualnych sposobów sprawdzenia wiedzy.

Art. 49. § 1. By można było być dopuszczonym do doktoratu, należy wcześniej uzyskać licencjat.

§ 2. Do uzyskania doktoratu wymagana jest ponadto rozprawa doktorska, która winna przyczynić się rzeczywiście do postępu nauki, napisana pod kierunkiem wykładowcy, przeanalizowana w publicznej dyskusji, kolegialnie zaaprobowana i przynajmniej w jej zasadniczej części opublikowana.

Art. 50. § 1. Doktorat jest stopniem akademickim, upoważniającym do prowadzenia wykładów na wydziale i dlatego jest wymagany do podjęcia wspomnianej funkcji. Licencjat jest stopniem akademickim upoważniającym do wykładania w wyższym seminarium lub w instytucji równorzędnej i dlatego jest wymagany do wykonywania tej funkcji.

§ 2. Właściwa władza kościelna określa, jakie stopnie akademickie są wymagane do wykonywania różnych urzędów kościelnych.

Art. 51. Doktorat *honoris causa* może być nadany ze względu na wyjątkowe zasługi dla nauki lub kultury, osiągnięte w zakresie promocji nauk kościelnych.

Art. 52. Poza stopniami akademickimi wydziały mogą nadawać inne tytuły, zgodnie z różnorodnością wydziałów i programem studiów na poszczególnych wydziałach.

Tytuł VIII Sprawy dydaktyczne

Art. 53. Dla osiągnięcia właściwych sobie celów, szczególnie zaś dla prowadzenia badań naukowych, każdy uniwersytet lub wydział winien mieć odpowiednią bibliotekę, przystosowaną do potrzeb wy-

kładowców i studentów, właściwie zorganizowaną i posiadającą dobrze sporządzone katalogi.

Art. 54. Dzięki odpowiedniej sumie pieniędzy, przyznawanej każdego roku, biblioteka winna stale wzbogacać swój księgozbiór o pozycje zarówno dawne, jak i współcześnie wydane, a także podstawowe czasopisma – tak by mogła służyć skutecznie pomocą w pracach badawczych poszczególnych dyscyplin, w ich wykładaniu i uczeniu się oraz przy prowadzeniu ćwiczeń i seminariów.

Art. 55. Do kierowania biblioteką winna być wyznaczona biegła w tej materii osoba, wspomagana przez odpowiednią radę i uczestnicząca w radach uniwersytetu lub wydziału.

Art. 56. § 1. Wydział winien mieć do dyspozycji również pomoce informatyczne i urządzenia audiowizualne itd., stanowiące pomoc w pracy dydaktycznej i badaniach naukowych.

§. 2. Gdy tego domaga się szczególnie charakter i cel uniwersytetu lub wydziału, powinien on mieć również instytuty badawcze i laboratoria naukowe oraz inne pomoce, konieczne do osiągnięcia własnego celu.

Tytuł IX Sprawy ekonomiczne

Art. 57. Każdy uniwersytet lub wydział winien posiadać środki ekonomiczne konieczne do właściwego osiągnięcia swojego specyficznego celu. Winien być sporządzony dokładny rejestr stanu majątkowego i praw własności.

Art. 58. Statuty winny określić, zgodnie z zasadami zdrowej ekonomii, zadania ekonoma oraz kompetencje rektora lub prezydenta i rad w prowadzeniu spraw ekonomicznych uniwersytetu lub wydziału, tak aby zostało zapewnione właściwe zarządzanie.

Art. 59. Pracownikom, dydaktycznym i niedydaktycznym, przysługuje odpowiednie wynagrodzenie, przy uwzględnianiu zwyczajów obowiązujących w danym kraju, również w zakresie opieki i ubezpieczeń społecznych.

Art. 60. Statuty winny także określić przepisy ogólne odnośnie do sposobu uczestniczenia studentów w wydatkach uniwersytetu lub wydziału przez uiszczanie chesnego.

Tytuł X Planowanie i współpraca wydziałów

Art. 61. § 1. Należy starannie zatroszczyć się o tzw. planowanie strategiczne wydziałów, by w ten sposób zabezpieczyć zarówno utrzymanie i rozwój uniwersytetów oraz wydziałów, jak też odpowiednie ich rozmieszczenie w różnych częściach świata.

§ 2. Dla osiągnięcia tego celu Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej będzie wspomagana przez sugestie konferencji biskupów i komisji biegłych.

Art. 62. § 1. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej podejmie decyzję o erygowaniu lub zatwierdzeniu nowego uniwersytetu czy wydziału (por. kan. 816 § 1 KPK; kan. 648-649 KKKW) dopiero wtedy, gdy zostaną spełnione wszystkie warunki, i po uzyskaniu opinii biskupa diecezjalnego lub eparchialnego, konferencji biskupów oraz osób biegłych, szczególnie z sąsiednich wydziałów.

§ 2. Do kanonicznego erygowania uniwersytetu kościelnego wymagane są cztery wydziały kościelne, do erygowania ateneum kościelnego – trzy wydziały kościelne.

§ 3. Uniwersytet kościelny i wydział kościelny *sui iuris* na mocy samego prawa posiadają publiczną osobowość prawną.

§ 4. Do kompetencji Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej należy udzielenie na mocy dekretu osobowości prawnej wydziałowi kościelnemu należącemu do uniwersytetu świeckiego.

Art. 63. § 1. Afiliacji instytutu do jakiegoś wydziału, w celu uzyskania stopnia bakalaureatu, dokonuje Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, po wypełnieniu warunków przez nią określonych.

§ 2. Jest bardzo wskazane, by każde studium teologiczne, tak diecezjalne, jak należące do instytutów zakonnych, było afiliowane do jakiegoś wydziału teologicznego.

Art. 64. Agregacji i inkorporacji instytutu do jakiegoś wydziału, celem uzyskiwania również wyższych stopni akademickich, dokonuje Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, po wypełnieniu warunków przez nią określonych.

Art. 65. Utworzenie wyższego instytutu nauk religijnych wymaga jego powiązania z jakimś wydziałem teologicznym, zgodnie z przepi-

sami szczegółowymi wydanymi przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

Art. 66. Należy pilnie troszczyć się o współpracę pomiędzy wydziałami, czy to w ramach tego samego uniwersytetu, czy też na obszarze tego samego kraju, czy nawet w szerszym zakresie (por. kan. 820 KPK). Przyczynia się ona bowiem do promocji badań naukowych wykładów oraz do lepszej formacji studentów; sprzyja interdyscyplinarności, która z każdym dniem wydaje się bardziej konieczna; sprzyja też komplementarności różnych wydziałów – ogólnie zaś pomaga w przenikaniu mądrości chrześcijańskiej do całej kultury.

Art. 67. Gdy jakiś uniwersytet lub wydział kościelny nie spełnia już warunków, które były wymagane do jego utworzenia lub zatwierdzenia, do kompetencji Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej należy, po uprzednim poinformowaniu wielkiego kanclerza oraz rektora lub prezydenta, stosownie do okoliczności, i po wysłuchaniu opinii biskupa diecezjalnego lub eparchialnego i konferencji biskupów, podjęcie decyzji o zawieszeniu praw akademickich, cofnięciu zatwierdzenia jako uniwersytetu lub wydziału kościelnego lub o likwidacji instytucji.

CZĘŚĆ DRUGA PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE

Art. 68. Oprócz przepisów wspólnych dla wszystkich wydziałów kościelnych, ustanowionych w pierwszej części niniejszej Konstytucji, poniżej zamieszcza się przepisy szczegółowe, mające zastosowanie do określonych wydziałów, ze względu na ich szczególny charakter i znaczenie w Kościele.

Tytuł I Wydział teologii

Art. 69. Zadaniem wydziału teologii jest pogłębienie i systematyczne wyjaśnianie, zgodnie z właściwą jej metodą, nauki katolickiej – zaczerpniętej z największą troską z Bożego Objawienia; ponadto poszukuje rzetelnych rozwiązań ludzkich problemów w świetle tegoż Objawienia.

Art. 70. § 1. Studium Pisma Świętego winno być jakby duszą teologii, która opiera się – jako na odwiecznym fundamencie – na Słowie

Bożym spisaniem, łącznie z żywą Tradycją (por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Dei Verbum*, n. 24: AAS 58 (1966), s. 827).

§ 2. Natomiast poszczególne dyscypliny teologiczne winny być wykładane w taki sposób, ażeby z wewnętrznych zasad właściwego przedmiotu każdej z nich, i w powiązaniu z innymi dyscyplinami, jak prawo kanoniczne i filozofia, jak również z naukami antropologicznymi, jasno wynikała jedność całego nauczania teologicznego, a wszystkie dyscypliny były skierowane do najgłębszego poznania Tajemnicy Chrystusa, celem skuteczniejszego głoszenia jej Ludowi Bożemu i wszystkim narodom (por. Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*: 24 maja 1990: AAS 82 [1990], s. 1552).

Art. 71. § 1. Prawda objawiona winna być rozważana również w powiązaniu z osiągnięciami naukowymi bieżącej epoki, ażeby w ten sposób można było jasno poznać „jak wiara i rozum prowadzą do jedynej prawdy” (Sobór Wat. II, Konst. *Gravissimum educationis*, n. 10: AAS 58 [1966], s. 737; por. encykl. *Veritatis splendor*: AAS 85 [1993], s. 1133 nn; encykl. *Fides et ratio*: AAS 91 [1999] s. 5 nn.), a także by jej wykład był – bez zmieniania prawdy – dostosowany do mentalności i charakteru każdej kultury, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii i mądrości narodów, z wykluczeniem jednak jakiegokolwiek formy wszelkiego synkretyzmu i fałszywego partykularyzmu (Sobór Wat. II, dekret *Ad gentes divinitus*, n. 22: AAS 58 [1966], s. 973 nn).

§ 2. Należy starannie badać, wybierać i przyjmować pozytywne wartości znajdujące się w różnych filozofiach i kulturach; jednak nie można zaakceptować systemów i metod, których nie da się pogodzić z wiarą chrześcijańską.

Art. 72. § 1. Zagadnienia ekumeniczne należy dokładnie omawiać, zgodnie z przepisami wydanymi przez właściwą władzę kościelną (por. *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*: AAS 85 [1993], s. 1039 nn.)

§ 2. Należy analizować z uwagą relacje z religiami niechrześcijańskimi.

§ 3. Z wielkim staraniem należy badać problemy wynikające z ateizmu oraz innych nurtów współczesnej kultury.

Art. 73. W studium i nauczaniu nauki katolickiej zawsze winna objawiać się wierność wobec Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. W wyko-

nywaniu zadań dydaktycznych, zwłaszcza w ramach cyklu podstawowego, należy na pierwszym miejscu wyklądać to, co stanowi dziedzictwo Kościoła. Natomiast opinie prawdopodobne i osobiste, wypływające z nowych badań, należy przedstawiać ostrożnie jako takie.

Art. 74. Program studiów na wydziale teologii obejmuje:

a) cykl pierwszy, podstawowy, trwający pięć lat, czyli dziesięć semestrów, ewentualnie trzy lata, czyli sześć semestrów, jeśli przed nim są wymagane dwuletnie studia filozoficzne.

Pierwsze dwa lata mają być w głównej mierze przeznaczone na solidną formację filozoficzną, która jest niezbędna do odpowiedniego podjęcia studiów teologicznych. Bakalaureat uzyskany na kościelnym wydziale filozofii zastępuje studium filozofii na pierwszym cyklu studiów na wydziałach teologicznych. Bakalaureat z filozofii uzyskany na niekościelnym wydziale nie może być podstawą do całkowitego zwolnienia studenta ze studium filozofii na pierwszym cyklu kształcenia na wydziałach teologicznych.

Dyscypliny teologiczne należy wyklądać w ten sposób, aby ukazywać organiczną jedność całej nauki katolickiej wraz z wprowadzeniem w metodę badań naukowych.

Cykl kończy się akademickim stopniem bakalaureatu lub innym odpowiednim stopniem, który winien być określony w statutach wydziału.

b) cykl drugi, specjalistyczny, trwający dwa lata, czyli cztery semestry. W tym cyklu wykląda się dyscypliny specjalistyczne stosownie do zróżnicowanego stopnia ich specjalizacji, jak również prowadzi się seminaria i ćwiczenia dla nabycia wprawy w badaniach naukowych

Cykl kończy się uzyskaniem akademickiego stopnia licencjatu w zakresie określonej specjalizacji.

c) cykl trzeci, w ramach którego przez odpowiedni czas doskonalą się formację naukową, zwłaszcza poprzez przygotowywanie rozprawy doktorskiej.

Cykl kończy uzyskaniem akademickiego stopnia doktora.

Art. 75. § 1. Warunkiem przyjęcia na wydział teologii jest uprzednie uzyskanie wykształcenia, zgodnie z art. 32. niniejszej Konstytucji.

§ 2. Jeżeli pierwszy cykl na danym wydziale trwa trzy lata, student musi przedłożyć świadectwo ukończenia dwuletnich studiów filozo-

ficznych należycie odbytych na zatwierdzonym kościelnym wydziale filozoficznym lub w zatwierdzonym instytucie.

Art. 76. § 1. Szczególnym obowiązkiem wydziału teologii jest troska o naukową formację teologiczną tych, którzy przygotowują się do prezbiteratu i tych, którzy przygotowują się do podjęcia specjalnych funkcji kościelnych. Z tego względu konieczne jest, aby była odpowiednia liczba wykładowców-prezbiterów.

§ 2. W tym celu winny być przewidziane także specjalne przedmioty, odpowiednie dla alumnów. Co więcej, dla uzupełnienia formacji duszpasterskiej wydział może według sposobności ustanowić „Rok duszpasterski”, który jest wymagany do prezbiteratu po zakończeniu pięcioletnich studiów podstawowych, i który może się kończyć wydaniem specjalnego dyplomu.

Tytuł II

Wydział prawa kanonicznego

Art. 77. Zadaniem wydziału prawa kanonicznego – łacińskiego lub wschodniego – jest uprawianie i promocja dyscyplin kanonistycznych w świetle prawa ewangelicznego, a także pogłębione kształcenie w nich studentów, aby byli uformowani do prowadzenia badań naukowych i nauczania oraz przygotowani do wykonywania specjalnych zadań kościelnych.

Art. 78. Program studiów na wydziale prawa kanonicznego obejmuje:

a) cykl pierwszy, trwający dwa lata lub cztery semestry, dla tych, którzy nie posiadają wymaganej formacji filozoficzno-teologicznej, nie wyłączając tych, którzy uzyskali stopień akademicki z prawa świeckiego; cykl ten poświęcony jest studium instytucji prawa kanonicznego oraz tych dyscyplin filozoficznych i teologicznych, które są wymagane do dalszej formacji kanonistycznej;

b) cykl drugi, trwający trzy lata, czyli sześć semestrów, poświęcony jest bardziej pogłębionemu studium całego porządku kanonicznego we wszystkich jego aspektach: normatywnym, orzecznictwym, doktrynalnym i praktycznym, a przede wszystkim kodeksów Kościoła łacińskiego lub Kościołów wschodnich poprzez całościowe omówienie ich źródeł, zarówno doktrynalnych jak i dyscyplinarnych, do czego należy dołączyć studium dyscyplin pokrewnych;

c) cykl trzeci, obejmujący odpowiedni czas, w którym doskonali się formację naukową, zwłaszcza poprzez przygotowanie rozprawy doktorskiej.

Art. 79. § 1. Gdy chodzi o dyscypliny wymagane w pierwszym cyklu, wydział może skorzystać z wykładów prowadzonych na innych wydziałach, o ile uzna, że odpowiadają one jego własnym wymaganiom.

§ 2. Cykl drugi kończy się licencjatem, trzeci – doktorem.

§ 3. Program studiów wydziału winien określić szczegółowe wymogi konieczne do uzyskania poszczególnych stopni akademickich, uwzględniając zarządzenia Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej.

Art. 80. Warunkiem przyjęcia na wydział prawa kanonicznego jest uprzednie uzyskanie wykształcenia, wymaganego zgodnie z art. 32 niniejszej Konstytucji.

Tytuł III Wydział filozofii

Art. 81. § 1. Zadaniem kościelnego wydziału filozofii jest badanie w sposób metodyczny problemów filozoficznych i, opierając się na „wiecznie żywym dziedzictwie filozoficznym” (Sobór Wat. II, dekret *Optatam totius*, n. 15: AAS 58 [1966], s. 722), poszukiwanie ich rozwiązania w naturalnym świetle rozumu oraz ukazywanie ich spójności z chrześcijańską wizją świata, człowieka i Boga, przedstawiając we właściwym świetle relację filozofii z teologią.

§ 2. Zadaniem wydziału jest również takie kształcenie studentów, aby mogli podjąć się nauczania oraz pełnienia innych odpowiednich aktywności intelektualnych, jak również byli zdolni do promowania kultury chrześcijańskiej i podjęcia owocnego dialogu z ludźmi swoich czasów.

Art. 82. Program studiów wydziału filozofii obejmuje:

a) cykl pierwszy, podstawowy, w którym przez trzy lata lub sześć semestrów podawany jest zwarty wykład różnych części filozofii, traktujących o świecie, człowieku i Bogu, obejmujący również historię filozofii – łącznie z wprowadzeniem do metody pracy naukowej;

b) cykl drugi, początkowej specjalizacji, w ramach którego przez dwa lata lub przez cztery semestry, poprzez specjalne dyscypliny i se-

minaria podejmowana jest bardziej pogłębiona refleksja filozoficzna w jakimś dziale filozofii;

c) cykl trzeci, w którym przez przynajmniej trzy lata doskonalili się formację naukową, zwłaszcza przez przygotowanie rozprawy doktorskiej.

Art. 83. Cykl pierwszy kończy się uzyskaniem bakalaureatu, drugi – licencjatu w zakresie określonej specjalizacji, trzeci – doktoratu.

Art. 84. Warunkiem przyjęcia na pierwszy cykl na wydziale filozofii jest uprzednie uzyskanie wykształcenia, zgodnie z art. 32 niniejszej Konstytucji Apostolskiej.

Jeśli student ukończył studium filozofii w pierwszym cyklu studiów na wydziale teologii i chce kontynuować studia filozoficzne, celem uzyskania bakalaureatu na kościelnym wydziale filozofii, należy uwzględnić zajęcia, w których uczestniczył podczas wspomnianych studiów.

Tytuł IV Inne wydziały

Art. 85. Oprócz wydziału teologii, prawa kanonicznego i filozofii, zostały kanonicznie erygowane lub mogą być erygowane, zależnie od potrzeb Kościoła, również inne wydziały kościelne, dla osiągnięcia specjalnych celów. Takimi celami są:

a) pogłębione badanie w zakresie niektórych ważniejszych dyscyplin teologicznych, prawnych, filozoficznych i historycznych;

b) promocja innych gałęzi nauki, w pierwszej kolejności nauk o człowieku, które posiadają ściślejszy związek z dyscyplinami teologicznymi lub z dziełem ewangelizacji;

c) pogłębione studium literatury, które świadczy szczególną pomoc, czy to w zakresie lepszego zrozumienia Objawienia chrześcijańskiego, czy też w skuteczniejszym prowadzeniu dzieła ewangelizacji;

d) wreszcie lepsze przygotowanie, tak duchownych jak świeckich, do należytego wypełniania specjalnych zadań apostolskich.

Art. 86. Zadaniem Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej będzie, zależnie od konieczności, wydanie szczegółowych przepisów dla tych wydziałów lub instytutów, podobnie jak w poprzednich tytułach uczyniono to w odniesieniu do wydziałów teologii, prawa kanonicznego i filozofii.

Art. 87. Również wydziały i instytuty, dla których nie zostały jeszcze wydane przepisy specjalne, winny sporządzić własne statuty, zgodne

z przepisami ogólnymi zawartymi w pierwszej części niniejszej Konstytucji, uwzględniając przy tym szczególną naturę i właściwy cel danego wydziału czy instytutu.

PRZEPISY KOŃCOWE

Art. 88. Niniejsza Konstytucja wchodzi w życie od pierwszego dnia roku akademickiego 2018-2019 lub od roku akademickiego 2019, zależnie od kalendarza akademickiego różnych krajów.

Art. 89. § 1. Poszczególne uniwersytety lub wydziały mają obowiązek przedłożenia Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej własnych statutów oraz programu studiów, odnowionych zgodnie z wymaganiami niniejszej Konstytucji – do dnia 8 grudnia 2019 roku.

§ 2. Ewentualne modyfikacje statutów lub programu studiów wymagają zatwierdzenia Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej.

Art. 90. Studia na każdym wydziale należy zorganizować w ten sposób, by studenci mogli otrzymywać stopnie akademickie zgodnie z przepisami niniejszej Konstytucji, z zachowaniem praw uprzednio przez nich nabytych.

Art. 91. Statuty i program studiów nowych wydziałów będą zatwierdzane *ad experimentum*, tak by w ciągu trzech lat od zatwierdzenia mogły być udoskonalone, celem uzyskania ostatecznego zatwierdzenia.

Art. 92. Wydziały, które mają powiązania prawne z władzą państwową, w razie potrzeby będą mogły, za zezwoleniem Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, dysponować dłuższym czasem potrzebnym do przystosowania statutów.

Art. 93. § 1. Zadaniem Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej – gdy wraz z upływem czasu będą się tego domagały okoliczności – będzie wysuwanie propozycji wprowadzenia zmian do obecnej Konstytucji, ażeby mogła być ona stale przystosowywana do nowych potrzeb wydziałów kościelnych.

§ 2. Jedynie Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej może dyspensować od zachowywania któregoś z artykułów niniejszej Konstytucji albo Zarządzeń, lub statutów oraz programu studiów zatwierdzonych dla poszczególnych uniwersytetów czy wydziałów.

Art. 94. Zostają odwołane obowiązujące dotychczas, a przeciwne niniejszej Konstytucji przepisy lub zwyczaje, zarówno powszechne

jak partykularne, nawet wymagające najbardziej specjalnej i indywidualnej wzmianki. Podobnie tracą całkowicie moc przywileje udzielone dotychczas przez Stolicę Apostolską osobom fizycznym lub moralnym, przeciwne przepisom obecnej Konstytucji.

Polecamy, aby to, co zarządziliśmy w niniejszej Konstytucji, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek rzeczy przeciwne, nawet gdyby były godne szczególnej wzmianki oraz aby została opublikowana w *Acta Apostolicae Sedis*.

W Rzymie, u św. Piotra, 8 grudnia 2017, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w piątym roku Naszego pontyfikatu.

Franciszek

ZARZĄDZENIA WYKONAWCZE
KONGREGACJI DS. EDUKACJI KATOLICKIEJ
DLA WIERNEJ REALIZACJI
KONSTYTUCJI APOSTOLSKIEJ *VERITATIS GAUDIUM*

Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, zgodnie z art. 10 Konstytucji Apostolskiej *Veritatis gaudium* przedstawia uniwersytetom i wydziałom kościelnym następujące Zarządzenia wykonawcze, nakazując, by ich wiernie przestrzegano.

CZĘŚĆ PIERWSZA
PRZEPISY OGÓLNE

Tytuł I

Charakter oraz cel uniwersytetów i wydziałów kościelnych
(konst. ap., art. 1-10)

Art. 1. § 1. Przepisy dotyczące uniwersytetów i wydziałów kościelnych winny być stosowane, z uwzględnieniem ich specyfiki, *congrua congruis referendo*, do innych instytucji szkolnictwa wyższego, które

zostały kanonicznie erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, z prawem do nadawania stopni akademickich jej powagą.

§ 2. Uniwersytety i wydziały kościelne, a także inne instytucje szkolnictwa wyższego, podlegają z reguły ocenie przez Agencję Stolicy Apostolskiej do Spraw Oceny i Promocji Jakości Kształcenia na Uniwersytetach i Wydziałach Kościelnych (AVEPRO).

Art. 2. Mając na uwadze wspieranie badań naukowych, bardzo zaleca się specjalne ośrodki badawcze, czasopisma i zbiory, a także kongresy i wszelkie inne formy służące współpracy naukowej.

Art. 3. Zadania, do których przygotowują się studenci, mogą być ściśle naukowe, jak badania i nauczanie, albo bardziej duszpasterskie. Tę różnorodność należy uwzględniać w programie studiów i określaniu stopni naukowych, zawsze zachowując ich naukowy charakter.

Art. 4. Aktywny udział w posłudze ewangelizacji dotyczy działań Kościoła w zakresie duszpasterskim, ekumenicznym i misyjnym, a skierowany jest przede wszystkim na pogłębienie, obronę i szerzenie wiary; rozciąga się zatem na cały obszar kultury i społeczności ludzkiej.

Art. 5. Konferencje biskupów, również w tej dziedzinie zjednoczone ze Stolicą Apostolską, żywo interesując się uniwersytetami i wydziałami:

1° wraz z wielkimi kanclerzami winny troszczyć się o rozwój uniwersytetów i wydziałów i zachowując autonomię nauki, zgodnie z Soborem Watykańskim II, zwracać szczególną uwagę na ich stan naukowy i kościelny;

2° w odniesieniu do typowych problemów występujących w danym kraju, winny wspierać, inspirować i koordynować ich działalność;

3° zabezpieczając zawsze ich wysoki poziom naukowy, winny zapewniać ich funkcjonowanie w liczbie odpowiadającej potrzebom Kościoła i kulturalnemu rozwojowi ich kraju;

4° w tym celu winny ustanowić w ramach konferencji specjalną komisję, wspomaganą przez ekspertów.

Art. 6. Instytucja, której Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej przyznała prawo do nadania stopnia naukowego wyłącznie drugiego i/lub trzeciego cyklu, nosi nazwę „instytutu *ad instar facultatis*”.

Art. 7 § 1. Przy opracowywaniu statutu i programu studiów należy uwzględnić przepisy zawarte w Załączniku I do niniejszych zarządzeń wykonawczych.

§ 2. Zgodnie z zasadami określonymi w statucie, uniwersytety i wydziały mogą tworzyć swoje własne regulaminy, które zgodnie ze statutem, określą bardziej szczegółowo to, co odnosi się do ich ustroju, zarządzania oraz procedur.

Art. 8. § 1. Walor kanoniczny stopnia akademickiego oznacza, że stopień umożliwia objęcie urzędów kościelnych, dla których jest on wymagany; dotyczy to w szczególności nauczania świętych nauk na wydziałach, w wyższych seminariach i w innych równoważnych instytucjach.

§ 2. Warunki, jakie należy spełnić w celu uznania poszczególnych stopni, o których mowa w art. 9 Konstytucji, poza zgodą właściwej lokalnej lub krajowej władzy kościelnej, dotyczą przede wszystkim kolegium wykładowców, programu studiów i pomocy naukowych.

§ 3. Stopnie uznane tylko dla niektórych skutków kanonicznych nie mogą nigdy być całkowicie zrównane z kanonicznymi stopniami akademickimi.

Tytuł II

Wspólnota akademicka i jej zarząd (konst. ap., art. 11-21)

Art. 9. Do zadań wielkiego kanclerza należy:

1° troska o nieustanny rozwój uniwersytetu lub wydziału; promowanie jego pracy naukowej i tożsamości kościelnej; troska o to, by doktryna katolicka była w pełni strzeżona, a statuty i przepisy nadane przez Stolicę Apostolską wiernie przestrzegane;

2° popieranie jedności wszystkich członków wspólnoty akademickiej;

3° przedstawianie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej osób, które zgodnie z art. 18 Konstytucji mają być mianowane lub zatwierdzone na stanowisku rektora, prezydenta lub dziekana, jak również wykładowców, dla których wymagana jest prośba o *nihil obstat*;

4° przyjęcie wyznania wiary od rektora, prezydenta lub dziekana (por. kan. 833, 7° KPK);

5° udzielanie lub cofnięcie wykładowcom upoważnienia do nauczania lub misji kanonicznej,, zgodnie z przepisami Konstytucji;

6° kierowanie do Kongregacji prośby o *nihil obstat* przed nadaniem doktoratu *honoris causa*;

7° informowanie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej o ważniejszych sprawach oraz przedstawianie jej, co pięć lat, szczegółowego sprawozdania o sytuacji akademickiej, moralnej i ekonomicznej uniwersytetu lub wydziału oraz planu strategicznego, wraz ze swoją opinią, zgodnie ze schematem ustalonym przez tę Kongregację.

Art. 10. Jeżeli uniwersytet lub wydział zależy od władzy kolegialnej (np. konferencji biskupów), winien być wyznaczony jeden z jej członków do sprawowania urzędu wielkiego kanclerza.

Art. 11. Jeżeli ordynariusz miejsca, który nie byłby wielkim kanclerzem, jako odpowiedzialny za życie duszpasterskie w diecezji dowie się, że na uniwersytecie lub wydziale dzieje się coś sprzecznego z doktryną, moralnością lub dyscypliną kościelną, musi powiadomić o tym wielkiego kanclerza, aby ten podjął działania. Jeżeli wielki kanclerz nie zareaguje, może on swobodnie zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, co jednak nie zwalnia go z obowiązku podjęcia osobistego działania w przypadkach poważniejszych lub bardziej naglących, które stanowią zagrożenie dla własnej diecezji.

Art. 12. Mianowanie lub zatwierdzenie, o którym mowa w art. 18 Konstytucji, jest również konieczne przy podejmowaniu na nowo wyżej wymienionych stanowisk.

Art. 13. Postanowienia art. 19 Konstytucji muszą być doprecyzowane w statucie uczelni lub statutach poszczególnych wydziałów, przynajmniej w zależności od przypadku, większą wagę zarządzaniu kolegialnemu lub personalnemu, pod warunkiem, że obie formy zostaną zachowane, z uwzględnieniem praktyki uniwersytetów danego kraju, w którym wydział się znajduje lub instytutu zakonnego, do którego należy.

Art 14. Obok rady uniwersytetu (senatu akademickiego) oraz rady wydziału – które winny istnieć wszędzie, niezależnie od ich nazwy – statuty mogą odpowiednio ustanowić inne specjalne rady lub komisje dla zarządzania i promowania dziedzin: naukowej, pedagogicznej, dyscyplinarnej, ekonomicznej itp.

Artykuł 15. § 1. Zgodnie z Konstytucją, rektor stoi na czele uniwersytetu; prezydent kieruje instytutem lub wydziałem *sui iuris*; dziekan

stoi na czele wydziału należącego do uniwersytetu; dyrektor stoi na czele instytutu akademickiego agregowanego lub inkorporowanego.

§ 2. W statucie należy określić czas trwania urzędu oraz sposób powoływania nań i liczbę kolejnych kadencji, w których możliwe jest jego pełnienie.

Art. 16. Do kompetencji rektora lub prezydenta należy:

1° kierowanie, promowanie i koordynowanie całej działalności wspólnoty akademickiej;

2° reprezentowanie uniwersytetu, instytutu lub wydziału *sui iuris*;

3° zwoływanie rad uniwersytetu, instytutu lub wydziału *sui iuris* i przewodniczenie im zgodnie z przepisami statutu;

4° nadzorowanie administracji gospodarczej;

5° informowanie wielkiego kanclerza o najważniejszych kwestiach;

6° czuwanie, aby co roku były aktualizowane w formie elektronicznej dane instytucji obecne w bazie danych Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej.

Art. 17. Do dziekana wydziału należy:

1° promowanie i koordynowanie całej działalności wydziału, w szczególności w odniesieniu do studiów, oraz zaspokajanie w porę jego potrzeb;

2° zwoływanie rady wydziału i przewodniczenie jej;

3° przyjmowanie lub usuwanie studentów zgodnie ze statutem, w imieniu rektora;

4° informowanie rektora o tym, co zostało dokonane lub zaproponowane przez wydział;

5° wykonywanie tego, co ustaliły władze wyższe;

6° aktualizowanie przynajmniej raz w roku danych instytucji obecnych w bazie danych Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej.

Tytuł III
Wykładowcy
(konst. ap., art. 22-30)

Art. 18. § 1. Wykładowcami należącymi na stałe do wydziału są przede wszystkim ci, którzy zostali do niego w pełni i definitywnie przyjęci i zwykli nazywać się zwyczajnymi; zbliżeni do nich są nad-

zwyczajni. W razie potrzeby mogą być również inni, zgodnie z praktyką uniwersytecką.

§ 2. Wydziały muszą mieć minimalną liczbę wykładowców stałych: 12 dla wydziału teologii (i ewentualnie co najmniej 3 z wymaganymi kwalifikacjami filozoficznymi: patrz *Zarządzenia*, art. 57), 7 dla wydziału filozofii i 5 dla wydziału prawa kanonicznego. Ponadto 5 lub 4 w wyższych instytutach nauk religijnych, w zależności od tego, czy instytut ma pierwszy i drugi cykl, czy tylko pierwszy. Pozostałe wydziały muszą mieć co najmniej 5 wykładowców stałych.

§ 3. Poza wykładowcami stałymi, zwykle są również inni, noszący różne nazwy, przede wszystkim zapraszani z innych wydziałów.

§ 4. Dla realizacji pewnych zadań akademickich korzystna jest także obecność asystentów, którzy muszą posiadać odpowiedni tytuł.

Art. 19. § 1. Przez odpowiedni doktorat należy rozumieć ten, który dotyczy dyscypliny, która ma być nauczana.

§ 2. Na wydziałach teologii i prawa kanonicznego, gdy chodzi o dyscyplinę świętą lub z nią związaną, zwykle wymagany jest doktorat kanoniczny; jeżeli doktorat nie jest kanoniczny, wymagany jest przynajmniej kanoniczny licencjat.

§ 3. Na pozostałych wydziałach, jeżeli wykładowca nie posiada ani doktoratu kanonicznego, ani licencjatu kanonicznego, może zostać zaliczony do grona wykładowców stałych jedynie pod warunkiem, że jego formacja jest zgodna z tożsamością wydziału kościelnego. Oceniając kandydatów do nauczania, należy uwzględnić, poza niezbędną kompetencją w przydzielonej im materii, także zgodność i oddanie w ich publikacjach oraz działalności dydaktycznej prawdzie przekazywanej przez wiarę.

Artykuł 20. § 1. Wykładowcom należącym do innych Kościołów i wspólnot kościelnych, przyjętym zgodnie z przepisami właściwej władzy kościelnej (por. *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, n. 191 nn: AAS 85 [1993]], 1107 nn), zezwolenie na nauczanie jest wydawane przez wielkiego kanclerza.

§ 2. Wykładowcy należący do innych Kościołów i wspólnot kościelnych nie mogą nauczać przedmiotów dotyczących doktryny w pierwszym cyklu, ale mogą uczyć innych dyscyplin (por. *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, n. 192: AAS 85 [1993],

s. 1107-1108]. W drugim cyklu mogą zostać powołani w charakterze wykładowców zaproszonych (por. *tamże*, nr 195: AAS 85 [1993], s. 1109).

Art. 21. § 1. Statuty winny ustalić, kiedy zostaje nadany urząd stały, w związku z udzieleniem *nihil obstat*, które należy uzyskać na podstawie art. 27 Konstytucji.

§ 2. *Nihil obstat* Stolicy Apostolskiej jest deklaracją, że zgodnie z Konstytucją i statutami partykularnymi nie ma przeszkody dla proponowanej nominacji, ale samo w sobie nie daje prawa do nauczania. Jeżeli pojawi się jakaś przeszkoda, trzeba o niej poinformować wielkiego kanclerza, który wysłucha w tej sprawie wykładowcę.

§ 3. Jeżeli szczególne okoliczności czasu lub miejsca uniemożliwiają zwrócenie się do Stolicy Apostolskiej o *nihil obstat*, wielki kanclerz winien skontaktować się z Kongregacją ds. Edukacji Katolickiej w celu znalezienia odpowiedniego rozwiązania.

§ 4. Wydziały, które podlegają szczególnemu reżimowi konkordatowemu, kierują się ustanowionymi w nim przepisami i, jeżeli takie istnieją, przepisami partykularnymi wydanymi przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

Art. 22. W statucie winien zostać określony okres niezbędny do uzyskania awansu, który musi wynosić co najmniej trzy lata.

Art. 23. § 1. Wykładowcy, przede wszystkim stali, winni podejmować wysiłek wzajemnej współpracy. Zaleca się także współpracę z wykładowcami innych wydziałów, zwłaszcza w zakresie dyscyplin pokrewnych lub wzajemnie powiązanych.

§ 2. Nie można w tym samym czasie być wykładowcą stałym na więcej niż jednym wydziale.

Art. 24. § 1. W statucie należy starannie określić sposób postępowania w przypadku zawieszenia lub odwołania wykładowcy, w szczególności z powodów dotyczących doktryny.

§ 2. Należy przede wszystkim próbować uregulować sprawę bezpośrednio między rektorem, prezydentem lub dziekanem a samym wykładowcą. Jeżeli nie zostanie osiągnięte porozumienie, sprawa jest odpowiednio rozpatrywana przez właściwą radę lub komisję, tak by pierwsze badanie sprawy zostało przeprowadzone na uniwersytecie lub na wydziale. Jeśli to nie wystarczy, sprawa zostaje skierowana do wielkiego kanclerza, który wspólnie z ekspertami z uniwersytetu lub

wydziału albo spoza nich, winien zbadać kwestię sporną, by zapewnić jej rozwiązanie we właściwy sposób. Zawsze należy zapewnić wykładowcy prawo do poznania przedmiotu sprawy i dowodów, a także do złożenia wyjaśnień i obrony swoich racji. Pozostaje jednakże prawo do odwołania się do Stolicy Apostolskiej w celu ostatecznego rozstrzygnięcia (por. kan. 1732-1739 KPK; kan. 996-1006 KKKW; kan. 1445, § 2 KPK; Jan Paweł II, Konst. ap. *Pastor bonus*, art. 123: AAS 80 [1988], s. 891-892).

§ 3. Jednakże w poważniejszych lub bardziej nagłych przypadkach, w celu ochrony dobra studentów i wiernych, wielki kanclerz winien tymczasowo zawiesić wykładowcę aż do zakończenia procedury zwyczajnej.

Art. 25. Duchowni diecezjalni i zakonnicy oraz zrównani z nimi w prawie, aby zostać wykładowcami na wydziale i na nim pozostawać, muszą mieć zgodę swego ordynariusza, hierarchy lub przełożonego, uzyskaną zgodnie z przepisami ustanowionymi w tym zakresie przez kompetentną władzę kościelną.

Tytuł IV
Studenti
(konst. ap., art. 31-35)

Art. 26. § 1. Zaświadczeniem wydanym zgodnie z prawem, przewidzianym w art. 31 Konstytucji:

1° o życiu moralnym, dla duchownych, seminarzystów i osób konsekrowanych, jest zaświadczenie wydane przez własnego ordynariusza lub hierarchę, przełożonego lub ich delegata, dla innych – wydane przez jakiegokolwiek duchownego;

2° o wcześniejszych studiach, jest dyplom akademicki wymagany zgodnie z art. 32 Konstytucji.

§ 2. Ponieważ w różnych krajach różni się między sobą wykształcenie wymagane do wstąpienia na uniwersytet, wydział ma prawo i obowiązek zbadać, czy z dokumentacji wynika, że kandydat skutecznie zaliczył wszystkie dyscypliny uznane przez wydział za niezbędne.

§ 3. Na wydziałach nauk świętych wymagana jest odpowiednia znajomość języka łacińskiego, aby studenci mogli zrozumieć i wykorzystać źródła tych nauk oraz dokumenty Kościoła (por. *Optatam toti-*

us, 13: AAS 58 [1966], s. 721; Paulus VI, *Romani Sermonis*: AAS 68 [1976], s. 481 nn).

§ 4. Jeżeli jakaś dyscyplina nie była nauczana lub była nauczana niewystarczająco, wydział winien wymagać, aby brakujące studia zostały uzupełnione w odpowiednim czasie i zostały sprawdzone egzaminem.

Art. 27. Oprócz studentów zwyczajnych, czyli tych, którzy dążą do uzyskania stopnia akademickich, mogą być również dopuszczeni do uczestnictwa w zajęciach, zgodnie z zasadami określonymi w statucie, także studenci nadzwyczajni.

Art. 28. Przejście studenta z jednego wydziału na inny może mieć miejsce jedynie na początku roku akademickiego lub semestru, po dokładnym zbadaniu jego sytuacji akademickiej i dyscyplinarnej, tak by do uzyskania stopnia akademickiego nie został dopuszczony nikt, kto nie spełnił wszystkiego, co jest do osiągnięcia tego stopnia wymagane przez statut i program studiów.

Art. 29. Przy określaniu przepisów dotyczących zawieszenia lub usunięcia studenta z wydziału, należy w pełni zachować jego prawo do obrony.

Tytuł V

Urzędnicy oraz pracownicy administracji i obsługi
(konst. ap., art. 36)

Tytuł VI

Program studiów
(konst. ap., art. 37-44)

Art. 30. Program studiów wymaga zatwierdzenia przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej (por. kan. 816 § 2 KPK: kan. 650 KKKW).

Art. 31. Program studiów na poszczególnych wydziałach musi ustalić, które dyscypliny (główne i pomocnicze) są obowiązkowe, a zatem, w których muszą uczestniczyć wszyscy, a które są dobrowolne czyli opcjonalne.

Art. 32. Podobnie w programie studiów należy ustalić ćwiczenia i seminaria, na których studenci muszą być nie tylko obecni, ale także aktywnie brać w nich udział, współpracując z kolegami i przygotowując własne pisemne opracowania.

Art. 33. § 1. Wykłady i ćwiczenia winny być odpowiednio rozłożone, tak by istotnie promowały studium własne i pracę osobistą pod kierunkiem wykładowców.

§ 2. Część kursów może być realizowana w formie kształcenia na odległość, jeżeli program studiów zatwierdzony przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej to przewiduje i określa warunki, w szczególności dotyczące egzaminów.

Art. 34. § 1. Statuty lub regulaminy uniwersytetu lub wydziału winny określić również sposób, w jaki egzaminatorzy powinni wyrażać swoją ocenę na temat kandydatów.

§ 2. W ostatecznej ocenie kandydatów na poszczególne stopnie akademickie należy uwzględnić wszystkie wyniki uzyskane w różnych sprawdzianach danego cyklu, zarówno pisemnych, jak i ustnych.

§ 3. Na egzaminy do uzyskania stopni, w szczególności doktoratu, pożądane jest również zaproszenie wykładowców zewnętrznych.

Tytuł VII Stopnie akademickie i inne tytuły (konst. ap., art. 45-52)

Art. 35. Na uniwersytetach lub wydziałach kościelnych, kanonicznie erygowanych lub zatwierdzonych, stopnie akademickie nadawane są powagą Stolicy Apostolskiej.

Art. 36. § 1. Statuty winny ustanowić niezbędne warunki do przygotowania rozprawy doktorskiej oraz zasady jej publicznej obrony i publikacji.

§ 2. Dopuszczalna jest publikacja rozprawy w formie elektronicznej, jeżeli przewiduje to program studiów i określa jej warunki tak, by zapewnić do niej stały dostęp.

Art. 37. Jeden egzemplarz opublikowanych dysertacji w wersji papierowej należy przesłać do Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej. Zaleca się, aby wysłać egzemplarz również do wydziałów kościelnych, tych przynajmniej we własnym kraju, które zajmują się tymi samymi naukami.

Art. 38. Urzędowe dokumenty dotyczące nadania stopni akademickich winny być podpisane przez władze akademickie, zgodnie ze statutami, a także przez sekretarza uniwersytetu lub wydziału, oraz winny być opatrzone odpowiednią pieczęcią.

Art. 39. W krajach, w których wymagają tego konwencje międzynarodowe zawarte przez Stolicę Apostolską oraz w instytucjach, których władze akademickie uznają to za stosowne, do urzędowego dokumentu z nadaniem stopnia akademickiego dołącza się dokument zawierający dodatkowe informacje na temat przebiegu studiów (np. *supplement do dyplomu*).

Art. 40. Nie wolno przyznać doktoratu *honoris causa* bez zgody wielkiego kanclerza, który musi najpierw uzyskać *nihil obstat* od Stolicy Apostolskiej i uzyskać opinię rady uniwersytetu lub wydziału.

Art. 41. Aby wydział, oprócz stopni akademickich nadawanych powagą Stolicy Apostolskiej, mógł nadawać inne tytuły, konieczne jest:

1° aby Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej wydała *nihil obstat* na nadanie odpowiedniego tytułu;

2° aby odpowiedni program studiów określił charakter tytułu, wyraźnie wskazując, że nie jest to stopień akademicki przyznawany powagą Stolicy Apostolskiej;

3° aby sam dyplom zawierał oświadczenie, że tytuł nie jest nadawany powagą Stolicy Świętej.

Tytuł VIII

Sprawy dydaktyczne
(konst. ap., art. 53-56)

Art. 42. Uniwersytet lub wydział musi mieć rzeczywiście funkcjonalne i wyposażone sale, dostosowane do wykładanych dyscyplin i odpowiadające liczbie studentów.

Art. 43. Winna być do dyspozycji podręczna biblioteka z głównymi dziełami niezbędnymi do pracy naukowej zarówno wykładowców, jak i studentów.

Art. 44. Należy ustanowić przepisy dotyczące biblioteki, tak by ułatwić dostęp i korzystanie z niej, zwłaszcza wykładowcom i studentom.

Art. 45. Należy popierać współpracę i koordynację pomiędzy bibliotekami tego samego miasta lub kraju.

Tytuł IX
Sprawy ekonomiczne
(konst. ap., art. 57-60)

Art. 46. § 1. Aby zapewnić dobre zarządzanie, władze akademickie winny uzyskiwać, w ustalonym czasie, informacje o sytuacji ekonomicznej, którą winny poddawać okresowej dokładnej kontroli.

§ 2. Każdego roku rektor lub prezydent winien przekazywać wielkiemu kanclerzowi sprawozdanie o stanie ekonomicznym uniwersytetu lub wydziału.

Art. 47. § 1. W odpowiedni sposób należy zapewnić, aby opłacanie czesnego nie uniemożliwiło dostępu do stopni akademickich studentom obdarzonym zdolnościami intelektualnymi, którzy stwarzają nadzieję, iż w przyszłości okażą się bardzo przydatni Kościołowi.

§ 2. W związku z tym należy zadbać o to, aby zostały utworzone specjalne subsydia ekonomiczne, kościelne, cywilne lub prywatne, których celem będzie wspieranie studentów.

Tytuł X
Planowanie i współpraca wydziałów
(konst. ap., art. 61-67)

Art. 48. § 1. Do erygowania nowego uniwersytetu lub wydziału konieczne jest:

a) wykazanie konieczności lub prawdziwej przydatności, której nie można zadośćuczynić poprzez afiliację, agregację lub inkorporację;

b) spełnienie niezbędnych warunków, z których najważniejsze to:
1° liczba wykładowców stałych i ich kwalifikacje, zgodnie z charakterem i potrzebami wydziału;

2° odpowiednia liczba studentów;

3° biblioteka i inne pomoce naukowe oraz sale wykładowe;

4° zasoby ekonomiczne rzeczywiście wystarczające dla uniwersytetu lub wydziału;

c) przedstawienie statutów wraz z programem studiów, zgodnych z niniejszą Konstytucją i odpowiednimi Zarządzeniami wykonawczymi.

§ 2. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej – po wysłuchaniu opinii zarówno konferencji biskupów jak i biskupa diecezjalnego lub eparchialnego, głównie pod względem pastoralnym, jak i ekspertów, zwłaszcza tych z sąsiednich wydziałów, bardziej pod względem na-

ukowym – decyduje o stosowności wszczęcia procedury w celu erygowania nowej uczelni.

Art. 49. Jeżeli zaś chodzi o zatwierdzenie uniwersytetu lub wydziału, konieczne jest, aby:

- a) wyrazili zgodę zarówno konferencja biskupów, jak i biskup diecezjalny lub eparchialny;
- b) zostały spełnione warunki ustalone w poprzednim art. 48, § 1, b) i c).

Art 50. Warunki dla afiliacji dotyczą przede wszystkim liczby i jakości wykładowców, programu studiów, biblioteki oraz obowiązku wspomagania afiliowanego instytutu przez wydział afiliujący. Dlatego zwykle konieczne jest, aby wydział afiliujący oraz afiliowany instytut znajdowały się w tym samym kraju lub regionie kulturowym.

Art. 51. § 1. Agregacja jest połączeniem z danym wydziałem lub instytutem, które obejmuje tylko pierwszy i drugi cykl, tak by za pośrednictwem wydziału uzyskać odpowiednie stopnie akademickie.

§ 2. Inkorporacja jest włączeniem do wydziału instytutu, obejmującym drugi lub trzeci albo oba cykle, w celu uzyskania za pośrednictwem wydziału odpowiednich stopni akademickich.

§ 3. Nie można dokonać agregacji i inkorporacji, jeżeli instytut nie jest odpowiednio wyposażony do osiągnięcia określonych stopni akademickich, tak iż istnieje uzasadniona nadzieja, że dzięki połączeniu z wydziałem można będzie rzeczywiście osiągnąć zamierzony cel.

Art. 52. § 1. Należy popierać współpracę między tymi samymi wydziałami kościelnymi czy to poprzez wymianę wykładowców, czy też wymianę informacji o swojej działalności naukowej, albo też promowanie wspólnych badań dla dobra ludu Bożego.

§ 2. Należy również promować współpracę z innymi wydziałami, także niekatolickimi, pod warunkiem starannego zachowania swojej tożsamości.

CZĘŚĆ DRUGA PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE

Tytuł I
Wydział teologii
(konst. ap., art. 69-76)

Art. 53. Dyscypliny teologiczne winny być nauczane w taki sposób, aby było jasno ukazane ich organiczne powiązanie oraz zostały podkreślone różne aspekty lub wymiary, które wewnątrznie należą do charakteru właściwego nauce świętej, przede wszystkim biblijne, patrystyczne, historyczne, liturgiczne i pastoralne. Studenci winni być następnie doprowadzeni do głębokiego przyswojenia materii i wraz z kształtowaniem syntezy osobistej oraz nabyciem metody badań naukowych, stawali się w ten sposób zdolnymi do odpowiedniego przedstawienia świętej doktryny.

Art. 54. W nauczaniu należy zachowywać przepisy zawarte w dokumentach Soboru Watykańskiego II (por. zwłaszcza *Dei Verbum* AAS 58 [1966], s. 817 nn; *Optatam totius* AAS 58 [1966] s. 713 nn), jak również w ostatnich dokumentach Stolicy Apostolskiej (por. zwłaszcza Paulus VI, *Lumen Ecclesiae de S. Thoma Akwinu*, 20 listopada 1974 r. AAS 66 [1974] s. 673 nn; *Sacrae Cong. pro Institutione Catholica Litteras: De institutione Theologica* [22 lutego 1976]; *De institutione canonistica* [1 marca 1975]; *De institutione philosophica* [20 stycznia 1972], *De institutione liturgica* [3 giu. 1979]; *De institutione in mediis communicationis* [19 marca 1986]; *De institutione in doctrina sociali Ecclesiae* [30 grudnia 1988]; *De Patrum Ecclesiae studio* [10 listopada 1989]; *De institutione circa matrimonium et familiam* [19 marca 1995]), na ile dotyczą one także studiów akademickich.

Art. 55. Dyscyplinami obowiązkowymi są:

1° W pierwszym cyklu:

a) – Dyscypliny filozoficzne wymagane dla teologii. Są to przede wszystkim filozofia systematyczna i historia filozofii (starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, współczesnej). Nauczanie systematyczne, oprócz wstępu ogólnego, powinno obejmować główne części filozofii: 1) metafizykę (rozumianą jako filozofia bytu i teologia naturalna),

2) filozofię przyrody 3) filozofię człowieka, 4) filozofię moralną i polityczną, 5) logikę i filozofię poznania.

- Oprócz nauk o człowieku, dyscypliny ściśle filozoficzne (por. *Zarządzenia*, art. 66, 1° a.) powinny stanowić co najmniej 60% z liczby punktów w pierwszych dwóch latach. Co roku należy przewidzieć odpowiednią liczbę punktów dla roku studiów uniwersyteckich w pełnym wymiarze godzin.

- Jest bardzo pożądane, aby kursy filozofii były zgrupowane na pierwszych dwóch latach formacji filozoficzno-teologicznej. Te studia filozofii, odbywane w perspektywie studiów teologicznych, w ciągu owego dwuletniego okresu mają łączyć się z kursami wprowadzającymi do teologii.

b) Dyscypliny teologiczne, a mianowicie:

- Pismo Święte: wprowadzenie i egzegeza;
- teologia fundamentalna, uwzględniająca także zagadnienia dotyczące ekumenizmu, religii niechrześcijańskich i ateizmu, a także innych nurtów współczesnej kultury;
- teologia dogmatyczna;
- teologia moralna i teologia duchowości;
- teologia pastoralna;
- liturgika;
- historia Kościoła, patrologia i archeologia;
- prawo kanoniczne.

c) Dyscypliny pomocnicze, mianowicie niektóre nauki o człowieku i, oprócz łaciny, języki biblijne, w takim wymiarze, na ile są one wymagane do kolejnych cykliów.

2° W drugim cyklu:

Dyscypliny szczegółowe wprowadzone do różnych sekcji stosownie do rozmaitych specjalności, z własnymi ćwiczeniami i seminariami, w tym pisemna dysertacja.

3° W trzecim cyklu:

Program studiów wydziału winien ustalić, czy i jakie dyscypliny szczegółowe mają być nauczane, wraz z odpowiednimi ćwiczeniami i seminariami, oraz jakie języki starożytne i współczesne student musi być w stanie zrozumieć, aby mógł przygotować rozprawę.

Art. 56. W pięcioleciu podstawowym pierwszego cyklu należy starannie troszczyć się, aby wszystkie dyscypliny były wykładane w takim porządku, zakresie i przy zastosowaniu właściwej metody, aby studenci otrzymali w sposób harmonijny i skuteczny solidną, systematyczną i kompletną formację w dziedzinie teologii, dzięki której staną się zdolni albo do kontynuowania studiów wyższych drugiego cyklu, albo do odpowiedniego wykonywania określonych zadań kościelnych.

Art. 57. Wykładowców uczących filozofii powinno być co najmniej trzech, posiadających wymagane tytuły w zakresie filozofii (por. *Zarządzenia*, art. 19 i 67, 2). Winni być wykładowcami stałymi, to znaczy oddawać się wyłącznie nauczaniu filozofii i prowadzeniu badań w tej dziedzinie.

Art. 58. Poza egzaminami lub równoważnymi sprawdzianami dla każdej dyscypliny, na zakończenie pierwszego i drugiego cyklu należy przeprowadzić egzamin całościowy lub równorzędny sprawdzian, poprzez który student udowodni, że w pełni uzyskał formację naukową wymaganą w odpowiednim cyklu.

Art. 59. Zadaniem wydziału jest określenie, na jakich warunkach studenci, którzy należycie zrealizowali program studiów filozoficznych i teologicznych w wyższym seminarium lub w innym zatwierdzonym instytucie studiów wyższych, mogą być dopuszczeni do drugiego cyklu, biorąc starannie pod uwagę ukończone już studia i, w zależności od przypadku, nakazując także specjalne kursy i egzaminy.

Tytuł II
Wydział prawa kanonicznego
(konst. ap., art. 77-80)

Art. 60. Na wydziale prawa kanonicznego, łacińskiego lub wschodniego, należy zadbać o naukowe przedłożenie zarówno historii i tekstów ustaw kościelnych, jak również ich uzasadnienia i wzajemnych powiązań, a także ich podstaw teologicznych.

Art. 61. Przedmiotami obowiązkowymi są:

1° w pierwszym cyklu:

- a) elementy filozofii: antropologia filozoficzna, metafizyka, etyka;
- b) elementy teologii: wprowadzenie do Pisma Świętego; teologia fundamentalna: Objawienie Boże, jego przekaz i wiarygodność; Teologia trynitarna; chrystologia; traktat o łasce; w szczególny sposób eklezjo-

logia, teologia sakramentalna ogólna i szczegółowa, teologia moralna fundamentalna i szczegółowa;

c) ogólne instytucje prawa kanonicznego;

d) język łaciński.

2° w drugim cyklu:

a) wszystkie części Kodeksu Prawa Kanonicznego lub Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz inne obowiązujące przepisy;

b) dyscypliny powiązane: teologia prawa kanonicznego; filozofia prawa; instytucje prawa rzymskiego; elementy prawa cywilnego; historia instytucji kanonicznych; historia źródeł prawa kanonicznego; relacje między Kościołem a społecznością świecką; kanoniczna praktyka administracyjna i sądowa;

c) wprowadzenie do Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich dla studentów wydziału prawa kanonicznego łacińskiego; wprowadzenie do Kodeksu Prawa Kanonicznego dla studentów wydziału prawa kanonicznego wschodniego;

d) język łaciński;

e) wykłady fakultatywne, ćwiczenia i seminaria określone przez każdy wydział.

3° w trzecim cyklu:

a) łacina kanoniczna;

b) wykłady fakultatywne lub ćwiczenia określone przez każdy wydział.

Art. 62. § 1. Bezpośrednio do drugiego cyklu mogą być dopuszczeni studenci, którzy zrealizowali program nauczania filozoficzno-teologiczny w wyższym seminarium lub na wydziale teologicznym, chyba że dziekan uzna za konieczne lub właściwe zażądanie wcześniejszego kursu języka łacińskiego lub ogólnych instytucji prawa kanonicznego.

Ci, którzy udowodnią, że już studiowali niektóre przedmioty pierwszego cyklu na odpowiednim wydziale lub instytucie uniwersyteckim, mogą być z nich zwolnieni.

§ 2. Osoby posiadające stopień naukowy w zakresie prawa świeckiego mogą być zwolnione z niektórych przedmiotów drugiego cyklu (takich jak prawo rzymskie i prawo cywilne), ale nie mogą być zwolnione z trzyletniego cyklu licencjackiego.

§ 3. Po ukończeniu drugiego cyklu studenci muszą znać język łaciński w sposób umożliwiający dobre zrozumienie Kodeksu Prawa Kanonicznego i Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, a także innych dokumentów kanonicznych; w trzecim cyklu, poza językiem łacińskim, aby mogli prawidłowo interpretować źródła prawa, także inne języki niezbędne do przygotowania dysertacji.

Art. 63. Oprócz egzaminów lub równoważnych sprawdzianów w poszczególnych dyscyplinach, pod koniec drugiego cyklu winien odbyć się egzamin całościowy lub sprawdzian równorzędny, który ma wykazać, że student w pełni uzyskał formację naukową wymaganą na drugim cyklu.

Tytuł III
Wydział filozofii
(konst. ap., art. 81-84)

Art. 64. § 1. Badania i nauczanie filozofii na kościelnym wydziale filozofii muszą być zakorzenione „na wiecznie żywym dziedzictwie filozoficznym” (kan. 251 KPK i Sobór Watykański II, Dekret *Optatam totius*, 15), które rozwinęło się na przestrzeni dziejów, ze szczególnym uwzględnieniem dzieła św. Tomasza z Akwinu. Jednocześnie filozofia nauczana na wydziale kościelnym musi być otwarta na wkład, jaki dostarczały i nadal wnoszą najnowsze badania. Należy podkreślić wymiar mądrościowy i metafizyczny filozofii.

§ 2. W pierwszym cyklu filozofia musi być nauczana w taki sposób, aby studenci, którzy otrzymują bakalaureat, osiągnęli solidną i spójną syntezę doktrynalną, nauczyli się badać i oceniać różne systemy filozoficzne i stopniowo osiągnęli zdolność do osobistej refleksji filozoficznej.

§ 3. Jeśli studenci pierwszego cyklu studiów teologicznych uczęszczają na zajęcia pierwszego cyklu wydziału filozofii, należy czuwać, by zachowano specyfikę treści i celu każdej drogi kształcenia. Na zakończenie kształcenia filozoficznego tego rodzaju nie nadaje się stopnia akademickiego z filozofii (patrz *VG*, art. 74 a), ale studenci mogą domagać się świadectwa potwierdzającego udział w wykładach i uzyskane punkty.

§ 4. Formacja uzyskana na pierwszym cyklu może być doskonalona w następnym cyklu rozpoczętej specjalizacji poprzez większą concen-

tracę na pewnej części filozofii i większym zaangażowaniu studenta w refleksję filozoficzną.

§ 5. Należy dokonać wyraźnego rozróżnienia między studiami odbywanymi na kościelnych wydziałach filozofii a kursem filozoficznym stanowiącym integralną część studiów na wydziale teologii lub w wyższym seminarium. W instytucji, w której jest zarówno kościelny wydział filozofii, jak i wydział teologii, jeśli zajęcia z filozofii, stanowiące część pierwszego cyklu pięcioletniego kursu teologii, są realizowane na wydziale filozofii, organem, który decyduje o programie, jest dziekan wydziału teologii, respektując obowiązujące prawo i doceniając ścisłą współpracę z wydziałem filozofii.

Art. 65. W nauczaniu filozofii należy przestrzegać dotyczących go przepisów, które są zawarte w dokumentach Soboru Watykańskiego II (por. szczególnie *Optatam totius*, AAS 58 [1966], s. 713 nn; *Gravissimum educationis*: AAS 58 [1966], s. 728 nn), jak również w późniejszych dokumentach Stolicy Apostolskiej (por. szczególnie Paulus VI, *Lumen Ecclesiae de S. Thoma Aquinate*, 20 listopada 1974 r., AAS 66 [1974], s. 673 nn.; Sacrae Congr. pro Institutione Catholica, *Litteras de institutione philosophica* [20 stycznia 1972], Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio*, AAS 91 [1999], s. 5 nn; Tenże, Enc. *Veritatis splendor*, AAS 85 [1993], s. 1133 nn), na ile odnoszą się również do studiów akademickich.

Art. 66. Dyscyplinami nauczanymi w różnych cyklach są:

1° W pierwszym cyklu:

a) Podstawowe przedmioty obowiązkowe:

- Ogólne wprowadzenie, którego celem będzie przede wszystkim ukazanie wymiaru mądrościowego filozofii.
- Główne dziedziny filozoficzne: 1) metafizyka (rozumiana jako filozofia bytu i teologia naturalna), 2) filozofia przyrody, 3) filozofia człowieka, 4) filozofia moralna i polityczna, 5) logika i filozofia poznania. Biorąc pod uwagę szczególne znaczenie metafizyki, tej dyscyplinie musi odpowiadać odpowiednia liczba punktów.
- Historia filozofii: starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej. Dokładnej analizie nurtów, które miały największy wpływ, będzie towarzyszyć, o ile to możliwe, lektura tekstów najbardziej znaczących autorów. Do tego, w zależności od potrzeb, dołączyć należy studium filozofii lokalnych.

Podstawowe przedmioty obowiązkowe muszą stanowić co najmniej 60% i nie przekraczać 70% liczby punktów w pierwszym cyklu.

b) Przedmioty obowiązkowe uzupełniające:

- Studium relacji między rozumem a wiarą chrześcijańską, czyli między filozofią a teologią, z systematycznego i historycznego punktu widzenia, zważając, by zabezpieczyć zarówno autonomię tych obszarów, jak i ich wzajemny związek.
- Język łaciński, na tyle, aby zrozumieć dzieła filozoficzne (zwłaszcza autorów chrześcijańskich) napisanych w tym języku. Taka znajomość łaciny musi zostać sprawdzona w ciągu pierwszych dwóch lat.
- Współczesny język inny niż język ojczysty, którego znajomość musi zostać sprawdzona przed końcem trzeciego roku.
- Wprowadzenie do metodologii badań i pracy naukowej, które służy również jako wprowadzenie do stosowania narzędzi badawczych i praktyki argumentacji.

c) Opcjonalne przedmioty uzupełniające:

- Elementy literatury i sztuki.
- Elementy niektórych nauk o człowieku lub pewnych nauk przyrodniczych (np. psychologii, socjologii, historii, biologii, fizyki). Należy szczególnie czuwać, aby zaistniało powiązanie między naukami a filozofią.
- Inna opcjonalna dyscyplina filozoficzna: na przykład filozofia nauki, filozofia kultury, filozofia sztuki, filozofia techniki, filozofia języka, filozofia prawa, filozofia religii.

2° W drugim cyklu:

- Pewne dyscypliny specjalistyczne, które będą odpowiednio rozmieszczone w różnych sekcjach według różnych specjalności, z własnymi ćwiczeniami i seminariami, łącznie ze specjalną pracą pisemną.
- Nauka lub pogłębianie znajomości starożytnego języka greckiego lub drugiego języka współczesnego, oprócz wymaganego w pierwszym cyklu lub pogłębienie tego ostatniego.

3° W trzecim cyklu:

Program studiów na wydziale określi, czy i jakie dyscypliny powinny być studiowane, ze swymi ćwiczeniami i seminariami. Konieczne

będzie nauczenie się dodatkowego języka lub pogłębienie jednego z języków studiowanych już wcześniej.

Art. 67. § 1. Wydział musi zaangażować w sposób stały co najmniej siedmiu odpowiednio wykwalifikowanych wykładowców, aby mogli zapewnić nauczanie każdego z podstawowych przedmiotów obowiązkowych (por. *Zarządzenia*, art. 66, 1; 48, § 1, b).

W szczególności, pierwszy cykl musi mieć co najmniej pięciu wykładowców stałych: jednego w dziedzinie metafizyki, jednego w zakresie filozofii przyrody, jednego w dziedzinie filozofii człowieka, jednego w dziedzinie filozofii moralnej i politycznej, jednego w dziedzinie logiki i filozofii poznania.

Odnosnie do pozostałych przedmiotów, obowiązkowych i opcjonalnych, wydział może poprosić o pomoc innych wykładowców.

§ 2. Wykładowca jest uprawniony do nauczania w instytucji kościelnej, jeśli uzyskał wymagane stopnie akademickie na kościelnym wydziale filozofii (por. *Zarządzenia*, art. 19).

§ 3. Jeżeli wykładowca nie jest w posiadaniu ani doktoratu kanonicznego, ani licencjatu kanonicznego, będzie mógł zostać zaliczony jako wykładowca stały jedynie pod warunkiem, że jego formacja filozoficzna pod względem treści i metody jest zgodna z tą, jaka jest przedstawiana na wydziale kościelnym. Oceniając kandydatów do nauczania na kościelnym wydziale filozoficznym, należy wziąć pod uwagę: niezbędne kompetencje w przypisanym im przedmiocie; stosowną otwartość na całość wiedzy; akceptację w ich publikacjach i działalności dydaktycznej prawdy nauczanej przez wiarę; odpowiednio pogłębioną znajomość harmonijnego związku między wiarą a rozumem.

§ 4. Należy zapewnić, by na kościelnym wydziale filozofii większość wykładowców stałych zawsze stanowili ci, którzy posiadają kościelny doktorat w dziedzinie filozofii lub licencjat kościelny w jednej z nauk świętych wraz z doktoratem z filozofii uzyskanym na uniwersytecie niekościelnym.

Art. 68. Ogólnie rzecz biorąc, aby student mógł zostać przyjęty na drugi cykl filozofii, konieczne jest, by otrzymał bakalaureat kościelny w dziedzinie filozofii.

Jeżeli student ukończył studia filozoficzne na niekościelnym wydziale filozoficznym, na uniwersytecie katolickim lub w innym insty-

tucie studiów wyższych, może być dopuszczony do drugiego cyklu, udowodniwszy poprzez odpowiedni egzamin, że jego przygotowanie jest jednakowe z uzyskiwanym na kościelnym wydziale filozofii oraz uzupełnił ewentualne braki w odniesieniu do lat i planu studiów przewidzianych dla pierwszego cyklu na podstawie obecnych *Zarządzeń*. Wybór zajęć powinien sprzyjać syntezie nauczanych przedmiotów (por. *VG*, art. 82, a). Po zakończeniu tych studiów uzupełniających student zostanie przyjęty na drugi cykl, nie otrzymując bakalaureatu kościelnego w dziedzinie filozofii.

Art. 69. § 1. W związku z reformą pierwszego trzyletniego cyklu studiów kościelnych filozofii, który kończy się bakalaureatem z filozofii, afiliacja filozoficzna musi być zgodna z tym, co zostało zarządzone dla pierwszego cyklu, w odniesieniu do liczby lat i programu studiów (por. *Zarządzenia*, art. 66, 1°); wykładowców stałych w afiliowanym instytucie filozoficznym musi być co najmniej pięciu, z wymaganymi kwalifikacjami (por. *Zarządzenia*, art. 67).

§ 2. Biorąc pod uwagę reformę drugiego cyklu dwóch lat kościelnych studiów filozoficznych, które kończy się licencjatem w dziedzinie filozofii, agregacja filozoficzna musi być zgodna z tym, co zostało zarządzone dla pierwszego i drugiego cyklu, w odniesieniu do liczby lat i programu studiów (zob. *VG*, art. 74 a i b, art. 66); wykładowców stałych w agregowanym instytucie filozoficznym musi być co najmniej sześciu, z wymaganymi kwalifikacjami (por. *Zarządzenia*, art. 67).

§ 3. Biorąc pod uwagę reformę programu kursu filozofii zawartą w pierwszym cyklu filozoficzno-teologicznym, kończącym się bakalaureatem w dziedzinie teologii, formacja filozoficzna instytutu afiliowanego w dziedzinie teologii musi być zgodna z tym, co zostało zarządzone odnośnie do programu studiów (por. *Zarządzenia*, art. 55, 1°); wykładowców stałych filozofii musi być co najmniej dwóch.

Tytuł IV
Inne wydziały
(konst. ap., art. 85-87)

Art. 70. Aby osiągnąć cele określone w art. 85 Konstytucji, są już ustanowione i upoważnione do nadawania stopni akademickich powagą Stolicy Apostolskiej, następujące wydziały lub instytuty *ad instar facultatis*:

- archeologia chrześcijańska;
- bioetyka;
- komunikacja społeczna;
- prawo;
- literatura chrześcijańska i klasyczna;
- liturgika;
- misjologia;
- muzyka sakralna;
- starożytny Wschód;
- psychologia;
- nauki wychowawcze;
- nauki religijne;
- nauki społeczne;
- duchowość;
- historia Kościoła;
- studia arabskie i islamskie;
- studia biblijne;
- orientalistyka,
- studia nad małżeństwem i rodziną.

Jego Świątobliwość Papież FRANCISZEK zatwierdził i nakazał opublikować wszystkie i poszczególne normy wykonawcze, niezależnie od wszelkich przepisów przeciwnych.

Rzym, w siedzibie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, 27 grudnia 2017 r., w święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.

Giuseppe kard. VERSALDI
Prefekt

Angelo Vincenzo ZANI
Abp. tyt. Volturno, Sekretarz

Przypisy:

[1] Por. AUGUSTYN, *Wyznania*, X, 23,33; I, 1,1.

[2] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 22.

[3] *Sapientia christiana*, Wstęp, III.

- [4] Videomessaggio al Congresso Internazionale di Teologia presso la Pontificia Università Cattolica Argentina “Santa Maria de los Buenos Aires”, 1-3 września 2015.
- [5] N. 14.
- [6] Tamże, 16.
- [7] Tamże.
- [8] Por. tamże.
- [9] Tamże, 19.
- [10] Tamże, 20.
- [11] I.
- [12] N. 85.
- [13] N. 14.
- [14] N. 20.
- [15] Enc. *Caritas in veritate*, 42.
- [16] Por. tamże, 54; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmat. *Lumen gentium*, 1.
- [17] Enc. *Caritas in veritate*, 33.
- [18] Tamże, 30.
- [19] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, rozdz. 5.
- [20] Tamże, 30.
- [21] Por. Discorso al V Convegno nazionale della Chiesa italiana, Firenze, 10 listopada 2015.
- [22] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 55.
- [23] Por. Enc. *Laudato si'*, 139.
- [24] Tamże, 61.
- [25] Por. *Tamże*, 194.
- [26] *Tamże*, 53; 105.
- [27] *Tamże*, 114.
- [28] *Discorso alla Comunità della Pontificia Università Gregoriana e ai Consociati del Pontificio Istituto Biblico e del Pontificio Istituto Orientale*, 10 kwietnia 2014: AAS 106 (2014), 374.
- [29] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 11: 34 nn; 164-165.
- [30] *Tamże*, 165.
- [31] Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmat. *Lumen gentium*, 1.
- [32] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 111.
- [33] Por. Bulla ustanawiająca nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, *Misericordiae Vultus*, 11 kwietnia 2015.
- [34] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 87 i 272.
- [35] *Tamże*, 92.
- [36] Por. Enc. *Laudato si'*, 49.
- [37] Por. Adhort. Apost. *Evangelii gaudium*, rozdz. 4.
- [38] PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, 52; por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 178.
- [39] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 195.
- [40] Por. Enc. *Laudato si'*, 240.
- [41] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 239.
- [42] Enc. *Caritas in veritate*, 4.
- [43] Wstęp, III; por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszp. *Gaudium et spes*, 62.
- [44] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 74.
- [45] N. 31.

- [46] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 134.
- [47] John Henry Newman, *Idea uniwersytetu*, Warszawa 1990, s. 239.
- [48] Por. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, red. A. Valle, (Opere di Antonio Rosmini, vol. 56) Città Nuova Ed., Roma 1982, cap. II, passim.
- [49] N. 164.
- [50] Tamże.
- [51] *Videomessaggio al Congresso Internazionale di Teologia presso la Pontificia Università Cattolica Argentina "Santa Maria de los Buenos Aires"*, 1-3 września 2015.
- [52] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 236.
- [53] JAN PAWEŁ II, List apost. *Novo millennio ineunte*, 6 stycznia 2001), 40; Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 116.
- [54] Tamże
- [55] Ahort. ap. *Evangelii gaudium*, 116.
- [56] Catechesi, 26 aprile 2006.
- [57] *Videomessaggio al Congresso Internazionale di Teologia presso la Pontificia Università Cattolica Argentina "Santa Maria de los Buenos Aires"*, 1-3 września 2015, tutaj w odniesieniu do *Evangelii gaudium*, 115.
- [58] Lettera al Gran Cancelliere della Pontificia Universidad Católica Argentina nel centesimo anniversario della Facoltà di Teologia, 3 marca 2015.
- [59] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 227-228.
- [60] Wstęp, III.
- [61] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 133.
- [62] Por. Enc. *Laudato si'*, 47; por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 50.
- [63] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 45.
- [64] Tamże, 132
- [65] N. 201
- [66] *Videomessaggio al Congresso Internazionale di Teologia presso la Pontificia Università Cattolica Argentina "Santa Maria de los Buenos Aires"*, 1-3 września 2015.
- [67] Enc. *Laudato si'*, 202.
- [68] Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 278.

3

ORĘDZIE

Na III Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

«Prawda was wyzwoli (J 8, 32).
Fake news a dziennikarstwo pokoju»

24 stycznia 2018

Drodzy bracia i siostry,

W Bożym zamyśle ludzka komunikacja jest istotnym sposobem, aby żyć w komunii. Istota ludzka, będąca obrazem i podobieństwem Stwórcy zdolna jest do wyrażania i dzielenia się tym, co prawdziwe, dobre, piękne. Potrafi opowiedzieć o swoim doświadczeniu i świecie, oraz budować w ten sposób pamięć i zrozumienie wydarzeń. Ale człowiek, jeśli podąża za swoim zarozumiałym egoizmem, może również w sposób wypaczony wykorzystywać zdolność komunikacji, jak to ukazują od samego początku wydarzenia biblijne Kaina i Abla oraz wieży Babel (por. Rdz 4,1-16; 11,1-9). Wypaczenie prawdy jest typowym objawem tego zakłócenia, zarówno w płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej. Natomiast dochowując wierności logice Boga, komunikacja staje się miejscem wyrażania własnej odpowiedzialności w poszukiwaniu prawdy i budowaniu dobra. Dzisiaj, w sytuacji coraz szybszej komunikacji oraz w obrębie systemu cyfrowego jesteśmy świadkami zjawiska „fałszywych wiadomości”, tak zwanych *fake news*: zachęca nas ono do refleksji i zasugerowało mi poświęcenie tego orędzia tematowi prawdy, podobnie jak to uczynili już wiele razy moi poprzednicy, począwszy od Pawła VI (por. Orędzie 1972: *Środki masowego przekazu w służbie prawdy*). Chciałbym w ten sposób przyczynić się do wspólnego starania o zapobieganie rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości oraz do odkrycia na nowo wartości zawodu dziennikarskiego, a także osobistej odpowiedzialności wszystkich za przekazywanie prawdy.

1. Co jest fałszywe w „fałszywych wiadomościach”?

Fake news to termin omawiany i przedmiot debaty. Zasadniczo dotyczy dezinformacji rozpowszechnianej w *internecie* lub w *mediach* tradycyjnych. Wyrażenie to odnosi się zatem do bezpodstawnej informacji, opartej na nieistniejących lub zniekształconych danych i zmierzającej do oszukania, a nawet manipulowania czytelnikiem. Ich rozpowszechnianie może odpowiadać pożądanym celom, wpływać na decyzje polityczne i sprzyjać korzyściom ekonomicznym.

Skuteczność *fake news* wynika przede wszystkim z ich *charakteru mimetycznego*, to jest zdolności, by wydawały się prawdopodobnymi. Po drugie, wiadomości te fałszywe, ale prawdopodobne, są podchwytliwe, w tym sensie, że potrafią przyciągać uwagę adresatów, opierając się na stereotypach i uprzedzeniach rozpowszechnionych w strukturze społecznej, wykorzystując emocje, które można łatwo i niezwłocznie rozbudzić, takie jak lęk, pogarda, gniew i frustracja. Ich rozpowszechnienie może liczyć na manipulacyjne wykorzystywanie sieci społecznościowych oraz logiki, która gwarantuje im funkcjonowanie: w ten sposób treści, chociaż pozbawione podstaw, zyskują taką widzialność, że nawet wiarygodnym zaprzeczeniom z trudem udaje się zredukować ich szkody.

Trudność ujawnienia i wykorzenia *fake news* spowodowana jest też faktem, że ludzie często wchodzą w interakcje w obrębie jednorodnych i nieprzeniknionych dla innych perspektyw i opinii środowisk cyfrowych. Wynikiem tej *logiki dezinformacji* jest to, że zamiast zdrowej konfrontacji z innymi źródłami informacji, co mogłoby pozytywnie poddać w wątpliwość uprzedzenia i otworzyć na konstruktywny dialog, grozi nam stanie się mimowolnymi sprawcami rozpowszechniania opinii stroniczych i nieuzasadnionych. Dramat dezinformacji polega na dyskredytowaniu drugiego, przedstawianiu go jako wroga, aż po demonizację, która może podlegać do konfliktów. Informacje fałszywe ujawniają w ten sposób obecność postaw, które są jednocześnie nietolerancyjne i przewrażliwione, z jedynym skutkiem, że arogancja i nienawiść mogą się rozprzestrzeniać. Do tego ostatecznie prowadzi kłamstwo.

2. Jak je możemy rozpoznać?

Nikt z nas nie może zwalniać się z odpowiedzialności za przeciwdziałanie tym fałszerstwom. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ dez-

informacja często opiera się na zróżnicowanym dyskursie, umyślnie pokrętnym i subtelnie wprowadzającym w błąd, a czasami wykorzystującym wyrafinowane mechanizmy. Dlatego też bardzo godne pochwały są inicjatywy edukacyjne, które pozwalają nauczyć się, jak czytać i oceniać kontekst komunikacyjny, ucząc by nie być nieświadomymi propagatorami dezinformacji, ale przyczyniać się do jej odkrycia. Równie godne pochwały są inicjatywy instytucjonalne i prawne, starające się określić regulacje mające na celu powstrzymanie tego zjawiska, a także podejmowane przez firmy *technologiczne i medialne*, służące określeniu nowych kryteriów dla weryfikacji tożsamości jednostek, które kryją się za milionami profili cyfrowych.

Ale zapobieganie i wskazanie mechanizmów dezinformacji wymaga również głębokiego i starannego rozeznania. Trzeba bowiem zde-maskować to, co można określić jako „logikę węża”, zdolnego wszędzie do maskowania się i ukąszenia. Jest to strategia stosowana przez węża „podstępnego”, o którym mowa w *Księdze Rodzaju*, a który u zarania ludzkości stał się twórcą pierwszego „fake newsa” (por. Rdz 3,1-15) Doprowadził on do tragicznych konsekwencji grzechu, którego wynikiem było następnie pierwsze bratobójstwo (por. Rdz 4) a także inne niezliczone formy zła przeciwko Bogu, bliźniemu, społeczeństwu i stworzeniu. Strategią tego sprytnego „ojca kłamstwa” (J 8, 44) jest właśnie *mimesis*, pełzające i niebezpieczne uwodzenie, które znajduje drogę w sercu człowieka poprzez fałszywe i kuszące argumentacje. W opisie grzechu pierworodnego kusiciel podchodzi rzeczywistości do kobiety udając przyjaciela, zainteresowanego jej dobrem i zaczyna swoją mowę od stwierdzenia prawdziwego, ale tylko częściowo: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” (Rdz 3, 1). W istocie to, co Bóg powiedział Adamowi, nie było zakazem jedzenia z wszystkich drzew, lecz tylko z jednego: „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść” (Rdz 2, 17). Kobieta odpowiadając wyjaśniła to wężowi, ale dała się oczarować jego prowokacji: „O owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli” (Rdz 3,2). Ta odpowiedź wie coś, o legalizmie i pesymizmie: nadając wiarygodność fałszerzowi, dając się oczarować jego ustawieniu faktów, kobieta zostaje sprowadzona na manowce. Zatem najpierw zwraca uwagę na jego za-

pewnienie: „Na pewno nie umrzecie!” (w. 4). Następnie dekonstrukcja kusiciela nabiera pozorów wiarygodności: „Wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (w.5). Wreszcie dochodzimy do podważenia ojcowskiego zalecenia Boga, które zmierzało ku dobru, aby pójść za uwodzicielską pokusą nieprzyjaciela. „Niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy” (w. 6). Ten biblijny epizod ujawnia zatem istotny dla naszego dyskursu fakt: żadna dezinformacja nie jest nieszkodliwa; wręcz przeciwnie, ufanie temu, co fałszywe, powoduje szkodliwe następstwa. Nawet pozornie niewielkie zniekształcenie prawdy może mieć groźne skutki.

W grę wchodzi bowiem nasza chciwość. *Fake news* stają się często wirusowe, to znaczy rozprzestrzeniają się w szybki i trudny do powstrzymania sposób, nie ze względu na logikę dzielenia się, która charakteryzuje *media społecznościowe*, ile raczej ze względu na ich oparcie w nienasyconej chciwości, która łatwo rozpala się w człowieku. Same ekonomiczne i oportunistyczne motywacje dezinformacji mają swoje korzenie w żądzy władzy, posiadania i używania życia, która w ostatecznym rachunku czyni nas ofiarami oszustwa znacznie bardziej tragicznego, niż każdy jego pojedynczy przejaw: zła, które przechodzi od fałszu do fałszu, aby nam skraść wolność serca. Właśnie dlatego wychowywanie do prawdy oznacza wychowywanie do rozeznawania, do oceniania i rozważania pragnień i skłonności, które poruszają się w nas, abyśmy nie byli pozbawieni dobra, „łapiąc się” na każdą pokusę.

3. „Prawda was wyzwoli” (J 8,32).

Ciągłe skażenie oszukańczym językiem kończy się bowiem zaciemnieniem wnętrza człowieka. Dostojewski napisał coś niezwykłego w tym względzie: „Ten, kto łączy przed samym sobą i słucha własnych łągarstw, doprowadza się do tego, że już żadnej prawdy ni w sobie, ni wokół siebie nie znajduje i traci w końcu szacunek do siebie i do innych. Nie szanując nikogo kochać przestaje, a żeby, nie znając miłości, zająć się czymś i rozzerwać, oddaje się żądzom i prymitywnym rozkoszom i osiąga stan całkowitego zbydłęcia w rozpuście swej, a wszystko to z łągarstwa względem innych ludzi i samego siebie” (*Bracia Karamazow*, II, 2).

Jak się zatem bronić? Najbardziej radykalne antidotum na wirus fałszu to dać się oczyścić przez prawdę. W wizji chrześcijańskiej prawda nie jest wyłącznie rzeczywistością pojęciową, która dotyczy osądu rzeczy, określając je jako prawdziwe lub fałszywe. Prawda to nie tylko wydobywanie na światło rzeczy mrocznych, „odślanianie rzeczywistości”, jak to określa starożytny grecki termin, *aletheia* (od *a-lethès*, „nie ukryte”), prowadzi do myślenia. Prawda ma związek z całym życiem. W Biblii niesie ona ze sobą znaczenie wsparcia, solidności, zaufania, jak sugeruje to rdzeń „aman”, z którego pochodzi również liturgiczne *Amen*. Prawdą, jest to na czym można się oprzeć, aby nie upaść. W tym sensie relacyjnym, jedynym prawdziwie wiarygodnym i godnym zaufania, na którego można liczyć, czyli „prawdziwym”, jest Bóg żyjący. Oto stwierdzenie Jezusa: „Ja jestem prawdą” (J 14, 6). Zatem człowiek znajduje i odkrywa na nowo prawdę, kiedy doświadcza jej w sobie jako wierność i niezawodność tego, kto go kocha. Tylko to wyzwala człowieka: „Prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Wyzwolenie z fałszu i poszukiwanie relacji: oto dwa składniki, których nie może zabraknąć, aby nasze słowa i nasze gesty były prawdziwe, autentyczne i wiarygodne. Aby rozpoznać prawdę należy przemyśleć to, co wspiera jedność i promuje dobro a także to co, przeciwnie, zmierza do izolowania, dzielenia i przeciwstawiania jednych drugim. Nie zyskuje się zatem rzeczywistość prawdy, gdy jest narzucona jako coś zewnętrznego i bezosobowego; wypływa ona natomiast ze swobodnych relacji między ludźmi, we wzajemnym wysłuchaniu siebie. Co więcej, nigdy nie przestajemy szukać prawdy, ponieważ coś fałszywego może zawsze się wkraść, nawet kiedy mówimy rzeczy prawdziwe. Bezsprzeczny argument może rzeczywistość opierać się na niezaprzeczalnych faktach, ale jeśli jest używany do zranienia drugiego i zdyskredytowania go w oczach innych, niezależnie od tego, jak bardzo wydawałoby się to słuszne, nie ma w sobie prawdy. Prawdę sformułowań możemy rozpoznać po owocach: jeśli budzą polemikę, podżegają do podziałów, tchną rezygnację lub jeśli przeciwnie prowadzą do świadomej i dojrzałej refleksji, konstruktywnego dialogu, do pozytywnej działalności.

4. Pokój jest wiadomością prawdziwą

Najlepszym antidotum na fałsz nie są strategie, ale ludzie: osoby będące wolnymi od chciwości, które są gotowe do wysłuchania, i poprzez trud szczerego dialogu pozwalają wyłonić się prawdzie; osoby pociągnięte dobrem, biorące na siebie odpowiedzialność za używanie języka. Jeśli drogą wyjścia z rozprzestrzeniania się dezinformacji jest odpowiedzialność, to szczególnie zaangażowanym jest ten, kto z urzędu jest zobowiązany do bycia odpowiedzialnym za informowanie czyli dziennikarz, *strażnik wiadomości*. We współczesnym świecie nie tylko wykonuje on pracę, ale prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu misję. W szale wieści i wirze *gorących tematów* jego zadaniem jest przypomnienie, że w centrum wiadomości nie jest szybkość w nadaniu jej i wpływ na odbiorców, ale osoby. Informowanie to formowanie, i ma ono coś wspólnego z życiem ludzi. Z tego powodu poprawność źródeł i strzeżenie komunikacji są prawdziwymi procesami rozwoju dobra, które rodzą zaufanie i otwierają drogi jedności i pokoju.

Chciałbym zatem skierować zachętę do krzewienia *dziennikarstwa pokoju*. Nie rozumiem przez to wyrażenie dziennikarstwa „dobrodusznego”, zaprzeczającego istnieniu poważnych problemów i przyjmującego ckliwe tony. Mam na myśli, przeciwnie, dziennikarstwo bez udawania, wrogie fałszom, *sloganom* dla efektu i spektakularnym deklaracjom. Dziennikarstwo uprawiane przez osoby dla osób, pojmujące siebie jako służba wszystkim ludziom, zwłaszcza tym, stanowiącym większość na świecie, którzy nie mają głosu; dziennikarstwo, które nie spalałoby wiadomości, ale angażowało by się w poszukiwanie prawdziwych przyczyn konfliktów, aby sprzyjać ich dogłębnemu zrozumieniu i przezwyciężaniu przez rozpoczęcie korzystnych procesów; dziennikarstwo zaangażowane we wskazywanie rozwiązań alternatywnych dla *eskalacji* wrzasku i przemocy słownej.

Dlatego też, zainspirowani modlitwą franciszkańską, moglibyśmy zwrócić się do Tego, który jest uosobieniem Prawdy:

*O Panie, uczyni nas narzędziami Twojego pokoju,
Spraw, abyśmy rozpoznawali zło,
które wkrada się w przekaz nie tworzący jedności.
Uczyni nas zdolnymi do usunięcia trucizny z naszych osądów.*

*Pomóż nam mówić o innych, jako o braciach i siostrach.
Ty jesteś wierny i godny zaufania; spraw, aby nasze słowa
były ziarnami dobra dla świata:
abyśmy tam gdzie zgiełk, trwali w wysłuchiowaniu;
gdzie zamęt, rozbudzali harmonię;
gdzie dwuznaczność, wnosili jasność;
tam, gdzie wykluczenie, zanosili dzielenie się;
gdzie pogoń za sensacją, byli wstrzemięźliwi;
gdzie powierzchowność, zadawali prawdziwe pytania;
tam, gdzie uprzedzenia, budzili zaufanie;
gdzie agresja, wnosili szacunek;
gdzie fałsz, przynosili prawdę. Amen.*

Franciszek

4

ORĘDZIE

na XXXIII Światowy Dzień Młodzieży 2018

11 lutego 2018

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30)

Drodzy młodzi,

Światowe Dni Młodzieży 2018 stanowią krok naprzód w przygotowaniu międzynarodowego spotkania, które odbędzie się w Panamie w styczniu 2019 roku. Ten nowy etap naszej pielgrzymki przypada na rok, w którym zwołane jest Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów na temat: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”. To dobry zbieg okoliczności. Uwaga, modlitwa i refleksja Kościoła będą skierowane na Was, ludzi mło-

dych, z pragnieniem zrozumienia, a przede wszystkim przyjęcia drogo-cennego daru, jakim jesteście dla Boga, dla Kościoła i dla świata.

Jak już wiecie, postanowiliśmy, aby w tej drodze towarzyszył nam wzór i wstawienictwo Maryi, młodej kobiety z Nazaretu, którą Bóg wybrał jako Matkę swego Syna. Idzie ona z nami ku Synodowi i Światowym Dniom Młodzieży w Panamie. Jeśli w ubiegłym roku prowadziły nas słowa Jej kantyku uwielbienia: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49) – ucząc nas upamiętniać przeszłość – to w bieżącym roku staramy się słuchać wraz z Nią głosu Boga, który budzi odwagę i daje łaskę konieczną, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30). Są to słowa wypowiedziane przez posłańca Boga, archanioła Gabriela, do Maryi, prostej dziewczyny z małej wioski w Galilei.

1. Nie bój się!

To zrozumiałe, że nagle pojawienie się anioła i jego tajemnicze pozdrowienie: „Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28), wywołały silny niepokój w Maryi, zaskoczonej tym pierwszym objawieniem jej tożsamości i powołania, do tej pory jej nieznanych. Maryja, podobnie jak inne postacie z Pisma Świętego, drży w obliczu tajemnicy powołania Boga, który w jednej chwili stawia ją przed ogromem swego planu i sprawia, że odczuwa ona całą swą małość skromnego stworzenia. Anioł, czytając w głębi jej serca, mówi do niej: „Nie bój się”! Bóg czyta również w naszych sercach. Dobrze zna wyzwania, jakim musimy stawić czoło w życiu, zwłaszcza, gdy stajemy w obliczu decyzji fundamentalnych, od których zależy, kim będziemy i co zrobimy na tym świecie. To „ciarki” jakie odczuwamy, gdy mamy do czynienia z decyzjami dotyczącymi naszej przyszłości, naszego stanu życia, naszego powołania. W takich chwilach jesteśmy wzburzeni i ogarnia nas wiele lęków.

A Wy, ludzie młodzi, jakie życie *obawy*? Co was najbardziej niepokoi w głębi serca? W wielu z was istnieją obawy „drugoplanowe”, że nie jesteście kochani, lubiani, nie akceptowani takimi, jakimi jesteście. Dziś jest wielu młodych, którzy mają poczucie, że muszą być inni od tego, czym są w rzeczywistości, próbując się dostosować do często sztucznych i nieosiągalnych standardów. Nieustannie dokonują retuszowania swoich wizerunków, chowając się za maskami i fałszy-

wymi tożsamościami tak, że sami niemal stają się “fake’iem”. U wielu z nich mamy do czynienia z obsesją na tle otrzymywania jak największej liczby „polubień”. I z tego poczucia nieadekwatności rodzi się wiele obaw i niepewności. Inni lękają się, że nie znajdą bezpieczeństwa emocjonalnego i zostaną sami. W wielu, w obliczu niepewności związanej z pracą, wkracza lęk przed niemożnością znalezienia satysfakcjonującej afirmacji zawodowej, nie spełnienia swoich marzeń. Te obawy są dziś bardzo obecne w wielu młodych ludziach, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Także ci, którzy przyjęli dar wiary i poważnie poszukują swojego powołania, nie są rzecz jasna wolni od strachu. Niektórzy myślą: może Bóg chce ode mnie, albo zażąda ode mnie za wiele. Może przemierzając drogę wskazaną mi przez Niego, nie będę naprawdę szczęśliwy, albo nie będę mógł sprostać temu, o co mnie prosi. Inni zadają sobie pytanie: czy podążam drogą wskazaną mi przez Boga, kto może mi zagwarantować, że będę mógł podążać nią do końca? Czy nie ulegnę zniechęceniu? Czy nie stracę entuzjazmu? Czy będę umiał wytrwać przez całe me życie?

W chwilach, kiedy wątpliwości i lęk tłoczy się w naszych sercach, konieczne staje się *rozeznanie*. Pozwala nam ono uporządkować zamęt w naszych myślach i uczuciach, aby działać w sposób właściwy i roztropny. Pierwszym krokiem w tym procesie prowadzącym do przezwyciężenia lęków jest ich wyraźne określenie, by nie okazało się, że marnujemy czas i energię, padając łupem nietrwałych upiorów pozbawionychoblicza. W tym celu zapraszam wszystkich, byście spojrzeli do swego wnętrza i nazwali wasze lęki po imieniu. Zadajcie sobie pytanie: co mnie martwi, czego boję się najbardziej dzisiaj, w konkretnej sytuacji, której doświadczam? Co mnie blokuje i nie pozwala mi iść naprzód? Dlaczego nie mam odwagi, by dokonać ważnych decyzji, które powinienem podjąć? Nie lękajcie się uczciwie spojrzeć na swoje lęki, uznać je takimi, jakimi są, i zmierzyć się z nimi. Biblia nie zaprzecza ludzkiemu uczuciu strachu ani wielu przyczynom, które mogą go powodować. Abraham się bał (por. Rdz 12, 10), Jakub się lękał (por. Rdz 31,31; 32,8), a również Mojżesz (por. Wj 2,14, 17,4), Piotr (Mt 26,69nn) i Apostołowie (Mk 4,38-40; Mt 26,56). Sam Jezus, chociaż na nieporównywalnym poziomie, także doświadczał lęku i udręki (Mt 26, 37; Łk 22, 44).

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (Mk 4,40). Ta reprimenda Jezusa wobec uczniów pozwala nam zrozumieć, jak często przeszkodą dla wiary nie jest niewiara, ale bojaźń. Dlatego dzieło rozeznania, po zidentyfikowaniu naszych lęków, musi nam pomóc w ich przezwyciężeniu, otwierając nas na życie i ze spokojem stawiając czoło wyzwaniom, jakie nam ono przedstawia. W szczególności dla nas, chrześcijan, bojaźń nigdy nie może mieć ostatniego słowa, ale powinna stanowić okazję, aby dokonać aktu wiary w Boga... a także wiary w życie! Oznacza to uwierzenie w zasadniczą dobroć istnienia, które dał nam Bóg, zaufanie, że prowadzi On do dobrego celu przez często tajemnicze dla nas okoliczności i zmienne koleje losu. Jeśli zamiast tego podsycamy lęki, będziemy zmierzali do zamknięcia się w sobie, zabyrkadowania się, by bronić się przed wszystkim i wszystkimi, pozostając jakby sparaliżowani. Musimy zareagować! Nigdy się nie zamykaj! W Piśmie Świętym znajdujemy 365 razy wyrażenie „nie lękajcie się”, ze wszystkimi jego odmianami. To jakby powiedzieć, że każdego dnia roku Pan chce, abyśmy byli wolni od bojaźni.

Rozeznanie staje się nieodzowne, w kontekście poszukiwania własnego powołania. Bowiem najczęściej nie jest ono natychmiast jasne czy zupełnie oczywiste, ale rozumiemy je stopniowo. Koniecznego do przeprowadzenia w tym przypadku rozeznania nie należy rozumieć jako indywidualnego wysiłku introspekcji, którego celem jest lepsze poznanie naszych mechanizmów wewnętrznych, aby się umocnić i osiągnąć pewną równowagę. Osoba może stać się wówczas silniejsza, ale pozostaje mimo to zamknięta w ograniczonej perspektywie swoich możliwości i poglądów. Natomiast powołanie jest *wezwaniami Boga*, a rozeznanie w tym przypadku polega przede wszystkim na otwarciu się na Innego, który wzywa. Jest zatem konieczna cisza modlitwy, aby wysłuchać głosu Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu. Puka On do drzwi naszych serc, tak jak to uczynił z Maryją, pragnąc zawrzeć z nami przyjaźń w modlitwie, mówić do nas poprzez Pismo Święte, obdarzyć nas swoim miłosierdziem w Sakramencie Pojednania, aby stać się z nami jedno w Komunii Świętej.

Ale ważne jest również skonfrontowanie i dialog z *innymi*, naszymi braćmi i siostrami w wierze, którzy mają większe doświadczenie i pomagają nam widzieć lepiej i wybierać między różnymi opcjami. Młody Sa-

muel, kiedy usłyszał głos Pana, nie rozpoznał go od razu i pobiegł trzykrotnie do Helego, starego kapłana, który w końcu podsunął mu właściwą odpowiedź, jaką należy dać na wezwanie Boga: „Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 9). W waszych wątpliwościach wiedźcie, że możecie liczyć na Kościół. Wiem, że są świetni kapłani, osoby konsekrowane, wierni świeccy, wielu z nich młodych, którzy ze swej strony mogą wam towarzyszyć jako starsi bracia i siostry w wierze. Ożywiani przez Ducha Świętego, będą umieli wam pomóc w rozwikłaniu waszych wątpliwości i odczytaniu planu waszego osobistego powołania. „Inny” to nie tylko przewodnik duchowy, ale także ten, który pomaga nam otworzyć się na wszystkie nieskończone bogactwa egzystencji, jakimi obdarzył nas Bóg. Trzeba otwierać przestrzenie w naszych miastach i wspólnotach, aby wzrastać, marzyć, patrzeć na nowe perspektywy! Nigdy nie traćcie smaku radowania się ze spotkania, przyjaźni, smaku wspólnego marzenia, pielgrzymowania z innymi. Prawdziwi chrześcijanie nie boją się otwierać na innych, dzielić się przestrzeniami życiowymi, przekształcając je w przestrzenie braterstwa. Drodzy młodzi, nie pozwalajcie, aby przebłyski młodości gasły w mroku zamkniętego pokoju, w którym jedynym oknem na świat jest komputer i smartfon. Otwórzcie na oścież drzwi waszego życia! Niech wasze przestrzenie i wasz czas będą wypełnione konkretnymi ludźmi, głębokimi relacjami, w których możecie dzielić się autentycznymi i realnymi doświadczeniami w waszym codziennym życiu.

2. Maryja!

„Wezwałem cię po imieniu” (Iz 43, 1). Pierwszym powodem, aby się nie lękać jest właśnie fakt, że Bóg wzywa nas *po imieniu*. Anioł, posłaniec Boga, zwrócił się do Maryi po imieniu. Nadawanie imion jest właściwe Bogu. W dziele stworzenia powołuje On do istnienia każde stworzenie jego imieniem. Za imieniem kryje się pewna tożsamość, która jest wyjątkowa we wszystkim, w każdym człowieku, w tej intymnej istocie, którą do końca zna tylko Bóg. Ta boska prerogatywa została następnie współdzielona z człowiekiem, któremu Bóg zezwolił na nadawanie imion zwierzętom, ptakom, a nawet swoim dzieciom (Rdz 2, 19-21; 4.1). Wiele kultur podziela tę głęboką wizję biblijną uznając w imieniu objawienie najgłębszej tajemnicy życia, znaczenia danej egzystencji.

Bóg wzywając kogoś po imieniu jednocześnie objawia mu jego *powołanie*, swój plan świętości i dobra, poprzez który osoba ta stanie się darem dla innych i który uczyni ją wyjątkową. I także wówczas, kiedy Pan zechce poszerzyć horyzonty danego życia, postanawia nadać powołanej osobie *nowe imię*, tak jak to czyni w przypadku Szymona, nazywając go „Piotrem”. Stąd wziął się zwyczaj przyjmowania nowego imienia, kiedy wступujemy do zakonu, wskazującego na nową tożsamość i nową misję. Boże powołanie, będąc osobistym i niepowtarzalnym, wymaga od nas odwagi, by uwolnić się od ujednocających schematów myślowych, tak aby nasze życie mogło być rzeczywiście oryginalnym i niepowtarzalnym darem dla Boga, dla Kościoła i dla innych.

Drodzy młodzi, bycie powołanym po imieniu to zatem znak naszej wielkiej godności w oczach Boga, Jego upodobania względem nas. I Bóg wzywa każdego z was po imieniu. Wy jesteście owym „ty” Boga, cennymi w Jego oczach, godnymi szacunku i umiłowanymi (por. *Iz 43, 4*). Przyjmujcie z radością ten dialog, jaki proponuje wam Bóg, to wezwanie, jakie kieruje On do was, powołując po imieniu.

3. Znalazłaś łaskę u Boga

Głównym powodem, dla którego Maryja nie powinna się lękać, jest to, że znalazła łaskę u Boga. Słowo „łaska” mówi nam o miłości bezinteresownej, nienależnej. Jak bardzo dodaje nam otuchy świadomość, że nie musimy sobie zasłużyć na bliskość i pomoc Boga, przedstawiając wcześniej „program doskonałości”, pełen zasług i sukcesów! Anioł mówi do Maryi, że *już* znalazła łaskę u Boga, a nie, że ją otrzyma w przyszłości. A samo sformułowanie słów anioła pozwala nam zrozumieć, że boska łaska jest nieustanna, nie jest czymś przemijającym czy chwilowym i dlatego nigdy jej nie zabraknie. Również w przyszłości zawsze będzie nas wspierała łaska Boża, przede wszystkim w chwilach próby i ciemności.

Nieustanna obecność Bożej łaski zachęca nas do ufego przyjęcia naszego powołania, co wymaga dążenia do wierności, które trzeba ponawiać każdego dnia. Droga powołania nie jest bowiem pozbawiona krzyży: są nimi nie tylko początkowe wątpliwości, ale także częste pokusy napotymane po drodze. Poczucie nieadekwatności towarzyszy uczniowi Chrystusa aż do końca, ale ten uczeń wie, że jest wspomagany łaską Boga.

Słowa anioła zstępują na ludzkie lęki, rozpraszając je mocą przynieszonej przez nie dobrej nowiny: nasze życie nie jest czystym przypadkiem i jedynie walką o przetrwanie, ale każdy z nas stanowi historię umiłowaną przez Boga. Znalezienie „łaski w Jego oczach” oznacza, że Stwórca dostrzega wyjątkowe piękno naszej istoty i ma wspaniały plan dla naszego życia. Ta świadomość nie rozwiązuje oczywiście wszystkich problemów, ani nie usuwa niepewności życia, ale ma moc jego dogłębnego przemieniania. Nieznane, które przyniesie nam przyszłość, nie jest mroczną groźbą, którą musimy przetrwać, ale czasem sprzyjającym, danym nam by żyć wyjątkowością naszego osobistego powołania i dzielić je z naszymi braćmi i siostrami w Kościele i w świecie.

4. Odwaga w terażniejszości

Z pewności, że łaska Boża jest z nami, wypływa siła posiadania odwagi w chwili obecnej: odwagi realizowania tego, czego Bóg chce od nas tu i teraz, w każdej dziedzinie naszego życia. Odwagi, by przyjąć powołanie, które ukazuje nam Bóg; odwagi, by żyć naszą wiarą, nie ukrywając jej ani nie pomniejszając.

Tak, bo kiedy otwieramy się na łaskę Bożą, to, co niemożliwe staje się rzeczywistością. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz8,31). Łaska Boża dotyka owego „dzisiaj” waszego życia, „porywa” was takimi, jakimi jesteście, ze wszystkimi waszymi lękami i ograniczeniami, ale objawia także wspaniałe plany Boga! Wy, młodzi potrzebujecie poczucia, że ktoś naprawdę w was wierzy: wiedźcie, że Papież wam ufa; że Kościół wam ufa! A wy, ufajcie Kościołowi!

Młodej Maryi powierzono ważne zadanie właśnie dlatego, że była młoda. Wy, ludzie młodzi, macie siłę, przechodźcie przez etap życia, w którym z pewnością nie brakuje energii. Używajcie tej siły i energii, aby ulepszyć świat, zaczynając od tego, co najbliższe was. Pragnę, aby w Kościele powierzono wam ważne obowiązki, aby była odwaga pozostawiania wam przestrzeni; a Was proszę: przygotujcie się, aby te obowiązki przyjąć.

Zachęcam was do ponownej kontemplacji miłości Maryi: miłości troskliwej, dynamicznej, konkretnej. Miłości pełnej śmiałości i całkowicie nakierowanej na dar z siebie. Kościół przeniknięty tymi cechami maryjnymi będzie zawsze Kościołem wychodzącym, który wy-

kracza poza swoje ograniczenia i granice, aby sprawić, że otrzymana łaska będzie przeobfita. Jeśli damy się zauroczyć przykładem Maryi, to będziemy konkretnie żyli miłością, która nas pobudza do miłowania Boga ponad wszystko i ponad samych siebie, aby kochać ludzi, z którymi dzielimy nasze codzienne życie. Będziemy też miłowali tych, którzy mogą się nam wydawać niezbyt mili. To jest miłość, która staje się służbą i poświęceniem, szczególnie wobec najsłabszych i najuboższych, która przemienia nasze oblicza i napełnia nas radością.

Chciałbym zakończyć pięknymi słowami świętego Bernarda ze słynnej homilii o tajemnicy Zwiastowania, słowami, które wyrażają oczekiwanie całej ludzkości na odpowiedź Maryi: „Usłyszałaś, Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego. Wyczekuje anioł na odpowiedź... Oczekujemy i my, o Pani, na słowo zmiłowania... Dzięki Twemu słowu mamy zostać odnowieni i przywrócić życiu... Tego wyczekuje cały świat, do stóp Twoich się ścielący” (*Kazanie 4, 8-9; Liturgia Godzin*, tom I, wydanie II Pallottinum 2006, s. 318).

Drodzy młodzi, Pan Jezus, Kościół, świat, oczekują także na waszą odpowiedź na wyjątkowe powołanie, jakie otrzymuje każdy w tym życiu! Kiedy zbliża się ŚDM w Panamie, zachęcam Was do przygotowania się na to nasze spotkanie z radością i entuzjazmem ludzi, którzy chcą wziąć udział w wielkiej przygodzie. ŚDM jest dla odważnych! Nie dla młodych, którzy szukają jedynie wygody i którzy wycofują się przed trudnościami. Czy przyjmujecie wyzwanie?

Watykan, 11 lutego, VI niedziela okresu zwykłego, Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes.

Franciszek

ADHORTACJA APOSTOLSKA GAUDETE ET EXSULTATE

O powołaniu do świętości
w świecie współczesnym

19 marca 2018

1. „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5, 12) mówi Jezus ludziom, którzy są prześladowani lub poniżani ze względu na Jego sprawę. Pan chce od nas wszystkiego, a to, co oferuje, to życie prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym. Istotnie, powołanie do świętości na różne sposoby jest obecne na kartach Biblii już od pierwszych jej stron. Pan zaproponował je Abrahamowi w następujący sposób: „Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy” (Rdz 17,1).

2. Nie należy spodziewać się tutaj traktatu o świętości, z wieloma definicjami i rozróżnieniami, które mogłyby ubogacić ten ważny temat, lub z analizami, które można by przeprowadzić odnośnie do dróg uświęcenia. Moim skromnym celem jest przedstawienie po raz kolejny powołania do świętości, próbując ująć je w aktualnym kontekście, z jego zagrożeniami, wyzwaniem i możliwościami. Ponieważ Pan każdego z nas wybrał, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

I. Powołanie do świętości

Święci, którzy nas wspierają i nam towarzyszą

3. W Liście do Hebrajczyków wspomniani są różni świadkowie, którzy zachęcają nas, by „wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach” (por. 12, 1). Mowa tam o Sarze, Abrahamie, Mojżeszu, Gedeonie i kilku innych (por. rozdz. 11). W szczególności jesteśmy zachęceni do uznania, że mamy „dokoła siebie mnóstwo świadków” (12, 1), którzy nas

wspierają, abyśmy nie zatrzymywali się w drodze, którzy pobudzają nas do kontynuowania naszej drogi do celu. A wśród nich może być nasza własna matka, babcia lub inne bliskie osoby (por. 2Tm 1, 5). Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale, nawet pośród niedoskonałości i upadków, szli naprzód i podobali się Panu.

4. Święci, którzy znaleźli się już w obecności Boga, utrzymują z nami więzy miłości i komunii. Świadczy o tym Księga Apokalipsy, która mówi o wstawiennictwie, jakiego podejmują się męczennicy: „ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. I głosem donośnym tak zawołały: «Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził?» (6, 910). Możemy powiedzieć, że „towarzyszą nam przyjaciele Boga, otaczają nas i prowadzą (...). Nie muszę nieść sam tego, czego w istocie nie byłbym w stanie sam udźwignąć. Rzesza świętych Bożych ochrania mnie, wspomaga i prowadzi”⁸.

5. W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych brane są pod uwagę oznaki heroicznego w praktykowaniu cnót, ofiarowanie życia w męczeństwie, a także przypadki, w których potwierdzono ofiarowanie swego życia dla innych, trwające aż do śmierci. Ten dar z siebie jest wyrazem przykładowego naśladowania Chrystusa i zasługuje na podziw wiernych⁹. Przypomnijmy na przykład bł. Marię Gabrielę Sagheddu, która ofiarowała swoje życie za jedność chrześcijan.

Święci z sąsiedztwa

6. Nie myślimy tylko o tych, którzy są już beatyfikowani lub kanonizowani. Duch Święty rozlewa świętość wszędzie w świętym i wiernym ludzie Bożym, gdyż „podobano się [...] Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył”¹⁰. W historii zbawienia Pan zbawił lud. Nie istnieje pełna tożsamość bez przynależności do ludu. Z tego względu nikt nie zbawia się sam, jako wyizolowana jednostka, ale Bóg przyciąga nas, biorąc pod uwagę złożo-

⁸ BENEDYKT XVI, *Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu* (24 kwietnia 2005): AAS 97 (2005), 708; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6 (274)/2005, s. 11.

⁹ W każdym przypadku zakłada istnienie opinii świętości i wypełnianie, przynajmniej w stopniu zwyczajnym cnót chrześcijańskich: por. List apostolski w formie Motu proprio *Maiorem hac dilectionem* (11 lipca 2017), art. 2 c.

¹⁰ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 9.

ną sieć relacji międzyludzkich, które się nawiązują we wspólnocie ludzkiej: Bóg zechciał wejść w dynamikę ludową, w dynamikę ludu.

7. Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzinach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”¹¹.

8. Dajmy się pobudzić znakami świętości, jakie ukazuje nam Pan poprzez najpokorniejszych członków tego ludu, który „uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa, szerząc o Nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości”¹². Pomyślmy, jak sugeruje nam św. Teresa Benedykta od Krzyża, że poprzez wielu z nich budowana jest prawdziwa historia: „W najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte”¹³.

9. Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Ale także poza Kościołem katolickim, w bardzo różnych środowiskach, Duch wzbudza „znaki swojej obecności, które pomagają samym uczniom Chrystusa”¹⁴. Ponadto św. Jan Paweł II przypomniał nam, że „Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów”¹⁵. Podczas pięknego ekumenicznego nabożeństwa, które pragnął on sprawować w Koloseum, podczas Jubileuszu Roku 2000, powiedział, że męczennicy są „dziedzictwem przemawiającym donioślejszym głosem niż podziały”¹⁶.

¹¹ Por. JOSEPH MALEGUE, *Pierres noires. Les classes moyennes du Salut*, Paris, 1958.

¹² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 12.

¹³ *Verborgenes Leben und Epiphanie*: GW XI, 145.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, List apost. *Nuovo millennio ineunte*, (6 stycznia 2001), 56: AAS 93 (2001), 307.

¹⁵ List apost. *Tertio millennio adveniente*, (10 listopada 1994), 37: AAS 87 (1995), 29.

¹⁶ *Homilia podczas ekumenicznego wspomnienia świadków wiary XX wieku* (7 maja 2000): AAS 92 (2000) 5, 680-681; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8 (225)/2000, s. 33.

Pan wzywa

10. Wszystko to jest ważne. Jednak poprzez tę adhortację chciałbym przede wszystkim przypomnieć o powołaniu do świętości, które Pan kieruje do każdego z nas, o tym wezwaniu, które kieruje też do ciebie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 11, 44; 1P 1, 16). Sobór Watykański II powiedział to dobitnie: „Wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak sam Ojciec jest doskonały”¹⁷.

11. „Każdy na swojej drodze” – mówi Sobór. Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne. Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan. Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wy dobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. IKor 12, 7), a nie marnował sił, usiłując naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane. Wszyscy jesteście powołani, aby być świadkami, ale istnieje wiele egzystencjalnych form świadectwa¹⁸. Istotnie, kiedy wielki mistyk św. Jan od Krzyża pisał swoją Pieśń duchową, wolał uniknąć zasad ustalonych dla wszystkich na raz i wyjaśnił, że jego wiersze zostały napisane, aby „każdy według pragnienia i stanu swej duszy”¹⁹ się nimi radował. Ponieważ boskie życie udziela się „jednym w ten sposób, drugim w inny”²⁰.

12. Wśród różnorodnych form, chcę podkreślić, że także „geniusz kobiecy” przejawia się w kobiecych stylach świętości, niezbędnych do odzwierciedlenia świętości Boga na tym świecie. To właśnie w czasach, kiedy kobiety były najbardziej wykluczane, Duch Święty pobudził święte, których urok spowodował nowe dynamiki duchowe i ważne reformy w Kościele. Możemy wspomnieć św. Hildegardę z Bingen, św. Brygidę, św. Katarzynę ze Sieny, św. Teresę z Avila i św. Teresę z Lisieux. Muszę jednak przypomnieć także wiele nieznanych lub zapo-

¹⁷ Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 11.

¹⁸ Por. HANS U. VON BALTHASAR, „Teología y santidad”, *Communio* 6 (1987), 489.

¹⁹ *Pieśń duchowa*, Prolog 2, Poznań 2000, s. 25.

²⁰ Tamże, 14-15, 2, s. 125.

mnianych kobiet, które, każda na swój sposób, podtrzymywały i przekształcały rodziny i wspólnoty dzięki sile swojego świadectwa.

13. Powinno to pobudzać i zachęcać każdego do oddania siebie całkowicie, aby wzrastać ku temu wyjątkowemu i niepowtarzalnemu planowi, jaki odwiecznie miał dla niego Bóg: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1, 5).

Także dla ciebie

14. Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnkami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, Kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych²¹.

15. Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 2223). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym”. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świę-

²¹ Por. *Katecheza*, Audiencja Generalna 19 listopada 2014 r.: *Insegnamenti* II,2 (2014), 555.

tych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana „jak oblubienica strojna w swe klejnoty” (por. Iz 61, 10).

16. Ta świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Na przykład: pewna kobieta idzie na targ, by zrobić zakupy, spotyka sąsiadkę, zaczyna z nią rozmawiać i dochodzi do krytyki. Wówczas ta kobieta mówi w swoim wnętrzu: „Nie, nie będę o nikim mówić źle”. To jest krok ku świętości. Następnie w domu, jej syn chce z nią porozmawiać o jego fantazjach i chociaż jest zmęczona, siada obok niego i słucha z cierpliwością i miłością. To kolejna ofiara, która uświęca. Kiedy przeżywa chwilę udręki, pamięta o miłości Najświętszej Maryi Panny, bierze różaniec i modli się z wiarą. To jest kolejna ścieżka świętości. Potem, gdy wychodzi na ulicę, spotyka ubogiego i zatrzymuje się, by porozmawiać z nim z miłością. To jest następny krok.

17. Czasami życie stawia przed nami większe wyzwania i poprzez nie Pan zachęca nas do nowych nawróceń, które pozwalają, aby Jego łaska lepiej przejawiała się w naszym życiu „aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości” (Hbr 12, 10). Innym razem chodzi jedynie o znalezienie doskonalszej formy życia tym, co już czynimy: „Wszystkie te natchnienia odnosiły się do spraw zwyczajnych, lecz spełniane były z doskonałością nadzwyczajną”²². Kiedy kardynał François-Xavier Nguyen Van Thuan był w więzieniu, postanowił nie wypalać się w jałowym oczekiwaniu na uwolnienie, ale „przeżywać chwilę obecną napełniając ją miłością”. A realizował to konkretnie w następujący sposób: „wykorzystam zatem te okazje, które nadarzają się każdego dnia, żeby dokonywać zwykłych czynów w niezwykle sposób”²³.

18. Tak więc, pod wpływem Bożej łaski, na wiele sposobów budujemy tę postać świętości, jakiej chciał dla nas Bóg, lecz nie czynimy tego jako istoty samowystarczalne, ale „jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej” (1P 4,10). Biskupi nowozelandzcy słusznie uczyli nas, że można kochać bezwarunkową miłością Pana, ponieważ Zmartwychwstały dzieli swe potężne życie z naszym delikatnym życiem: „Jego miłość nie ma granic i raz dana nigdy nie została wycofana. Była bezwarunkowa i pozostała wierna. Taka miłość nie jest łatwa, ponieważ często jesteśmy bardzo słabi. Jednak, abyśmy starali się kochać tak,

²² FRANCISZEK SALEZY, *Traktat o miłości Bożej*, VIII, Kraków, 2002, s. 442.

²³ *Pięć chlebów i dwie ryby. Radosne świadectwo wiary z więziennego cierpienia*, Katowice 2006, s.18.

jak Chrystus nas umiłował, On sam dzieli się z nami swoim własnym zmartwychwstałym życiem. W ten sposób nasze życie ukazuje Jego moc w działaniu nawet pośród ludzkiej słabości”²⁴.

Twoja misja w Chrystusie

19. Chrześcijanin nie może myśleć o swojej misji na ziemi, nie pojmując jej jako drogi świętości, ponieważ „wołą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3). Każdy święty jest misją; jest planem Ojca, by odzwierciedlać, ucieleśniać w danym momencie dziejów, pewien aspekt Ewangelii.

20. Misja ta znajduje pełny sens w Chrystusie i można ją zrozumieć jedynie rozpoczynając od Niego. W swej istocie świętość, to przeżywanie w zjednoczeniu z Nim tajemnic swojego życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia Jezusa: Jego życia ukrytego, życia wspólnotowego, Jego bliskości względem ostatnich, Jego ubóstwa oraz innych przejawów Jego dawania siebie ze względu na miłość. Kontemplacja tych tajemnic, zaproponowana przez św. Ignacego z Loyoli, prowadzi nas do tego, aby je ucieleśniać także w naszych wyborach i postawach²⁵. Ponieważ „wszystko w życiu Jezusa jest znakiem Jego misterium”²⁶, „całe życie Chrystusa jest objawieniem Ojca”²⁷, „całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia”²⁸, „całe życie Chrystusa jest misterium «rekapitulacji»”²⁹, i „wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas”³⁰.

21. Planem Ojca jest Chrystus, a my w Nim. Ostatecznie, to Chrystusa miłuje w nas, ponieważ „świętość chrześcijańska to nic innego, jak życie pełnią miłości”³¹. Dlatego „miarą świętości jest to, jak wiele jest w naszym życiu z Chrystusa, oraz na ile, mocą Ducha Świętego,

²⁴ Konferencja Katolickich Biskupów Nowej Zelandii, *Healing love*, 1th of January 1988.

²⁵ Por. Ćwiczenia duchowe, 102-312.

²⁶ Katechizm Kościoła Katolickiego, 515.

²⁷ Tamże, 516.

²⁸ Tamże, 517.

²⁹ Tamże, 518.

³⁰ Tamże, 521.

³¹ BENEDYKT XVI, *Katecheza*, Audiencja ogólna 13 kwietnia 2011: *Insegnamenti* VII (2011), 451; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6(334)/2011, s. 52.

kształtujemy nasze życie na podobieństwo Jego życia”³². W ten sposób każdy święty jest orędziem, które Duch Święty bierze z bogactwa Jezusa Chrystusa i przekazuje Jego ludowi.

22. Aby rozpoznać, jak brzmi to słowo, które Pan pragnie wypowiedzieć poprzez danego świętego, nie należy rozwodzić się nad szczegółami, ponieważ również w nich mogą występować błędy i upadki. Nie wszystko, co święty mówi, jest w pełni wierne Ewangelii, nie wszystko, co czyni, jest autentyczne i doskonałe. Tym, co należy podziwiać, jest całe jego życie, cała jego droga uświęcenia, ta jego postać, która odzwierciedla coś z Jezusa Chrystusa i która odślania się, kiedy udaje się pojąć znaczenie jego osoby jako całości³³.

23. Jest to mocne wezwanie dla nas wszystkich. Także ty powinieś pojmować całe swe życie jako misję. Spróbuj tego, słuchając Boga na modlitwie i rozpoznając znaki, jakie On ci daje. Zawsze pytaj Ducha Świętego, czego Jezus oczekuje od ciebie w każdej chwili twojego życia i w każdej decyzji, którą musisz podjąć, aby rozeznaczyć miejsce, jakie zajmuje dana kwestia w twojej własnej misji. I pozwól Mu ukształtować w tobie tę osobistą tajemnicę, która odzwierciedla Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie.

24. Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca.

Działalność, która uświęca

25. Ponieważ nie można zrozumieć Chrystusa bez Królestwa, które On przyniósł, twoja misja jest nierozzerwalnie związana z budowaniem tego Królestwa: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości” (Mt 6,33). Twoje utożsamienie się z Chrystusem i Jego pragnieniami pociąga za sobą zobowiązanie do budowania wraz z Nim Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich. Sam Chry-

³² Tamże, 450.

³³ Por. HANS U. VON BALTHASAR, „Teología y santidad”, *Communio* 6 (1987), 486-493.

stus chce to przeżywać wraz z Tobą, we wszystkich niezbędnych wysiłkach i wyrzeczeniach, a także w radościach i w owocności, które ci oferuje. Dlatego nie uświęcisz siebie, nie powierzając siebie z ciałem i duszą, aby z tym zaangażowaniem dać z siebie to, co najlepsze.

26. Nie jest zdrowe miłowanie milczenia i unikanie spotkania z drugim, pragnienie odpoczynku i odrzucanie działalności, szukanie modlitwy i umniejszanie posługi. Wszystko może zostać zaakceptowane i zintegrowane jako część naszego życia w tym świecie i włączone w drogę uświęcenia. Jesteśmy powołani do życia kontemplacją pośród działania i uświęcamy się w odpowiedzialnym i hojnym wypełnianiu naszej misji.

27. Czy Duch Święty może nas posłać do wypełnienia misji, a jednocześnie żądać, abyśmy od niej uciekali albo unikali poświęcenia się jej całkowicie, żeby zachować spokój wewnętrzny? Czasami odczuwamy pokusę, aby przenieść zaangażowanie duszpasterskie lub zaangażowanie w świecie na dalszy plan, tak jakby były one „rozproszeniem” na drodze uświęcenia i pokoju wewnętrznego. Zapominamy, że „to nie życie ma misję, ale że jest ono misją”³⁴.

28. Zaangażowanie pobudzone niepokojem, pychą, koniecznością pokazania się i panowania, z pewnością nie będzie uświęcające. Wyzwaniem jest życie darem z siebie w taki sposób, aby wysiłki miały znaczenie ewangeliczne i coraz bardziej utożsamiały nas z Jezusem Chrystusem. Stąd mówi się często na przykład o duchowości katechety, duchowości kleru diecezjalnego, o duchowości pracy. Z tego samego powodu *Evangelii gaudium* chciałem zwieńczyć duchowością misyjną, *Laudato si'* duchowością ekologiczną, zaś *Amoris laetitia* duchowością życia rodzinnego.

29. Nie oznacza to pogardzania chwilami spokoju, samotności i milczenia przed Bogiem. Wręcz przeciwnie. Ponieważ nieustanna nowość narzędzi technologicznych, atrakcyjność podróży, niezliczone oferty konsumpcji, nie zostawiają niekiedy pustych przestrzeni, w których rozbrzmiewa głos Boga. Wszystko jest wypełnione słowami, przelotnymi przyjemnościami i zgiełkiem coraz większej szybkości. Nie panuje tam radość, lecz raczej niezadowolenie tych, którzy nie wiedzą, po co żyją. Jak więc nie uznać, że musimy zatrzymać tę gorączkową

³⁴ XAVIER ZUBIRI, *Naturaleza, historia, Dios*, Madrid 1993, 427.

gonitwę, by odzyskać przestrzeń osobistą, czasami bolesną, ale zawsze owocną, w której odbywa się szczerzy dialog z Bogiem? W pewnym momencie musimy wyraźnie dostrzec prawdę o nas samych, aby pozwolić, by została ona przeniknięta przez Pana. Nie zawsze można to osiągnąć, jeśli „w jakiejś sytuacji nie doświadczy się takiej próby, takiego oczyszczenia, jeśli nie znajdzie się nad brzegiem przepaści, jeśli nie dozna najcięższych pokus, jeśli nie poczuje się całkowicie samotnym”³⁵. W ten sposób odkrywamy wspiane motywacje, które nas pobudzają do przeżywania w pełni naszych zadań.

30. Te same źródła rozrywki, mające wpływ na nasze obecne życie, prowadzą nas również do absolutyzowania czasu wolnego, w którym możemy bez ograniczeń używać tych środków, które zapewniają rozrywkę lub przelotne przyjemności³⁶. W konsekwencji cierpi sama misja, osłabia się zaangażowanie, a wielkoduszna i ochocza posługa ulega osłabieniu. To wynaturza doświadczenie duchowe. Czy może być zdrowy duchowy zapał, który współlistnieje z acedią w akcji ewangelizacyjnej lub w służbie innym?

31. Potrzebujemy ducha świętości, który przenika zarówno samotność, jak i posługę, zarówno intymność, jak i zaangażowanie ewangelizacyjne, tak aby każda chwila była wyrazem miłości darowanej pod wejrzeniem Pana. W ten sposób wszystkie chwile będą krokami na naszej drodze uświęcenia.

Bardziej żywi, bardziej ludzcy

32. Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamyślał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny twojej istocie. Zależność od Niego uwalnia nas od zniewoleń i prowadzi nas do uznania naszej godności. Znajduje to odzwierciedlenie w św. Józefinie Bakhicie, która została „uprowadzona i sprzedana w niewolę, gdy miała zaledwie siedem lat, wiele wycierpiała z rąk okrutnych panów. Zyskała jednak zrozumienie głębokiej prawdy, że to Bóg, a nie człowiek jest prawdziwym Panem

³⁵ CARLO M. MARTINI, *Wyznania Piotra*, WAM, Kraków, 1999, s. 61-62.

³⁶ Należy odróżnić ową powierzchowną rozrywkę od zdrowej kultury czasu wolnego, otwierającej nas na drugiego i na rzeczywistość z duchem chłonnym i kontemplacyjnym.

każdej ludzkiej istoty, każdego ludzkiego życia. To doświadczenie stało się źródłem wielkiej mądrości dla tej pokornej córki Afryki³⁷.

33. Każdy chrześcijanin, na tyle, na ile się uświęca, staje się bardziej owocny dla świata. Biskupi Afryki Zachodniej nauczyli nas: „Jesteśmy powołani w duchu nowej ewangelizacji, do bycia ewangelizowanymi i do ewangelizowania poprzez mobilizację wszystkich ochrzczonych, i do podjęcia waszej roli jako sól ziemi i światło świata, gdziekolwiek się znajdujecie”³⁸.

34. Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski. W głębi, jak powiedział Leon Bloy w życiu „istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym”³⁹.

II. Dwaj subtelni nieprzyjaciele świętości

35. W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na dwa zafałszowania świętości, które mogłyby nas sprowadzić na manowce: gnostycyzm i pelagianizm. Są to dwie herezje, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale wciąż są alarmująco aktualne. Także dzisiaj serca wielu chrześcijan, być może nie zdając sobie z tego sprawy, dają się zwieść przez te zwodnicze propozycje. W tych propozycjach wyraża się antropocentryczny immanentyzm przebrany za prawdę katolicką⁴⁰. Przyjrzymy się dwóm formom doktrynalnej lub dyscyplinarnej pewności siebie, które powodują „narcystyczny i autorytarny elitaryzm, gdzie zamiast ewangelizowania pojawia się analiza i krytyka innych, a zamiast ułatwiania dostępu do łaski – traci się energię na kontrole.

³⁷ JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej* (1 października 2000), 5: AAS 92 (2000), 852; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 1 (229)/2001, s.29.

³⁸ REGIONALNA KONFERENCJA EPISKOPATU ZACHODNIEJ AFRYKI, *Przesłanie duszpasterskie na zakończenie II Zgromadzenia Plenarnego*, 29 lutego 2016, 2.

³⁹ *La femmepauvre*, Paris, 1897, II, 27.

⁴⁰ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List Placuit Deo do Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach zbawienia chrześcijańskiego* (22 lutego 2018), 4: *L'Osservatore Romano*, 2 marca 2018, ss. 4-5: „Zarówno indywidualizm neopelagiański, jak i neognostycka pogarda dla ciała zniekształcają wyznanie wiary w Chrystusa, jedyne i powszechne Zbawcę”. Ten dokument zawiera fundamenty doktrynalne dla zrozumienia zbawienia chrześcijańskiego w doniesieniu do współczesnych pochodnych neognostyckich i neopelagiańskich.

W żadnym z tych przypadków nie ma prawdziwego zainteresowania ani Jezusem Chrystusem, ani też innymi ludźmi⁴¹.

Współczesny gnostycyzm

36. Gnostycyzm zakłada „wiarę zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które – jak się sądzi – przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć⁴²”.

37. Dzięki Bogu, w całej historii Kościoła bardzo jasno ukazano, że miarą doskonałości osób jest stopień ich miłości, a nie ilość zgromadzonych danych czy wiedzy. „Gnostycy” wprowadzają w tej kwestii pewien zamęt i osądzają innych, zaczynając od zweryfikowania, czy te osoby są w stanie zrozumieć głębię pewnych doktryn. Wyobrażają sobie umysł bez wcielenia, niezdolny do dotknięcia cierpiącego ciała Chrystusa w innych, usztywniony w encyklopedii abstrakcji. W końcu, odcielesniając tajemnicę, wołają oni „Boga bez Chrystusa, Chrystusa bez Kościoła, Kościół bez ludu⁴³”.

38. W ostatecznym rozrachunku, mamy do czynienia z zarozumiałą powierzchownością: dużo ruchu na powierzchni umysłu, ale nie porusza się, ani też nie wzrusza głębia myśli. Udaje się jej jednak ujarzmić niektórych zwodniczą fascynacją, ponieważ równowaga gnostyczna jest formalna i we własnym mniemaniu nieskażona. Może przybrać pozory pewnej harmonii lub jakiegoś ładu obejmującego wszystko.

39. Bądźmy jednak uważni. Nie mam na myśli racjonalistycznych wrogów wiary chrześcijańskiej. To może się zdarzać w Kościele, zarówno wśród osób świeckich w parafiach, jak i tych, którzy nauczają filozofii lub teologii w ośrodkach kształcenia. Cechą charakterystyczną gnostyków jest bowiem również przekonanie, że dzięki swoim wyjaśnieniom mogą uczynić doskonale zarozumiałą całą wiarę i całą Ewangelię. Absolutyzują swe teorie i zmuszają innych, by podporządkowali się rozumowaniu, którym oni się posługują. Czym innym jest zdrowe i pokorne wykorzystywanie rozumu do refleksji nad nauczaniem teo-

⁴¹ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 94: AAS 105 (2013), 1060.

⁴² Tamże: AAS 105 (2013), 1059.

⁴³ Homilia podczas Mszy św. w Domus Sanctae Marthae (11 listopada 2016): *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2016, s. 8.

logicznym i moralnym Ewangelii; czym innym natomiast jest próba zredukowania nauczania Jezusa do zimnej i surowej logiki, która dąży do panowania nad wszystkim⁴⁴.

Doktryna bez tajemnicy

40. Gnostycyzm jest jedną z najgorszych ideologii, ponieważ niesłusznie wywyższając wiedzę lub pewne doświadczenie, uważa swoją szczególną wizję rzeczywistości za doskonałą. W ten sposób, może nie zdając sobie z tego sprawy, ideologia ta karmi samą siebie i staje się jeszcze bardziej ślepa. Czasami staje się szczególnie zwodnicza, gdy przywdziewa płaszcz bezcielesnej duchowości. Albowiem gnostycyzm „ze swej natury chce oswoić tajemnicę”⁴⁵, zarówno tajemnicę Boga i Jego łaski, jak i tajemnicę życia innych.

41. Kiedy ktoś ma odpowiedzi na wszystkie pytania, pokazuje, że nie podąża właściwą drogą i możliwe, że jest fałszywym prorokiem, który używa religii dla własnej korzyści, w służbie swoich elukubracji psychologicznych i mentalnych. Bóg nas nieskończenie przerasta, zawsze jest zaskoczeniem i nie my decydujemy o tym, w jakich okolicznościach historycznych można Go spotkać, bo nie od nas zależy czas i miejsce, i sposób spotkania. Ten, kto chce, aby wszystko było jasne i pewne, usiłuje zapanować nad transcendencją Boga.

42. Nie można też próbować określać, gdzie nie ma Boga, ponieważ jest On tajemniczo obecny w życiu każdej osoby, jest obecny w życiu każdego w taki sposób, w jaki tego chce, i nie możemy temu zaprzeczyć naszymi rzekomymi pewnikami. Nawet jeśli czyjeś życie było katastrofą, nawet gdy widzimy, że został zniszczony przez wady lub uzależnienia, Bóg jest obecny w jego życiu. Jeśli pozwalamy się prowadzić bardziej Duchowi niż naszym rozumowaniom, możemy i powinniśmy szukać Pana w każdym ludzkim życiu. Jest to częścią tajemnicy, którą mentalności gnostyckie zazwyczaj odrzucają, ponieważ nie są w stanie jej kontrolować.

⁴⁴ Jak naucza św. Bonawentura: „musi zniknąć cała aktywność intelektualna, a szczyt wszelkich pragnień musi całkowicie przemienić się i ukierunkować na Boga [...] Mało trzeba przypisywać językowi, bardzo wiele wewnętrznej radości, mało słowom i literze, wszystko darowi Boga, czyli Duchowi Świętemu, mało lub nic stworzeniu, wszystko stwórczej istocie, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu” (*Itinerario della mente in Dio*, VII, 4-5: *Droga duszy do Boga i inne traktaty*, Poznań 2001, s. 70).

⁴⁵ Lettera al Gran Cancelliere della Pontificia Università Cattolica Argentina per il centenario della Facoltà di Teologia (3 marzo 2015): *L'Osservatore Romano*, 10 marca 2015, s. 6.

Ograniczenia rozumu

43. Prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały. Z jeszcze większą trudnością udaje się nam ją wyrazić. Dlatego nie możemy udawać, że nasz sposób rozumienia upoważnia nas do sprawowania ścisłego nadzoru nad życiem innych. Chcę przypomnieć, że w Kościele współistnieją zgodnie z prawem różne sposoby interpretacji wielu aspektów doktryny i życia chrześcijańskiego, które w swojej różnorodności „pomagają lepiej wyrazić niezwykle bogaty skarb Słowa”. Oczywiście „ludziom tęskniącym za monolityczną doktryną, bronioną bez żadnych wyjątków przez wszystkich, może się to wydawać jakimś niedoskonałym rozpraszaniem”⁴⁶. Jak to zwykle bywa, niektóre nurty gnostyczne lekcewały bardzo konkretną prostotę Ewangelii i usiłowały zastąpić Boga Trójjedynego i wcielonego pewną wyższą Jednością, w której zanikała bogata różnorodność naszej historii.

44. W istocie doktryna, lub lepiej: nasze jej rozumienie i wyrażanie, „nie jest systemem zamkniętym, pozbawionym dynamiki zdolnej do rodzenia pytań, wątpliwości, dyskusji”, a „pytania naszego ludu, jego zmagania, marzenia, troski mają wartość hermeneutyczną, której nie możemy pomijać, jeśli chcemy poważnie potraktować zasadę wcielania. Jego pytania pomagają nam zadawać sobie pytania, jego dociekania stają się naszymi dociekaniem”⁴⁷.

45. Często mamy do czynienia z niebezpiecznym zamętem: przekonaniem, że ponieważ wiemy coś lub możemy wyjaśnić to za pomocą pewnej logiki, jesteśmy już święci, doskonali, lepsi od „ciemnej masy”. Św. Jan Paweł II ostrzegał tych, którzy w Kościele mają możliwość otrzymania głębszej formacji, przed pokusą rozwijania „swoistego poczucia wyższości wobec innych wiernych”⁴⁸. Jednakże w istocie to, co sądzimy, iż wiemy, zawsze powinno stanowić motywację, by lepiej odpowiedzieć na miłość Boga, ponieważ „uczmy się po to, aby żyć: teologia i świętość są nieodłącznym dwumianem”⁴⁹.

46. Gdy święty Franciszek z Asyżu zobaczył, że niektórzy z Jego uczniów nauczali doktryny, chciał uniknąć pokusy gnostycyzmu. Zatem

⁴⁶ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 40: AAS 105 (2013), 1037.

⁴⁷ Videomensaje al congreso internacional de Teología de la Pontificia Universidad Católica Argentina (1-3 septiembre 2015): AAS 107 (2015), 980.

⁴⁸ Por. Posynodalna adhort. apost. *Vita consecrata* (25 marca 1996), 38: AAS 88 (1996), 412.

⁴⁹ Carta al Gran Canciller de la Pontificia Universidad Católica Argentina en el centenario de la Facultad de Teología (3 de marzo 2015): *L'Osservatore Romano*, 10 marca 2015, s. 6.

tak napisał do św. Antoniego z Padwy: „Uważam to za dobre, że wykładasz świętą teologię barciom, byle byś tylko podczas tego studium nie gasił ducha modlitwy i pobożności”⁵⁰. Rozpoznał on pokusę przekształcenia chrześcijańskiego doświadczenia w zbiór intelektualnych spekulacji, które w końcu oddalają nas od świeżości Ewangelii. Natomiast św. Bonawentura ostrzegał, że prawdziwa mądrość chrześcijańska nie powinna być oddzielana od miłosierdzia względem bliźniego: „Największa mądrość, jaka może istnieć, polega na tym, aby owocnie dawać to, co ktoś posiada do dania, to co zostało mu dane właśnie po to, aby rozdawał. [...] Dlatego, tak jak miłosierdzie jest przyjacielem mądrości, chciwość jest jego wrogiem”⁵¹. „Istnieje taka aktywność, która jednocząc się z kontemplacją nie stanowi dla niej przeszkody, ale ją ułatwia jako uczynki miłosierdzia i pobożności”⁵².

Współczesny pelagianizm

47. Gnostycyzm doprowadził do powstania innej starej herezji, która jest obecna także współcześnie. Z upływem czasu wielu zaczęło dostrzegać, że to nie wiedza czyni nas lepszymi lub świętymi, ale życie, jakie prowadzimy. Problem polega na tym, że przekonanie to było subtelnym pogorszeniem wcześniejszych sądów, a w efekcie błąd gnostyków został zwyczajnie przekształcony, ale nie przewyżniony.

48. Stało się tak, ponieważ władzę, jaką gnostycy przypisywali inteligencji, niektórzy zaczęli przypisywać ludzkiej woli, osobistemu wysiłkowi. W ten sposób wyłonili się pelagianie i semipelagianie. To już nie inteligencja zajmowała miejsce tajemnicy i łaski, ale wola. Zapomniano, że „wszystko zależy nie od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego” (por. Rz 9, 16), i że „On pierwszy nas umiłował” (1J 4, 19).

Wola bez pokory

49. Osoby odpowiadające tej mentalności pelagiańskiej lub semipelagiańskiej, choć mówią o Bożej łasce w przesłudzonych wystąpieniach, „w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy, albo ponieważ

⁵⁰ List do św. Antoniego, 2: FF 251.

⁵¹ De septem donis, 9,15.

⁵² Tenże, In IV Sent. 37, 1, 3, ad 6.

są niewzruszenie wierni pewnemu katolickiemu stylowi czasów minionych”⁵³. Gdy ktoś z nich zwraca się do osób słabych, mówiąc im, że z łaską Bożą wszystko jest możliwe, w istocie przekazuje ideę, że wszystkiego można dokonać za pomocą ludzkiej woli, tak jakby była ona czymś czystym, doskonałym, wszechmocnym, do czego dołącza się łaska. Usiłuje się pomijać, że „nie wszyscy mogą uczynić wszystko”⁵⁴ i że w tym życiu ludzkie słabości nie są całkowicie i raz na zawsze uzdrowione przez łaskę⁵⁵. W każdym razie, jak naucza św. Augustyn, Bóg zachęca cię, byś dokonał tego, co możesz i „prosił o to, czego nie możesz”⁵⁶; albo byś pokornie powiedział Panu: „Udziel tego, co nakazujesz – i co chcesz nakazać”⁵⁷.

50. W ostatecznym rozrachunku brak szczerego, bolesnego i modlitewnego uznania naszych ograniczeń, co uniemożliwia łasce lepsze działanie w nas, nie pozostawiając jej miejsca na wzbudzenie tego możliwego dobra, włączającego się w proces szczerego i rzeczywistego rozwoju⁵⁸. Łaska, właśnie dlatego, że bierze pod uwagę naszą naturę, nie czyni nas od razu nadludźmi. Oczekiwanie tego, byłoby przesadnym zaufaniem do samych siebie. W tym przypadku nasze postawy, kryjąc się za ortodoksją, mogą nie odpowiadać temu, co twierdzimy na temat konieczności łaski i prowadzić do tego, że w ostateczności zbyt mało jej ufamy. Jeśli bowiem nie uznamy naszej konkretnej i ograniczonej rzeczywistości, to nie możemy również dostrzec realnych i możliwych kroków, jakich żąda od nas Pan w każdej chwili, pociągający nas i uzdolniwszy poprzez Swój dar. Łaska działa w konkretnym czasie i zazwyczaj ogarnia nas i przemienia stopniowo⁵⁹. Dlatego, jeśli odrzucimy ten sposób historyczny i stopniowy, możemy w istocie dojść do jęgo zaprzeczenia i zablokowania nawet, jeśli naszymi słowami sposób ten wychwalamy.

⁵³ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 94: AAS 105 (2013), 1059.

⁵⁴ Por. BONAVENTURA, *De sex alis Seraphim* 3, 8: “Non omnes omnia possunt”. Należy rozumieć zgodnie z wykładem *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, 1735.

⁵⁵ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae* I-II, 109, 9, ad 1: „Teraz zaś łaska jest poniekąd niedoskonała, w tym sensie, że nie uzdrawia człowieka całkowicie, jak już o tym była mowa”.

⁵⁶ *De natura et gratia* 43, 50: PL 44, 271.

⁵⁷ Tenże, *Wyznania*, X, 29, 40: PL 32, 796.

⁵⁸ Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 44: AAS 105 (2013), 1038.

⁵⁹ W rozumieniu wiary chrześcijańskiej łaska jest uprzedzająca, towarzysząca i następująca po wszystkich naszych działaniach (por. EKUMENICZNY SOBÓR TRYDENCKI, Sess. VI *Decr. de iustificatione*, cap. 5: DH, 1525).

51. Kiedy Bóg zwraca się do Abrahama, mówi: „Ja jestem Bogiem Wszechmocnym. Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy” (Rdz 17, 1). Abyśmy mogli być nienagannymi, tak jak On tego chce, musimy żyć pokornie w Jego obecności, ogarnięci Jego chwałą. Musimy podążać w jedności z Nim, rozpoznając w naszym życiu Jego stałą miłość. Trzeba porzucić strach przed Jego obecnością, która może nam uczynić jedynie dobro. On jest Ojcem, który dał nam życie i bardzo nas kocha. Kiedy Go akceptujemy i przestajemy myśleć o naszym życiu bez Niego, znika udręka samotności (por. Ps 139, 7). A jeśli nie stawiamy przeszkód między nami a Bogiem, i żyjemy w Jego obecności, to możemy pozwolić Jemu, by zbadał nasze serca, żeby zobaczył, czy znajdują się na właściwej drodze (por. Ps 139, 23-24). W ten sposób będziemy mogli poznać przyjemną i doskonałą wolę Pana (por. Rz 12, 1-2) i pozwolimy, aby On nas ukształtował jak garncarz (por. Iz 29,16). Wielokrotnie mówiliśmy, że Bóg w nas mieszka, ale lepiej powiedzieć, że to my w Nim mieszkamy, że On nam pozwala żyć w Jego świetle i w Jego miłości. On jest naszą świątynią: „O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia” (Ps 27, 4). „Jeden dzień w przybytkach Twoich lepszy jest niż innych tysiące” (Ps 84, 11). W Nim zostajemy uświęceni.

Często zapominane nauczanie Kościoła

52. Kościół wielokrotnie nauczał, że nie jesteśmy usprawiedliwieni przez nasze uczynki lub nasze wysiłki, ale przez łaskę Pana, który podejmuje inicjatywę. Ojcowie Kościoła, jeszcze przed św. Augustynem, jasno wyrazili to podstawowe przekonanie. Św. Jan Chryzostom powiedział, że Bóg od razu wylewa na nas źródło wszelkich dóbr „i to przed walką”⁶⁰. Św. Bazyli Wielki zauważył, że tylko w Bogu wierny doznaje chwały, ponieważ „wie, że wprawdzie nie posiada prawdziwej sprawiedliwości, jednak jest usprawiedliwiony przez samą wiarę w Chrystusa”⁶¹.

53. II Synod w Orange stanowczo nauczał, że żadna istota ludzka nie może żądać, zasługiwać lub nabyć daru Bożej łaski, i że to wszystko, co może z nią współdziałać, jest uprzednim darem tej samej łaski: „Przez udzielanie i działalność Ducha Świętego dzieje się w nas to, że

⁶⁰ *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*. T. 1, [Cz. 1], s. 142, Kraków 1995.

⁶¹ *Homilia o pokorze*, w: *Wybór homilii i kazań*, tłum. T. Sinko, Kraków 1947, s. 180.

chcemy się oczyścić⁶². Następnie Sobór Trydencki, podkreślając także znaczenie naszej współpracy dla rozwoju duchowego, potwierdził to nauczanie dogmatyczne: „Mówi się, że bez własnej zasługi jesteśmy usprawiedliwieni, czy to wiara, czy uczynki, nie wysługuje samej łaski usprawiedliwienia «Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską» (Rz 11, 6)”⁶³.

54. Również Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że dar łaski „przerasta zdolności rozumu i siły ludzkiej woli oraz każdego stworzenia”⁶⁴, i że „w znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga. Nierówność między Nim a nami jest niezmierna”⁶⁵. Jego przyjaźń przerasta nas nieskończenie, nie może być kupiona przez nas poprzez nasze uczynki i może być jedynie darem Jego inicjatywy miłości. Zachęca to nas, abyśmy żyli z radosną wdzięcznością za ten dar, na który nigdy nie zasłużymy, ponieważ „Skoro ktoś łaskę już posiada – nie może łaska już posiadana być przedmiotem zasługi”⁶⁶. Święci unikają pokładania ufności w swoich czynach: „Pod wieczór życia stanę przed Tobą z pustymi rękoma, bo nie proszę Cię, Panie, byś liczył moje uczynki. Wszelka sprawiedliwość nasza jest skażona w Twych oczach”⁶⁷.

55. Jest to jedno z wielkich przekonań nabytych ostatecznie przez Kościół i tak wyraźnie wyrażonych w słowie Bożym, że pozostaje poza wszelką dyskusją. Podobnie, jak największe przykazanie miłości, także ta prawda powinna naznaczyć nasz sposób życia, ponieważ czerpie z serca Ewangelii i wzywa nas nie tylko do zaakceptowania jej umysłem, ale do przekształcenia jej w zaraźliwą radość. Jednakże nie możemy celebrować z wdzięcznością darmo otrzymanego daru przyjaźni z Panem, jeśli nie uznamy, że także nasze życie doczesne i nasze zdolności naturalne są darem. Musimy „uznać z radością, że nasza rzeczywistość jest owocem daru i zaakceptować także naszą wolność jako łaskę. Jest to dziś trudne w świecie, który wierzy, że ma coś sam z siebie, owoc swojej oryginalności i wolności”⁶⁸.

⁶² Kanon 4: *DH*, 374.

⁶³ Sesja VI, rodz. 8.

⁶⁴ N. 1998.

⁶⁵ Tamże, 2007.

⁶⁶ TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae* I-II, 114, 5.

⁶⁷ TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Modlitwy i myśli*, Ofiarowanie się Miłości Miłosiernej, Kraków 2012, s. 19.

⁶⁸ LUCIO GERA, „Sobre el misterio del pobre”, in: P. Grelot – L. Gera – A. Dumas, *El Pobre*, Buenos Aires 1962, 103.

56. Jedynie wychodząc z daru Bożego, dobrowolnie przyjętego i pokornie otrzymanego, możemy współpracować przez nasze wysiłki, aby dać się coraz bardziej przekształcać⁶⁹. Pierwszą kwestią jest przynależność do Boga. Chodzi o ofiarowanie się Temu, który nas uprzedza, ofiarowanie Jemu naszych zdolności, naszego zaangażowania, naszej walki ze złem i naszej kreatywności, aby Jego dar rozwijał się w nas: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12, 1). Skądinąd Kościół zawsze nauczał, że tylko miłość umożliwia rozwój życia w łasce, ponieważ jeśli „miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1Kor 13, 2).

Nowi pelagianie

57. Są też chrześcijanie, którzy starają się podążać inną drogą: polegającą na usprawiedliwieniu w oparciu o własne siły, na kulcie ludzkiej woli i własnych zdolności. Przekłada się to na egocentryczne i elitarystyczne samozadowolenie, pozbawione prawdziwej miłości. Przejawia się ono w wielu postawach, pozornie różniących się między sobą: obsesji na punkcie prawa, uleganiu urokowi osiągnięć społecznych i politycznych, ostentacyjnej trosce o liturgię, o doktrynę i prestiż Kościoła, próżności związanej z zarządzaniem w praktyce, pociąganiem do dynamik samopomocy i realizacji autoreferencyjnej. Niektórzy chrześcijanie poświęcają na to swój czas i energię, zamiast pozwolić, by prowadził ich Duch Święty na drodze miłości, zamiast pasjonować się przekazywaniem piękna i radości Ewangelii i poszukiwać zagubionych w olbrzymich rzeszach spragnionych Chrystusa⁷⁰.

58. Wiele razy, wbrew impulsom Ducha Świętego, życie Kościoła zamienia się w ekspozat muzealny lub dostępny dla niewielu. Dzieje się tak, gdy niektóre grupy chrześcijańskie przywiązują nadmierną wagę do zachowywania pewnych własnych norm, zwyczajów lub stylów. W ten sposób często dochodzi do ograniczenia lub tłumienia Ewangelii, poprzez pozbawienie jej właściwej sobie urzekającej prostoty i smaku. Jest to być może subtelna forma pelagianizmu, ponieważ

⁶⁹ W ostatecznym rachunku to właśnie jest nauką katolicką dotyczącą „zasługi” następującej po usprawiedliwieniu: chodzi o współpracę usprawiedliwionego na rzecz rozwoju życia łaski (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2010). Ale współpraca ta w żaden sposób nie sprawia, że samo usprawiedliwienie i przyjaźń z Bogiem stają się przedmiotem zasługi ludzkiej.

⁷⁰ Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 95: AAS 105 (2013) 1060.

zdaje się podporządkować życie łaski niektórym strukturom ludzkim. Dotyczy to grup, ruchów i wspólnot. Wyjaśnia to również, dlaczego tak często zaczynając od intensywnego życia w Duchu Świętym, w końcu stają się one skamieniałe... lub zepsute.

59. Nie zdając sobie z tego sprawy oraz sądząc, że wszystko zależy od ludzkiego wysiłku ukierunkowanego przez normy i struktury kościelne, komplikujemy Ewangelię i stajemy się niewolnikami schematu, który pozostawia niewiele przestrzeni, w której może działać łaska. Św. Tomasz z Akwinu przypomniał nam, że przestrzegania przykazań dodanych do Ewangelii przez Kościół należy wymagać z umiarem, „aby nie czynić życia wiernych uciążliwym”, ponieważ w ten sposób zamieniano by naszą religię w niewolnictwo⁷¹.

Podsumowanie Prawa

60. Aby tego uniknąć, warto często przypominać, że istnieje hierarchia cnót, która zachęca nas do poszukiwania tego, co najistotniejsze. Prymat należy do cnót teologalnych, których przedmiotem i motywem jest Bóg. W centrum jest miłość. Św. Paweł mówi, że to, co liczy się naprawdę to „wiara, która działa przez miłość” (Ga 5, 6). Jesteśmy wezwani do baczej troski o miłość: „Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo [...] miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13, 8.10). Bo „całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego*” (Ga 5, 14).

61. Innymi słowy, w gęstej dżungli przykazań i przepisów, Jezus tworzy wyłom, który pozwala rozróżnić dwa oblicza, ojca i brata. Nie przekazuje nam dwóch dodatkowych formuł ani dwóch przykazań. Przekazuje nam dwa oblicza, a raczej jedno, oblicze Boga, które odzwierciedla się w wielu innych. Bowiem w każdym bracie, szczególnie w najmniejszym, słabym, bezbronny i potrzebującym, obecny jest obraz Boga. Rzeczywiście, na końcu czasów, z odpadków tego kruchej człowieka, Pan ulepi swoje ostatnie dzieło sztuki. „Co pozostaje, co jest wartością w życiu, jakie bogactwa nie zanikną? Z pewnością dwa: Pan i bliźni. Te dwa bogactwa nie zanikną!”⁷².

⁷¹ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae* I-II, q. 107, art. 4.

⁷² *Homilia podczas Mszy św. z okazji Jubileuszu dla osób społecznie wykluczonych* (13 listopada 2016): *L'Osservatore Romano*, 14-15 listopada 2016, s. 8

62. Niech Pan uwolni Kościół od nowych form gnostycyzmu i pelagianizmu, które utrudniają drogę do świętości i zatrzymują na niej! Odchylenia te wyrażane są na różne sposoby, według własnego temperamentu i własnych cech. Dlatego zachęcam każdego do stawiania sobie pytań i rozeznawania przed Bogiem, w jaki sposób mogą się one przejawiać w jego życiu.

III. W świetle Mistrza

63. Może istnieć wiele teorii na temat świętości, obfitych wyjaśnień i rozróżnień. Taka refleksja może być przydatna, ale nic nie jest bardziej pouczające, niż powrót do słów Jezusa i przyjęcie Jego sposobu przekazywania prawdy. Jezus wyjaśnił z całą prostotą, co to znaczy być świętymi, a uczynił to, kiedy zostawił nam błogosławieństwa (por. Mt 5, 3-12; Łk 6, 20-23). Są one jakby dowodem tożsamości chrześcijanina. Zatem, jeśli ktoś z nas stawia sobie pytanie: „Jak można stać się dobrym chrześcijaninem?” – odpowiedź jest prosta: trzeba, aby każdy na swój sposób czynił to, co mówi Jezus głosząc błogosławieństwa⁷³. W nich naszkicowane jest oblicze Mistrza, do którego ukazywania w życiu codziennym jesteśmy powołani.

64. Słowo „szczęśliwy” lub „błogosławiony” staje się synonimem słowa „święty”, ponieważ wyraża, że osoba, która jest wierna Bogu i żyje Jego słowem, osiąga prawdziwe szczęście, dając siebie w darze.

Pod prąd

65. Chociaż słowa Jezusa mogą wydawać nam się poetyckie, to jednak są one przeciwstawne wobec tego, co czyni się zazwyczaj i co czyni się w społeczeństwie. I chociaż to orędzie Jezusa nas pociąga, to jednak świat prowadzi nas do innego stylu życia. Błogosławieństwa nie są bynajmniej czymś lekkim, ani powierzchownym. Wręcz przeciwnie, możemy nimi żyć tylko wtedy, gdy Duch Święty przenika nas całą Swoją mocą i uwalnia nas od słabości egoizmu, lenistwa czy pychy.

66. Posłuchajmy ponownie Jezusa, z całą miłością i szacunkiem, na które zasługuje Mistrz. Pozwólmy Mu, aby Jego słowa nas uderzyły,

⁷³ Por. Homilia podczas Mszy św. w Domus Sanctae Marthae (9 czerwca 2014): L'Osservatore Romano, 10 czerwca 2014, s. 8.

prowokowały, wzywały do prawdziwej przemiany życia. W przeciwnym razie świętość będzie tylko słowami. Przypomnijmy sobie teraz kolejne błogosławieństwa w wersji Ewangelii Mateusza (por. Mt 5, 3-12)⁷⁴.

„Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie”

67. Ewangelia zachęca nas do rozpoznania prawdy naszego serca, aby zobaczyć, w czym upatrujemy bezpieczeństwa naszego życia. Zwykle bogacz czuje się pewnie dzięki swoim bogactwom i sądzi, że gdy są one zagrożone, rozpada się cały sens jego życia na ziemi. Sam Jezus powiedział nam o tym w przypowieści o bogatym głupcu, który – pewny siebie – nie pomyślał, że może umrzeć tego samego dnia (por. Łk 12, 16-21).

68. Bogactwa nic tobie nie zapewnijają. Co więcej: gdy serce czuje się bogate, jest tak bardzo zadowolone z siebie, że nie ma w nim miejsca na słowo Boże, na to, by kochać braci ani cieszyć się najważniejszymi rzeczami w życiu. Poprzez to jesteśmy pozbawieni najwspanialszych dóbr. Dlatego Jezus nazywa błogosławionymi ubogich w duchu, którzy mają serca ubogie, do których może wejść Pan ze swoją nieustanną nowością.

69. To ubóstwo duchowe jest ściśle związane z ową „świętą obojętnością”, proponowaną przez św. Ignacego z Loyoli, w której osiągamy piękną wolność wewnętrzną: „Trzeba nam stać się ludźmi obojętnymi [nie robiącymi różnicy] w stosunku do wszystkich rzeczy stworzonych, w tym wszystkim, co podlega wolności naszej wolnej woli, a nie jest jej zakazane [lub nakazane], tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby, bogactwa [więcej] niż ubóstwa, zaszczytów [więcej] niż wzgardy, życia długiego [więcej] niż krótkiego, i podobnie we wszystkich innych rzeczach”⁷⁵.

70. Łukasz nie mówi o ubóstwie „ducha”, ale o byciu „ubogim” i nic więcej (por. Łk 6, 20). Zatem zachęca nas do życia surowego i огоłoconego. W ten sposób wzywa nas, abyśmy uczestniczyli w życiu najbardziej potrzebujących, w życiu, jakie prowadzili apostołowie, a na koniec, abyśmy upodobnili się do Jezusa, który „będąc bogaty, dla nas stał się ubogim” (2 Kor 8, 9). Bycie ubogim w sercu, to właśnie jest świętość.

⁷⁴ Kolejność drugiego i trzeciego błogosławieństwa zmienia się w różnych tradycjach tekstowych.

⁷⁵ Ćwiczenia Duchowe, 23. d.

„Błogostawieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię”.

71. Są to słowa mocne w tym świecie, który od początku jest miejscem wrogości, w którym wszędzie trwają spory, w którym zewsząd przychodzi nienawiść, w którym ciągle klasyfikujemy innych na podstawie ich poglądów, nawyków, a nawet ich sposobu mówienia lub ubierania się. Krótko mówiąc, jest to królestwo pychy i próżności, w którym każdy sądzi, że ma prawo, by wznieść się ponad innych. Jednakże, chociaż wydaje się to niemożliwe, Jezus proponuje inny styl: łagodność. To właśnie czynił wraz ze swoimi uczniami i to kontemplujemy przy Jego wjeździe do Jerozolimy: „Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu osłicy” (Mt 21, 5; por. Za 9, 9).

72. Powiedział On: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29). Jeśli żyjemy wzburzeni, zarozumiali wobec innych, to w końcu stajemy się zmęczeni i wyczerpani. Ale kiedy postrzegamy ich ograniczenia i wady z czułością i łagodnością, nie czując się doskonalszymi, możemy im dopomóc i unikamy marnowania energii na bezużyteczne narzekania. Dla św. Teresy z Lisieux „miłość doskonała polega na tym, by znosić wady innych, by nie dziwić się wcale ich słabościom”⁷⁶.

73. Św. Paweł wspomina o łagodności, jako o owocu Ducha Świętego (por. Ga 5, 23). Proponuje, byśmy za każdym razem, kiedy niepokoją nas złe działania bliźniego, podeszli do niego, aby go napomnieć, ale „w duchu łagodności” (Ga 6, 1), i przypomina: „Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie” (tamże). Także, jeśli ktoś broni swojej wiary i przekonań, powinien to czynić „z łagodnością” (por. 1P 3, 16), a nawet przeciwnicy powinni być traktowani przez niego „z łagodnością” (por. 2Tm 2, 25). W Kościele wielokrotnie obieraliśmy złą drogę, nie akceptując tego wezwania słowa Bożego.

74. Łagodność jest kolejnym wyrazem wewnętrznego ubóstwa tych, którzy pokładają swoją ufność jedynie w Bogu. Rzeczywiście, w Biblii często używa się tego samego słowa *anawim* w odniesieniu do ubogich i łagodnych. Ktoś mógłby się sprzeciwić: „Jeśli będę tak łagodny, to pomyślą, że jestem głupcem, że jestem naiwny albo słaby”. Może tak będzie, ale pozwólmy, by inni tak pomyśleli. Lepiej być zawsze łagodnym, a spełnią się nasze największe pragnienia: cisi „posiadą ziemię”, czyli

⁷⁶ Rękopis C 12 r, w: *Rękopisy autobiograficzne*, Kraków 1997, s. 242.

zobaczą wypełnione w swoim życiu obietnice Boga. Łagodni bowiem, niezależnie od tego, co mówią okoliczności, pokładają nadzieję w Panu, a ufający Panu, „posiądą ziemię i będą się rozkoszować wielkim pokojem” (Ps 37, 11). Jednocześnie, Pan im ufa: „Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu, i który z drżeniem czci moje słowo” (Iz 66, 2). Reagować z pokorną łagodnością – na tym polega świętość.

„Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni”.

75. Świat proponuje coś przeciwnego: rozrywkę, przyjemność, rozproszenie i zabawę, i mówi nam, że to właśnie czyni życie dobrym. Świat ignoruje, spogląda w inną stronę, gdy pojawiają się problemy, jak choroba lub cierpienie w rodzinie lub w otoczeniu. Świat nie chce płakać: woli ignorować bolesne sytuacje, maskować je, ukrywać. Wiele wysiłku wkłada się w to, aby uciec od sytuacji, w których obecne jest cierpienie, sądząc, że można przysłonić rzeczywistość, w której przecież nigdy, przenigdy nie może zabraknąć krzyża.

76. Osoba, która widzi rzeczy takimi, jakimi są naprawdę, która daje się przeszyć bólowi, płacze w swoim sercu, może osiągnąć głębię życia i być prawdziwie szczęśliwą⁷⁷. Ta osoba jest pocieszona, ale pociechą Jezusa, a nie pociechą świata. W ten sposób może mieć odwagę, aby współdzielić cierpienia innych i przestaje uciekać od sytuacji bolesnych. W ten sposób odkrywa, że życie ma sens: pomagając bliźniemu w jego bólu, rozumiejąc udramę innych, dając innym ulgę. Osoba ta czuje, że drugi człowiek jest ciałem z jej ciała, nie boi się zbliżyć aż po dotknięcie jego rany, współczuje aż po współodczuwanie, nie dzieli ich już żaden dystans. W ten sposób można przyjąć tę zachętę św. Pawła: „Płaczcie z tymi, którzy płaczą” (Rz 12, 15). Umiejętność płakania z innymi, to jest świętość.

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,
albowiem oni będą nasyceni”.

77. „Głód i pragnienie” to doświadczenia bardzo intensywne, ponieważ odnoszą się do podstawowych potrzeb i są związane z instynktem

⁷⁷ Od czasów patrystycznych Kościoł docenia dar łez, jak można się o tym przekonać również w pięknej modlitwie „Ad petendam compunctionem cordis”: „Wszechmogący i najłaskawszy Boże, który dla spragnionego ludu wywiodłeś ze skały źródło wody żywej; doładź z twardych serc naszych łzy skruchy, abyśmy mogli oplakiwać nasze grzechy i zasłużyli u Twego miłosierdzia na ich odpuszczenie” (*Mszal Rzymski*, Poznań 1963, s. 1281)

przetrwania. Są osoby, które bardzo pragną sprawiedliwości i dążą do niej, szukają jej z dużym zaangażowaniem. Jezus mówi, że będą nasytzeni, ponieważ prędzej czy później pojawi się sprawiedliwość, a my możemy wnieść swój wkład, aby była ona możliwa, nawet jeśli nie zawsze widzimy rezultaty tego trudu.

78. Jednak sprawiedliwość, którą proponuje Jezus, nie jest podobna do tej, jakiej szuka świat, bardzo często splamionej małostkowymi interesami, manipulowanej z jednej lub z drugiej strony. Rzeczywistość pokazuje nam, jak łatwo jest wejść w siatkę korupcji, stać się częścią tej codziennej polityki na zasadzie „daję, aby inni mi dali”, gdzie wszystko staje się kupczeniem. Tak wielu ludzi cierpi z powodu niesprawiedliwości, wielu z nich bezradnie patrzy, jak inni na przemian dzielą się „tortem życia”. Niektórzy rezygnują z walki o sprawiedliwość i postanawiają stanąć po stronie zwycięzcy. To nie ma nic wspólnego z głodem i pragnieniem sprawiedliwości, pochwalanym przez Jezusa.

79. Taka sprawiedliwość zaczyna się wypełniać w życiu każdego z nas, gdy postępujemy sprawiedliwie w swoich decyzjach, co następnie przekłada się na poszukiwanie sprawiedliwości dla ubogich i słabych. Prawdą jest, że słowo „sprawiedliwość” może być synonimem wierności woli Boga w całym naszym życiu, ale jeśli nadamy mu sens bardzo ogólny, to zapominamy, że dotyczy ono zwłaszcza sprawiedliwości wobec bezbronnych: „Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Iz 1, 17). Głodne i spragnione poszukiwanie sprawiedliwości jest świętością.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

80. Miłosierdzie ma dwa aspekty: jest daniem, pomaganiem, służbą innym, a także przebaczeniem, zrozumieniem. Św. Mateusz podsumowuje to złotą zasadą: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (7, 12). Katechizm przypomina nam, że prawo to powinno być stosowane „we wszystkich przypadkach”⁷⁸, zwłaszcza gdy „człowiek spotyka się z sytuacjami, które czynią sąd moralny mniej pewnym i utrudniają decyzję”⁷⁹.

⁷⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1789; 1970.

⁷⁹ Tamże, 1787.

81. Dawanie i przebaczenie jest próbą odzwierciedlenia w naszym życiu malutkiego odblasku doskonałości Boga, który obficie daje i przebacza. Dlatego w Ewangelii św. Łukasza nie znajdujemy słów „bądźcie doskonali” (Mt 5, 48), ale: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone; dawajcie, a będzie wam dane” (por. 6, 36-38). A następnie Łukasz dodaje coś, czego nie można pomijać: „Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (6, 38). Miarą, jakiej używamy, aby zrozumieć i wybaczyć zostanie zastosowana do nas samych, aby nam przebaczyć. Miarą, jaką stosujemy, by dawać, zostanie zastosowana do nas w Niebie, aby nam wynagrodzić. Nie wolno nam o tym zapomnieć.

82. Jezus nie mówi: „błogosławieni, którzy planują zemstę”, ale nazywa błogosławionymi tych, którzy przebaczą i czynią to „siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18, 22). Trzeba pomyśleć, że wszyscy jesteśmy armią rozgrzeszonych. Na każdego z nas spojrzano z Bożym współczuciem. Jeśli szczerze zbliżymy się do Pana i wyostrymy słuch, to zapewne czasami usłyszymy ten wyrzut: „Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” (Mt 18, 33). Miłosierne postrzeganie i działanie jest świętością.

„Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą”.

83. To błogosławieństwo odnosi się do tych, którzy mają serce proste, czyste, bez brudu, ponieważ serce, które umie kochać, nie dopuszcza do swego życia czegoś, co zagraża tej miłości, czegoś, co ją osłabia lub naraża ją na niebezpieczeństwo. W Biblii serce oznacza nasze prawdziwe intencje, to czego naprawdę szukamy i pragniemy, niezależnie od tego, co okazujemy: „bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1Sm 16, 7). Stara się On rozmawiać z nami w sercu (por. Oz 2, 16) i tam chce wpisać swoje Prawo (por. Jr 31, 33). Krótko mówiąc, chce nam dać nowe serce (por. Ez 36, 26).

84. „Z całą pilnością strzeż swego serca” (Prz 4, 23). Nic zaplamionego kłamstwem nie ma dla Pana prawdziwej wartości. „Ujdzie On przed obłudą, usunie się od niemądrych myśli” (Mdr 1, 5). Ojciec, który „widzi w ukryciu” (Mt 6, 6), rozpoznaje to, co nie jest czyste, czy-

li to, co nie jest szczerze, ale jest tylko powłoką i pozorem, jak też Syn, który wie, „co w człowieku się kryje” (J 2, 25).

85. To prawda, że nie ma miłości bez uczynków miłości, ale to błogosławieństwo przypomina nam, że Pan oczekuje od nas płynącego z serca poświęcenia się bratu, bo „gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1Kor 13, 3). W Ewangelii według św. Mateusza widzimy także, iż to, co pochodzi z wnętrza serca, jest tym, co czyni człowieka nieczystym (por. 15, 18), ponieważ stamtąd pochodzą morderstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa itp. (por. 15, 19). W intencjach serca mają swe źródło pragnienia i najgłębsze decyzje, które naprawdę nas pobudzają.

86. Kiedy serce kocha Boga i bliźniego (por. Mt 22, 36-40), kiedy jest to jego prawdziwą intencją, a nie pustosłowiem, to wówczas serce to jest czyste i może zobaczyć Boga. Św. Paweł, w swoim *Hymnie o Miłości*, mówi, że „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno” (1Kor 13, 12), ale na tyle, na ile prawdziwie panuje miłość, będziemy mogli zobaczyć „twarzą w twarz” (tamże). Jezus obiecuje, że ci, którzy mają serce czyste, „będą oglądać Boga”. Zachowywanie serca w czystości od wszystkiego, co plami miłość, jest świętością.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój,
albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”.

87. Błogosławieństwo to skłania nas do pomyślenia o wielu powtarzających się sytuacjach konfliktowych. Bardzo często zdarza się nam, że jesteśmy przyczyną konfliktów lub przynajmniej nieporozumień. Na przykład, gdy słyszę coś od kogoś i idę do drugiego, by mu o tym powiedzieć, a nawet tworzę drugą wersję, nieco szerszą, i ją rozpowszechniam. A jeśli wyrządzi ona więcej szkody, to wydaje mi się, że sprawia mi to więcej satysfakcji. Świat plotek, tworzony przez ludzi krytykujących i niszczących, nie buduje pokoju. Ci ludzie są raczej wrogami pokoju i w żaden sposób nie są błogosławieni⁸⁰.

⁸⁰ Zniesławienie i oszczerstwo są jak akt terrorystyczny: rzuca się bombę, dochodzi do zniszczenia, a zamachowiec odchodzi ze spokojem zadowolony. Różni się to bardzo od szlachetności tych, którzy podchodzą, żeby rozmawiać twarzą w twarz, z pogodną szczerością, myśląc o dobru drugiego.

88. Ludzie wprowadzający pokój są źródłem pokoju, budują pokój i przyjaźń społeczną. Tym, którzy wszędzie wprowadzają pokój, Jezus składa piękną obietnicę: „będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). Prosił On uczniów, aby, wchodząc do jakiegoś domu, mówili: „Pokój temu domowi!” (Łk 10, 5). Słowo Boże zachęca każdego wierzącego, by dążył do pokoju razem z innymi (por. 2Tm 2, 22), bo „Owoc sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jk 3, 18). A jeśli w jakimś przypadku w naszej wspólnocie mamy wątpliwości co do tego, co należy czynić, „starajmy się o to, co służy sprawie pokoju” (Rz 14, 19), ponieważ jedność jest ważniejsza od konfliktu⁸¹.

89. Niełatwo jest budować ten ewangeliczny pokój, który nikogo nie wyklucza, ale włącza także tych, którzy są nieco dziwni, trudni i skomplikowani, tych, którzy wymagają uwagi, tych, którzy są inni, tych, którzy są bardzo obciążeni życiem, mają inne zainteresowania. Jest to trudne i wymaga wielkiej otwartości umysłu i serca, ponieważ nie jest to „budowanie zgody «przy biurku» lub kruchego pokoju jedynie dla uprzywilejowanej mniejszości”⁸² ani też „projekt przygotowany przez niewielu i adresowany do niewielu”⁸³. Nie usiłuje też pomijać lub ukrywać konfliktów, ale raczej „przyjąć konflikt, rozwiązać go i przemienić w ogniwo nowego procesu”⁸⁴. Chodzi o to, by być budowniczymi pokoju, ponieważ budowanie pokoju jest sztuką wymagającą pogody ducha, kreatywności, wrażliwości i umiejętności. Rozsiewanie pokoju wokół nas jest świętością.

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie”.

90. Sam Jezus podkreśla, że ta droga prowadzi pod prąd, do tego stopnia, że stajemy się osobami, które swoim życiem zadają pytanie społeczeństwu, ludźmi, którzy drażnią. Jezus przypomina, jak wielu ludzi było i jest prześladowanych jedynie z tego powodu, że walczyli o spra-

⁸¹ Przy pewnych okazjach może być konieczne mówienie o trudnościach któregoś z braci. W takich przypadkach może się zdarzyć, że przekazywana jest interpretacja zamiast obiektywnego faktu. Namietność zniekształca konkretną rzeczywistość faktu, przekształca ją w interpretację i w końcu przekazuje ją obciążoną subiektywizmem. W ten sposób zostaje zniszczona rzeczywistość i nie zachowujemy szacunku dla prawdy drugiej osoby.

⁸² Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 218; AAS 105 (2013), 1110.

⁸³ Por. Tamże, 239: 1116.

⁸⁴ Tamże, 227: 1112.

wiedliwość, że żyli swoim zaangażowaniem wobec Boga i innych. Jeśli nie chcemy zanurzyć się w mrocznej miernocie, nie pragniemy wygodnego życia, bo „kto chce zachować swoje życie, straci je” (Mt 16, 25).

91. Nie możemy czekać, aby zacząć żyć Ewangelią, gdy wszystko wokół nas będzie nam sprzyjało, ponieważ często chęć zdobycia władzy i interesy doczesne grają przeciwko nam. Św. Jan Paweł II powiedział, że „wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności”⁸⁵. W takim wyobcowanym społeczeństwie, uwięzionym w układzie politycznym, medialnym, gospodarczym, kulturalnym, a nawet religijnym, który utrudnia autentyczny rozwój ludzki i społeczny, życie błogosławieństwami staje się trudne i może być nawet źle widziane, podejrzane, wysmiewane.

92. Krzyż, a szczególnie trud i udręki, które znosimy, by żyć według przykazania miłości i drogi sprawiedliwości, są źródłem naszego dojrzewania i uświęcenia. Pamiętajmy, że kiedy Nowy Testament mówi o cierpieniach, które trzeba ponieść dla Ewangelii, odwołuje się właśnie do prześladowań (por. Dz 5, 41; Flp 1, 29; Kol 1, 24; 2Tm 1, 12; 1P 2, 20; 4, 14-16; Ap 2, 10).

93. Mówimy jednakże o prześladowaniach nieuniknionych, a nie o tych, które możemy sami sprowadzić na siebie przez niewłaściwy sposób traktowania innych. Święty nie jest jakąś osobą ekscentryczną, oddaloną, która staje się nie do zniesienia z powodu swojej próżności, swojego negatywnego podejścia i urazów. Apostołowie Chrystusa nie byli tacy. Księga Dziejów Apostolskich mówi nam stanowczo, że cieszyli się sympatią „wszystkich ludzi” (Dz 2, 47, por. 4, 21.33, 5, 13), podczas gdy niektóre władze nękały i prześladowały ich (por. 4, 1-3; 5, 17-18).

94. Prześladowania nie są rzeczywistością z czasów minionych, ponieważ również dzisiaj je znosimy, czy to w sposób okrutny, jak wielu współczesnych męczenników, czy to w sposób subtelniejszy, poprzez oszczerstwa i fałszerstwa. Jezus mówi, że jest to błogosławieństwo, gdy „z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was” (Mt 5, 11). Niekiedy chodzi o szyderstwa, które próbują oszpecić naszą wiarę i sprawić, byśmy uchodzili za osoby śmieszne. Akceptowanie codziennie drogi Ewangelii, pomimo że przynosi nam ona problemy, to jest świętość.

⁸⁵ Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991), 41: AAS 83 (1991), 844-845.

Wielka reguła postępowania

95. W rozdziale 25 Ewangelii wg św. Mateusza (ww. 31-46), Jezus ponownie rozważa jedno z owych błogosławieństw – to, które ogłasza błogosławionymi miłosiernych. Jeśli szukamy tej świętości, która podoba się Bogu, to w tym tekście możemy znaleźć regułę postępowania, na podstawie której będziemy sądzeni: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (25, 35-36).

Ze względu na wierność Mistrzowi

96. Zatem bycie świętym nie oznacza oczu jaśniejących w domnianej ekstazie. Św. Jan Paweł II powiedział, że „jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić”⁸⁶. Słowa z Ewangelii Mateusza (25, 35-36) „nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa”⁸⁷. W tym wezwaniu do rozpoznania Go w ubogich i cierpiących, objawia się samo serce Chrystusa, Jego uczucia i najgłębsze decyzje, do których każdy święty próbuje się dostosować.

97. W obliczu siły tych wezwań Jezusa, moim obowiązkiem, jako Jego wikariusza, jest skierowanie prośby do chrześcijan, aby je przyjęli i zaakceptowali ze szczerą otwartością, „sine glossa”, czyli bez komentarzy, bez elukubracji i wymówek odbierających im moc. Pan powiedział nam bardzo wyraźnie, że świętości nie można zrozumieć ani przeżywać, pomijając te Jego wymagania, ponieważ miłosierdzie jest „bijącym sercem Ewangelii”⁸⁸.

98. Kiedy spotykam osobę śpiącą na zewnątrz w zimną noc, mogę poczuć, że ten „dziwak” jest kimś przypadkowym, kto wchodzi mi w drogę, gnuśnym oprychem, przeszkodą na mojej drodze, dokuczliwym cierpieniem na sumieniu, problemem, który muszą rozwiązać politycy, a może nawet nieczystością, zaśmiecającą przestrzeń publiczną. Ale mogę tak-

⁸⁶ List apost. *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), 49: AAS 93 (2001), 302.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ *Bulla Misericordiae Vultus* (11 kwietnia 2015), 12: AAS 107 (2015), 407.

że zareagować, wychodząc od wiary i miłości, uznając w tym człowieku istotę ludzką, posiadającą taką samą godność jak ja, stworzenie nieskończenie umiłowane przez Ojca, obraz Boga, brata odkupionego przez Chrystusa. To znaczy być chrześcijaninem! Czy da się pojąć świętość bez tego żywego uznania godności każdej istoty ludzkiej?⁸⁹.

99. Dla chrześcijan postawa ta oznacza zdrowe i trwałe niezadowolenie. Choć przyniesienie ulgi choćby jednej osobie już usprawiedliwiłoby wszystkie nasze wysiłki, to nam to nie wystarcza. Biskupi Kanady powiedzieli to wyraźnie, ukazując, że w nauczaniu biblijnym, dotyczącym np. jubileuszu, chodzi nie tylko o przeprowadzenie pewnych pięknych akcji, ale o dążenie do przemiany społecznej: „Aby także przyszłe pokolenia były wyzwolone, oczywiście celem powinno być przywrócenie sprawiedliwych systemów społecznych i ekonomicznych, aby nie było już wykluczenia”⁹⁰.

Ideologie okaleczające serce Ewangelii

100. Niestety, czasami ideologie prowadzą nas do popełniania dwóch szkodliwych błędów. Z jednej strony sugerują chrześcijanom, oddzielanie tych wymagań Ewangelii od osobistej relacji z Panem, od wewnętrznej jedności z Nim, od łaski. W ten sposób przekształca się chrześcijaństwo jedynie w jakąś organizację pozarządową, pozabawiając ją tej wspaniałej duchowości, którą jakże pięknie żyli i którą ukazywali: św. Franciszek z Asyżu, św. Wincenty a Paulo, św. Teresa z Kalkuty i wielu innych. U tych wielkich świętych ani modlitwa, ani miłość Boga czy czytanie Ewangelii nie pomniejszyły pasji i skuteczności poświęcenia się dla bliźniego. Wręcz przeciwnie.

101. Szkodliwy i zideologizowany jest również błąd tych, którzy są podejrzliwi wobec społecznego zaangażowania innych, uważając je za coś powierzchownego, doczesnego, zsekularyzowanego, immanentystycznego, komunistycznego, populistycznego. Także tych, którzy relatywizują je tak, jakby były inne, ważniejsze kwestie do podjęcia, albo jakby godna zainteresowania była tylko pewna etyka lub racja, której bronią. Jasna, stanowcza i żarliwa musi być na przykład obrona istoty

⁸⁹ Przypomnijmy reakcję miłosiernego Samarytanina wobec człowieka, którego zbrojcy pozostawili ledwo żywego na skraju drogi (por. Łk 10, 30-37).

⁹⁰ KANADYJSKA KONFERENCJA BISKUPÓW KATOLICKICH – KOMISJA SPRAW SPOŁECZNYCH, *The Common Good or Exclusion: A Choice for Canadians* (1st February 2001), 9.

niewinnej, jeszcze nie narodzonej, ponieważ stawką jest w tym wypadku godność życia ludzkiego, zawsze świętego, czego wymaga miłość do każdej osoby, niezależnie od etapu jej rozwoju. Ale równie święte jest życie ubogich, którzy już się urodzili i zmagają się z biedą, opuszczeniem, wykluczeniem, handlem ludźmi, ukrytą eutanazją chorych oraz osób starszych, pozbawionych opieki, w nowych formach niewolnictwa oraz wszelkich postaciach odrzucania⁹¹. Nie możemy wyznaczać sobie ideału świętości, który pomijałby niesprawiedliwość tego świata, w którym niektórzy świętują, spędzając swoje życie wesoło i sprowadzając je do coraz to nowej konsumpcji, podczas gdy inni oglądają to jedynie z zewnątrz, a ich życie płynie i kończy się marnie.

102. Często słyszymy, że, wobec relatywizmu i ograniczeń współczesnego świata, tematem marginalnym powinna być na przykład sytuacja migrantów. Niektórzy katolicy twierdzą, że jest to temat drugorzędny w porównaniu z „poważnymi” zagadnieniami bioetyki. Można rozumieć, że osoba mówiąca takie rzeczy, to polityk troszczący się o swoje sukcesy, ale nie chrześcijanin, któremu wyłącznie przystoi postawić się w roli tego brata, który ryzykuje swe życie, aby zapewnić przyszłość swoim dzieciom. Czy możemy uznać, że tego właśnie chce od nas Jezus, kiedy mówi nam, że przyjmujemy Jego samego w każdym obcym (por. Mt 25, 35)? Św. Benedykt przyjął to bez zastrzeżeń i nawet, jeśli miałoby to „skomplikować” życie mnichów, ustalił, że wszystkich gości, którzy przybyliby do klasztoru, należy przyjąć „jak Chrystusa”⁹², wyrażając to nawet gestami adoracji⁹³, oraz aby ubogich i pielgrzymów traktowano „z największą troskliwością”⁹⁴.

103. Podobne wezwanie zawiera Stary Testament, gdy mówi: „Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Wj 22, 20). „Jeżeli w waszym kraju osiedli się przybysz, nie będziecie go uciskać. Przybysza, który się osiedlił wśród was, będziecie uważać za obywatela. Będziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egip-

⁹¹ V Konferencja Generalna Episkopatu Latinoamarykańskiego, zgodnie ze stałym magisterium Kościoła, naucza, że istota ludzka „jest zawsze święta, od jej poczęcia, na każdym etapie jej istnienia, aż po naturalną śmierć oraz po śmierci” oraz, że jej życie musi być chronione „od poczęcia, we wszystkich jego fazach, aż do naturalnej śmierci” (Documento di Aparecida, 29 czerwca 2007), 388; 464).

⁹² Reguła, 53,1: PL 66, 749.

⁹³ Por. tamże, 53,7: PL 66, 750.

⁹⁴ Por. tamże, 53,15: PL 66, 751.

skiej” (Kpł 19, 33-34). Dlatego nie jest to wymysł papieża czy przelotne urojenie. Również my, w obecnym kontekście, jesteśmy wezwani do przeżywania procesu oświecenia, jaki ukazywał nam prorok Izaasz, gdy zastanawiał się, co podoba się Bogu: „z głodnym dzielić się chlebem, przyjąć do domu biednych i bezdomnych, przydziać nagiego, którego zobaczysz i nie odwracać się od swoich bliskich. Wtedy jak jutrzienka zabłyśnie twoje światło...” (Iz 58, 7-8).

Cześć, która podoba się Mu najbardziej

104. Moglibyśmy myśleć, że oddajemy chwałę Bogu jedynie przez uwielbienie i modlitwę, albo tylko zachowując pewne normy etyczne – to prawda, że prymat stanowi relacja z Bogiem – a zapominamy, że kryterium oceny naszego życia stanowi przede wszystkim to, co uczyniliśmy dla innych. Modlitwa jest cenna, jeśli karmi codzienny dar miłości. Nasz kult podoba się Bogu, gdy przedstawiamy Mu postanowienie życia wielkodusznego i kiedy pozwalamy, aby otrzymany w nim dar Boży przejawiał się w poświęceniu się braciom.

105. Z tego samego powodu najlepszym sposobem na rozeznanie, czy nasza droga modlitwy jest autentyczna, będzie zobaczenie na ile nasze życie przekształca się w świetle miłosierdzia. Ponieważ „miłosierdzie to nie jest tylko działanie Ojca, lecz staje się kryterium pozwalającym zrozumieć, kim są Jego prawdziwe dzieci”⁹⁵. Jest ono „architrawem, na którym wspiera się życie Kościoła”⁹⁶. Pragnę raz jeszcze podkreślić, że, choć miłosierdzie nie wyklucza sprawiedliwości i prawdy, to „trzeba przede wszystkim powiedzieć, że miłosierdzie jest pełnią sprawiedliwości i najjaśniejszą manifestacją prawdy Bożej”⁹⁷. Jest ono „kluczem do nieba”⁹⁸.

106. Nie mogę nie wspomnieć o tym pytaniu, jakie zadawał sobie św. Tomasz z Akwinu, kiedy zastanawiał się, które z naszych działań są najwspanialsze, które uczynki zewnętrzne najlepiej ukazują naszą miłość Boga. Odpowiedział bez wahania, że są to uczynki miłosierdzia wobec bliźniego⁹⁹, bardziej, niż akty kultu: „Zewnętrzne ofiary i dary, jako sposób wyrażenia czci, nie są składane Bogu jakoby On ich potrzebował, lecz

⁹⁵ Bulla *Misericordiae Vultus* (11 kwietnia 2015), 9: AAS 107 (2015), 405.

⁹⁶ Tamże, 10: AAS 107 (2015), 406.

⁹⁷ Posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia* (19 marca 2016), 311: AAS 108 (2016), 439.

⁹⁸ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 197: AAS 105 (2013), 1103.

⁹⁹ Por. *Summa Theologiae*, II-II, 30,4.

Bóg chce tego dla nas, byśmy w ten sposób wyrabiali w sobie oddanie się Bogu, oraz dla zaspokojenia potrzeb naszych bliźnich. Dlatego miłosierdzie, wyrażające się pomaganiem potrzebującym, jest ofiarą Bogu bardziej miłą, bo bardziej bezpośrednio odnosi się do potrzeb bliźnich”¹⁰⁰.

107. Kto naprawdę chce swoim życiem oddać chwałę Bogu, kto naprawdę pragnie się uświęcić, aby jego życie oddawało cześć Świętemu, jest powołany do umartwiania się, poświęcania i trudzenia się, starając się żyć czynkami miłosierdzia. Bardzo dobrze rozumiała to św. Teresa z Kalkuty: „Tak, mam wiele ludzkich słabości, wiele ludzkich nędzy [...] Lecz On się unіża i posługuje się nami, tobą i mną, abyśmy byli Jego miłością i Jego współczuciem w świecie, pomimo naszych grzechów, mimo naszych nędzy i wad. Uzależnia się On od nas, aby kochać świat i pokazać mu, jak bardzo go kocha. Jeśli zbytńio zajmujemy się sobą, to nie będziemy mieli czasu dla innych”¹⁰¹.

108. Hedonistyczny konsumpcjonizm może nam wyrządzić niedźwiedzią przysługę, ponieważ, ogarnięci obsesją dobrej zabawy, w końcu nadmiernie koncentrujemy się na sobie, na naszych prawach i roszczeniach, by mieć czas wolny na korzystanie z życia. Trudno będzie nam zaangażować się i poświęcać energię na pomoc osobom, których sytuacja jest niedobra, jeśli nie będziemy pielęgnować w sobie pewnej wstrzemięźliwości, jeśli nie będziemy walczyli z tą gorączką, jaką narzuca nam społeczeństwo konsumpcyjne, by nam sprzedawać rzeczy, i która w końcu zamienia nas w biednych malkontentów, którzy chcą mieć wszystko i spróbować wszystkiego. Również konsumpcja informacji powierzchownych oraz form szybkiej i wirtualnej komunikacji może być czynnikiem oszalałającym, który zabiera nam cały czas i odciąga nas od cierpiącego ciała braci. W tej współczesnej otchłani Ewangelia rozbrzmiewa na nowo, aby nam dać inne, zdrowsze i szczęśliwsze życie.

* * *

109. Siła świadectwa świętych polega na przeżywaniu błogosławieństw i reguł, według których będziemy sądzeni podczas Sądu Ostatecznego. Są to słowa krótkie, proste, ale praktyczne i ważne dla wszystkich, ponieważ chrześcijaństwo jest przede wszystkim po to,

¹⁰⁰ Tamże, ad 1.

¹⁰¹ *Cristo en los Pobres*, Madrid 1981, 37-38.

aby nim żyć, a jeśli jest również przedmiotem refleksji, to ma ona wartość jedynie wówczas, jeśli pomaga nam żyć Ewangelią w codziennym życiu. Gorąco zachęcam do częstego odczytywania na nowo tych wspaniałych tekstów biblijnych, zapamiętania ich, modlenia się nimi, usiłowania, by wprowadzać je w życie. Będą dla nas dobrem, sprawią, że będziemy naprawdę szczęśliwi.

IV. Pewne cechy świętości w świecie współczesnym

110. W obrębie wspaniałego obrazu świętości, jaki proponują nam Błogosławieństwa i 25 rozdział Ewangelii św. Mateusza (ww. 3146), chciałbym zebrać pewne cechy, czy sformułowania duchowe, które moim zdaniem, są niezbędne dla zrozumienia stylu życia, do którego wzywa nas Pan. Nie będę pogłębiał refleksji wyjaśniającej drogi uświęcenia, które już znamy: różne metody modlitwy, docenianie sakramentów Eucharystii i Pojednania, ofiarowanie wyrzeczeń, różne formy pobożności, kierownictwo duchowe i wiele innych. Odniosę się tylko do niektórych aspektów powołania do świętości, które, mam nadzieję, wybrzmiały w szczególny sposób.

111. Te cechy, które chcę podkreślić, nie wyczerpują wszystkich istniejących wzorów świętości, ale są pięcioma wspaniałymi przejawami miłości Boga i bliźniego, które uważam za szczególnie ważne, w kontekście pewnych zagrożeń i ograniczeń współczesnej kultury. Pojawiają się w niej: nerwowy i gwałtowny niepokój, który nas rozprasza i osłabia; nastawienie negatywne i smutek; wygodna, konsumpcyjna i egoistyczna acedia; indywidualizm oraz wiele form fałszywej duchowości pozbawionej spójności z Bogiem, panujące we współczesnej przestrzeni religijnej.

Znoszenie, cierpliwość i łagodność

112. Pierwsza z tych wielkich cech, to stała koncentracja na Bogu i mocne trwanie w Tym, który kocha i wspiera. Wychodząc od tej wewnętrznej niezłomności, można znieść i przetrwać przeciwności, zmienne koleje życia, a także agresje innych, ich niewierności i słabości: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). Jest to źródłem pokoju, który wyraża się w postawie świętego. Dzięki tej stabilności wewnętrznej, świadectwo świętości wyraża się w naszym dynamicz-

nym świecie, zmiennym i agresywnym, poprzez cierpliwość i trwanie w dobrym. Jest ono wiernością w miłości, gdyż ten, kto opiera się na Bogu (*pistis*) może być również wierny wobec braci (*pistós*), nie opuszcza ich w chwilach trudnych, nie daje się ponieść niepokoju i trwa przy innych, nawet jeśli nie daje mu to natychmiastowej satysfakcji.

113. Św. Paweł zachęcał chrześcijan Rzymu, aby „nikomu nie odpłacali złem za złe” (Rz 12, 17), aby nie chcieli wymierzać sami sobie sprawiedliwości (por. 19), i nie dali się zwyciężyć złu, ale by „zło dobrem zwyciężać” (12, 21). Taka postawa nie jest oznaką słabości, lecz prawdziwej siły, gdyż sam Bóg „jest cierpliwy, ale i potężny siłą” (Na 1, 3). Słowo Boże wzywa nas: „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie – wraz z wszelką złością” (Ef 4, 31).

114. Musimy być czujni i walczyć z własnymi agresywnymi i egocentrycznymi skłonnościami, by nie pozwolić im na zakorzenienie się w nas: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!” (Ef 4, 26). Gdy okoliczności nas przytłaczają, zawsze możemy uciec się do tej kotwicy, jaką jest modlitwa błagalna, która prowadzi nas, byśmy na nowo znaleźli się w rękach Boga i blisko źródła pokoju: „O nic się już zbyt nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc” (Flp 4, 6-7).

115. Również chrześcijanie mogą stać się częścią sieci przemocy słownej, tworzonej za pośrednictwem internetu i na różnych forach lub przestrzeniach wirtualnej wymiany opinii. Nawet w mediach katolickich może dojść do przekroczenia granic, tolerowania obmowy i oszczerstwa, i wydaje się, że szacunek dla reputacji innych osób nie jest ujęty w jakiegokolwiek normy etyczne. W ten sposób powstaje niebezpieczny dualizm, ponieważ w tych przestrzeniach padają słowa, które nigdy nie byłyby tolerowane w życiu publicznym, i usiłuje się w nich zrekompensować własne niezadowolenie, z wściekłością realizując chęć zemsty. Znamienne, że czasami, chcąc bronić innych przykazań, całkowicie pomijane jest ósme: „Nie mów fałszywego świadectwa” i bezlitośnie niszczonej jest wizerunek bliźnich. To pokazuje, że język pozbawiony wszelkiej kontroli staje się „przestrzenią zła” i „sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia” (por. Jk 3, 6).

116. Wytrwałość wewnętrzna, która jest dziełem łaski, zachowuje nas od tego, byśmy dali się ponieść przemocy przenikającej życie społeczne, ponieważ łaska osłabia próżność i sprawia, że możliwa staje się łagodność serca. Święty nie marnuje swoich sił, by narzekać na błędy innych, potrafi zachować milczenie w obliczu wad braci i unika przemocy słownej, która niszczy i poniewiera, ponieważ nie uważa siebie za godnego, by być surowym dla innych, ale postrzega ich „jako lepszych od siebie” (por. Flp 2, 3).

117. Nie służy nam patrzenie na innych z góry, stawianie się w roli bezlitosnych sędziów, uważanie innych za niegodnych i nieustanne próby pouczenia ich. Jest to subtelna forma przemocy¹⁰². Św. Jan od Krzyża zaproponował coś innego: „Pragnij raczej być pouczany przez wszystkich, niż – choćby najmniejszego ze wszystkich – nauczać”¹⁰³. I dodał radę na powstrzymanie diabła: „Ciesząc się z dobra innych, jakby ze swego własnego, pragnąc serdecznie, aby we wszystkim innych nad ciebie przynoszono; tym bowiem sposobem zwyciężysz zło dobrem, odrzucisz daleko szatana i posiądziesz wesele ducha. Staraj się ćwiczyć w tym, zwłaszcza względem osób mniej sobie miłych. Jeśli tego nie zachowasz – bądź pewny, że nie osiągniesz prawdziwej miłości ani też w niej nie postąpisz. I wiedz, że jeśli tego nie wykonasz, nie osiągniesz prawdziwej miłości ani nie wykorzystasz jej”¹⁰⁴.

118. Pokora może zakorzenić się w sercu jedynie przez upokorzenia. Bez nich nie ma ani pokory, ani też świętości. Jeśli nie jesteś w stanie znieść i ofiarować pewnych upokorzeń, nie jesteś pokorny i nie podążasz drogą świętości. Świętość, jaką Bóg obdarza swój Kościół, przychodzi przez upokorzenie Jego Syna: to właśnie jest droga. Upokorzenie prowadzi cię do upodobnienia się do Jezusa, jest nieuniknioną częścią naśladowania Jezusa Chrystusa: „Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1P 2, 21). On z kolei ukazuje pokorę Ojca, który uniza się, aby iść ze swoim ludem, znosi jego niewierność i szemranie (por. Wj 34, 6-9; Mdr 11, 23-24; Łk 6, 36). Z tego powodu Apostołowie, po upokorzeniu „odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]” (Dz 5, 41).

¹⁰² Istnieje wiele form znęcania się, które – choć zdają się eleganckie i pełne szacunku, a nawet bardzo duchowe – powodują wiele cierpienia w poczuciu własnej wartości u innych.

¹⁰³ JAN OD KRZYŻA, *Przestrogi*, 13, w: *Dziela*, Kraków 1986, s.108.

¹⁰⁴ Tamże.

119. Nie mam na myśli jedynie okrutnych sytuacji męczeństwa, ale także codzienne upokorzenia tych, którzy milczą, aby ocalić swą rodzinę, albo nie mówią dobrze o sobie i wolą wychwalać innych, zamiast zachwalać samych siebie, wybierają obowiązki mniej błyskotliwe, a czasami nawet wolą znosić coś niesprawiedliwego, aby ofiarować to Panu: „Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia” (1P 2, 20). Nie oznacza to chodzenia z opuszczoną głową, mówienia niewiele lub ucieczki od społeczeństwa. Czasami ktoś, właśnie dlatego, że jest wolny od egoizmu, może mieć odwagę, by zyczliwie dyskutować, domagać się sprawiedliwości lub bronić słabych wobec silnych, mimo że może to spowodować negatywne konsekwencje dla jego własnego wizerunku.

120. Nie mówię, że upokorzenie to coś przyjemnego, bo byłby to masochizm, ale mam na myśli drogę naśladowania Jezusa i wzrastania w jedności z Nim. Nie można tego zrozumieć na płaszczyźnie naturalnej, a świat wyśmiewa taką propozycję. Przyjęcie upokorzenia jest łaską, o którą musimy błagać: „Panie, kiedy przyjdą upokorzenia, pomóż mi poczuć, że idę za Tobą, na Twojej drodze”.

121. Taka postawa zakłada serce uspokojone przez Chrystusa, uwolnione od owej agresji, która wypływa z wyolbrzymionego „ja”. To uspokojenie, dokonane przez łaskę, pozwala nam na zachowanie wewnętrznej pewności i wytrwanie w dobrym: „Chociażbym chodził ciemną doliną” (Ps 23, 4), a także: „Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz” (Ps 27, 3). Mocni w Panu, Skale, możemy śpiewać: „Gdy się położę, zasypiam spokojnie, bo Ty sam jeden, Panie, pozwalasz mi mieszkać bezpiecznie” (Ps 4, 9). Krótko mówiąc, Chrystus „jest naszym pokojem” (Ef 2, 14), przyszedł, aby „nasze kroki zwrócić na drogę pokoju” (Łk 1, 79). Powiedział św. Faustynie Kowalskiej, że „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego”¹⁰⁵. Nie popadajmy zatem w pokusę poszukiwania wewnętrznej pewności w sukcesach, w pustych przyjemnościach, w posiadaniu, w panowaniu nad innymi lub w wizerunku społecznym: „Pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27).

¹⁰⁵ *Dzienniczek*, 300, Warszawa 2010, s.122.

Radość i poczucie humoru

122. To, co zostało powiedziane do tej pory, nie oznacza ducha zamkniętego, smutnego, gorzkiego, melancholijnego lub nie zwracania na siebie uwagi, braku energii. Święty jest zdolny do życia pełnego radości i poczucia humoru. Nie tracąc realizmu, oświeca innych pozytywnym i pełnym nadziei duchem. Bycie chrześcijanami jest „radością w Duchu Świętym” (Rz 14, 17), gdyż „miłość miłosierdzia koniecznie podąża za radością, ponieważ każdy kochanek raduje się w jedności z ukochanym [...] Stąd konsekwencją miłości jest radość”¹⁰⁶. Otrzymaliśmy piękno Jego słowa i przyjęliśmy je „pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego” (ITes 1, 6). Jeśli pozwolimy Panu, by wydobyl nas z naszej skorupy i przemienił nasze życie, wtedy będziemy mogli wypełnić to, o co prosił św. Paweł: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4, 4).

123. Prorocy zapowiadali przeżywany przez nas czas Jezusa, jako objawienie radości: „wołaj z radości!” (Iz 12, 6). „Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem!” (Iz 40, 9). „Zabrmijcie weselem, niebiosia! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud” (Iz 49, 13). „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski!” (Za 9, 9). Nie zapominajmy też o zachęcie Nehemiasza: „Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją” (8, 10).

124. Maryja, która umiała odkryć nowość, którą przyniósł Jezus, śpiewała: „Raduje się duch mój” (Łk 1, 47), a sam Jezus „rozradował się w Duchu Świętym” (Łk 10, 21). Kiedy przechodził, „lud cały cieszył się” (Łk 13, 17). Po Jego zmartwychwstaniu, tam gdzie przybywali uczniowie, nastawała „wielka radość” (Dz 8, 8). Jezus daje nam pewność: „Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość [...] Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać” (J 16, 20.22). „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11).

125. Istnieją chwile trudne, czasy krzyża, ale nic nie może zniszczyć tej nadprzyrodzonej radości, która „dostosowuje się i zmienia, a zawsze pozostaje przynajmniej jako promyk światła rodzący się z osobistej pew-

¹⁰⁶ TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, I-II, q.70, a.3.

ności, że jest się nieskończeniem kochanym, ponad wszystko¹⁰⁷. Jest ona pewnością wewnętrzną, pogodą ducha pełną nadziei, dającą zadowolenie duchowe, niemożliwe do zrozumienia według kryteriów świata.

126. Zazwyczaj radości chrześcijańskiej towarzyszy poczucie humoru, tak widoczne, na przykład u św. Tomasza Morusa, u św. Wincen- tego a Paulo, czy też św. Filipa Nereusza. Zły humor nie jest oznaką świętości: „usuń przygnębienie ze swego serca!” (Koh 11, 10). Tak wiele otrzymujemy od Pana „do używania” (1Tm 6, 17), że niekiedy nasz smutek związany jest z niewdzięcznością, z byciem tak bardzo zamknię- tym w sobie, że jest się niezdolnym do przyjęcia Bożych darów¹⁰⁸.

127. Jego ojcowska miłość zachęca nas: „Synu, [...] staraj się o siebie [...] Nie pozbawiaj się dobra dzisiejszego” (Syr 14, 11.14). On chce, byśmy byli nastawieni pozytywnie, byśmy byli wdzięczni, a nie zbyt skompli- kowani: „Gdy ci się dobrze wiedzie, ciesz się z tego [...] Bóg stworzył człowieka prawym; to człowiek zaczął potem szukać różnych wybie- gów” (Koh 7, 14.29). W każdej sytuacji musimy zachować elastyczność ducha i czynić jak św. Paweł: „nauczyłem się wystarczać sobie w wa- runkach, w jakich jestem” (Flp 4, 11). To właśnie przeżywał św. Franci- szek z Asyżu, będąc zdolnym do wzruszenia się z wdzięczności za ka- wałek czerstwego chleba, albo uwielbiania Boga, będąc szczęśliwym jedynie z powodu wiatru, który smagał go po twarzy.

128. Nie mówię tu o radości konsumpcyjnej i indywidualistycznej, tak bardzo obecnej w niektórych dzisiejszych doświadczeniach kulturowych. Konsumpcjonizm jedynie obciąża serce. Może zapewnić przyjemności sporadyczne i przelotne, ale nie radość. Mam na myśli raczej tę radość, którą przeżywa się we wspólnocie, którą dzieli się z innymi, bo „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35), a „radosnego daw- cę miłuje Bóg” (2Kor 9, 7). Braterska miłość pomnaża naszą zdolność do radości, ponieważ czyni nas zdolnymi do radowania się dobrem innych: „Weselcie się z tymi, którzy się weselą” (Rz 12, 15). „Cieszymy się bowiem,

¹⁰⁷ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 6: AAS 105 (2013), 1221.

¹⁰⁸ Zalecam odmawianie modlitwy przypisywanej św. Tomaszowi Morusowi: „Panie, obdarz mnie dobrym trawieniem, a również czymś, co mógłbym strawić. Daj mi zdrowie ciała i dobry hu- mor, by móc je zachować. Daj mi, Panie, duszę prostą, która potrafi uznać za skarb wszyst- ko, co jest dobre i która nie zleknie się widokiem zła, ale raczej znajdzie sposób, by doprowa- dzić wszystko na swoje miejsce. Daj mi duszę, która nie zazna nudy, zrzędzenia, westchnień, lamentów i nie pozwól, bym zbyt martwił się zawalidrogą, która nazywa się „ja”. Daj mi, Panie, poczucie humoru. Udziel mi łaski zrozumienia żartu, by odkryć w życiu trochę radości i by móc użyć jej innym. Amen”.

gdy my słabi jesteśmy, wy zaś – mocni” (2Kor 13, 9). Z drugiej strony, jeśli „skupiamy się przede wszystkim na naszych własnych potrzebach, to jesteśmy skazani na życie z niewielką radością”¹⁰⁹.

Śmiałość i zapał

129. Świątość jest też *parezją*: jest śmiałością, jest zapałem ewangelizacyjnym pozostawiającym ślad na tym świecie. Aby było to możliwe, sam Pan Jezus wychodzi nam na spotkanie i powtarza stanowczo, z pogodą ducha: „nie bójcie się!” (Mk 6, 50). „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Słowa te pozwalają nam pielgrzymować i służyć z taką postawą pełną odwagi, jaką Duch Święty wzbudził w apostołach, pobudzając ich do głoszenia Jezusa Chrystusa. Śmiałość, entuzjazm, mówienie swobodne, z zapałem apostołskim, to wszystko zawarte jest w słowie *parezja*, jakim Biblia wyraża również zdolność do życia otwartego, które jest do dyspozycji dla Boga i braci (por. Dz 4, 29; 9, 28; 28, 31; 2Kor 3, 12; Ef 3, 12; Hbr 3, 6; 10, 19).

130. Bł. Paweł VI wymienił wśród przeszkód ewangelizacyjnych właśnie brak *parezji*: „brak gorliwości, tym dotkliwszy, że wypływający z wnętrza”¹¹⁰. Ileż razy czujemy się pociągani do pozostania w zaciszu nabrzeża! Ale Pan wzywa nas, abyśmy wypłynęli na głębię i zarzucili sieci na głębszych wodach (por. Łk 5, 5). Zachęca nas do poświęcenia życia w służbie Jemu. Trzymając się Go, jesteśmy zachęceni, abyśmy oddawali wszystkie nasze charyzmaty na służbę innym. Obyśmy mogli czuć się przynaglani Jego miłością (por. 2Kor 5, 14) i umieli powiedzieć wraz ze św. Pawłem: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1Kor 9, 16).

131. Spójrzmy na Jezusa: Jego głębokie współczucie nie było czymś, co koncentrowałoby Go na sobie samym, nie było współczuciem paraliżującym, onieśmielającym ani pełnym wstydu, jak to często bywa w naszym przypadku, ale wręcz przeciwnie. Było to współczucie pobudzające Go do stanowczego porzucenia siebie, aby głosić, być posłanym na

¹⁰⁹ Posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia* (19 marca 2016), 110: AAS 108 (2016), 354.

¹¹⁰ Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 80: AAS 68 (1976), 73. Warto zauważyć, że w tekście tym bł. Paweł VI ściśle wiąże radość z *parezją*. Podobne jak ubolewa z powodu „braku radości i nadziei”, podkreśla „słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania”, związaną z „zapałem ducha, którego ani ludzie, ani rzeczy nie mogły przytłumić”, aby świat nie przyjmował Ewangelii „od głosicieli zgnębionych i pozbawionych nadziei”. Podczas Roku Świętego 1975, sam Paweł VI poświęcił radości Adhortację apostołską *Gaudete in Domino* (9 maja 1975): AAS 67 (1075), 289-322.

misję, do uzdrawiania i wyzwalań. Uznajmy więc naszą słabość, ale pozwólmy, by Jezus wziął ją w Swoje ręce i posłał nas na misję. Jesteśmy istotami kruchymi, ale niosącymi skarb, który czyni nas wspaniałymi i może uczynić lepszymi i szczęśliwszymi tych, którzy go przyjmują. Śmiałość i odwaga apostołska składają się na tę misję.

132. *Parezja* jest pieczęcią Ducha, świadectwem autentyczności przepowiadania. Jest ona dającą szczęście pewnością, która prowadzi nas do chlubienia się głoszoną przez nas Ewangelią, jest niezachwianą ufnością w wierność wiernego Świadka, który daje nam pewność, że nic „nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga” (Rz 8, 39).

133. Potrzebujemy bodźca Ducha, byśmy nie zostali sparaliżowani strachem i wyrachowaniem, byśmy nie przywykli do poruszania się jedynie w bezpiecznych granicach. Pamiętajmy, że w przestrzeni, która pozostaje zamknięta, w końcu pojawia się wilgoć, powodująca chorobę. Kiedy apostołowie doświadczali pokusy, by ulec sparaliżowaniu przez lęk i niebezpieczeństwa, modlili się razem, prosząc o parezję: „A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą” (Dz 4, 29), Odpowiedź, którą otrzymali, była następująca: „kiedy już skończyli się modlić, zadrżało miejsce, na którym byli wszyscy zebrani: zostali napełnieni Duchem Świętym i z całą odwagą poczęli głosić słowo Boże” (Dz 4, 31).

134. Podobnie, jak w przypadku proroka Jonasza, tak i w nas zawsze jest ukryta pokusa ucieczki w miejsce bezpieczne, które może mieć wiele imion: indywidualizm, spirytualizm, zamknięcie w małych światach, uzależnienia, urządzenie się, powtarzanie utrwalonych schematów, dogmatyzm, nostalgia, pesymizm, uciekanie się do zasad. Czasami trudno nam wyjść ze znanego już dobrze obszaru, który znajduje się na wyciągnięcie ręki. Jednak trudności te mogą przypominać burzę, wieloryba lub robaka, który wysuszył krzew rycynusowy Jonasza, albo wiatr i słońce, które sprawiały, że rozboleła go głowa. I tak jak w jego przypadku, mogą sprawić, że powrócimy do tego Boga, który jest czułością i który chce nas doprowadzić do stałego i odnawiającego nas pielgrzymowania.

135. Bóg jest zawsze nowością, która nieustannie pobudza nas do wyruszania na nowo oraz do zmiany miejsca, aby wyjść poza to, co znane, na peryferie i do granic. Prowadzi nas tam, gdzie jest najbardziej poraniona ludzkość i gdzie ludzie, pomimo pozornych powierzchowności i konfor-

mizmu, stale poszukują odpowiedzi na pytanie o sens życia. Bóg się nie boi! On się nie lęka! Zawsze wychodzi poza nasze schematy i nie boi się obrzeży. Sam stał się peryferiami (por. Flp 2, 6-8; J1, 14). Dlatego, jeśli odważymy się wyruszyć na obrzeża, to tam Go znajdziemy: On już tam będzie. Jezus uprzedza nas w sercu naszego brata, w jego zranionym ciele, w jego uciśnionym życiu, w jego mrocznej duszy. On już tam jest.

136. To prawda, że trzeba otworzyć drzwi serca dla Jezusa Chrystusa, ponieważ On kołacze i wzywa (por. Ap 3, 20). Ale czasami zastanawiam się, czy – z powodu tworzonej przez nas niezdolnej atmosfery koncentrowania się na sobie – Jezus nie zacznie pukać w naszym wnętrzu, abyśmy Go wypuścili. W Ewangelii widzimy, jak Jezus „wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym” (Łk 8, 1). Także po zmartwychwstaniu, kiedy uczniowie wyruszyli we wszystkich kierunkach, „Pan współdziałał z nimi” (Mk 16, 20). Taka jest dynamika wpływająca z prawdziwego spotkania.

137. Zwodzi nas przyzwyczajenie i mówi nam, że próby zmieniania czegokolwiek nie mają sensu, że w danej sytuacji nie możemy nic zrobić, że zawsze tak było, i że mimo to przetrwaliśmy. Z przyzwyczajenia nie mierzymy się już ze złem i pozwalamy, aby rzeczy „były takimi, jakim są”, lub jakimi niektórzy postanowili, aby były. Pozwólmy zatem, aby przyszedł Pan, aby nas obudził, aby wstrząsnął naszym odrętwieniem, wyzwolił nas z bezczynności. Rzućmy wyzwanie uleganiu nawykom, otwórzmy oczy i uszy, a zwłaszcza serca, abyśmy dali się wstrząsnąć tym, co dzieje się wokół nas oraz wołaniem żywego i skutecznego słowa Zmartwychwstałego.

138. Mobilizuje nas przykład wielu kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich, którzy z wielką wiernością poświęcają się przepowiadaniu i służbie, często narażając swoje życie, a na pewno za cenę własnej wygody. Ich świadectwo przypomina nam, że Kościół nie potrzebuje wielu biurokratów i urzędników, ale żarliwych misjonarzy, pochłoniętych entuzjazmem głoszenia prawdziwego życia. Święci zaskakują, wyrrywają z raz urządzonej egzystencji, bo ich życie wzywa nas do porzucenia spokojnej i znieczulającej przeciętności.

139. Prośmy Pana o łaskę, byśmy zbyt nie wahali się, gdy Duch Święty żąda od nas wykonania kroku naprzód. Prośmy o odwagę apostołską, byśmy przekazywali Ewangelię innym i zrezygnowali z czy-

nienia naszego życia chrześcijańskim muzeum wspomnień. W każdej sytuacji pozwólmy Duchowi Świętemu sprawić, byśmy kontemplowali historię w perspektywie Jezusa Zmartwychwstałego. W ten sposób Kościół, zamiast trwać w stagnacji, będzie mógł iść naprzód, przyjmując niespodzianki od Pana.

We wspólnocie

140. Jeśli jesteśmy wyizolowani, bardzo trudno nam walczyć z własną pożądlivością, z zasadzkami i pokusami diabła oraz egoistycznego świata. Uwodzi nas bombardowanie tak wielkie, że, jeśli jesteśmy zbyt samotni, ulegamy mu, łatwo tracąc poczucie rzeczywistości i wewnętrzną jasność.

141. Uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać we dwoje. W ten sposób realizują je niektóre święte wspólnoty. Przy różnych okazjach Kościół kanonizował całe grupy osób, które w sposób heroiczny żyły Ewangelią lub które ofiarowały Bogu życie wszystkich swoich członków. Pomyślmy na przykład o siedmiu świętych założycielach Zakonu Serwitów Najświętszej Maryi Panny, o siedmiu błogosławionych zakonnicach pierwszego klasztoru Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Madrycie, o Pawle Miki i współbraciach męczennikach w Japonii, o św. Andrzeju Taegon i współbraciach w Korei, o św. Rochu Gonzalezie i współbraciach męczennikach w Ameryce Południowej. Pamiętajmy także o niedawnym świadectwie mnichów trapistów z Tibhirine (Algieria), którzy wspólnie przygotowali się do męczeństwa. Istnieje także wiele świętych małżeństw, w których każdy ze współmałżonków był narzędziem Chrystusa dla uświęcenia drugiego. Życie lub praca z innymi jest niewątpliwie drogą duchowego rozwoju. Św. Jan od Krzyża powiedział do jednego z uczniów: żyjesz wśród innych, „by cię wszyscy ćwiczyli i urabiali”¹¹¹.

142. Wspólnota jest powołana do stworzenia tej „przestrzeni teologicznej, w której można doświadczyć mistycznej obecności zmartwychwstałego Pana”¹¹². Dzielenie się Słowem i wspólne celebrowanie Eucharystii sprawia, że jesteśmy bardziej braćmi i przekształca nas we wspólnotę świętą i misyjną. Stwarza to również przestrzeń dla auten-

¹¹¹ *Przestroga 15*, w: *Dzieła*, Kraków 1986, s. 109.

¹¹² JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhort. apost. Vita consecrata* (25 marca 1996), 42: AAS 88 (1996), 416.

tycznych doświadczeń mistycznych we wspólnocie, jak to było w przypadku św. Benedykta i św. Scholastyki, albo tego subtelnego spotkania duchowego, które przeżywali wspólnie św. Augustyn wraz ze swoją matką, św. Moniką: „Gdy zbliżał się dzień, w którym miała odejść z tego życia – ów dzień Ty znałeś, a my nie wiedzieliśmy o nim – zdarzyło się, jak myślę, za tajemnym Twoim zrządzeniem, że staliśmy tylko we dwoje, oparci o okno, skąd roztaczał się widok na ogród wewnątrz domu, gdzieśmy mieszkali [...] W tęsknocie otwarliśmy nasze serca da niebiańskiego strumienia płynącego z Twego źródła, źródła życia, który u Ciebie jest [...] I gdy tak w żarliwej tęsknocie mówiliśmy o niej [Mądrości], dotknęliśmy jej na krótkie mgnienie całym porywem serca [...] tak, że wieczne życie byłoby zupełnie tym samym, czym dla nas była owa chwila zrozumienia, za którą tak tęskniliśmy”¹¹³.

143. Doświadczenia te jednak nie należą do najczęstszych ani najważniejszych. Życie wspólnotowe, czy to w rodzinie, w parafii, we wspólnocie zakonnej czy w jakiegokolwiek innej, składa się z wielu drobnych codziennych szczegółów. Na tym polegało życie świętej wspólnoty, jaką tworzyli Jezus, Maryja i Józef, w której w sposób modelowy odzwierciedlało się piękno jedności trynitarnej. To samo miało miejsce w życiu wspólnotowym, jakie prowadził Jezus ze swoimi uczniami i ludźmi prostymi.

144. Pamiętajmy, jak Jezus zachęcał swoich uczniów, by zwracali uwagę na szczegóły.

Drobny szczegół, że na uczcie weselnej zaczęło brakować wina.

Drobny szczegół, że zabrakło jednej owcy.

Drobny szczegół, że wdowa złożyła w ofierze dwa pieniążki.

Drobny szczegół posiadania zapasu oleju do lamp na wypadek, gdyby oblubieniec się opóźniał.

Drobny szczegół, aby zapytać uczniów, ile mają chlebów.

Drobny szczegół przygotowania żarzących się węgla, a na nich ryb, gdy czekał na uczniów o świcie.

145. Wspólnota, która strzeże drobnych szczegółów miłości¹¹⁴, której członkowie troszczą się o siebie nawzajem i stanowią przestrzeń

¹¹³ Wyznania, IX,10, tłum. Zygmunt Kubiak, Warszawa 1992, s. 266-268.

¹¹⁴ Przypominam szczególnie trzy słowa kluczowe „proszę, dziękuję, przepraszam”, ponieważ „właściwe słowa, wypowiedziane w odpowiednim czasie, chronią i pokrzepiają miłość dzień po dniu” (Posynodalna adhort apost. *Amoris laetitia*, 19 marca 2016, 133: AAS 108 (2016), 363).

otwartą i ewangelizującą, jest miejscem obecności Zmartwychwstałego, który ją uświęca według planu Ojca. Czasami, dzięki darowi miłości Pana, pośród tych drobnych szczegółów otrzymujemy w darze pocieszające doświadczenie Boga: «Pewnego zimowego wieczoru oddawałam jak zwykle swą małą przysługę [...] I oto nagle dobiegł mnie z oddali pogodny dźwięk instrumentu muzycznego. W wyobraźni ujrzałam salon, jaśniejący i skąpany w złocie, oraz panny w wykwintnych strojach prawiące sobie komplementy i różne światowe grzeczności. I spojrzałam na biedną chorą, którą podtrzymywałam; miast melodii słyszałam jej żałosne skargi [...] Trudo wyrazić, co się stało wtedy we mnie, wiem tylko, że Pan oświecił mnie promieniami prawdy, które tak bardzo przewyższały mroczny blask ziemskich zabaw, że nie mogłam uwierzyć w swoje szczęście»¹¹⁵.

146. Wbrew skłonności do konsumpcyjnego indywidualizmu, doprowadzającego do wyizolowania nas w dążeniu do dobrobytu, do którego nie mają dostępu inni, nasza droga uświęcenia musi nieustannie utożsamiać się z tym pragnieniem Jezusa: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17, 21).

W nieustannej modlitwie

147. Wreszcie, nawet jeśli wydaje się to oczywiste, pamiętajmy, że elementem świętości jest stała otwartość na transcendencję, wyrażająca się w modlitwie i adoracji. Święty jest osobą o duchu modlitewnym, potrzebującą komunikacji z Bogiem. To człowiek, który nie wytrzymuje przytłoczenia w zamkniętej immanencji tego świata, a pośród swych wysiłków i dawania siebie innym, tęskni za Bogiem, wykracza poza swoje ograniczenia, oddając chwałę Bogu oraz poszerza swoje granice w kontemplacji Pana. Nie wierzę w świętość bez modlitwy, nawet jeśli niekoniecznie jest ona długa lub towarzyszą jej intensywne uczucia.

148. Św. Jan od Krzyża zalecał, by „starać się chodzić zawsze w obecności Boga, rzeczywistej lub wyobraźniowej albo jednoczącej, stosownie do czynków, które się spełnia”¹¹⁶. W gruncie rzeczy to pragnienie Boga nie może nie przejawiać się w pewien sposób w naszym życiu codziennym: „staraj się trwać zawsze w modlitwie i pośród zajęć fizycz-

¹¹⁵ TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Rękopis C*, 29v-30r, w: *Rękopisy autobiograficzne*, Kraków 1997, s. 273.

¹¹⁶ *Stopnie doskonałości*, 2, w: *Dzieła*, Kraków 1986, s. 113.

nych nie zaniedbuj jej. Czy jesz, czy pijesz, czy rozmawiasz, czy obcujesz ze świeckimi, czy cokolwiek innego czynisz, staraj się tak postępować, by pragnąć Boga i kierować do Niego uczucia swego serca”¹¹⁷.

149. Aby jednak było to możliwe, konieczne jest również poświęcenie pewnego czasu tylko Bogu, w samotności z Nim. Dla św. Teresy z Avili, modlitwa „nie jest niczym innym, jak nawiązywaniem przyjaźni, podejmując wielokrotnie nawiązywanie jej sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”¹¹⁸. Chciałbym podkreślić, że nie jest ona zarezerwowana tylko dla nielicznych uprzywilejowanych, ale dostępna dla wszystkich, ponieważ „wszyscy potrzebujemy tego milczenia przenikniętego obecnością adorowanego Boga”¹¹⁹. Ufna modlitwa jest odpowiedzią serca, które otwiera się na Boga w relacji sam na sam, kiedy uciszane są wszystkie głosy, aby słuchać łagodnego głosu Pana, rozbrzmiewającego w milczeniu.

150. W takim milczeniu można rozpoznać, w świetle Ducha, drogi świętości, które proponuje nam Pan. W przeciwnym razie wszystkie nasze decyzje mogłyby być tylko „dekoracjami”, które zamiast wywyższać Ewangelię w naszym życiu, zakryją ją lub przytłumią. Dla każdego ucznia niezbędne jest przebywanie z Mistrzem, słuchanie Go, uczenie się od Niego, uczenie się nieustanne. Jeśli nie słuchamy, wszystkie nasze słowa nie będą niczym innym jak tylko zgiełkiem, który niczemu nie służy.

151. Pamiętajmy, że „to kontemplowanie oblicza Jezusa, który umarł i zmartwychwstał, składa na nowo nasze człowieczeństwo, również z tego rozbitego przez trudy życia albo naznaczonego przez grzech. Nie powinniśmy przyzwyczajać się do potęgi oblicza Chrystusa”¹²⁰. Zatem odważę się zapytać: czy są chwile, kiedy stajesz w Jego obecności w milczeniu, pozostajesz z nim bez pośpiechu i pozwalasz, by na ciebie patrzył? Czy pozwalasz, by Jego ogień rozpałał twoje serce? Jeśli nie pozwolisz, aby On podtrzymawał w twym sercu ciepło miłości i czułości, to nie będziesz miał owego ognia, a zatem jakże będziesz mógł rozpałać serca innych twoim świadectwem i słowami? A jeśli przed obliczem Chrystusa nadal nie potrafisz dać się wyleczyć i prze-

¹¹⁷ Tenże, Cztery wskazówki dla pewnego zakonnika, by mógł osiągnąć doskonałość, 9. w: *Dzieła*, Kraków 1986, s. 112.

¹¹⁸ *Księga mojego życia*, (Autobiografia) 8,5; Poznań, 2010, s. 114.

¹¹⁹ JAN PAWEŁ II, List apost. *Oriente lumen* (2 maja 1995), 16: AAS 87 (1995), 762.

¹²⁰ *Przemówienie do uczestników V Kongresu Kościoła we Włoszech*, Florencja (10 listopada 2015): AAS 107 (2015), 1284; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12 (378)/2015, s. 33.

mienić, to wówczas przeniknij do wnętrza Pana, wejdź w Jego rany, ponieważ tam ma swe mieszkanie Boże miłosierdzie¹²¹.

152. Pragnę jednak, abyśmy nie rozumieli modlitewnego milczenia jako ucieczki, negującej otaczający nas świat. „Rosyjski pielgrzym”, który modlił się nieustannie, mówił, że modlitwa nie oddzielała go od rzeczywistości zewnętrznej: „gdy zdarzyło mi się spotkać kogoś, to wszyscy bez wyjątku wydawali mi się tak mili jak moi najbliżsi [...] Nie tylko bowiem czułem ją [rozkosz] we wnętrzu mojej duszy, ale wszystko to, co było zewnętrzne, ukazywało mi się w zachwycającej postaci”¹²².

153. Również historia nie zanika. Modlitwa, właśnie dlatego, że karmi się Bożym darem, który objawia się w naszym życiu, zawsze powinna być ubogacona pamięcią. Pamięć o Bożych dziełach leży u podstaw doświadczenia przymierza między Bogiem a jego ludem. Jeśli Bóg zechciał wejść w dzieje, to modlitwa utkana jest wspomnieniami. Nie tylko pamięcią o objawionym Słowie, ale także o naszym własnym życiu, życiu innych osób, o tym, co Pan uczynił w swoim Kościele. Jest to wdzięczna pamięć, o której mówi także św. Ignacy z Loyoli w swojej „Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości”¹²³, prosząc nas, abyśmy przypomnieli sobie wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy od Pana. Kiedy się modlisz, przypatrz się własnej historii, a w niej odnajdziesz wiele miłosierdzia. Jednocześnie umocni to twoją świadomość, że Pan o tobie pamięta i nigdy o tobie nie zapomina. Dlatego warto poprosić Go, aby rzucił światło nawet na drobne szczegóły twojego życia, które Jemu nie umykają.

154. Błaganie jest wyrazem serca ufającego Bogu, które wie, że nie da rady o własnych siłach. W życiu wiernego ludu Bożego znajdujemy wiele błagań pełnych wiary, czułości i głębokiego zaufania. Nie ujmujemy wartości modlitwie proszącej, która wiele razy rozjaśnia nasze serca i pomaga nam iść naprzód, z nadzieją podejmując walkę. Błaganie wstawiennicze ma szczególną wartość, ponieważ jest aktem zaufania Bogu, a zarazem wyrazem miłości bliźniego. Niektórzy, z powodu uprzedzeń spirytualistycznych są przekonani, że modlitwa powinna być czystą kontemplacją Boga, bez rozproszeń, tak jakby imiona i twarze braci były zakłóceniami, których należy unikać. Przeciwnie, praw-

¹²¹ Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania do Pieśni nad Pieśniami* (61, 3-5)

¹²² *Opowieści pielgrzyma*, Poznań 1988, s. 33. 90.

¹²³ Por. *Ćwiczenia duchowe*, 230-237.

dą jest, że modlitwa będzie bardziej podobała się Bogu i będzie bardziej uświęcająca, jeśli w niej, poprzez wstawiennictwo, staramy się żyć podwójnym przykazaniem, jakie przekazał nam Jezus. Wstawiennictwo jest wyrazem naszego braterskiego zaangażowania wobec bliźnich, jeśli potrafimy włączyć w nie życie innych, ich najbardziej wstrząsające lęki i ich najpiękniejsze marzenia. O tym, kto wielkodusznie poświęca się wstawiennictwu, można powiedzieć słowami Biblii: „To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modli się za naród” (2Mch 15, 14).

155. Jeśli naprawdę twierdzimy, że Bóg istnieje, to nie możemy Go nie adorować, czasami w milczeniu pełnym podziwu, lub opiewać Go w świątecznym uwielbieniu. W ten sposób wyrażamy to, co przeżywał bł. Karol de Foucauld, kiedy powiedział: „Gdy tylko uwierzyłem, że Bóg istnieje, zrozumiałem, że nie mogę żyć inaczej jak tylko dla Niego”¹²⁴. Także w życiu pielgrzymującego ludu jest wiele prostych gestów czystej adoracji, na przykład, gdy „spojrzenie pielgrzyma spoczywa na obrazie, który symbolizuje czułość i bliskość Boga. Miłość zatrzymuje się, kontempluje tajemnicę, smakuje ją w milczeniu”¹²⁵.

156. Modlitewne czytanie słowa Bożego, „słodszego niż miód” (Ps 119, 103) i „ostrzejszego niż wszelki miecz obosieczny” (Hbr 4, 12), pozwala nam trwać na słuchaniu Nauczyciela, aby był On pochodnią dla naszych stóp, światłem na naszej ścieżce (por. Ps 119, 105). Jak przypomnieli nam biskupi indyjscy, „przywiązanie do słowa Bożego nie jest tylko jednym z wielu nabożeństw, pięknych, ale trochę dowolnych. Należy do serca i do samej tożsamości życia chrześcijańskiego. Słowo ma przyrodzoną moc, by przemieniać życie”¹²⁶.

157. Spotkanie z Jezusem w Piśmie Świętym prowadzi nas do Eucharystii, w której to samo słowo osiąga swoją największą skuteczność, ponieważ jest Ona realną obecnością żywego Słowa. Tam jedyny Absolut otrzymuje najwspanialsze uwielbienie, jakie można Jemu oddać na tym świecie, ponieważ to Chrystus ofiaruje samego Siebie. A kiedy przyjmujemy Go w Komunii św., odnawiamy nasze przymierze z Nim i pozwalamy Mu na coraz pełniejsze wypełnianie Jego przemieniającego działania.

¹²⁴ Lettre a Henri de Castries (14 aout 1901), w: Lettres a Henry de Castries, Grasset, 1938, p. 96-97

¹²⁵ V KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU AMERYKI ŁACIŃSKIEJ I KARAIBÓW, *Documento di Aparecida* (29 giugno 2007), 259.

¹²⁶ KONFERENCJA BISKUPÓW KATOLICKICH INDII, *Przesłanie końcowe XXI Zgromadzenia plenarnego*, 18 lutego, 2009, 3.2.

V. Walka, czujność i rozeznanie

158. Życie chrześcijańskie jest ciągłą walką. Potrzebna jest siła i odwaga, aby oprzeć się pokusom diabła i głosić Ewangelię. Ta walka jest bardzo piękna, ponieważ pozwala nam świętować za każdym razem, gdy Pan zwycięża w naszym życiu.

Walka i czujność

159. Nie chodzi jedynie o walkę ze światem i mentalnością światową, które nas zwodzą, ogłupiają i sprawiają, że jesteśmy mierni, pozbawieni zaangażowania i radości. Nie ogranicza się też ona do walki z naszymi słabościami i skłonnościami (każdy ma własne: do lenistwa, pożądlivosti, zazdrości, zawiści itp.). Jest to także ciągła walka z diabłem, który jest księciem zła. Nasze zwycięstwa świętuje sam Jezus. Cieszył się On, gdy Jego uczniom udawało się czynić postępy w głoszeniu Ewangelii, przezwyciężając opór Złego, i radował się: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica” (Łk 10, 18).

Coś więcej niż mit

160. Nie uznamy istnienia diabła, jeśli będziemy skupiali się na patrzeniu na życie jedynie przez pryzmat kryteriów empirycznych i bez perspektywy nadprzyrodzonej. To właśnie przekonanie, że owa zła moc jest pośród nas, pozwala nam zrozumieć, dlaczego czasami zło ma tak wielką siłę niszczącą. To prawda, że autorzy biblijni mieli ograniczony zasób pojęć do wyrażania pewnych rzeczywistości i że w czasach Jezusa można było na przykład pomylić epilepsję z opętaniem przez diabła. Jednak nie powinno to prowadzić nas do zbytniego uproszczenia, polegającego na mówieniu, że wszystkie przypadki opisane w Ewangeliach były chorobami psychicznymi i że ostatecznie diabeł nie istnieje lub nie działa. Jest on obecny na pierwszej stronie Pisma Świętego, które kończy się zwycięstwem Boga nad diabłem¹²⁷. W istocie, kiedy Jezus zostawił nam Modlitwę Pańską, chciał, abyśmy na końcu prosili Ojca, by uwolnił nas od Złego. Użyte tam wyrażenie nie odnosi się do zła abstrakcyjnego, a jego dokładniejsze tłumaczenie to „Zły”. Wskazuje ono na istotę

¹²⁷ Por. *Homilia podczas Mszy św. w Domus Sanctae Marthae* (11 października 2013): *L'Osservatore Romano*, 12 października 2013, s. 12.

osobową, która nas dręczy. Jezus nauczył nas, abyśmy codziennie prosili o to wyzwolenie, aby jego moc nie panowała nad nami.

161. Nie myślmY więc, jakoby był to jakiś mit, wyobrażenie, symbol, postać czy pojęcie¹²⁸. To oszustwo, które prowadzi nas do osłabienia czujności, do braku troski o siebie i do bycia bardziej narażonymi. On nie musi nas opętać. Zatrzuwa nas nienawiścią, smutkiem, zazdrością, wadami. I tak, gdy ograniczamy obronę, on to wykorzystuje, aby zniszczyć nasze życie, rodziny i wspólnoty, bo „jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć” (1P 5, 8).

Przebudzeni i ufni

162. Słowo Boże wyraźnie zachęca nas, by „oprzeć się wszystkim, nawet najbardziej podstępnyM atakom diabła” (Ef 6, 11) i ugasić „wszystkie rozżarzone pociski Złego” (Ef 6, 16). Nie są to poetyckie słowa, ponieważ także nasza droga do świętości jest nieustanną walką. Ten, kto nie chce tego uznać, będzie narażony na porażkę lub miernotę. W tej walce mamy potężną broń, jaką daje nam Pan: wiarę, wyrażającą się w modlitwie, rozważanie słowa Bożego, sprawowanie Mszy św., adorację eucharystyczną, Sakrament Pojednania, uczynki miłosierdzia, życie wspólnotowe, zaangażowanie misyjne. Jeśli nie będziemy ostrożni, to łatwo damy się zwieść fałszywym obietnicom zła, ponieważ, jak mawiał święty proboszcz Brochero: „Jakie to ma znaczenie, że Lucyfer obiecuje, że was wyzwoli, a nawet wrzuci między wszystkie swe dobra, jeśli są one dobrami zwodniczymi, zatrutymi...?”¹²⁹.

163. Na tej drodze rozwój dobra, duchowe dojrzewanie i wzrost miłości są najlepszą przeciwwagą dla zła. Nikt nie może stawiać oporu złu, jeśli decyduje się trwać w impasie, jeśli z niczego nie jest zadowolony, jeśli rezygnuje z marzeń o ofiarowaniu Panu tego, co w nim naj-

¹²⁸ Por. PAWEŁ VI, *Katecheza podczas Audiencji Generalnej*, 15 listopada 1972: *Insegnamenti X* [1972], 1168-1170: „Jedną z głównych potrzeb jest obrona przed tym złem, które nazywamy diabłem [...] Zło nie jest już niedostatkiem, brakiem, polegającym na braku skuteczności. Staje przed nami zło skuteczne; zło istniejące; zło, które jest osobą; zło, którego nie możemy już kwalifikować jako degradację dobra. Mamy tutaj do czynienia z absolutną afirmacją zła. Przeraża nas to i powinniśmy się tego bać... Ten, kto nie uznaje istnienia tej przerażającej rzeczywistości, wychodzi poza ramy biblijnego i kościelnego nauczania; to znaczy, kto czyni z niej zasadę samoistną, która nie ma, tak jak każde stworzenie, swego źródła w Bogu; lub wyjaśnia ją jako pseudo-rzeczywistość, pojęciową i fantastyczną personifikację nieznanych przyczyn naszych dolegliwości”.

¹²⁹ JOSE GABRIEL DEL ROSARIO BROCHERO, *Plática de las banderas*, en CONFERENCIA EPISCOPAL ARGENTINA, *El Cura Brochero. Cartas y sermones*, Buenos Aires 1999, 71.

piękniejsze. Tym gorzej, jeśli popada w poczucie klęski, bo „kto zaczyna bez ufności, już przegrał pół bitwy i zakopuje własne talenty [...] Chrześcijański triumf jest zawsze krzyżem, ale krzyżem, który jednocześnie jest sztandarem zwycięstwa wznoszącym się z waleczną czułością przeciw napaściom zła”¹³⁰.

Duchowe zepsucie

164. Droga świętości jest źródłem pokoju i radości, będących darem Ducha, ale jednocześnie wymaga ona, abyśmy trwali „z zapalonymi pochodniami” (Łk 12, 35) i zachowali czujność: „unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1Tes 5, 22); „czuwajcie” (por. Mk 13, 35; Mt 24, 42); „nie zasypiajmy” (por. 1Tes 5, 6). Osoby, które nie czują, aby dopuszczały się poważnych uchybień przeciwko Prawu Bożemu, mogą postępować w swego rodzaju ogłuszeniu lub odrętwieniu. Ponieważ nie znajdują one w sobie nic poważnego, co mogłyby sobie wyrzucać, nie zauważają tej letniości, która stopniowo opanowuje ich życie duchowe, a ostatecznie marnują się i ulegają zepsuciu.

165. Zepsucie duchowe jest gorsze niż upadek grzesznika, ponieważ polega ono na ślepotcie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym, „sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości” (2Kor 11, 14). Tak zakończył swe dni Salomon, podczas gdy wielki grzesznik Dawid potrafił przewyciężyć swoją nędzę. W pewnym fragmencie Jezus przestrzegł przed tą zwodniczą pokusą, która sprawia, że popadamy w zepsucie: mówi o człowieku uwolnionym od diabła, który myśląc, że jego życie jest już czyste, w końcu został opętany przez siedem złych duchów (por. Łk 11, 24-26). Inny tekst biblijny zawiera wymowny obraz: „Pies powrócił do tego, co sam zwymiotował” (2P 2, 22; por. Pr 26, 11).

Rozeznanie

166. Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli

¹³⁰ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 85; AAS 105 (2013), 1056.

z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej.

Pilna potrzeba

167. Dzisiaj szczególnie potrzebna stała się postawa rozeznawania. Współczesne życie daje bowiem ogromne możliwości działania i rozrywki, a świat przedstawia je tak, jakby wszystkie były wartościowe i dobre. Wszyscy, ale szczególnie młodzi ludzie, są narażeni na nieustanny *zapping* [skakanie po kanałach]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach. Bez mądrości rozeznania, łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji.

168. Rozeznawanie jest szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznaczyć, czy jest ona „nowym winem”, które pochodzi od Boga, czy też zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła. Innym razem sytuacja jest odwrotna, ponieważ moce zła skłaniają nas do tego, aby się nie zmieniać, pozostawić rzeczy takimi, jakimi są, aby wybrać stagnację lub surowość. Wtedy uniemożliwiamy działanie natchnieniom Ducha Świętego. Jesteśmy wolni, obdarzeni wolnością Jezusa Chrystusa, ale On nas wzywa do badania, tego co jest w nas – pragnień, niepokojów, lęków, oczekiwań – i tego, co dzieje się poza nami: „znaków czasu” – by rozpoznać drogi pełnej wolności: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (ITes 5, 21).

Zawsze w świetle Pana

169. Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki, do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych¹³¹. Chodzi o to, aby nie

¹³¹ Na grobie św. Ignacego Loyoli znajduje się następujące mądre epitafium: „Non coerceri maximo, contineri tamen a minimo divinum est” (Nie dać się ograniczyć nawet przez to, co naj-

stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu. Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniedbywali szczerego rachunku sumienia, dokonywanego w dialogu z Panem, który nas miłuje. Ponadto, rozeznanie prowadzi nas do rozpoznania konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w Swoim tajemniczym planie miłości, abyśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach.

Nadprzyrodzony dar

170. To prawda, że rozeznanie duchowe nie wyklucza wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny, czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, a którego nikt nie zna lepiej niż On. Podsumowując, rozeznanie prowadzi do samego źródła życia, które nie umiera, to znaczy do tego, „aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Nie wymaga specjalnych zdolności, ani nie jest zastrzeżone dla najbardziej inteligentnych i wykształconych, a Ojciec objawia się z radością pokornym (por. Mt 11, 25).

171. Chociaż Pan przemawia do nas na bardzo różne sposoby, podczas naszej pracy, poprzez innych ludzi i w każdej chwili, nie można pominąć milczenia dłuższej modlitwy, potrzebnej, aby lepiej postrzeżać ten język, by zinterpretować rzeczywiste znaczenie natchnień, które naszym zdaniem otrzymaliśmy, aby uspokoić lęki i scalić całe nasze życie w Bożym świetle. Możemy w ten sposób umożliwić zrodzenie się tej nowej syntezy, która wypływa z życia rozjaśnionego Duchem Świętym.

większe, zawierac się jednak nawet w tym, co najmniejsze – Boska to rzecz).

Mów Panie

172. Może się jednak zdarzyć, że w samej modlitwie unikamy spotkania z wolnością Ducha Świętego, który działa tak, jak chce. Trzeba pamiętać, że rozeznanie modlitewne wymaga wyjścia od gotowości do słuchania: Pana Boga, innych osób, samej rzeczywistości, która za każdym razem na nowe sposoby stawia przed nami wyzwania. Tylko ten, kto jest gotów słuchać, posiada wolność wyrzeczenia się swojego niepełnego i niewystarczającego punktu widzenia, swoich nawyków, schematów. W ten sposób jest on naprawdę gotów do przyjęcia takiego wezwania, które przełamuje jego poczucie pewności, ale prowadzi go do lepszego życia, ponieważ nie wystarczy, by wszystko działało się pomyślnie, aby wszystko było spokojne. Może się zdarzyć, że Bóg daje nam coś więcej, ale w naszym wygodnym roztargnieniu tego nie rozpoznajemy.

173. Taka postawa słuchania oznacza rzecz jasna posłuszeństwo Ewangelii, jako ostatecznemu kryterium, ale także Magisterium, które jej strzeże, starając się znaleźć w bogactwie Kościoła to, co może być najbardziej owocne dla dzisiejszego zbawienia. Nie chodzi o zastosowanie przepisów, czy powtarzanie przeszłości, ponieważ te same rozwiązania nie muszą być właściwe we wszystkich okolicznościach, a to, co było użyteczne w jednym kontekście, może być nieprzydatne w innym. Rozeznanie ducha uwalnia nas od bezkompromisowości, dla której nie ma miejsca w obliczu odwiecznego „dzisiaj” Zmartwychwstałego. Tylko Duch potrafi przeniknąć najciemniejsze zakamarki rzeczywistości i uwzględnić wszystkie jej niuanse, aby nowość Ewangelii objawiła się w innym świetle.

Logika daru i krzyża

174. Istotnym warunkiem postępu w rozeznawaniu jest wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi. On nie sprawia, „by ogień spadł z nieba i zniszczył niewiernych” (por. Łk 9, 54), ani nie pozwala, by gorliwi „wrywali kąkol”, który rośnie między pszenicą (por. Mt 13, 29). Ponadto konieczna jest także wielkoduszność, ponieważ „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Rozeznania nie dokonuje się po to, aby odkryć, co jeszcze możemy uzyskać z tego życia, ale aby rozpoznać, w jaki spo-

sób możemy lepiej wypełnić tę misję, która została nam powierzona w Chrście świętym, a to oznacza gotowość do wyrzeczenia się wszystkiego, aż po oddanie wszystkiego. Ponieważ szczęście jest paradoksalne i ofiarowuje nam najlepsze doświadczenia wówczas, kiedy akceptujemy tę tajemniczą logikę, która nie pochodzi z tego świata. Jak mówił św. Bonawentura odnosząc się do krzyża: „To jest nasza logika”¹³². Jeśli ktoś przyjmuje tę dynamikę, to nie daje sobie znieczulić sumienia i wielkodusznie otwiera się na rozeznanie.

175. Kiedy badamy przed Bogiem drogi życia, żadne przestrzenie nie mogą pozostawać wykluczone. We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas wyzwolił i wygnał ten lęk, który prowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia. Ten, Który żąda wszystkiego, daje również wszystko i nie chce do nas wkraczać, aby okaleczyć nas lub osłabić, ale dać pełnię. To nam ukazuje, że rozeznanie nie jest zarozumiałą samoanalizą, egoistyczną introspekcją, ale prawdziwym wyjściem ku tajemnicy Boga, który pomaga nam żyć misją, do jakiej nas powołał dla dobra braci.

* * *

176. Pragnę, aby Maryja zwieńczyła te refleksje, ponieważ, jak nikt inny, żyła ona Błogosławieństwami Jezusa. To Ona drżała z radości w obecności Boga, zachowywała wszystko w swoim sercu i pozwoiliła, aby Jej duszę przeniknął miecz. Ona jest Świętą pośród świętych, najbardziej błogosławioną, Tą, która nam ukazuje drogę świętości i nam towarzyszy. Nie godzi się, byśmy po upadku pozostawali na ziemi i niekiedy bierze nas w ramiona, nie osądzając. Rozmowa z Nią nas pociesza, uwalnia i uświęca. Matka nie potrzebuje wielu słów, nie potrzebuje, byśmy zbyt się wysilali, żeby wyjaśnić, co się z nami dzieje. Wystarczy ponownie i ponownie szeptać: „Zdrowaś Maryjo...”.

177. Mam nadzieję, że te strony będą użyteczne dla całego Kościoła, aby poświęcił się on krzewieniu pragnienia świętości. Prośmy, aby

¹³² *Collationes in Hexaemeron*, 1, 30: Konferencje o sześciu dniach stworzenia albo oświecenia Kościoła, 1,3. Kraków 2008, s. 61.

Duch Święty napełnił nas mocnym pragnieniem bycia świętymi dla większej chwały Bożej i wspierajmy się nawzajem w tym zamiarze. W ten sposób będziemy mieli udział w szczęściu, którego świat nie może nam odebrać.

W Rzymie, u Św. Piotra, dnia 19 marca 2018 roku,
w Uroczystość św. Józefa, w szóstym roku mego Pontyfikatu.

Franciszek

II

SEKRETARIAT STANU

6

REGUŁY I DYREKTYWY DOTYCZĄCE OCHRONY WIZERUNKU PAPIEŻY oraz oficjalnych herbów i znaków rozpoznawczych Państwa Watykańskiego i samych Papieży

I. Wstęp

Jednym z zadań Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości jest ochrona wizerunku Papieży (odtąd w skrócie określanego jako „Wizerunek”) oraz oficjalnych herbów i znaków rozpoznawczych (flaga itp.) Państwa Watykańskiego i samych Papieży (odtąd w skrócie określanych jako „Emblematy”).

Ochrona ta w ostatnich latach, ze względu na ciągle rosnące znaczenie środków społecznego przekazu (w szczególności Internetu) oraz różne sposoby wykorzystania wizerunków i marek w celach komercyjnych, wymaga wciąż większej uwagi i pewnych specyficznych działań ze strony Sekretariatu Stanu.

Głównym celem tych działań jest zagwarantowanie, że przesłanie Ojca Świętego dotrze do wiernych nienaruszone, zaś Jego Osoba, symbole i oficjalne herby Stolicy Apostolskiej nie będą instrumentalizowane czy używane w celach komercyjnych; w tym ostatnim wypadku bowiem wierni mogliby błędnie sądzić, że inicjatywy komercyjne służą działalności dobroczynnej Stolicy Apostolskiej, a tak nie jest. Innym ważnym motywem jest położenie kresu, na ile to jest możliwe, prze-

jawom bezprawia, które często ma miejsce w przypadkach nadużywania Wizerunku i Emblematów.

W związku z powyższym przy Sekretariacie Stanu zostało utworzone Centrum Koordynacji Ochrony Wizerunku i Emblematów („Centro di Coordinamento Tutela Immagine e Stemmi” – w skrócie „CCTIS”). Do skutecznego działania potrzebuje ono współpracy wszystkich podmiotów Kościoła powszechnego i lokalnego, a w szczególności Przedstawicielstw Dyplomatycznych, które mają zapewnić skuteczną wymianę informacji i dokumentów między Sekretariatem Stanu i poszczególnymi podmiotami i instytucjami działającymi na poziomie lokalnym, jak diecezje, parafie, zgromadzenia zakonne i inne, do których niniejsze prawo jest adresowane (odtąd będą nazywane „Adresatami”).

Niniejszy dokument chce ukazać podstawowe zasady, których Adresaci mają przestrzegać w przypadkach użycia Wizerunku lub Emblematów.

II. Poszczególne przypadki

1. Nadużycie Wizerunku lub Emblematów

W przypadku nadużyć (a więc np. użycia Wizerunku lub Emblematów w sposób obrażający godność Ojca Świętego lub uczucia religijne albo też w celach komercyjnych bez odpowiedniego upoważnienia) każdy z Adresatów, który się o tym dowie, powinien poinformować o tym własnego Ordynariusza/Przełożonego, dostarczając wszelkie posiadane informacje i dokumenty. Te informacje i dokumenty powinny następnie dotrzeć do Nuncjatury, która przekaże je, wraz z własnymi uwagami, do Sekretariatu Stanu. Ewentualne działania dotyczące ochrony Wizerunku/Emblematu mogą być podjęte jedynie po uprzedniej autoryzacji ze strony Sekretariatu Stanu.

2. Użycie Wizerunku i/lub Emblematów niepowodujące nadużycia

We wszystkich przypadkach, gdzie nie ma miejsca nadużycie, ale Adresat zamierza użyć lub autoryzować innych do użycia Wizerunku i/lub Emblematów, należy postępować zgodnie z następującymi zasadami:

2.1 Wyłączna kompetencja Sekretariatu Stanu

Należy przede wszystkim pamiętać i pamiętać, że, zgodnie z obowiązującym prawem, tylko Sekretariat Stanu – lub ewentualnie Nuncjatura, jeśli działa z mandatu Sekretariatu Stanu, w granicach swoich kompetencji – mogą używać bądź upoważnić innych do używania Wizerunku i/lub Emblematów.

2.2 Liberalizujące działania ad experimentum Sekretariatu Stanu

Zachowując w mocy wskazania poprzedniego paragrafu 2.1, Sekretariat Stanu, za pośrednictwem niniejszego dokumentu, chcąc docenić rolę i autonomię lokalnych podmiotów, *ad experimentum*, na okres jednego roku (od daty wydania niniejszego dokumentu), udziela każdemu Adresatowi, w zakresie kompetencji instytucjonalnych i terytorialnych jemu właściwych, delegacji do używania w sposób autonomiczny Wizerunku i/lub Emblematów, bez konieczności informowania o tym Sekretariatu Stanu czy też otrzymywania jego autoryzacji, w tych wszystkich przypadkach, gdy spełnione są równocześnie następujące warunki:

- a) dokonuje się wyłącznie w celach instytucjonalnych właściwych dla danego Adresata, przewidzianych przez obowiązujące prawo kanoniczne i cywilne, oraz mieści się w zakresie kompetencji i terytorium właściwych dla Adresata;
- b) nie ma, nawet pośrednio, natury komercyjnej czy reklamowej;
- c) nie autoryzuje podmiotów trzecich do używania Wizerunku i/lub Emblematów (nie dotyczy przypadków dzierżawy w sensie poniżej wyjaśnionym);
- d) nie dokonuje się z okazji podróży Ojca Świętego czy też celebracji o charakterze ogólnokrajowym (np. Jubileusze, Rocznice Pontyfikatu itp.);
- e) nie stoi w sprzeczności z obowiązującym prawem kanonicznym i cywilnym czy też z ogólnymi wskazaniami wyrażonymi przez Ojca Świętego.

Należy podkreślić, że wykorzystanie Wizerunku czy Emblematów w sposób wolny jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy spełnione są równocześnie wszystkie warunki wymienione w punktach od a) do e): brak któregokolwiek z nich zobowiązuje Adresata do zwrócenia się z prośbą do Nuncjatury o uzyskanie z Sekretariatu Stanu wskazań i autoryzacji.

W tym celu Adresat musi dostarczyć dokumentację do Nuncjatury Apostolskiej i zastosować się do decyzji, którą otrzyma od samej Nuncjatury bądź bezpośrednio z Sekretariatu Stanu. Oto informacje, które należy przedstawić:

- dane identyfikujące podmiot, który chce używać Wizerunku i/lub Emblematów;
- co i w jaki sposób ma być używane?
- zakres terytorialny podejmowanych działań;
- czas trwania działań;
- jeśli przewiduje się produkcję jakiegoś wyrobu, to należy podać ilość egzemplarzy, które mają być wyprodukowane (nakład) i sposób ich rozprowadzania;
- kwestie ekonomiczne: cena i sposób zapłaty; ewentualne tantiemy.

W razie wątpliwości co do tego, czy wszystkie warunki są rzeczywiście spełnione, i we wszystkich przypadkach większej wagi bądź też bardziej skomplikowanych, prosi się, aby Adresat przekazał sprawę do Nuncjatury.

2.3. Wyjaśnienia i przykłady odnośnie do warunków przedstawionych w paragrafie 2.2

- a) przez „cele instytucjonalne” należy rozumieć własne cele Adresata zgodnie ze statutami czy innymi normami, które mają zastosowanie. Adresat jest więc upoważniony do używania Wizerunku i/lub Emblematów do czynności ściśle związanych z zakresem jego kompetencji instytucjonalnej i terytorialnej.
- b) przez „naturę komercyjną czy reklamową” rozumieć należy użycie Wizerunku i/lub Emblematów w celach bezpośrednio czy pośrednio komercyjnych, np. w połączeniu z marką czy nazwą przedsiębiorstwa lub innych podmiotów komercyjnych.
- c) gdy chodzi o autoryzowanie podmiotów trzecich do użycia Wizerunku i/lub Emblematów, należy rozróżnić dwa przypadki:
 - c.1) w sytuacji, gdy podmiot trzeci jedynie wykonuje usługę dla Adresata (np. Adresatem jest parafia, która chce wydrukować publikacje religijne dla własnych celów instytucjonalnych i zleca to zadanie drukarni), nie jest potrzebne informowanie o tym Sekretariatu Stanu ani prośba o autoryzację;

- c.2) w innych przypadkach, także w razie wątpliwości, należy zawsze zwrócić się do Nuncjatury z prośbą o autoryzację.
- d) podróże Ojca Świętego i celebracje o wymiarze ogólnokrajowym są, z natury rzeczy, wydarzeniami nadzwyczajnymi, zatem użycie Wizerunku i/lub Emblematów musi być prewencyjnie zakomunikowane i autoryzowane przez Nuncjaturę Apostolską czy też Sekretariat Stanu.
- e) warunek e) odnosi się do wszystkich przypadków, w których, na podstawie ogólnych zasad prawa kanonicznego i cywilnego lub też wypowiedzi Ojca Świętego, użycie Wizerunku i/lub Emblematów należy uznać za zabronione. Dla przykładu rozważmy, że zgodnie z przepisami obowiązującymi w wielu krajach, billboardy na budynkach użyteczności publicznej są zabronione w przypadku braku konkretnych zezwoleń: oczywiste jest, że każdy Adresat pozostanie odpowiedzialny za weryfikację i przestrzeganie tych przepisów i wszystkich innych wynikających z obowiązującego prawodawstwa, bez żadnego wyjątku. Podobnie, użycie Wizerunku na przedmiotach o znacznej wartości, takich jak medale lub monety, zgodnie z ogólnymi wskazówkami przekazanymi przez Ojca Świętego, należy uznać za zabronione.



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

DEKRET OGÓLNY

W SPRAWIE OCHRONY OSÓB FIZYCZNYCH W ZWIĄZKU Z PRZETWARZANIEM DANYCH OSOBOWYCH W KOŚCIELE KATOLICKIM

wydany przez Konferencję Episkopatu Polski,
w dniu 13 marca 2018 r., podczas 378. Zebrania
Plenarnego w Warszawie, na podstawie
kan. 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego,
w związku z art. 18 Statutu KEP,
po uzyskaniu specjalnego zezwolenia
Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r.

13 marca 2018

Chrześcijaństwo wniosło do kultury europejskiej przekonanie o nie-
naruszalnej godności osoby ludzkiej. Zakorzenione ono jest w fakcie
stworzenia człowieka na „obraz i podobieństwo” Boga. Godność jest
przymiotem ludzkiej natury rozumnej i wolnej. Uznanie godności czło-
wieka wymaga odpowiedniej ochrony danych osobowych.

Biorąc pod uwagę zasady ochrony osób fizycznych w związku z prze-
twarzaniem ich danych osobowych stosowane dotychczas w Kościele
katolickim w Polsce, a zwłaszcza mając na uwadze:

- kan. 220 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 23 Kodeksu Ka-
nonów Kościołów Wschodnich, gwarantujące prawo do dobrego
imienia i prawo do ochrony intymności,
- kan. 482-491 i kan. 535 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan.
252-261 i kan. 296 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, zo-
bowiązujące każdą parafię do prowadzenia ksiąg parafialnych,
zgodnie z przepisami Konferencji Biskupów i biskupa diecezjalne-
go oraz zobowiązujące proboszcza do ich właściwego sporządza-

- nia i przechowywania oraz dotyczące obowiązku posiadania archiwum przez kurie diecezjalne i parafie, i zasad ich prowadzenia,
- kan. 1067 i 1069 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 784 i 786 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, dotyczące kanonicznego przygotowania do małżeństwa, a w szczególności przekazywania informacji o okolicznościach mających znaczenie dla możliwości jego zawarcia,
 - Motu proprio *La cura vigilantissima* z dnia 21 marca 2005 r. (AAS 97(2005), s. 353-376),
 - Przepisy Konferencji Episkopatu Polski o prowadzeniu ksiąg parafialnych: ochrzczonych, bierzmowanych, małżeństw i zmarłych, oraz księgi stanu dusz z dnia 26 października 1947 r.,
 - Instrukcję opracowaną przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski z dnia 23 września 2009 r. „Ochrona danych osobowych w działalności Kościoła katolickiego w Polsce”,
 - Dekret Ogólny Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła z dnia 7 października 2015 r.,
 - oraz inne regulacje prawa partykularnego,

przypominając powszechnie uznaną zasadę autonomii państwa i Kościoła,

mając na względzie konieczność pogodzenia ochrony danych osobowych z korzystaniem z podstawowego prawa do wolności religijnej, zagwarantowanego również w prawie pozytywnym, także w jego wymiarze instytucjonalnym,

działając w celu uszczegółowienia przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i uaktualnienia przepisów prawa partykularnego,

postanawia się, co następuje:

Rozdział I Zagadnienia ogólne

Art. 1 - Przedmiot regulacji

Niniejszy dekret określa szczegółowe zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce.

Art. 2 - Odesłanie do innych przepisów prawa kanonicznego

Zasady redagowania, zarządzania oraz nadzoru nad zbiorami danych, a także wykorzystywania danych, są określone przez przepisy powszechnego oraz partykularnego prawa kanonicznego, uzupełniane w razie potrzeby przez przepisy wydane przez Konferencję Episkopatu Polski.

Art. 3 - Zakres przedmiotowy

Niniejszy dekret ma zastosowanie do przetwarzania danych osobowych w sposób całkowicie lub częściowo zautomatyzowany oraz do przetwarzania w sposób inny niż zautomatyzowany danych osobowych stanowiących część zbioru danych lub mających stanowić część zbioru danych.

Art. 4 - Zakres podmiotowy

Niniejszy dekret stosuje się do publicznych kościelnych osób prawnych.

Art. 5 - Słowniczek pojęć

Na potrzeby niniejszego dekretu:

1) „dane osobowe” oznaczają informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”); możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjo-

logiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej;

2) „przetwarzanie” oznacza operację lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych w sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany, taką jak zbieranie, utrwalanie, organizowanie, porządkowanie, przechowywanie, adaptowanie lub modyfikowanie, pobieranie, przeglądanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez przesłanie, rozpowszechnianie lub innego rodzaju udostępnianie, dopasowywanie lub łączenie, ograniczanie, usuwanie lub niszczenie;

3) „zbiór danych” oznacza uporządkowany zestaw danych osobowych dostępnych według określonych kryteriów, niezależnie od tego, czy zestaw ten jest scentralizowany, zdecentralizowany czy rozproszony funkcjonalnie lub geograficznie; w działalności Kościoła zbiorami danych są w szczególności: księgi parafialne zawierające rejestr ochrzczonych, bierzmowanych, Pierwszej Komunii świętej, zawartych małżeństw, zgonów, jak również rejestr parafian, alumnów seminariów duchownych, nowicjuszy i członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego;

4) „administrator” oznacza osobę prawną lub inną jednostkę organizacyjną, która ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych;

5) „podmiot przetwarzający” oznacza osobę fizyczną lub prawną, bądź jednostkę organizacyjną, która przetwarza dane osobowe w imieniu administratora;

6) „odbiorca” oznacza osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, bądź jednostkę organizacyjną, której ujawnia się dane osobowe. Organy publiczne, które mogą otrzymywać dane osobowe w ramach konkretnego postępowania zgodnie z prawem, nie są jednak uznawane za odbiorców;

7) „zgoda” osoby, której dane dotyczą oznacza dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli, którym osoba, której dane dotyczą, w formie oświadczenia lub wyraźnego działania potwierdzającego, przyzwala na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych;

8) „naruszenie ochrony danych osobowych” oznacza naruszenie bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia

lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych;

9) „dane wrażliwe” oznaczają dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz dane genetyczne, dane biometryczne a także dane dotyczące zdrowia lub seksualności osoby fizycznej;

10) „dane genetyczne” oznaczają dane osobowe dotyczące odziedziczonych lub nabytych cech genetycznych osoby fizycznej, które ujawniają niepowtarzalne informacje o fizjologii lub zdrowiu tej osoby i które wynikają w szczególności z analizy próbki biologicznej pochodzącej od tej osoby fizycznej;

11) „dane biometryczne” oznaczają dane osobowe, które wynikają ze specjalnego przetwarzania technicznego, dotyczą cech fizycznych, fizjologicznych lub behawioralnych osoby fizycznej oraz umożliwiają lub potwierdzają jednoznaczną identyfikację tej osoby, takie jak np. wizerunek twarzy lub dane daktyloskopijne;

12) „dane dotyczące zdrowia” oznaczają dane osobowe o zdrowiu fizycznym lub psychicznym osoby fizycznej – w tym o korzystaniu z usług opieki zdrowotnej – ujawniające informacje o stanie jej zdrowia.

Rozdział II

Zasady przetwarzania danych

Art. 6 – Standardy przetwarzania danych

1. Dane osobowe powinny być:

1) przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i w sposób przejrzysty dla osoby, której dane dotyczą;

2) zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach i nieprzetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami; dalsze przetwarzanie do celów archiwalnych, do badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych nie jest uznawane za niezgodne z pierwotnymi celami;

3) adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane;

4) prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane; należy podjąć wszelkie rozsądne działania, aby dane osobowe, które są nieprawidłowe w świetle celów ich przetwarzania, zostały niezwłocznie usunięte lub sprostowane;

5) przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą, przez okres nie dłuższy, niż jest to niezbędne do celów, w których dane te są przetwarzane; dane osobowe można przechowywać przez okres dłuższy, o ile będą one przetwarzane wyłącznie do celów archiwalnych, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, z zastrzeżeniem że wdrożone zostaną odpowiednie środki techniczne i organizacyjne w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą;

6) przetwarzane w sposób zapewniający odpowiednie bezpieczeństwo danych osobowych, w tym ochronę przed niedozwolonym lub niezgodnym z prawem przetwarzaniem oraz przypadkową utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem, za pomocą odpowiednich środków technicznych lub organizacyjnych.

2. Za przestrzeganie określonych powyżej zasad odpowiedzialny jest administrator, który powinien być w stanie wykazać ich przestrzeganie. Na administratorze spoczywa obowiązek czuwania nad prawidłowym zachowaniem przedmiotowych norm kanonicznych oraz koordynacji działalności ewentualnych współpracowników.

Art. 7 – Dopuszczalność przetwarzania danych

1. W działalności publicznych kościelnych osób prawnych przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne, jeżeli:

1) osoba, której dane dotyczą wyraziła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub większej liczbie określonych celów;

2) przetwarzanie jest niezbędne do wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą, lub do podjęcia działań na żądanie osoby, której dane dotyczą, przed zawarciem umowy;

3) przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego lub prawa świeckiego;

4) przetwarzanie jest niezbędne do ochrony żywotnych interesów osoby, której dane dotyczą, lub innej osoby fizycznej;

5) przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;

6) przetwarzanie jest niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią, z wyjątkiem sytuacji, w których nadrzędny charakter wobec tych interesów mają interesy lub podstawowe prawa i wolności osoby, której dane dotyczą, wymagające ochrony danych osobowych, w szczególności, gdy osoba, której dane dotyczą, jest dzieckiem.

2. Przetwarzanie danych wrażliwych dopuszczalne jest wyłącznie w stosunku do osób ochrzczonych w Kościele katolickim i tych, którzy po chrzcie zostali do niego przyjęci (członków Kościoła), łącznie z tymi, którzy złożyli formalne oświadczenie woli wystąpieniu z Kościoła katolickiego, zgodnie z wewnętrznymi przepisami Kościoła („byłych członków Kościoła”) oraz osób utrzymujących z nim stałe kontakty w związku z realizacją celów Kościoła w ramach uprawnionej działalności prowadzonej z zachowaniem odpowiednich zabezpieczeń. Dane te nie są ujawniane poza Kościołem bez zgody osób, których dane dotyczą.

Art. 8 – Informowanie o przetwarzaniu danych w przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą

1. W przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą, administrator danych informuje tę osobę o przetwarzaniu, podając informacje identyfikujące administratora pozwalające się z nim skontaktować, bądź dane kontaktowe inspektora ochrony danych, wskazując cel przetwarzania danych, podstawę prawną przetwarzania, informacje o odbiorcach oraz zamiarze przekazania danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto administrator podaje informacje o okresie przetwarzania danych, informacje o prawie do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawie domagania się ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z niniejszym Dekretem, oraz informacje o prawie wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych;

2. Przepis ust. 1 nie ma zastosowania w przypadku, gdy osoba, której dane dotyczą, dysponuje już tymi informacjami.

Art. 9 – Informowanie przy zbieraniu danych z innych źródeł

1. Jeżeli danych osobowych nie pozyskano od osoby, której dane dotyczą, administrator podaje osobie, której dane dotyczą, informacje wskazane w art. 8 ust. 1 oraz informacje o źródle pochodzenia danych. Przekazanie informacji powinno nastąpić w rozsądnym terminie po pozyskaniu danych osobowych – najpóźniej w ciągu miesiąca – mając na uwadze okoliczności przetwarzania danych osobowych.

2. Przepis ust. 1 nie ma zastosowania, gdy – i w zakresie, w jakim:

- 1) osoba, której dane dotyczą, dysponuje już tymi informacjami;
- 2) udzielenie takich informacji okazuje się niemożliwe lub wymagałoby niewspółmiernie dużego wysiłku; o ile obowiązek, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, może uniemożliwić lub poważnie utrudnić realizację celów takiego przetwarzania. W takich przypadkach administrator podejmuje odpowiednie środki, by chronić prawa i wolności oraz prawnie uzasadnione interesy osoby, której dane dotyczą, w tym udostępnia informacje publicznie;
- 3) pozyskiwanie lub ujawnianie jest wyraźnie uregulowane prawem, przewidującym odpowiednie środki chroniące prawnie uzasadnione interesy osoby, której dane dotyczą; lub
- 4) dane osobowe muszą pozostać poufne zgodnie z obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej przewidzianym w prawie, w tym obowiązkiem zachowania tajemnicy spowiedzi, zgodnie z kan. 983 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 773 § 1 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, tajemnicy, o której mowa w kan. 983 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 773 § 2 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz tajemnicy duszpasterskiej.

Art. 10 – Publikacja periodyków urzędowych

1. Roczniki (informatory, schematyzmy, itp.) jako użyteczne narzędzia do wykonywania zadań instytucjonalnych kościelnych publicznych osób prawnych, wydawane są pod ich własną redakcją i zawierają dane niezbędne do określenia organów, urzędów, struktur, osób uprawnionych do ich reprezentacji i personelu pomocniczego.

2. Periodyki informacyjne przeznaczone do użytku wewnętrznego, opisujące najważniejsze wydarzenia z życia i działalności redagujących je podmiotów kościelnych, mogą zawierać dane dotyczące osób uczestniczących w uroczystościach i wydarzeniach oraz dane dotyczące osób, które złożyły darowiznę, o ile w poszczególnych przypadkach zainteresowani nie wnosili o ich nieujawnianie.

3. Zasady zawarte w ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do publikacji cyfrowych i stron internetowych.

Rozdział III Prawa osoby, której dane dotyczą

Art. 11 – Prawo do informacji o przetwarzaniu danych

1. Osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są jej dane osobowe, a jeżeli ma to miejsce, jest uprawniona do uzyskania dostępu do nich oraz do otrzymania następujących informacji:

- 1) cele przetwarzania;
- 2) kategorie odnośnych danych osobowych;
- 3) informacje o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione;
- 4) w miarę możliwości planowany okres przechowywania danych osobowych, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu;
- 5) informacje o prawie do żądania od administratora sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych, zgodnie z niniejszym Dekretem;
- 6) informacje o prawie wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych;
- 7) jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – informacje o ich źródle.

2. Jeżeli dane osobowe są przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osoba, której dane dotyczą, ma prawo zostać poinformowana o odpowiednich zabezpieczeniach, związanych z przekazaniem.

3. Administrator, ma obowiązek, na żądanie osoby, której dane dotyczą, dostarczyć jej kopię danych podlegających przetwarzaniu.
4. Każdy ma prawo do żądania i otrzymania, osobiście lub za pośrednictwem prawnie ustanowionego pełnomocnika, certyfikatów, wyciągów, świadectw, w postaci kopii lub dokumentu autentycznego, zawierających dane jego dotyczące. Wyłączeniu podlegają dane, które jako nie pochodzące od wnioskodawcy, są objęte tajemnicą na mocy prawa lub nie można ich oddzielić od danych dotyczących osób trzecich i ze względu na poufność wymagają ochrony.
5. Za wystawienie dokumentów, o których mowa w ust. 4, administrator może pobrać opłatę w rozsądnej wysokości wynikającej z kosztów administracyjnych. Prawo pobrania opłaty dotyczy również kolejnych kopii danych osobowych podlegających przetwarzaniu, sporządzonych na wniosek osoby, której dane dotyczą po zrealizowaniu przez administratora obowiązku określonego w ust. 3.

Art. 12 – Prawo do żądania sprostowania danych

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądać od administratora niezwłocznego sprostowania dotyczących jej danych osobowych, jeżeli dane są nieprawidłowe.
2. Wniosek o sprostowanie danych powinien zostać przedstawiony w formie pisemnej administratorowi, osobiście lub za pośrednictwem prawnie ustanowionego pełnomocnika, z załączeniem właściwych dokumentów, w razie potrzeby także cywilnych.
3. Jeżeli administrator odmówi przyjęcia wniosku o sprostowanie danych, powinien pisemnie powiadomić o odmowie wnioskodawcę, który będzie mógł złożyć ponownie wniosek do ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.
4. Sprostowanie danych dotyczących aktów i faktów dotyczących stanu kanonicznego osoby może zostać dokonane jedynie za zezwoleniem ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 13 – Prawo do żądania dokonania adnotacji i uzupełnienia danych

1. Z uwzględnieniem celów przetwarzania, osoba, której dane dotyczą, ma prawo w uzasadnionym zakresie żądać umieszczenia w zbiorze danych adnotacji lub uzupełnienia niekompletnych danych osobowych, w tym poprzez przedstawienie dodatkowego oświadczenia.

2. Wniosek o dokonanie adnotacji lub uzupełnienie danych powinien spełniać warunki określone w art. 12 ust. 2.

3. Adnotacja dokonana na marginesie dokumentu stanowi jego część integralną. Jej treść winna być umieszczona w każdym wyciągu lub kopii aktu.

4. Administrator powiadamia pisemnie wnioskodawcę o dokonanej adnotacji.

5. W przypadku odrzucenia wniosku, zostaje on odnotowany i przechowywany w aneksie do właściwego zbioru. Administrator powiadamia na piśmie o odrzuceniu wniosku zainteresowanego, który może ponownie złożyć wniosek do ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 14 – Prawo do żądania usunięcia danych

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe, jeżeli zachodzi jedna z następujących okoliczności:

1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;

2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;

3) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

2. Jeżeli administrator upublicznił dane osobowe, a ma obowiązek ich usunięcia, to – biorąc pod uwagę dostępną technologię i koszt realizacji – podejmuje rozsądne działania, w tym środki techniczne, by poinformować administratorów przetwarzających te dane osobowe, że osoba, której dane dotyczą, żąda, by administratorzy ci usunęli wszelkie łącza do tych danych, kopie tych danych lub ich replikacje.

3. Zasady, o których mowa w ust. 1 i 2 nie mają zastosowania, w zakresie w jakim przetwarzanie jest niezbędne:

1) do korzystania z prawa do swobody wypowiedzi i wolności informacji;

2) do wywiązania się z obowiązku prawnego wymagającego przetwarzania lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;

3) do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo, o którym mowa w ust. 1, uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania;

4) do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.

4. Prawo do żądania usunięcia danych nie przysługuje w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby. Tego typu wniosek powinien zostać odnotowany w zbiorze i zobowiązuje administratora do niewykorzystywania danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 15 – Prawo do żądania ograniczenia przetwarzania

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych w następujących przypadkach, gdy:

1) osoba, której dane dotyczą, kwestionuje prawidłowość danych osobowych – na okres pozwalający administratorowi sprawdzić prawidłowość tych danych;

2) przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoba, której dane dotyczą, sprzeciwia się usunięciu danych osobowych, żądając w zamian ograniczenia ich wykorzystywania;

3) administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobie, której dane dotyczą, do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.

2. Jeżeli na mocy ust. 1 przetwarzanie zostało ograniczone, takie dane osobowe można przetwarzać, z wyjątkiem przechowywania, wyłącz-

nie za zgodą osoby, której dane dotyczą, lub w celu ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń, lub w celu ochrony praw innej osoby fizycznej lub prawnej, lub z uwagi na ważne względy interesu publicznego.

3. Przed uchyleniem ograniczenia przetwarzania administrator informuje o tym osobę, której dane dotyczą, która żądała ograniczenia na mocy ust. 1.

Art. 16 - Obowiązek powiadomienia

Administrator informuje każdego odbiorcę, któremu ujawniono dane osobowe, o sprostowaniu lub usunięciu danych osobowych lub ograniczeniu przetwarzania, chyba że okaże się to niemożliwe lub będzie wymagać niewspółmiernie dużego wysiłku. Administrator informuje osobę, której dane dotyczą, o tych odbiorcach, jeżeli osoba, której dane dotyczą, tego zażąda.

Rozdział IV Administrator i podmiot przetwarzający

Art. 17 - Obowiązki administratora

1. Administrator powinien wdrożyć odpowiednie środki techniczne i organizacyjne w celu ochrony danych, uwzględniając charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Administrator jest zobowiązany do przestrzegania przepisów kanonicznych dotyczących starannego przechowywania, dozwolonego użytku i właściwego zarządzania danymi osobowymi.

2. Jeżeli jest to proporcjonalne w stosunku do czynności przetwarzania, środki, o których mowa w ust. 1, obejmują wdrożenie przez administratora odpowiednich polityk ochrony danych.

3. Zarówno na etapie projektowania, jak też w trakcie procesów przetwarzania administrator powinien zastosować odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, służące ochronie danych a także pozwalające, aby domyślnie przetwarzane były wyłącznie te dane osobowe, które są niezbędne dla osiągnięcia celu przetwarzania.

Art. 18 – Współadministratorzy

1. Jeżeli co najmniej dwóch administratorów wspólnie ustala cele i sposoby przetwarzania, są oni współadministratorami. W drodze uzgodnień współadministratorzy w przejrzysty sposób określają odpowiednie zakresy swoich obowiązków i odpowiedzialności.
2. Uzgodnienia, o których mowa w ust. 1, należycie odzwierciedlają odpowiednie zakresy obowiązków współadministratorów oraz relacje pomiędzy nimi a podmiotami, których dane dotyczą. Zasadnicza treść uzgodnień jest udostępniana podmiotom, których dane dotyczą.
3. Niezależnie od uzgodnień, o których mowa w ust. 1, osoba, której dane dotyczą, może wykonywać przysługujące jej prawa wobec każdego z współadministratorów.

Art. 19 – Powierzenie przetwarzania i obowiązki podmiotu przetwarzającego

1. Jeżeli przetwarzanie ma być dokonywane w imieniu administratora przez podmiot przetwarzający, podmiot ten powinien zapewniać wystarczające gwarancje wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, by przetwarzanie spełniało wymogi niniejszego dekretu i gwarantowało ochronę praw osób, których dane dotyczą.
2. Przetwarzanie danych przez podmiot przetwarzający powinno opierać się na umowie lub innym zobowiązaniu prawnym ustalającym zakres odpowiedzialności i procedury, gwarantującym, że podmiot przetwarzający:
 - 1) będzie przetwarzał dane wyłącznie w zakresie i celu określonym w umowie;
 - 2) zapewni, by osoby upoważnione do przetwarzania danych zobowiązały się do zachowania tajemnicy;
 - 3) podejmie środki wymagane w celu zabezpieczenia danych;
 - 4) będzie pomagał administratorowi wypełniać obowiązki w zakresie informowania osób, których dane dotyczą, realizowania ich uprawnień oraz obowiązki dotyczące zawiadamiania o naruszeniach;
 - 5) po zakończeniu świadczenia usług związanych z przetwarzaniem zależnie od decyzji administratora usunie lub zwróci mu wszelkie dane osobowe oraz usunie wszelkie ich istniejące kopie;

6) udostępni administratorowi wszelkie informacje niezbędne do wykazania spełnienia obowiązków określonych w niniejszym artykule oraz umożliwi administratorowi lub audytorowi upoważnionemu przez administratora przeprowadzanie audytów.

3. Podmiot przetwarzający nie może korzystać z usług innego podmiotu przetwarzającego bez uprzedniej pisemnej zgody administratora.

4. Powierzenie przetwarzania danych podmiotowi nie należącemu do porządku kanonicznego musi zostać dokonane na podstawie umowy zawartej zgodnie z kan. 1290 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 1034 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, z zastrzeżeniem, że także na podmiocie, któremu zostają powierzone dane spoczywa obowiązek zachowania przepisów niniejszego dekretu.

Art. 20 - Przetwarzanie z upoważnienia. Obowiązek zachowania tajemnicy

1. Podmiot przetwarzający oraz każda osoba działająca z upoważnienia administratora lub podmiotu przetwarzającego i mająca dostęp do danych osobowych przetwarzają je wyłącznie na polecenie administratora, chyba że wymaga tego prawo.

2. Administrator oraz każda inna osoba posiadająca stały dostęp do danych gromadzonych przez podmioty kościelne lub przez nie prawnie nabytych, jest zobowiązana do zachowania tajemnicy dotyczącej wszystkich przetwarzanych danych osobowych. Obowiązek zachowania tajemnicy pozostaje nienaruszony także po zakończeniu pełnienia funkcji.

Art. 21 - Rejestrowanie czynności przetwarzania

1. Każdy administrator prowadzi rejestr czynności przetwarzania danych osobowych, za które odpowiada. W rejestrze tym zamieszcza się następujące informacje:

- 1) imię i nazwisko lub nazwę oraz dane kontaktowe administratora oraz współadministratorów, a także gdy ma to zastosowanie - inspektora ochrony danych;
- 2) cele przetwarzania;

3) opis kategorii osób, których dane dotyczą, oraz kategorii danych osobowych;

4) kategorie odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione;

5) gdy ma to zastosowanie, informacje o przekazywaniu danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

6) jeżeli jest to możliwe, planowane terminy usunięcia poszczególnych kategorii danych;

7) jeżeli jest to możliwe, ogólny opis technicznych i organizacyjnych środków bezpieczeństwa.

2. Każdy podmiot przetwarzający prowadzi rejestr wszystkich kategorii czynności przetwarzania dokonywanych w imieniu administratora, zawierający następujące informacje:

1) imię i nazwisko lub nazwa oraz dane kontaktowe podmiotu przetwarzającego lub podmiotów przetwarzających oraz każdego administratora, w imieniu którego działa podmiot przetwarzający, a gdy ma to zastosowanie – inspektora ochrony danych;

2) kategorie przetwarzania dokonywanych w imieniu każdego z administratorów;

3) gdy ma to zastosowanie – przekazania danych osobowych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

4) jeżeli jest to możliwe, ogólny opis technicznych i organizacyjnych środków bezpieczeństwa.

3. Rejestry, o których mowa w ust. 1 i 2, mają formę pisemną, w tym elektroniczną.

4. Administrator lub podmiot przetwarzający udostępniają rejestr na żądanie Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 22 – Bezpieczeństwo przetwarzania

1. Uwzględniając stan wiedzy technicznej, koszt wdrażania oraz charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie wystąpienia i wadze zagrożenia, administrator i podmiot przetwarzający

jący wdrażają odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, aby zapewnić stopień bezpieczeństwa odpowiadający temu ryzyku.

2. Oceniając, czy stopień bezpieczeństwa jest odpowiedni, uwzględnia się ryzyko wiążące się z przetwarzaniem, w szczególności wynikające z przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utraty, modyfikacji, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych.

3. Administrator oraz podmiot przetwarzający podejmują działania w celu zapewnienia, by każda osoba fizyczna działająca z upoważnienia administratora lub podmiotu przetwarzającego, która ma dostęp do danych osobowych, przetwarzała je wyłącznie na polecenie administratora, chyba że wymaga tego od niej prawo.

Art. 23 – Warunki przechowywania zbiorów danych

1. Zbiory danych powinny być przechowywane w pomieszczeniu przeznaczonym do tego celu, bezpiecznym, należącym lub dostępnym wyłącznie dla administratora, podmiotu przetwarzającego oraz osób przetwarzających na podstawie upoważnienia.

2. W przypadku braku pomieszczenia o takich właściwościach, powinny być one przechowywane w szafie umieszczonej w lokalu należącym do administratora lub podmiotu przetwarzającego na zlecenie administratora lub dostępnym wyłącznie im i osobom przez nich upoważnionym, z wystarczającą gwarancją ich bezpieczeństwa i nienaruszalności.

Art. 24 – Przechowywanie danych w archiwach

1. Szczególną uwagę należy zwrócić na zapewnienie nienaruszalności archiwów i ich zarządzanie.

2. Archiwum powinno być wyposażone w system zamknięcia, który gwarantuje wystarczającą ochronę przed kradzieżą i włamaniem.

3. Klucze do archiwum winny być starannie przechowywane przez administratora danych lub osobę przez niego upoważnioną. Staranność

powinna być dochowana także przy autoryzacji dostępu udzielanego osobom postronnym.

Art. 25 – Przechowywanie danych w archiwach cyfrowych

1. Dane zawarte w archiwach cyfrowych winny być zarządzane za pomocą licencjonowanego oprogramowania, pozwalającego na kontrolę dostępu przy pomocy systemu identyfikatorów i haseł dostępu.
2. Administrator winien zapewnić bezpieczeństwo danych poprzez okresowo dokonywany ich zapis i przeniesienie na inne nośniki, zabezpieczone przed dostępem osób postronnych.
3. Urządzenia i nośniki zawierające dane winny być przechowywane w pomieszczeniach zamkniętych i zabezpieczonych przed dostępem osób nieuprawnionych.

Art. 26 – Tajne archiwum

Tajne archiwum, ustanowione na podstawie ogólnych przepisów kanonicznych winno być strzeżone z uwzględnieniem jego szczególnego charakteru, zgodnie z przepisami kan. 489-490 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 259-260 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz odpowiednimi przepisami partykularnymi, w tym obowiązującymi w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego.

Art. 27 – Zgłaszanie naruszenia ochrony danych osobowych Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych

1. W przypadku naruszenia ochrony danych osobowych, administrator bez zbędnej zwłoki – w miarę możliwości, nie później niż w terminie 72 godzin po stwierdzeniu naruszenia – zgłasza je Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych, chyba że jest mało prawdopodobne, by naruszenie to skutkowało ryzykiem naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Do zgłoszenia przekazanego po upływie 72 godzin dołącza się wyjaśnienie przyczyn opóźnienia.
2. Podmiot przetwarzający po stwierdzeniu naruszenia ochrony danych osobowych bez zbędnej zwłoki zgłasza je administratorowi.

3. Zgłoszenie, o którym mowa w ust. 1, powinno co najmniej:

1) opisywać charakter naruszenia ochrony danych osobowych, w tym w miarę możliwości wskazywać kategorie i przybliżoną liczbę osób, których dane dotyczą, oraz kategorie i przybliżoną liczbę wpisów danych osobowych, których dotyczy naruszenie;

2) zawierać imię i nazwisko oraz dane kontaktowe inspektora ochrony danych lub oznaczenie innego punktu kontaktowego, od którego można uzyskać więcej informacji;

3) opisywać możliwe konsekwencje naruszenia ochrony danych osobowych;

4) opisywać środki zastosowane lub proponowane przez administratora w celu zaradzenia naruszeniu ochrony danych osobowych, w tym w stosownych przypadkach środki w celu zminimalizowania jego ewentualnych negatywnych skutków.

4. Jeżeli – i w zakresie, w jakim – informacji nie da się udzielić w tym samym czasie, można ich udzielać sukcesywnie bez zbędnej zwłoki.

5. Administrator dokumentuje wszelkie naruszenia ochrony danych osobowych, w tym okoliczności naruszenia ochrony danych osobowych, jego skutki oraz podjęte działania zaradcze. Dokumentacja ta powinna pozwolić Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych na weryfikowanie przestrzegania niniejszego artykułu.

Art. 28 – Zawiadamianie osoby, której dane dotyczą,
o naruszeniu ochrony danych osobowych

1. Jeżeli naruszenie ochrony danych osobowych może powodować wysokie ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych, administrator bez zbędnej zwłoki zawiadamia osobę, której dane dotyczą, o takim naruszeniu.

2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, jasnym i prostym językiem opisuje charakter naruszenia ochrony danych osobowych oraz zawiera przynajmniej informacje i środki, o których mowa w art. 27 ust. 3 pkt 2-4.

3. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, nie jest wymagane, w następujących przypadkach:

1) administrator wdrożył odpowiednie techniczne i organizacyjne środki ochrony i środki te zostały zastosowane do danych osobowych, których dotyczy naruszenie, w szczególności środki takie jak szyfrowanie, uniemożliwiające odczyt osobom nieuprawnionym do dostępu do tych danych osobowych;

2) administrator zastosował następnie środki eliminujące prawdopodobieństwo wysokiego ryzyka naruszenia praw lub wolności osoby, której dane dotyczą, o którym mowa w ust. 1;

3) wymagałoby ono niewspółmiernie dużego wysiłku. W takim przypadku wydany zostaje publiczny komunikat lub zastosowany zostaje podobny środek, za pomocą którego osoby, których dane dotyczą, zostają poinformowane w równie skuteczny sposób.

4. Jeżeli administrator nie zawiadomił jeszcze osoby, której dane dotyczą, o naruszeniu ochrony danych osobowych, Kościelny Inspektor Ochrony Danych – biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo, że to naruszenie ochrony danych osobowych spowoduje wysokie ryzyko – może od niego tego zażądać lub może stwierdzić, że spełniony został jeden z warunków, o których mowa w ust. 3.

Art. 29 – Zgłoszenie naruszenia innym podmiotom

Niezależnie od spełnienia obowiązków określonych w art. 27-28, administrator winien zgłosić bezzwłocznie właściwej władzy kościelnej, a w razie potrzeby także organom ścigania, każde wtargnięcie do archiwum, lub do pomieszczenia, w którym przechowywane są zbiory danych, którego skutkiem była utrata lub zniszczenie rejestrów, akt, dokumentów urzędowych, indeksów i katalogów zawierających dane osobowe.

Art. 30 – Powołanie inspektora ochrony danych

1. Kościelna publiczna osoba prawna może wyznaczyć inspektora ochrony danych. W przypadku, gdy przetwarzanie danych odbywa się na dużą skalę, kościelna publiczna osoba prawna powinna wyznaczyć inspektora ochrony danych.

2. Kilka kościelnych publicznych osób prawnych może wyznaczyć jednego inspektora ochrony danych, o ile można będzie łatwo nawiązać z nim kontakt z każdej jednostki organizacyjnej.

3. Inspektor ochrony danych powinien być wyznaczany na podstawie kwalifikacji zawodowych, a w szczególności wiedzy fachowej na temat prawa i praktyki w dziedzinie ochrony danych oraz umiejętności wypełnienia zadań, o których mowa w art. 32.
4. Inspektor ochrony danych może być członkiem personelu administratora lub podmiotu przetwarzającego lub wykonywać zadania na podstawie umowy o świadczenie usług.
5. Administrator lub podmiot przetwarzający publikują dane kontaktowe inspektora ochrony danych i zawiadamiają o nich Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 31 – Status inspektora ochrony danych

1. Administrator oraz podmiot przetwarzający zapewniają, by inspektor ochrony danych był właściwie i niezwłocznie włączany we wszystkie sprawy dotyczące ochrony danych osobowych.
2. Administrator oraz podmiot przetwarzający wspierają inspektora ochrony danych w wypełnianiu przez niego zadań, zapewniając mu zasoby niezbędne do wykonania tych zadań oraz dostęp do danych osobowych i operacji przetwarzania, a także zasoby niezbędne do utrzymania jego wiedzy fachowej.
3. Administrator oraz podmiot przetwarzający zapewniają, by inspektor ochrony danych nie otrzymywał instrukcji, które uniemożliwiałyby mu wykonywanie jego zadań. Nie powinien on być odwoływany ani karany przez administratora ani podmiot przetwarzający za wypełnianie swoich zadań. Inspektor ochrony danych bezpośrednio podlega administratorowi lub podmiotowi przetwarzającemu.
4. Osoby, których dane dotyczą, mogą kontaktować się z inspektorem ochrony danych we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem ich danych osobowych oraz z wykonywaniem praw przysługujących im na mocy niniejszego dekretu.
5. Inspektor ochrony danych jest zobowiązany do zachowania tajemnicy lub poufności co do wykonywania swoich zadań – zgodnie z przepisami prawa kanonicznego lub świeckiego.

6. Inspektor ochrony danych może wykonywać inne zadania i obowiązki. Administrator lub podmiot przetwarzający zapewniają, by takie zadania i obowiązki nie powodowały konfliktu interesów.

Art. 32 – Zadania inspektora ochrony danych

Do zadań inspektora ochrony danych należy:

1) informowanie administratora, podmiotu przetwarzającego oraz pracowników, którzy przetwarzają dane osobowe, o spoczywających na nich obowiązkach w zakresie ochrony danych i doradzanie im w tej sprawie;

2) monitorowanie przestrzegania niniejszego dekretu oraz polityk administratora lub podmiotu przetwarzającego w dziedzinie ochrony danych osobowych, w tym podział obowiązków, działania zwiększające świadomość, szkolenia personelu uczestniczącego w operacjach przetwarzania oraz powiązane z tym audyty;

3) współpraca z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych;

4) pełnienie funkcji punktu kontaktowego dla Kościelnego Inspektora Ochrony Danych w kwestiach związanych z przetwarzaniem oraz w stosownych przypadkach prowadzenie konsultacji we wszelkich innych sprawach.

Art. 33 – Współpraca z organem nadzorczym

Administrator, podmiot przetwarzający i inspektor ochrony danych – jeśli został on wyznaczony – współpracują z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych w ramach wykonywania przez niego zadań.

Art. 34 – Przekazywanie danych i sporządzanie wypisów

1. Przekazanie danych do innego kościelnego zbioru danych może nastąpić na wniosek osoby, której dane dotyczą lub na wniosek administratora zbioru danych, w którym mają zostać użyte wnioskowane dane. Może to nastąpić poprzez dostarczenie bezpośrednio lub za pośrednictwem poczty lub – z zachowaniem ostrożności – drogą elektroniczną.

2. Przekazywanie danych osobowych przez kościelne publiczne osoby prawne innym podmiotom może nastąpić w przypadku, gdy:

1) jest to niezbędne dla wykonania zadań określonych w przepisach prawa;

2) osoba, której dane dotyczą została o tym poinformowana i uprzednio wyraziła zgodę na przekazanie danych w formie pisemnej;

3) przekazanie jest niezbędne dla wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą lub w interesie której dane miałyby zostać przekazane;

4) przekazanie jest niezbędne ze względu na ważne względy interesu publicznego.

3. Dokonanie wypisu i przekazanie danych zawartych w zbiorze poza przypadkami przewidzianymi w ust. 1 i 2 oraz w art. 11 ust. 4, jest ponadto dopuszczalne:

1) dla celów badawczych, z zachowaniem kryteriów metodologicznych i deontologicznych odnoszących się do badań historycznych, a w szczególności wskazanych w regulacjach dotyczących archiwów kościelnych;

2) dla celów statystycznych, po uprzednim usunięciu danych identyfikujących osoby.

Rozdział V Kościelny Inspektor Ochrony Danych

Art. 35 – Niezależność Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest niezależnym organem monitorującym i zapewniającym przestrzeganie przepisów o ochronie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur. Kościelny Inspektor Ochrony Danych w zakresie wykonywania swoich zadań nadzorczych nie podlega poleceniom innych podmiotów.

2. Funkcja Kościelnego Inspektora Ochrony Danych jest urzędem w rozumieniu kan. 145 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

3. Osoba pełniąca funkcję Kościelnego Inspektora Ochrony Danych ma obowiązek powstrzymać się od wszelkich zajęć i działań, niedających się pogodzić z pełnioną funkcją.

4. Konferencja Episkopatu Polski zapewnia warunki i środki niezbędne do skutecznego wypełniania zadań przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 36 – Wybór Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest wybierany przez Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski na czteroletnią kadencję. Ta sama osoba może być wybierana na kolejne kadencje.
2. Osoba pełniąca funkcję Kościelnego Inspektora Ochrony Danych powinna posiadać odpowiednią wiedzę, doświadczenie i umiejętności w zakresie ochrony danych osobowych, niezbędne do prawidłowego wypełniania swoich zadań.
3. Kościelny Inspektor Ochrony Danych może zostać odwołany z pełnionej funkcji tylko w przypadku, gdy dopuścił się poważnego uchybienia swoich obowiązków albo przestał spełniać wymogi niezbędne do pełnienia urzędu.
4. Kościelny Inspektor Ochrony Danych może złożyć rezygnację z pełnionego urzędu. Winna być ona złożona na piśmie i osiąga skutek z chwilą jej notyfikowania Przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski.

Art. 37 – Zadania Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Do zadań Kościelnego Inspektora Ochrony Danych należy:
 - 1) monitorowanie i zapewnianie przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur;
 - 2) upowszechnianie wiedzy o ochronie danych osobowych w Kościele;
 - 3) doradzanie administratorom danych i podmiotom przetwarzającym w Kościele w zakresie ochrony danych osobowych;
 - 4) udzielanie osobie, której dane dotyczą informacji dotyczących uprawnień przysługujących jej w związku z przetwarzaniem jej danych osobowych;

5) rozpatrywanie skarg dotyczących przestrzegania przepisów ustanowionych w Kościele w zakresie ochrony danych osobowych;

6) podejmowanie decyzji dotyczących dopuszczalności przekazywania danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli istnieją uzasadnione wątpliwości odnośnie do ochrony tych danych;

7) współpraca z krajowym organem nadzorczym, w tym dzielenie się informacjami oraz świadczenie wzajemnej pomocy w celu zapewnienia przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych;

8) monitorowanie zmian w działalności Kościoła mających wpływ na ochronę danych osobowych, w szczególności stosowania technologii informacyjnych i komunikacyjnych;

9) przedkładanie Konferencji Episkopatu Polski propozycji regulacji prawnych bądź zmian regulacji dotyczących ochrony danych osobowych.

2. Kościelny Inspektor Ochrony Danych nie jest uprawniony do monitorowania i ingerencji w przekazywanie danych do Stolicy Apostolskiej.

3. Kościelny Inspektor Ochrony Danych nie może monitorować ani ingerować w przetwarzanie danych dokonywane przez sądy w ramach sprawowania przez nie wymiaru sprawiedliwości.

Art. 38 – Uprawnienia Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

W celu realizacji zadań Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest uprawniony do:

1) żądania od podmiotów przetwarzających dane osobowe w Kościele udzielenia informacji związanych z przetwarzaniem i ochroną danych;

2) przeprowadzenia kontroli działalności podmiotów przetwarzających dane osobowe w Kościele;

3) nakazania przywrócenia stanu zgodnego z prawem w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości przy przetwarzaniu danych;

4) nakazania administratorowi poinformowania osoby, której dane dotyczą o naruszeniu ochrony danych;

5) podjęcia innych środków, niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony danych osobowych w Kościele.

Art. 39 – Sprawozdanie z działalności Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

Kościelny Inspektor Ochrony Danych sporządza roczne sprawozdanie ze swojej działalności, które jest przekazywane Konferencji Episkopatu Polski oraz publikowane w Aktach Konferencji Episkopatu Polski.

Art. 40 – Nadzór

1. Niezależnie od monitorowania i zapewniania przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych przestrzegania przepisów w zakresie ochrony danych osobowych w rozumieniu art. 35 ust. 1 niniejszego Dekretu, do biskupa diecezjalnego w ramach zwyczajnych działań kontrolnych (np. podczas wizytacji kanonicznych) należy także nadzór nad prawidłowym przestrzeganiem przepisów dotyczących pozyskiwania, przechowywania i przetwarzania danych osobowych.

2. W instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego nadzór, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, sprawuje wyższy przełożony.

Rozdział VI

Procedura odwoławcza i odpowiedzialność za naruszenie przepisów niniejszego Dekretu ogólnego

Art. 41 – Procedura odwoławcza

Jeśli osoba, której dane dotyczą, uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami niniejszego Dekretu, może złożyć skargę do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych, a następnie do właściwej dykasterii Stolicy Apostolskiej, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Art. 42 – Sankcje

1. Kto powoduje szkody materialne lub moralne poprzez nieuprawnione pozyskanie, przechowywanie i wykorzystywanie danych osobowych jest zobowiązany do naprawienia szkody zgodnie z kan. 128 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 935 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

2. Karze przewidzianej przez kan. 1389 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 1464 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich podlega ten, kto naruszając niniejsze przepisy:

- 1) nadużywa władzy kościelnej lub urzędu;
- 2) dokona lub zaniecha bezprawnie z powodu zawinionego zaniebdania aktu władzy kościelnej lub aktu urzędowego powodując szkodę dla innej osoby.

3. Karą przewidzianą w kan. 1390 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 1452 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich może zostać ukarany ten, kto nie zachowując niniejszych przepisów narusza czyjeś dobre imię.

4. Jeżeli przestępstwo polega na naruszeniu obowiązku służbowego kara podlega zaostrzeniu i może także polegać na odwołaniu lub na pozbawieniu urzędu zgodnie z kan. 193 § 1 i 3; 196 § 1; 1336 § 1, n. 2° i 1389 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 975 § 1 i 2; 978; 1464 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

Rozdział VII Przepisy końcowe

Art. 43 – Zasada swobody komunikacji

Kościół katolicki w Polsce, jego osoby prawne i fizyczne korzystają ze swobody utrzymywania stosunków i komunikowania się ze Stolicą Apostolską, z Konferencjami Biskupów, z Kościołami partykularnymi, a także między sobą i z innymi wspólnotami, instytucjami, organizacjami i osobami w kraju i za granicą. Żaden artykuł tego Dekretu nie może być interpretowany w sposób, który w istotnym stopniu ograniczałby tę swobodę.

Art. 44 – Wejście w życie

1. Niniejszy Dekret wchodzi w życie po uzyskaniu *recognitio* Stolicy Apostolskiej z chwilą promulgacji, zgodnie z kan. 455 § 2 i 3 w związku z kan. 8 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

2. Promulgacja niniejszego Dekretu następuje poprzez zamieszczenie go na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

2

SIEDEM DARÓW Z WIECZERNIKA

List biskupów polskich do kapłanów
na Wielki Czwartek 2018 r.

29 marca 2018

1. Zaproszenie do Wieczernika
2. Sześć pierwszych darów Wieczernika
 - a. Dar Eucharystii i kapłaństwa służebnego
 - b. Dar pokoju i odpuszczenia grzechów
 - c. Dar Maryi i Apostołów
3. Dar siódmy: Pięćdziesiątnica
 - a. Dary Ducha to znak czasu!
 - b. „Bóg nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju” (1 Kor 14,33)
4. Pełnia darów Wieczernika: biblijna harmonia

1. Zaproszenie do Wieczernika

Drodzy Bracia Kapłani!

Najbliższy czas w polskim Kościele będziemy przeżywać w blasku tajemnicy Ducha Świętego. Dwuletni program duszpasterski kieruje nas wezwaniem „Duch, który umacnia miłość” i ma nas doprowadzić – choć to już w przyszłym roku – do pogłębienia tajemnicy życia „w mocy Bożego Ducha”.

Natomiast tegoroczne hasło duszpasterskie: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” przypomina nam Wieczernik, w którym – jak mówi słowo Boże w Dziejach Apostolskich – „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4). W Wielki Czwartek ponownie wchodzimy duchowo do Wieczernika – i nie wychodzimy z niego przed czasem!

W Wieczerniku mają swój początek największe dary Naszego Zbawiciela dla Kościoła. Tam przecież Jezus Chrystus w dzień przed swoją męką ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Tam w osiem dni po swoim Zmartwychwstaniu dwukrotnie powiedział do Apostołów: „Pokój wam!” (J 21,19–20) i dał im Ducha, aby odpuszczali grzechy. W Wieczerniku pierwsza wspólnota Kościoła poznała macierzyńską moc wstawiennictwa Maryi, tam też zaczęła realizować wolę Pana, aby służba Apostołów pod zwierzchnictwem Piotra była przekazywana w następstwie sukcesji. Tam wreszcie zstąpił Duch Święty ze swoimi charyzmatami i dał uczniom władzę zwiastowania Ewangelii z kerygmatyczną mocą, aby wspólnota chrześcijańska wzrastała. Jest to razem siedem wielkich darów, które Bóg związał z „salą na górze”, z Wieczernikiem.

2. Sześć pierwszych darów Wieczernika

a. Dar Eucharystii i kapłaństwa służebnego

O pierwszych dwóch z tych darów św. Jan Paweł II tak napisał w swoim Liście do kapłanów z roku 2005: „szczególną radość sprawia mi doroczne, duchowe spotkanie w Wielki Czwartek, w dniu, w którym miłość Chrystusa wyraziła się «do końca», w dniu Eucharystii, w dniu naszego kapłaństwa”. Był to ostatni z serii tych listów i dlatego stał się dla nas jakby ostatnią wolą świętego papieża wraz z przesłaniem:

„jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny»; słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekuracyjną, ale «formułą życia»”. Wiele lat wcześniej wyraził nawet tę radość w postaci szczególnego, duchowego zaproszenia: „Udajemy się do Wieczernika, wraz z Chrystusem i Apostołami, aby sprawując Eucharystię In Cena Domini odnaleźć ten korzeń, który zespala Eucharystię Chrystusowej Paschy i nasze sakramentalne kapłaństwo dziedziczone po Apostołach” (List do kapłanów, 1990). Te wspaniałe i niezwykle dary zostały złożone w nasze ręce, abyśmy zawsze się o nie troszczyli i o nie dbali jak o najcenniejszy skarb. Zostały nam dane, aby tchnąć w nas zapał do kapłańskiej misji dzielenia się wiarą z naszymi parafianami. Nosimy jednak ten skarb w naczyniach glinianych. Dlatego całą ufność pokładamy w Panu, który nas umacnia. Przecież „od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją” (Jan Paweł II, *Ecc Euch*, 1).

b. Dar pokoju i odpuszczenia grzechów

Ta sama uświęcona wieczernikowa komnata staje się scenerią kolejnych dwóch darów Pana Jezusa. Jest to najpierw dar pokoju od ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Pokój Chrystusowy jest owocem miłości Bożej aż po ofiarę z siebie samego. Dlatego świat nie może nam dać takiego pokoju. Tylko Chrystus Pan daje ten niezwykle dar: „Pokój mój daję wam, nie tak jak daje świat” (J 14,27). Otrzymujemy go zawsze na Eucharystii. Razem z darem pokoju daje Pan w Wieczerniku dar przebaczenia grzechów. Wspominamy o nim w Niedzielę Miłosierdzia, odczytując stosowny tekst Ewangelii: „Weźmijcie Ducha Świętego: którym odpuszcicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22–23). W tej chwili Zbawiciel tchnął mocą Ducha, aby Kościół udzielał odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty. I to dzięki kapłanom ten wspaniały dar może trwać w Kościele dla dobra tylu braci i sióstr.

c. Dar Maryi i Apostołów

Następne dwa dary odkrywane przez uczniów pierwszej wspólnoty to bardzo szczególne osoby. Najpierw Najświętsza Maryja Panna. Przecież po Wniebowstąpieniu Chrystusa „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14). Pierwotny Kościół odkrywał w ten sposób w Wieczerniku znaczenie obietnicy z Krzyża: „Oto Matka twoja!” (J 19,27), z miłością przeżywał pośród siebie obecność pierwszej Uczennicy Chrystusa, Matki Kościoła i Oblubienicy Ducha Świętego. Dlatego w Kościele czujemy się jak w domu.

Również w Wieczerniku uczniowie Zmartwychwstałego poznawali w praktyce, co miały znaczyć słowa Pana Jezusa: „Na tej skale zbuduję Kościół mój i bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18). Widzieli, jak Zmartwychwstały posługuje się Piotrem dla kierowania wspólnotą, dla umacniania jej i do zapewnienia jej ciągłości. Kiedy bowiem opustoszało jedno apostołskie miejsce po śmierci Judasza, to właśnie Piotr wyjaśnił uczniom potrzebę wyboru następcy: „Trzeba, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1,21n). Tak Duch Boży doprowadził do zapewnienia trwałości hierarchii Kościoła oraz do ustalenia w nim autorytetu Piotra. Dlatego w Kościele czujemy się bezpieczni.

Pamięć o tych wielkich sześciu darach przygotowuje nas na docenienie siódmego daru związanego z Wieczernikiem. Jest nim zstąpienie Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiąticy – wraz z Jego charyzmatami i z zadaniem głoszenia kerygmatu Ewangelii z mocą przekonywania serc ludzkich.

3. Dar siódmy: Pięćdziesiątnica

„Gdy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiąticy, nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (por. Dz 2,1-4). Tymi słowami Pismo Święte opisuje nam ukoronowanie darów Wieczernika. Było nim Zesłanie Ducha Świętego wraz z tak nadzwyczajnymi darami jak mówienie językami, a także dary czynienia cudów na świadectwo prawdziwości

słów o Zmartwychwstaniu ukrzyżowanego Jezusa. To On „wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie” (Dz 2,33–34).

To ten właśnie dar chcemy szczególnie przeżywać jako Kościół w Polsce w tym roku duszpasterskim w świetle towarzyszącego nam hasła „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Dar zesłania Bożego Ducha jest w tym czasie szczególnie powierzony naszemu kapłańskiemu przepowiadaniu i naszemu kapłańskiemu apostołstwu. Ważną pomocą służy nam w tej mierze kolejne słowo św. Jana Pawła II: „Ścisła więź łączy nasze kapłaństwo z Duchem Świętym i Jego misją: w dniu święceń kapłańskich otrzymaliśmy szczególne wylanie Ducha Poczyszczyciela, w mocy którego zmartwychwstały Chrystus odnowił w każdym z nas to, czego dokonał w swych uczniach w dniu Paschy. Ten dar Ducha, mający tajemniczą moc uświęcającą, jest źródłem i korzeniem powierzonej nam szczególnej misji ewangelizacji i uświęcania” (List do kapłanów, 1998). My kapłani jesteśmy więc napełnieni Duchem Świętym po to, aby w mocy Ducha pomagać innym w napełnianiu się Bożym Duchem, by także innych prowadzić do Wieczernika.

a. Dary Ducha jako znak czasu

Każdy pilny obserwator współczesnego chrześcijaństwa odkryje rzucający się w oczy znak czasu: wszędzie dostrzegamy wzmagającą się świadomość Kościoła jako dzieła Ducha Świętego. Czy to w Europie, czy w Ameryce Łacińskiej, zarówno w Afryce, jak i w Stanach Zjednoczonych, w Azji i w Australii – jednym słowem na całym świecie coraz więcej mówi się o Duchu Świętym i Jego darach, coraz bardziej jest obecne pragnienie doświadczenia Jego obecności. Widzimy powszechne pragnienie rekolekcji i pobożnych tekstów temu poświęconych, dostrzegamy, jak poszukiwani są księża mówiący o dziełach Ducha Świętego, a jeszcze bardziej duszpasterze umiejący wprowadzać w krąg doświadczenia Jego mocy.

Często to pragnienie ludu Bożego znajduje miejsce swojej realizacji w ruchach kościelnych czy w Ruchu Światło-Życie lub ruchu Odnowy w Duchu Świętym, czy to w formacjach pokrewnych. Jest to prawdziwy znak czasu obecny w całym Kościele katolickim, a nawet szerzej – w całym światowym chrześcijaństwie. Jakże ważne jest, aby nasza kapłań-

ska posługa towarzyszyła członkom tych ruchów, byśmy z jednej strony byli przy nich całkiem po prostu obecni, a z drugiej strony – prowadzili, krzepili i zachęcali. Jesteśmy przecież pasterzami, a pasterz prowadzi owce Pana Jezusa zgodnie z zamysłem Kościoła. Ileż środków zostawił nam Chrystus, abyśmy mogli wypełnić tę misję!

Najpierw więc, pogłębiona świadomość nieustannego działania Ducha Świętego pozwala nam na nowo odkryć moc Słowa Bożego. Liczne grupy biblijne, osobiste lectio divina, nowy styl przepowiadania wychodzący z biblijnych czytań niedzieli – to wszystko godne zauważenia i podkreślenia owoce poznawania Ducha Świętego w naszych czasach. Święty Jan Paweł II łączył niekiedy takie biblijne wersety w całe „łańcuchy” Bożych obietnic aktualnych dla naszego doświadczenia tu i teraz: „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze” (Ga 4,6), „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi (...). Sam Duch wspiera swoim świadectwem naszego ducha, że jesteście dziećmi Bożymi” (Rz 8,14.16) (por. List do kapłanów, 1998).

Ważną nowością jest też odkrywanie aktualności Dziejów Apostolskich. W czasach naszej formacji seminaryjnej poznawaliśmy wspaniałą modlitwę płynącą z Tradycji Kościoła: „Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twych wiernych i ogień Twojej miłości w nich zapal”. Także dziś wyznawajmy w ten sposób wiarę w nieustającą aktualność opisu dnia Pięćdziesiątnicy w Dziejach Apostolskich. Dane jest nam także na nowo wczuć się w poruszające nauczanie Ojców Kościoła, jak choćby św. Augustyna, który zachęcał, aby przez całe życie chrześcijańskie oczekiwać na nowe wylania Bożego Ducha. Tak pojęty chrzest w Duchu Świętym jest aktualną obietnicą dla każdego chrześcijanina. Nie jest jakimś powtórzeniem sakramentu chrztu, ale raczej jego głębszym przeżywaniem na każdy dzień: ku odnowieniu modlitwy, ku rozpaleniu miłości do Boga i gorliwszej służby braciom w Kościele. Papież Franciszek opisał go jako przyjęcie łaski stania się nowym człowiekiem (kazanie 3.07.2015). Jest więc darem potrzebnym także dla sługi ołtarza, jeśli chcemy być bliżej Bożego planu dla Kościoła: „Nie na próżno Duch Święty został obiecany nie tylko temu, kto Go nie ma, ale także temu, kto już Go ma: temu, co nie ma – aby miał, a temu, kto ma – aby miał w większej obfitości” (In Evangelium Ioannis).

O tym samym darze mówił kiedyś także papież Benedykt XVI: „Boży płomień, płomień Ducha Świętego, jest tym, który jak krzew gorejący płonie, ale się nie spala. Jest to ogień, który płonie, ale nie niszczy; który płonąc, raczej pozwala ukazać najlepszą i najprawdziwszą część człowieka” (kazanie 23.05.2010).

Odnowiona obecność Ducha Świętego rozpala serca miłością do Kościoła zarówno tego minionych wieków, jak i tego otaczającego nas dzisiaj. Ludzie otwarci na Bożego Ducha często są bardziej skłonni do zachwyty Tradycją Ojców Kościoła i do modlitewnej obecności wokół siebie braci i siostr w Chrystusie. Bywa, że w ten sposób odnawia się też zapał do charytatywnego służenia najbardziej potrzebującym, zgodnie ze słowami Pisma Świętego: „byśmy pamiętali o ubogich” (Ga 2,10). Miłość do wspólnoty uczniów Chrystusa niech wyrazi się w tym czasie szczególnie przez nasze kapłańskie zaangażowanie w przygotowanie duchowe do jesiennego synodu na temat młodych w Kościele. Zapisujmy w ten sposób jakby kolejne duchowe rozdziały Dziejów Apostolskich!

b. „Bóg nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju” (1 Kor 14,33)

Oprócz oczywistych błogosławieństw tego znaku czasu, jakim jest pogłębiająca się świadomość charyzmatycznego działania Ducha Świętego w Kościele, zauważamy jednak czasem niebezpieczeństwo naruszenia biblijnych proporcji. Ryzyko to dochodzi do głosu wtedy, gdy zamiast z harmonijną nauką całego Pisma Świętego zdarzy się taka fascynacja wybranymi fragmentami dotyczącymi charyzmatów, że zapomina się o pełni biblijnego nauczania. Wtedy zamiast prawidłowego życia duchem Pięćdziesiątnicy (gr. pentekoste) mamy do czynienia z jakąś jednostronną „pentekostalizacją” Kościoła w negatywnym tego słowa znaczeniu. Obraz kościelnej wspólnoty może zostać zniekształcony, jakby jedynym darem Pana Jezusa dla nas były niezwykle charyzmaty Ducha Świętego.

Ktoś może na przykład tak entuzjasmować się wersetami Pisma mówiącymi o uzdrowieniu, że zapomina o obowiązku weryfikacji ogłaszanych uzdrowień („Idź, pokaż się kapłanowi” – Mt 8,4). Może też stracić z pola widzenia realia życia: do losu człowieka należy często życie z różnymi chorobami i cierpieniami („Raduję się w cierpieniach za

was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” – Kol 1,24).

Ktoś inny może tak cenić nadzwyczajne charyzmaty, że słabo dostrzega porządek Kościoła ustanowiony przez samego Boga: „Ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów” (1 Kor 12,28). Apostoł Paweł był w takich sprawach bardzo stanowczy: „Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim” (1 Kor 14,37).

Innym zaś razem mogłoby się przydarzyć osłabienie nauczania o sakramentach i o moralnych zobowiązaniach chrześcijanina, a przecież „Wielu powie Mi w owym dniu: «Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?» Wtedy oświadczę im: «Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!»” (Mt 7,22–23).

Podobnie ważna jest świadomość działania złego ducha i aktywne przeciwstawianie się jego zakusom. Stąd wielka wdzięczność dla posługi naszych kapłanów egzorcystów. Pamiętamy jednak przy tym, że nasze główne kapłańskie orędzie dla chrześcijańskiego ludu brzmi: każdego ochrzczonego Chrystus „zbawił przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego” (Tt 3,5). Na tym koncentrujemy nasze pozytywne głoszenie.

Co robić, kiedy dostrzeżemy wymienione wyżej problemy? Pamiętajmy: z tego właśnie powodu Stolica Apostolska niejednokrotnie przypominała w różnych swoich dokumentach bibliijną naukę Kościoła co do charyzmatycznych darów i ich apostolickich owoców: „Sąd o ich autentyczności i o właściwym wprowadzeniu w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12 i 19–21)” (LG, 12). Jakże ważna jest tu rola kapłanów: to wy, bracia, wprowadzacie tę bibliijną zachętę w czyn, kiedy czuwacie nad kościelnymi ruchami w waszych parafiach, pomagacie im i zachęćcie kolejnych ludzi do zaangażowania w ich szeregach.

4. Pełnia darów Wieczernika: biblijna harmonia

W Wielki Czwartek Jezus Chrystus zaprasza nas do Wieczernika na nowo. To początek liturgicznej drogi Paschy, w której On sam chce odnowić w nas pełnię darów Wieczernika. Słowa Jego misji dla nas brzmią przecież: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (por. Mt 28,19–20). Wszystko, a nie tylko wybrane przez nas aspekty wiary. W tym „wszystkim” mieści się oczywiście na pierwszym miejscu dar Eucharystii i związanego z nim kapłaństwa służebnego, także dar pokoju i sakramentalnego odpuszczenia grzechów. Jest tam centralne miejsce dla Najświętszej Maryi Panny wraz z Jej nieustającą modlitwą wstawienniczą za Kościół, także za tych, którzy pełnią w Kościele posługę Apostołów i pasterzy, za kapłanów.

Kiedy Kościół pamięta o tym „wszystkim”, wtedy przychodzi ze swoją mocą Duch Święty. Jak słusznie mówi się ostatnio: Tradycja to przekazywanie ognia, a nie popiołów. Bez Ducha Świętego kościelne zwyczaje mogą zmieniać się w popiół bez zdolności rozpalania serc ludzkich. Tylko Duch Święty ma moc przemiany spisanych artykułów wiary w płomień duchowego życia. Duch Boży zstępujący w naszych czasach tak samo, jak na Kościół w Wieczerniku dwa tysiące lat temu ma moc rozpalic w naszych kapłańskich sercach żar Eucharystii, zapal do kapłaństwa, zachwyty obecnością Maryi, radosną wierność apostołowskiej Tradycji i współczesnej hierarchii, sakramentalną służbę ku odpuszczaniu grzechów i życie charyzmatycznymi darami duchowymi na co dzień.

Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu. Gdzie w Kościele na pierwszym miejscu jest wierność Pismu Świętemu przyjmowanemu w świetle Tradycji, tam wszystko jest na takim miejscu, jakie wyznaczył Jezus Chrystus – w mocy Ducha Świętego.

Na zakończenie przypominamy sobie z wdzięcznością słowa Apostoła o wielkim charyzmacie święceń kapłańskich, którego jesteśmy uczestnikami: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14) wraz z zachętą: „abyś rozpalil na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1,6).

Hasło duszpasterskiego programu „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” zachęca nas, byśmy jako kapłani coraz bardziej działali w namaszczeniu przez Ducha Świętego dla umacniania wspólnoty wiernych nam powierzonych. Narzędziem niech będzie codzienna ofiara z samego siebie, służba braciom i wierność otrzymanemu powołaniu. Otrzymawszy Ducha Pocieszyciela, bądźmy pocieszycielami wszystkich spotykanych na drodze życia.

W dzień kapłańskiego święta zechciejcie przyjąć Bracia serdeczne podziękowania za Wasz pasterski trud i za Wasze świadectwo chrześcijańskiego życia, prawdziwych ludzi Ducha Świętego!

W Wielki Czwartek Wieczernika Pańskiego wspólnie wzywajmy Bożej mocy tymi słowami:

*Duchu Święty, pomóż nam rozpalić kapłański charyzmat Boży,
który w nas jest przez sakramentalne nałożenie rąk w dniu święceń,
by Twoje Słowo przez nas głoszone było jak płomień,
by Twoje sakramenty, których jesteśmy szafarzami, udzielały życia,
byśmy służyli braciom i siostram w Kościele pełnym Twojej mocy.
Święta Maryjo, Matko Boża, Oblubienico Ducha Świętego,
uproś nam Bożego Ducha, Najwyższy Dar Bożej Miłości. Amen.*

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 378. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2018 r.

Za zgodność:
+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

W SŁUŻBIE BOGU I OJCZYŹNIE

List pasterski Episkopatu Polski
na 100-lecie Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego Jana Pawła II

2 kwietnia 2018

Uczestnicząc w celebracji Świętego Triduum Paschalnego – od wielkoczwartkowej Mszy Wieczery Pańskiej po wielkanocny poranek – wraz z całym Kościołem staliśmy się uczestnikami Jezusowej drogi, prowadzącej przez Mękę i Śmierć do Zmartwychwstania. Jest to kluczowy temat słowa Bożego, które słyszymy w dzisiejsze święto. Św. Piotr w dzień Pięćdziesiątnicy ogłasza, że ten sam Bóg, który „wskrzesił Jezusa, zerwawszy więzi śmierci” (Dz 2, 24), daje nam „poznać drogi życia”. Potwierdza to również psalmista, gdy woła do Boga: „cieszy się moje serce i dusza raduje, bo Ty ścieżkę życia mi ukazesz” (Ps 16, 5. 11). Rzeczywiście, tylko Pan ukazuje „ścieżkę życia”, a nawet sam staje się drogą, na której człowiek otrzymuje „pełnię Jego radości” (Ps 16, 11). W ewangelicznej relacji św. Mateusza ta „wielka radość” staje się udziałem kobiet, którym anioł oznajmia, że Jezus „zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28, 6), a one udają się w drogę, by z bojaźnią i wielką radością „oznajmić to Jego uczniom” (w. 8).

1. Z historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Dzisiejszy nasz list kierujemy do Was z okazji 100-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uczelni niezwykle zasłużonej w dziejach zwiastowania „drogi życia” w niepodległej Rzeczypospolitej, a przez wiele lat jedynej wszechnicy katolickiej od Łaby po Władystok. Idea powołania katolickiej szkoły wyższej w odradzającej się po zaborach Polsce zrodziła się w sercu ks. Idziego Radziszewskiego, pierwszego rektora KUL-u, a podjęta została i zrealizowana przez Episkopat Polski, obradujący w Warszawie w dniach 26 i 27 lipca 1918 roku. Zebra-

niu temu przewodniczył ówczesny nuncjusz apostolski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Na pierwszy rok studiów w 1918 roku przyjęto niespełna 400 studentów. Trzy lata później Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przekazał Uniwersytetowi budynek dzisiejszego Gmachu Głównego, Episkopat zaś podjął decyzję o systematycznym materialnym wspieraniu Uniwersytetu ze składek wiernych. Szybki naukowy i dydaktyczny rozwój Uczelni sprawił, że już w 1938 roku, na mocy specjalnej ustawy Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, KUL uzyskała pełne prawa państwowych szkół akademickich.

Wybuch II wojny światowej przerwał oficjalną działalność Uczelni. Nadal jednak starano się prowadzić zajęcia w ramach tajnych kompletów. W niedługim czasie jednak zostali aresztowani ksiądz rektor Antoni Szymański, a nadto biskup lubelski i zarazem pierwszy wielki kanclerz KUL Marian Fulman oraz liczni profesorowie i około 60 studentów. Część z nich rozstrzelano, część zginęła w więzieniach i obozach. Pomimo wielkich strat wojennych, już w listopadzie 1944 roku na Uniwersytecie zainaugurowano nowy rok akademicki. Tym samym KUL rozpoczął swoją działalność jako pierwszy uniwersytet w powojennej Polsce.

W okresie PRL Uniwersytet był zaledwie tolerowany przez władze komunistyczne, doświadczając wciąż ograniczeń, a niekiedy otwartego prześladowania. Szczególnym przykładem represji stało się kilkuletnie uwięzienie rektora ks. Antoniego Słomkowskiego, zwanego „drugim założycielem KUL-u”. Dzięki nieugiętej postawie wspólnoty akademickiej Uczelnia zachowała jednak swoją katolicką tożsamość i wewnętrzną wolność, trwając w wierności prawdzie, wierze katolickiej i patriotyzmowi. Dlatego na KUL chętnie przybywała ideowa młodzież z całego kraju, a miejsce pracy znajdowali tu wybitni profesorowie, usuwani z innych uczelni z racji poglądów i niezłomnej postawy moralnej. W 1954 roku do grona nauczycieli akademickich KUL dołączył ks. Karol Wojtyła, który przez 24 lata, aż do wyboru na Stolicę Piotrową, był na lubelskiej Uczelni profesorem etyki. Wielkim przyjacielem i i protektorem Uniwersytetu stał się także kard. Stefan Wyszyński, najpierw w latach 1946-1948 jako biskup lubelski i wielki kanclerz KUL, a potem jako prymas Polski.

Pomny swoich heroicznym dziejów, KUL dynamicznie rozwija się po 1989 roku. Wzrosła liczba studentów, otworzono nowe kierunki

kształcenia, rozbudowano gmachy, powołano do życia ośrodki zamiejscowe i poszerzono współpracę międzynarodową. Dzisiaj na ośmiu wydziałach Uczelni studiuje blisko 12 000 studentów i doktorantów, wśród których jest prawie 700 obcokrajowców, pochodzących z ponad 40 krajów świata.

2. Tożsamość i misja Uniwersytetu

Od samego początku Katolicki Uniwersytet Lubelski za dewizę przyjął słowa *Deo et Patriae* – „Bogu i Ojczyźnie”. Wierność tej dewizie oznacza, że samo nabywanie przez studentów wiedzy i umiejętności, koniecznych do podjęcia obowiązków publicznych czy zawodowych, jest niewystarczające. Dlatego Uczelnia za swoje podstawowe zadanie uznaje zgłębianie „wszystkich aspektów prawdy w ich istotowej więzi z Prawdą najwyższą, którą jest Bóg” (Jan Paweł II, *Ex corde Ecclesiae* 5). W ten sposób KUL wraz z całym Kościołem bierze udział, według słów św. Jana Pawła II, w zasadniczym „sporze o człowieka”, jaki ma miejsce we współczesnej kulturze. Głosząc prymat Boga, głosi zarazem godność osoby ludzkiej i autentycznej wolności. W 1988 roku kardynał Joseph Ratzinger, przyjmując doktorat *honoris causa* KUL, podkreślał, że „mowa o Bogu należy do mowy o człowieku, stąd należy ona także do posłannictwa uniwersytetu”.

O znaczeniu Uniwersytetu dla polskiej i chrześcijańskiej kultury świadczą jego wielkie projekty badawcze i wydawnicze: 20-tomowa „Encyklopedia katolicka”, nadal realizowana edycja krytyczna dzieł wszystkich Cypriana Norwida oraz polskie wydanie *Opera omnia* Josepha Ratzingera / Benedykta XVI. Wielkie znaczenie mają także odbywane co 4 lata na KUL-u Kongresy Kultury Chrześcijańskiej.

W ciągu swojej stułetniej historii Uniwersytet wykształcił ponad 110 tysięcy absolwentów, do aktywnej obecności w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Wielu z nich przyczyniło się do budowania wolnej Polski, angażując się w działania opozycji demokratycznej w czasach PRL. Dziś działają w różnych przestrzeniach, często pełnią ważne role społeczne, zajmują odpowiedzialne i eksponowane stanowiska, współtworzą naukę i kulturę. Dobrze wykształceni i uformowani w duchu chrześcijańskim służą oni Ojczyźnie w duchu odpowiedzialności społecznej, o której niedawno mówił papież Franciszek

do przedstawicieli uniwersytetów katolickich z całego świata (Rzym, 4.11.2017 roku). Należy też pamiętać o całych pokoleniach polskich biskupów, którzy na KUL-u studiowali i wykładali. Wielka rzesza księży, sióstr i zakonników, uzyskawszy na Uniwersytecie naukowe stopnie i tytuły, zasilili kadry nauczycielskie i wychowawcze w seminariach duchownych, sądach biskupich i wielu ośrodkach akademickich i formacyjnych. Jubileusz jest okazją do spotkania wszystkich osób związanych z uniwersytetem podczas Światowego Zjazdu Absolwentów KUL, który odbędzie się w czerwcu tego roku w Lublinie.

Cierpliwa i wierna praca uczelniana w duchu służby Bogu i Ojczyźnie, zawiera w sobie jeszcze jeden rys – wychowanie do świętości. Uczył o tym Papież-Polak, nazywając świętość „wysoką miarą» zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (Novo millennio ineunte 31). Dziękujemy dziś Panu Bogu, że Katolicki Uniwersytet Lubelski w swej stuletniej historii stał się miejscem dojrzenia do świętości licznych członków tej akademickiej wspólnoty. Należeli do niej i św. Jan Paweł II, i bł. bp Władysław Goral oraz inni męczennicy II wojny światowej, i wreszcie bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Jej członkami byli również kandydaci na ołtarze – słudzy Boży: Prymas Stefan Wyszyński, rektorzy ks. Wincenty Granat i o. Jacek Woroniecki oraz założyciel Ruchu Światło-Życie ks. Franciszek Blachnicki.

3. W duchu wdzięczności i zawierzenia

Jako Pasterze Kościoła w Polsce chcemy wyrazić szczególną wdzięczność wszystkim rektorom, profesorom, innym pracownikom oraz absolwentom KUL-u, którzy przez lata zabiegali o dojrzały kształt naukowy i wychowawczy Uniwersytetu, o jego wierność Bożej prawdzie i najszczytniejszym tradycjom naszego narodu. Dziękujemy wszystkim wiernym w kraju i na obczyźnie, którzy od początku istnienia Uniwersytetu hojnie wspierali go duchowo i materialnie, również w ramach Towarzystwa Przyjaciół KUL. Zawierzamy Katolicki Uniwersytet Lubelski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, które patronuje tej Uczelni. Prosimy o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę Stolicę Mądrości. Czynimy swoimi słowa życzeń, które skierował do wspólnoty swojej Uczelni św. Jan Paweł II, gdy nawiedził KUL 9 czerwca 1987 roku:

„Uniwersytecie, służ prawdzie! Jeśli służysz prawdzie, służysz wolności, wyzwaniu człowieka i narodu, służysz życiu!”

Radując się ze Zmartwychwstania Chrystusa, całej Wspólnocie Uniwersyteckiej i wszystkim wiernym Kościoła w Polsce udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 378. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, w dniu 14 marca 2018 roku

List należy odczytać w Poniedziałek Wielkanocny, 2 kwietnia 2018 r., podczas wszystkich Mszy Świętych.

Za zgodność:
+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

4

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH DO POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

z okazji uroczystości NMP Królowej Polski
i 100. rocznicy odzyskania niepodległości
przez Polskę

3 maja 2018

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, obchodzona 3 maja, jest wyrazem wiary narodu polskiego w opiekę Bożą, jakiej doświadczał i doświadcza za pośrednictwem Matki Jezusa. Prefacja na uroczystość NMP Królowej Polski opisuje rolę Maryi w dziejach

naszej Ojczyzny w następujących słowach: *Wyniesiona do niebieskiej chwały otacza macierzyńską miłością Naród, który Ją wybrał na swoją Królową, broni go w niebezpieczeństwach, udziela mu pociechy w utrapieniach i wspiera go w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański.*

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski została ustanowiona na prośbę biskupów polskich po odzyskaniu niepodległości przez naszą Ojczyznę w 1918 roku, jednakże oficjalnie jest obchodzona od 1923 roku. Każdego roku, 3 maja, w sposób uroczysty okazujemy wdzięczność Maryi za Jej macierzyńską obecność i miłość w dziejach naszego narodu, a także zawieramy Jej opiece Polskę oraz Polonię i Polaków żyjących poza granicami naszego kraju.

Dlatego z okazji uroczystości Matki Bożej Królowej Polski, przypadającej w tak wyjątkowym czasie, jakim jest 100. rocznica odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę, kierujemy do Was, Kochani Rodacy, słowo serdecznego pozdrowienia i zapewnienia o duchowej bliskości z Wami Kościoła w Polsce.

Widzialnym i stałym znakiem tej łączności jest posługa duszpasterska ponad dwóch tysięcy kapłanów i siostr zakonnych w ośrodkach polonijnych na wszystkich kontynentach. Przekazujemy Wam, drodzy Księża, Ojcowie, Bracia i Siostry zakonne, wyrazy głębokiej wdzięczności i uznania za oddaną dla Polonii pracę duszpasterską. Z gorącym podziękowaniem zwracamy się do tych wszystkich, którzy współpracują z Wami w przestrzeni liturgicznej, edukacyjnej, kulturalnej i charytatywnej. Dziękujemy Wam za dbałość o zachowanie i pogłębianie tożsamości chrześcijańskiej i polskiej wśród naszych rodaków.

Drodzy Bracia i Siostry!

W historii polskiej emigracji wielką rolę odegrał kult cudownego obrazu Jasnogórskiej Pani i Królowej. Z tym wizerunkiem nasi rodacy udawali się w dalekie strony. W tej drodzej sercu Ikonie zabierali ze sobą ukochaną Polskę i wszystkich sobie bliskich. W obecności miłującego i zatroskanego spojrzenia Królowej Polski odnajdowali siły duchowe i fizyczne do pokonania przeciwności oraz motywację do wytrwania w wierze i miłości do Boga i człowieka. Wpatrywali się w obraz

Czarnej Madonny, która prawą ręką wskazuje na Jezusa. Gest ten jest zaproszeniem dla nas wszystkich do pogłębienia więzi z Jezusem, bez którego, jak sam mówił, nic nie możemy uczynić (por. J 15, 5)!

Odpowiadając na apel Maryi, zbliżajcie się do Jezusa i trwajcie z Nim w przyjacielskiej zażyłości przez osobistą i odmawianą w rodzinie modlitwę, przez lekturę i uważne słuchanie słowa Bożego, przez sakramenty święte, szczególnie systematyczną spowiedź i regularne uczęszczanie na Mszę świętą. Kierując się wiarą, korzystajcie również z możliwości uczestniczenia w Eucharystii sprawowanej w języku Waszego miejsca zamieszkania. Stosunkowo nawet liczna grupa polskich księży pracujących w środowiskach polonijnych nie jest bowiem w stanie dotrzeć w dogodnym czasie do każdego miejsca, gdzie znajdują się Polacy.

Trwając w bliskiej relacji z Jezusem, stawajcie się Jego świadkami dla innych, w tym i naszych rodaków, którzy mimo deklarowanej wiary zapominają o Bogu i żyją poza wspólnotą Kościoła. Zachęcajcie ich do przybliżenia się do Jezusa przykładem własnego życia korespondującego z wyznawaną wiarą. To świadectwo będzie też wpływało pozytywnie na wierzących z innych grup narodowościowych, zwłaszcza należących do wspólnot Kościoła lokalnego.

Biskupi z innych krajów liczą na tego rodzaju pomoc ze strony katolików z Polski. W poczuciu jedności wiary i odpowiedzialności za Kościół podejmujcie starania, by utrzymywać dobre i regularne kontakty z katolikami innych narodowości. Jako przedstawiciele Kościoła w Polsce, składamy gorące podziękowanie biskupom Kościołów lokalnych za otwartość i zrozumienie religijnych potrzeb naszych rodaków, za udostępnienie miejsc do kultu i katechizacji oraz zapewnienie warunków do prowadzenia duszpasterstwa polskojęzycznego!

Kochani Rodacy!

Ważnym sposobem przybliżania się do Jezusa jest miłość bliźniego. Dlatego kierujcie się przykazaniem miłości, zaczynając od troski o dobro Waszych najbliższych. Podtrzymujcie i pogłębiajcie Wasze relacje małżeńskie i rodzinne starając się o mądre i oparte na nauczaniu Jezusa wychowanie Waszych dzieci. Dbajcie o ich systematyczną

katechizację. Niech dążenie do osiągnięcia lepszego bytu materialnego nie zasłania Wam o wiele ważniejszych potrzeb małżonków i dzieci, jakimi są bliskość fizyczna i duchowa, wspólnie spędzony czas, wspólne dzielenie trudów i radości życia, wzajemne okazywanie zainteresowania i pomocy. Zachowujcie trzeźwość i unikajcie za wszelką cenę ryzyka rozerwania małżeńskich i rodzinnych więzi. Dokładajcie starań, by Wasza miłość naznaczona była błogosławieństwem i obecnością Jezusa!

Prosimy Was, abyście byli solidarni z naszymi rodakami, zmagającymi się z ciężarem choroby, samotności, ubóstwa i bezdomności. W środowiskach polonijnych i we współpracy z lokalnymi instytucjami starajcie się wypracować metody systematycznej i skutecznej pomocy.

Przykazanie miłości pozostawione nam przez Jezusa obejmuje nie tylko osoby z naszego bezpośredniego otoczenia. Wykracza poza granice rodziny związanej ze sobą więzami krwi i obejmuje także tę rodzinę, którą nazywamy Ojczyzną. Z niej wyrasta, niczym drzewo z korzenia, nasza tożsamość. Obchodząc 100. rocznicę odzyskania niepodległości, pragniemy pamięcią i modlitwą ogarnąć wszystkich, którzy żyjąc z daleka od rodzinnego kraju budowali niepodległość Polski. Z wdzięcznością wspominamy rodaków, którzy zarówno marzenie o wolnej Ojczyźnie, jak i narodowe tradycje przekazali kolejnym pokoleniom przez świadectwo życia, a także przez literaturę, muzykę i sztukę. W ten sposób Polonia przyczyniła się w znacznym stopniu najpierw do odzyskania niepodległości przez Polskę, a następnie – mimo zniewolenia przez totalitarne systemy nazizmu i komunizmu – do zachowania duchowej wolności Polaków.

Z wielkim uznaniem myślimy o naszych rodakach za wschodnią granicą, których troska o zachowanie religijnej i narodowej tożsamości graniczyła z heroizmem i nierzadko wiązała się z oddaniem życia. Pamięć o nich, okazywanie im duchowego i materialnego wsparcia, to nasz zbiorowy obowiązek!

Dziękując Bogu za dar niepodległości, uświadamiamy sobie powinność uszanowania i przekazania kolejnym pokoleniom dziedzictwa, z którego wyrastamy. Mówił o tym wielokrotnie św. Jan Paweł II – „proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością” (Kraków, 9 czerwca

1979). „Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekazcie przyszłym pokoleniom!” (Gniezno, 3 czerwca 1979).

Jak to uczynić? Wskazówki znajdziemy między innymi w liście Juliana Ursyna Niemcewicza, skierowanym do Polonii Amerykańskiej 200 lat temu: „*Niezbadany wyrok Opatrzności polecił nam szukać swej siedziby. Pozwólcie, że dam wam kilka rad, jako pochodzących od starca, który zna kraj i czerpie z doświadczenia. Zaczynajcie wszystko z Bogiem. Zanim będziecie mogli zbudować kościół módlcie się w cieniu drzew o uwolnienie naszej ojczyzny spod jarzma, za naszych braci pozostających w niej i za tych także, którzy są rozproszeni po całej ziemi (...) Bądźcie pracownicy i zachowujcie się tak, by zaskarbić sobie szacunek i miłość obywateli i zapewnić sobie niezależny byt. Żadna społeczność nie może żyć bez organizacji. Wybierzcie z pomiędzy siebie takich, którzy zasługują i mają zdolności, by być opiekunami waszej osady. Braterska zgoda i jedność celu są jak najpotrzebniejsze w początkach, które będą ciężkie (...) Nie ustępujcie przed trudnościami (...) Pamiętajcie, że jesteśmy wszyscy wśród obcych, którzy z czynów naszych będą sądzili cały naród Polski. Jak świętym jest nasz obowiązek zachowania honoru Polski, naszego dobrego imienia od najmniejszej skazy! Zachowujcie język naszych ojców jako obronę naszej narodowości”.*

Bracia i Siostry!

Słowa polskiego emigranta, mimo upływu czasu, pozostają aktualne do dzisiaj. Wzorem tych, którzy Was poprzedzili na emigracyjnych drogach, pielęgnujcie miłość i przywiązanie do Ojczyzny. Wspierajcie placówki szkolne i edukacyjne, by jak najlepiej przekazywały znajomość języka polskiego i historii. W dostępny dla Was sposób promujcie polską kulturę i brońcie dobrego imienia Polski. Nawiazuje się na płaszczyźnie osobistej i instytucjonalnej kontakty z naszą Ojczyzną. Szanujcie też kraj, który Was przyjął, dał pracę i możliwość rozwoju. Dojrzały patriotyzm nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem i zamykaniem się na inne kultury i tradycje. Z drugiej jednak strony nie ma nic wspólnego z coraz bardziej dziś modnym internacjionali-

zmem, zamazującym różnice między poszczególnymi narodami. Dowodem patriotyzmu jest również gotowość do pojednania i współpracy w środowiskach polonijnych, pomimo różnic ideowych, politycznych, historycznych czy osobowościowych. Działanie na rzecz zgody kładziemy na sercu zwłaszcza tych, którzy przewodzą i angażują się w polonijnych instytucjach i stowarzyszeniach.

Umilowani!

Ks. Piotr Skarga głosił, że „*kto służy Ojczyźnie, sobie służy*”. Dla osób wierzących konkretnym przejawem tej służby jest między innymi modlitwa. Prosimy więc, byście indywidualnie i we wspólnocie Kościoła modlili się za Polskę, za rządzących i za cały nasz polski naród. Nie przestawajcie z głębi serc zanosić błagań do Boga przez wstawiennictwo Maryi Królowej Polski: „Miej w opiece naród cały, który żyje dla twej chwały; niech rozwija się wspaniały”.

Z wiarą w dalsze wstawiennictwo Maryi składamy losy naszego narodu, w tym Waszą teraźniejszość i przyszłość, w Jej macierzyńskie dłonie. Niech przytuli Was, jak Jezusa, do swojego matczynego i kochającego serca.

Do tych życzeń dołączamy modlitwę i pasterskie błogosławieństwo. Kreślimy znak krzyża nad każdym z Was z intencją, byście trwali w Jezusie jak winne latorośle w winnym krzewie (por. J 15, 1-11), zjednoczeni z Nim i ze sobą nawzajem tą samą wiarą i miłością!

Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec, i Syn, i Duch Święty!

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 378. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2018 r.

Za zgodność:
+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

PODRĘCZNIK OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W KOŚCIELE KATOLICKIM

Komentarze, odpowiedzi, wzory
dla administratorów danych osobowych
publicznych kościelnych osób prawnych
(głównie parafii) opracowane przez
Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

wersja 1

18 maja 2018

Informacja

Jest to pierwsza wersja podręcznika. Planowane są jego modyfikacje i uzupełnienia. Zmiany, o których jest mowa, będą wynikały głównie ze zmian stanu prawnego, czyli np. wejścia w życie polskich ustaw z zakresu ochrony danych osobowych oraz będą stanowiły odpowiedź na pojawiające się problemy interpretacyjne lub nowe sytuacje prawne.

W razie uwag, pytań lub wątpliwości proszę o kontakt z KIOD najlepiej poprzez Inspektorów Ochrony Danych ustanowionych w diecezjach. Dane adresowe KIOD znajdują się na stronie: www.kiod.episkopat.pl.

Użyte skróty

1. RODO – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (Dz.Urz.UE.L Nr 119, str. 1),

2. Dekret – Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r., podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie, na podstawie kan. 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w związku z art. 18 Sta-

tutu KEP, po uzyskaniu specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r.

3. KPK z 1983 r. – Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.

1. Terminy załatwienia sprawy przez administratora

Komentarz – terminy wynikające z prawa kanonicznego

Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. z reguły nie określa terminów, w których administrator ma dokonać czynności. Jednakże z uwagi na to, iż Dekret uszczegóławia przepisy KPK z 1983 r. i uaktualnienia przepisy prawa partykularnego, należy *per analogiam* przyjąć, że nieokreślone terminy wynoszą 3 miesiące od daty wpłynięcia pisma (*vide* kan. 57 KPK z 1983 r.).

Art. 11 Dekretu: Prawo do informacji o przetwarzaniu danych

Żądanie informacji o przetwarzaniu danych – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Żądanie informacji o zabezpieczeniach, gdy dane są przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium RP – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Żądanie dostarczenia kopii danych podlegających przetwarzaniu – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Żądanie otrzymania certyfikatów, wyciągów, świadectw, w postaci kopii lub dokumentu autentycznego – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Art. 12 Dekretu: Prawo do żądania sprostowania danych

Żądanie sprostowania danych:

- a. sprostowanie ma nastąpić niezwłocznie,
- b. informacja o sprostowaniu lub odmowa sprostowania – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Art. 13 Dekretu: Prawo do żądania dokonania adnotacji
i uzupełnienia danych

Żądanie dokonania adnotacji i uzupełnienia danych:

- a. dokonanie adnotacji – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące,
- b. odrzucenie wniosku – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Art. 14 Dekretu: Prawo do żądania usunięcia danych

Żądanie usunięcia danych:

- a. usunięcie – bez zbędnej zwłoki,
- b. odmowa usunięcia – brak szczegółowego uregulowania, przepisy ogólne – 3 miesiące.

Art. 15 Dekretu: Prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych

Żądanie ograniczenia przetwarzania danych – brak szczegółowego uregulowania; powinno być to jednak zrobione niezwłocznie.

2. Forma przedstawiania żądań wobec administratora

Komentarz – forma żądań

Zgodnie z Dekretem: 1) żądanie sprostowania danych i 2) żądanie dokonania adnotacji lub uzupełnienia danych muszą być złożone na piśmie osobiście lub przez pełnomocnika. „Na piśmie” oznacza, że pod dokumentem sporządzonym w dowolnej formie (pisemnie, maszynowo, itd.) musi być złożony własnoręczny podpis. Żądanie nie może więc być zgłoszone np. w rozmowie, przez telefon, sms, e-mail. Formę pisemną wypełniają także inne formy oświadczeń woli znane z kodeksu cywilnego takie jak np. akt notarialny. Pełnomocnik ma obowiązek wykazać swoje umocowanie pełnomocnictwem w formie pisemnej z podpisem mocodawcy.

Dekret nie stanowi wprost o formie żądania usunięcia danych. Jednakże należy uznać, że żądanie to, jako najdalej idące i niosące poważne konsekwencje musi być składane wyłącznie formie pisemnej. Także i wszystkie inne normy podane powyżej muszą być zachowane w przypadku tego typu żądania.

Natomiast żądanie ograniczenia przetwarzania danych może być zgłoszone administratorowi w formie dowolnej.

3. Prośba o wykreślenie z księgi chrztu np. po apostazji

Komentarz – ograniczenie „prawa do zapomnienia”

Prawo do żądania usunięcia danych, czyli tak zwane „prawo do zapomnienia” nie miało na gruncie poprzedniego stanu prawnego i nie będzie miało także po wejściu w życie RODO pełnego zastosowania do działalności wewnętrznej, czyli statutowej Kościoła. Prawo to – zgodnie z regulacjami zawartymi w RODO w stosunku do Kościołów i innych związków wyznaniowych – zostało wyłączone przez Dekret. Oczywiście, prawo do żądania usunięcia danych przysługuje, lecz nie w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby, np. przyjętej profesji zakonnej.

Ograniczenie „prawa do zapomnienia” wynika z racji teologicznych, np. z niezniszczalnego charakteru chrztu świętego (kan. 849) prawa bezwzględnie stosowalnego w Kościele. Takie rozwiązanie prawne szanujące niezależność i autonomię Kościoła w sprawach religijnych jest zgodne z prawem polskim np. Konstytucją i Konkordatem oraz prawem unijnym – np. Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jednakże tego typu żądanie o usunięcie danych osobowych, mimo jego niedopuszczalności na mocy art. 14 ust. 4 Dekretu, powinno zostać odnotowane w zbiorze (np. księdze chrztów), co zobowiązuje administratora do niewykorzystywania danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca, którym najczęściej jest biskup diecezjalny.

Odpowiedź

W nawiązaniu do prośby o usunięcie danych dotyczących chrztu świętego uprzejmie informuję, że zgodnie z art. 14 ust. 4 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. prawo do żądania usunięcia danych nie przysługuje w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby.

Jednocześnie informuję, że Pani/Pana wniosek został odnotowany w zbiorze, tj. księdze chrztów, co zobowiązuje administratora danych do niewykorzystywania Pani/Pana danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu, jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

4. Odpowiedź na prośbę o informację na temat danych posiadanych przez parafię

Komentarz – prawo do informacji

Zgodnie z art. 11 Dekretu osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są jej dane osobowe, a jeżeli ma to miejsce, jest uprawniona do m.in. otrzymania szeregu informacji. Administrator ma także obowiązek, na żądanie osoby, której dane dotyczą, dostarczyć jej bezpłatnie kopię danych podlegających przetwarzaniu. Za wystawienie kolejnych kopii danych czy danych w postaci wyciągu, świadectwa lub dokumentu autentycznego można pobrać opłatę w rozsądnej wysokości wynikającej z kosztów administracyjnych.

Odpowiedź

Informuję, że parafia przetwarza Pani/Pana dane osobowe. Zgodnie z art. 11 ust. 1 Dekretu podaję następujące informacje dotyczące Pani/Pana danych osobowych:

- 1) cele przetwarzania: *zgodnie z prawem kanoniczym, prowadzenie ewidencji parafian i byłych parafian, prowadzenie ksiąg metrykalnych i innych rejestrów (dokumentacji) związanych z udzielaniem sakramentów i sakramentaliów oraz związanych ze stanem kanonicznym, wydawanie wypisów z rejestrów parafialnych, a także inne, jeżeli w danej sytuacji ma to miejsce, np. informacje o autorstwie artykułów w gazecie parafialnej, przynależność do danej grupy parafialnej itp.*

- 2) kategorie danych osobowych: *imię nazwisko, data urodzenia, wyznanie, adres oraz inne,*
- 3) informacje o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione: *inne instytucje kościelne zgodnie z prawem kanonicznym lub na Pani/Pana prośbę,*
- 4) w miarę możliwości planowany okres przechowywania danych osobowych, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu: *zgodnie z prawem kanonicznym,*
- 5) informacje o prawie do żądania od administratora sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych, zgodnie z Dekretem: *informuję, iż ma Pani/Pan prawo do: 1) żądania od administratora: sprostowania danych w przypadkach określonych w art. 12 Dekretu, 2) usunięcia danych nie dotyczących udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszących się do kanonicznego statusu – w przypadkach określonych w art. 14 Dekretu, 3) ograniczenia przetwarzania danych w przypadkach określonych w art. 15 Dekretu,*
- 6) jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – informacje o ich źródle: *informacje te zostały przekazane przez Pani/Pana rodziców.*

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu, jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

5. Odpowiedź na pytanie o to, które dane osobowe mogą zostać usunięte ze zbiorów parafii

Odpowiedź

Odpowiadając na Pani/Pana pytanie o to, które z danych osobowych podlegają usunięciu z rejestrów kościelnych, uprzejmie informuję, że tę kwestię reguluje Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. w art. 14 ust. 4 stanowiąc, że prawo do żądania usunięcia danych nie przysługuje w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów

bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby. *A contrario* pozostałe dane mogą być usunięte na żądanie zainteresowanej osoby pod warunkiem, że nie są już niezbędne 1) do korzystania z prawa do swobody wypowiedzi i wolności informacji; 2) do wywiązania się z obowiązku prawnego wymagającego przetwarzania lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi; 3) do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo do żądania usunięcia danych, uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania; 4) do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń (art. 14 ust. 3 Dekretu).

6. Odpowiedź na pytanie o to, dlaczego Kościół nie stosuje RODO?

Odpowiedź

W działaniach statutowych Kościoła katolickiego jest wyłączony spod regulacji RODO na podstawie art. 91 RODO. Artykuł ten stanowi, że jeżeli w dniu wejścia w życie RODO Kościoły i inne związki wyznaniowe stosują szczegółowe zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem, zasady takie mogą być nadal stosowane, pod warunkiem że zostaną dostosowane do wskazanego rozporządzenia. Kościół miał własny system ochrony danych, który obecnie dostosował do RODO. Podstawę tego systemu stanowi Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. i Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski, w dniu 13 marca 2018 r. oraz inne regulacje prawa partykularnego, czyli zazwyczaj prawa diecezjalnego.

Jedynie w sferze pozakościelnej prowadzonej przez Kościół, np. gospodarczej, edukacyjno-wychowawczej czy innej kościelne osoby prawne stosują się do powszechnie obowiązujących w naszym kraju przepisów w tym i do RODO.

7. Odpowiedź na prośbę o podanie informacji zawartych w kartotece parafialnej

Komentarz – uwaga techniczna

Nie wolno oddać zainteresowanym kartoteki do osobistego przeglądania. Zawiera ona bowiem dane osobowe także innych osób (np. rodziny). W przypadkach żądania informacji o danych można zrobić wyciąg z kartoteki i przedstawić petentowi dane o nim z pominięciem danych innych osób (np. rodziny). Zainteresowani mają prawo sprostowania, uzupełnienia i usunięcia danych na zasadach ogólnych, co oznacza, że nie można usuwać danych związanych z sakramentami i stanem kanonicznym osoby.

Odpowiedź

Odpowiadając na prośbę o podanie informacji zawartych w kartotece parafialnej informuję, że na gruncie Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 parafia przetwarza Pani/Pana dane osobowe.

Zgodnie z art. 11 Dekretu podaję następujące informacje dotyczące Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych przez parafię:

- 1) cele przetwarzania: zgodnie z prawem kanonicznym, prowadzenie ewidencji parafian i byłych parafian, prowadzenie ksiąg metrykalnych i innych rejestrów (dokumentacji) związanych z udzielaniem sakramentów i sakramentaliów oraz związanych ze stanem kanonicznym, wydawanie wypisów z rejestrów parafialnych,
- 2) kategorie danych osobowych: imię nazwisko, data urodzenia, wyznanie, adres,
- 3) informacje o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione – inne instytucje kościelne zgodnie z prawem kanonicznym lub na Pani/Pana prośbę,
- 4) w miarę możliwości planowany okres przechowywania danych osobowych, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu – zgodnie z prawem kanonicznym.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma

Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

8. Odpowiedź na pytanie, dlaczego bez zgody upubliczniono dane osobowe, np. przy zapowiedziach przedmażeńskich

Odpowiedź

Na pytanie, dlaczego bez zgody upubliczniono Pani/Pana dane osobowe informuję, że administrator danych, czyli parafia ma prawo zamieszczać wszystkie te informacje, które wynikają z obowiązku kanonicznego parafii w formie przewidzianej przez prawo kanoniczne.

Zgodnie zaś z numerami 94 i 95 Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z dnia 5 września 1986, każde zamierzone małżeństwo należy podać do publicznej wiadomości, zaś jeżeli chodzi o sposób ogłaszania zapowiedzi, ustalono, że we wszystkich parafiach należy głosić zapowiedzi przez umieszczenie ich na piśmie w gablocie ogłoszeń parafialnych w ciągu 8 dni, tak by były tam uwidocznione przynajmniej przez 2 niedziele lub niedzielę i święto obowiązujące. Ten sam obowiązek można spełnić przez dwukrotne ogłoszenie ustne podczas liczniej uczęszczalnych nabożeństw parafialnych, w niedzielę lub święto obowiązujące.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

9. Odpowiedź na prośbę o udostępnienie ksiąg parafialnych do badań genealogicznych

Odpowiedź

Odpowiadając na prośbę o udostępnienie ksiąg parafialnych (np. *zmarłych*) do badań genealogicznych informuję, że Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Epi-

skopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. nakazuje ochronę danych osób zmarłych na tej samej zasadzie, co dane osobowe innych osób, dlatego nie jest możliwe udostępnienie całej księgi.

Możliwe jest jednak wydanie świadectw i kopii aktów chrztu i małżeństwa osób zmarłych oraz świadectwo i kopia aktu zgonu krewnym, spadkobiercom lub innym osobom, które wykażą interes prawny.

Gdy zaś chodzi o udostępnianie ksiąg parafialnych do celów badań naukowych, genealogicznych lub im podobnych, to ich przeglądanie i badanie w przedmiotowych celach wymaga zezwolenia proboszcza lub ordynariusza miejsca. Do wyżej wymienionych celów mogą być wykorzystywane księgi, zawierające dane dotyczące zdarzeń, które miały miejsce nie wcześniej niż: w przypadku księgi chrztów po 100 latach, małżeństw po 60 latach, zgonów po 50 latach, od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło sporządzenie aktu. Szczegółową procedurę może określać prawo partykularne (np. diecezji) lub, przy jego braku, przyjęta miejscowa praktyka.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Danych Osobowych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

10. Odpowiedź na żądanie o usunięcie danych

Odpowiedź odmowna nr 1

Odpowiadając na Pani/Pana żądanie skierowaną do administratora, czyli parafii o niezwłoczne usunięcie danych osobowych, informuję, że administrator nie ma obowiązku usunięcia tych danych, bowiem nie zachodzi żadna ze wskazanych w art. 14 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. okoliczności, którymi są:

- 1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;
- 2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;

3) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pana uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

Odpowiedź odmowna nr 2

Odpowiadając na Pani/Pana żądanie skierowane do administratora, czyli parafii o niezwłoczne usunięcie danych osobowych, informuję, że administrator nie ma obowiązku usunięcia tych danych. Zachodzi bowiem przesłanka wskazana w art. 14 ust. 2 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. okoliczności, a mianowicie przetwarzanie Pani/Pana danych jest niezbędne do (wybrać):

- 1) *korzystania z prawa do swobody wypowiedzi i wolności informacji;*
- 2) *wywiązania się z obowiązku prawnego wymagającego przetwarzania lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;*
- 3) *celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo, o którym mowa w ust. 1, uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania;*
- 4) *ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.*

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pana uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

Odpowiedź potwierdzająca usunięcie

Odpowiadając na Pani/Pana żądanie skierowane do administratora, czyli parafii o niezwłoczne usunięcie danych osobowych, informuję, że administrator zgodnie z art. 14 ust. 1 Dekretu ogólnego

go w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. usunął Pani/Pana dane. Przesłanką było to, że (wybrać):

- 1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;
- 2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;
- 3) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

Usunięte dane to (imię, nazwisko, inne),

Jednocześnie nie stwierdzam, aby zaistniała którakolwiek z przesłanek z art. 14 ust. 2 Dekretu wyłączających zastosowanie powyższych przesłanek.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu, jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

Odpowiedź częściowo odmowna nr 1

Odpowiadając na Pani/Pana żądanie skierowane do administratora, czyli parafii o niezwłoczne usunięcie danych osobowych, informuję, że administrator zgodnie z art. 14 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. usunął Pani/Pana następujące dane:

Przesłanką było to, że (wybrać):

- 1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;
- 2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;
- 3) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

W pozostałym zakresie informuję, że administrator nie ma obowiązku usunięcia następujących danych: Nie zachodzi bo-

wiem żadna ze wskazanych w art. 14 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. okoliczności, a mianowicie:

- 1) *dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;*
- 2) *osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;*
- 3) *dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.*

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

Odpowiedź częściowo odmowna nr 2

Odpowiadając na Pani/Pana żądanie skierowane do administratora, czyli parafii o niezwłoczne usunięcie danych osobowych, informuję, że administrator zgodnie z art. 14 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. usunął Pani/Pana następujące dane:

Przesłanką było to, że (wybrać):

- 1) *dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;*
- 2) *osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;*
- 3) *dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.*

W pozostałym zakresie informuję, że administrator nie ma obowiązku usunięcia następujących danych: Zachodzi bowiem przesłanka wskazana w art. 14 ust. 2 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu

Polski w dniu 13 marca 2018 r. okoliczności, a mianowicie przetwarzanie Pani/Pana danych jest niezbędne do (wybrać):

- 1) korzystania z prawa do swobody wypowiedzi i wolności informacji;
- 2) wywiązania się z obowiązku prawnego wymagającego przetwarzania lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;
- 3) celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo, o którym mowa w ust. 1, uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania;
- 4) ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.

Informuję także, że zgodnie z art. 41 Dekretu jeżeli Pani/Pan uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami Dekretu, ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych. Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl, www.kiod.episkopat.pl.

11. Odpowiedź na pytanie o wdrożone środki techniczne i organizacyjne w celu zabezpieczenia przetwarzania danych

Odpowiedź

Odpowiadając na Pani/Pana pytanie o wdrożone przez administratora, czyli parafię środki techniczne i organizacyjne w celu zabezpieczenia przetwarzania danych informuję, że zgodnie z art. 40 Dekretu w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydane-go przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. taką informację może uzyskać wyłącznie upoważniony do kontroli organ, którym jest biskup diecezjalny i Kościelny Inspektor Ochrony Danych. Niemniej informujemy, iż funkcjonują u administratora odpowiednie środki techniczne i organizacyjne zapewniające zgodność z prawem przetwarzania danych osobowych.

12. Klauzula informacyjna i wzór zgody na przetwarzanie danych osobowych

Komentarz – klauzula informacyjna

W przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą, administrator danych ma obowiązek przekazania tej osobie informacji, o których w art. 8 Dekretu. Może się to odbyć poprzez klauzulę informacyjną umieszczoną przed zgodą. Klauzuli informacyjnej nie trzeba stosować w przypadku, gdy osoba, której dane dotyczą, dysponuje już tymi informacjami.

Zamieszczony wzór klauzuli może być wykorzystany także przy innej podstawie zbierania danych niż zgoda, pod warunkiem zmiany informacji o podstawie przetwarzania i usunięciu pkt 10 z klauzuli.

Wzór klauzuli informacyjnej w przypadku zgody

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 8 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. (dalej: Dekret) informuję, że:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest
(nazwa parafii/innej kościelnej publicznej osoby prawnej, adres, dodatkowo należy podać dane proboszcza);
- 2) inspektorem ochrony danych w (nazwa parafii/innej kościelnej publicznej osoby prawnej) jest Pani/Pan (imię i nazwisko inspektora) (e-mail służbowy lub nr tel. służbowego) – gdy inspektor ochrony np. w diecezji został wyznaczony;
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu ,
- 4) podstawą przetwarzania tych danych jest Pani/Pana zgoda;
- 5) odbiorcą Pani/Pana danych osobowych jest , (kuria diecezjalna, można też wymienić kategorię odbiorców, o ile istnieje, np. parafie);
- 6) Pani/Pana dane osobowe (zaznaczyć właściwe) 1) nie będą przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 2) będą przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza

terytorium Rzeczypospolitej Polskiej Przekazywane dane będą odpowiednio zabezpieczone za pomocą:, (*określić sposób zabezpieczenia, np. przesłane przesyłką poleconą*). Może Pani/Pan uzyskać kopię danych osobowych przekazywanych do kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej poprzez, (*wskazać sposób uzyskania kopii danych lub miejsce udostępnienia danych*);

- 7) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres (*jeżeli nie ma możliwości wskazania okresu przechowywania, należy podać kryterium ustalania tego okresu*);
- 8) posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z Dekretem;
- 9) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych, gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy Dekretu;
- 10) podanie przez Pani/Pana danych osobowych jest dobrowolne, ale konieczne dla celów związanych z

Komentarz – zgoda osoby

Zgoda osoby, której dane dotyczą oznacza dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli, którym osoba, której dane dotyczą, w 1) formie oświadczenia lub 2) wyraźnego działania potwierdzającego, przyzwala na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych. Termin „w formie oświadczenia” oznacza każdą formę wyrażenia woli znaną z kodeksu cywilnego, np.: ustną, pisemną, dokumentową, elektroniczną. Termin „działanie potwierdzające”, czyli *per facta concludentia* oznacza zachowanie osoby, które jednoznacznie wskazuje, że wyraża zgodę na przetwarzanie danych. Akt wyrażenia zgody musi zostać udokumentowany przez administratora. To na nim spoczywa *onus probandi*, co z kolei oznacza, że najlepiej mieć oświadczenia na piśmie lub chociaż w formie dokumentowej znanej z kodeksu cywilnego, czyli np. e-mail czy sms. Prawo wymaga dodania klauzul informacyjnych w trakcie zbierania danych, czyli muszą być one umieszczone bezpośrednio w treści formularza lub do niego załączone.

Należy podkreślić, że zgoda osoby na zbieranie jej danych osobowych, w przypadku, gdy podstawą jest np. odpowiedni przepis prawa kanonicznego (chodzi o np. wpis w księdze chrztów czy małżeństw) nie jest potrzebna. Podstawą przetwarzania danych jest bowiem określony przepis prawa. Zbieranie zgody w takim przypadku może wprowadzić mylne przekonanie, że np. wpis w księdze parafialnej jest dobrowolny i istnieje podstawa do jego usunięcia w przypadku cofnięcia zgody.

Wzór zgody

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. (dalej: Dekret) oświadczam, iż wyrażam zgodę na przetwarzanie przez administratora, którym jest (*nazwa parafii/innej kościelnej publicznej osoby prawnej*) moich danych osobowych (*imię i nazwisko, gdy zainteresowany jest pełnoletni*) / danych osobowych (*imię i nazwisko zainteresowanego, gdy nie jest on pełnoletni*), którego jestem przedstawicielem ustawowym w celu (*albo w celach*) Powyższa zgoda została wyrażona dobrowolnie zgodnie z art. 5 pkt 7 Dekretu.

.....
(*miejsce, data i podpis zainteresowanego
albo jego przedstawiciela ustawowego*)

13. Zgłoszenie naruszenia ochrony danych osobowych

Komentarz – zgłoszenie naruszenia ochrony danych osobowych

W przypadku naruszenia ochrony danych osobowych, czyli naruszenia bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych, administrator bez zbędnej zwłoki – w miarę możliwości, nie później niż w terminie 72 godzin po stwierdzeniu naruszenia – zgłasza je Ko-

ścielnemu Inspektorowi Ochrony Danych. Jednakże obowiązek zgłoszenia nie powstaje, jeśli jest mało prawdopodobne, by naruszenie to skutkowało ryzykiem naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Tym samym do administratora należy ocena tego, czy zaistniała sytuacja objęła obowiązek zgłoszenia. Do zgłoszenia przekazanego po upływie 72 godzin dołącza się wyjaśnienie przyczyn opóźnienia.

Natomiast podmiot przetwarzający po stwierdzeniu naruszenia ochrony danych osobowych bez zbędnej zwłoki zgłasza je administratorowi. Oznacza to, że podmiot przetwarzający zgłasza administratorowi każde naruszenie. To do administratora należy ocena, czy dane naruszenie podlega obowiązkowi zgłoszenia Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych.

Zgłoszenie naruszenia ochrony danych osobowych Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych powinno być dokonane na formularzu i przesłane w formie pisemnej lub elektronicznej na adres e-mail KIOD lub poprzez formularz elektroniczny zamieszczony na stronie internetowej KIOD.

Dekret stanowi, że administrator dokumentuje wszelkie naruszenia ochrony danych osobowych, w tym okoliczności naruszenia ochrony danych osobowych, jego skutki oraz podjęte działania. Może odbywać się to poprzez prowadzenie Rejestru Naruszeń Ochrony Danych. Te spośród naruszeń, które nie zostały zgłoszone KIOD powinny zawierać dodatkowo dane jednoznacznie wskazujące, że zachodziło małe prawdopodobieństwo, by naruszenie to skutkowało ryzykiem naruszenia praw lub wolności osób fizycznych.

Wzór formularza zgłoszenia

ZGŁOSZENIE NARUSZENIA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH KOŚCIELNEMU INSPEKTOROWI OCHRONY DANYCH

1. Miejsce, data, godzina wypełniania zgłoszenia
2. Dane administratora (*nazwa oraz imię i nazwisko przedstawiciela*)
.
3. Dane Inspektora Ochrony Danych (*imię i nazwisko, w przypadku braku Inspektora Ochrony Danych wpisać „Nie dotyczy”*)
.

4. Dane kontaktowe innej osoby, od której można uzyskać więcej informacji (w przypadku braku innego punktu kontaktowego wpisać „Nie dotyczy”)
5. Data oraz godzina stwierdzenia naruszenia
6. Miejsce naruszenia
7. Data naruszenia lub czasookres naruszania
8. Ewentualne przyczyny opóźnienia zgłoszenia, tj. powyżej 72 h (w przypadku zgłoszenia w przewidzianym terminie należy wpisać „Nie dotyczy”)
9. Lokalizacja zdarzenia (adres, numer pokoju lub nazwa pomieszczenia, określenie komputerowego stanowiska roboczego, nazwa programu lub aplikacji, itp.)
10. Rodzaj naruszenia
11. Okoliczności towarzyszące naruszeniu
12. Kategorie lub (przybliżona) liczba osób, których dane dotyczą
13. Zakres danych lub kategorie i (przybliżona) liczba wpisów danych osobowych, których dotyczy naruszenie
14. Osoba lub jednostka odpowiedzialna za naruszenie
15. Wstępna ocena przyczyn wystąpienia naruszenia
16. Możliwe konsekwencje naruszenia ochrony danych osobowych
17. Opis zastosowanych środków zaradczych w celu zaradzenia naruszeniu ochrony danych osobowych, w tym w stosownych przypadkach opis środków w celu lub zminimalizowania jego ewentualnych negatywnych skutków
18. Rezultat działań lub środków zaradczych
19. Osoba odpowiedzialna za wdrożenie działań naprawczych
20. Opis proponowanych środków w celu zaradzenia naruszeniu ochrony danych osobowych, w tym w stosownych przypadkach opis środków w celu lub zminimalizowania jego ewentualnych negatywnych skutków
21. Czy poinformowano organy ścigania; jeżeli tak – data zawiadomienia

22. Czy poinformowano kompetentną władzę kościelną; jeżeli tak – data zawiadomienia
23. Czy zachodzi obowiązek poinformowania osoby/osób, których naruszenie dotyczy oraz sposób przekazania informacji wraz opisem zaleceń dla podmiotów danych

14. Powierzenie przetwarzania danych

Komentarz – powierzenie przetwarzania danych

Dekret w art. 19 nakazuje, aby „administrator”, czyli osoba prawna (np. parafia) w celu powierzenia przetwarzania danych „podmiotowi przetwarzającemu”, czyli np. osobie fizycznej lub osobie prawnej zawarła z nią umowę o przetwarzanie danych. W praktyce będzie to umowa pomiędzy parafią a podmiotem, który np. przechowuje dane ze strony internetowej parafii.

Nie ma potrzeby zawierania umowy pomiędzy parafią a wikariuszami, czy osobą pracującą w kancelarii na umowę o pracę, zlecenia, czy o dzieło. W tych przypadkach wskazane jest pisemne upoważnienie tych osób do przetwarzania danych. Osoby posiadające upoważnienie powinny być ujęte w Ewidencji Osób Upoważnionych do Przetwarzania Danych Osobowych.

Wzór umowy powierzenia

UMOWA POWIERZENIA PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

zawarta w dniu w pomiędzy Parafią pw. w reprezentowaną przez proboszcza (dalej: „Administrator”) a (dalej: „Podmiot przetwarzający” lub „Przetwarzający”) (dalej łącznie: „Strony”).

Mając na uwadze, że:

- 1) celem Umowy jest ustalenie warunków, na jakich Przetwarzający wykonuje operacje przetwarzania Danych Osobowych w imieniu Administratora;
- 2) Strony zawierając Umowę dążą do takiego uregulowania zasad przetwarzania Danych Osobowych, aby odpowiadały one w pełni przepisom prawa obowiązującego w Kościele katolickim, w szcze-

gólności przepisom Dekretu w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski, w dniu 13 marca 2018 r. (dalej: „Dekret”);

- 3) Strony zawierające Umowę dążą do takiego uregulowania zasad przetwarzania Danych Osobowych, aby spełniały one standardy ochrony Danych Osobowych przewidziane w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L 119, s. 1) (dalej: „RODO”).

Strony postanowiły zawrzeć Umowę o następującej treści:

1. Sposób wykonania Umowy w zakresie przetwarzania danych osobowych

- 1.1. Podmiot Przetwarzający zobowiązuje się, jeszcze przed przystąpieniem do przetwarzania danych osobowych do ich zabezpieczenia poprzez wdrożenie i utrzymywanie środków technicznych i organizacyjnych, o których mowa m.in. w art. 22 Dekretu odpowiednich do rodzaju przetwarzanych danych.
- 1.2. Podmiot Przetwarzający oświadcza, że dysponuje środkami umożliwiającymi prawidłowe przetwarzanie i zabezpieczenie danych osobowych, a jego system informatyczny zapewnia stopień bezpieczeństwa ochrony Danych Osobowych uwzględniający ryzyko naruszenia.

2. Opis Przetwarzania

- 2.1. Strony, w związku z art. 19 ust. 2 Dekretu zawierają umowę powierzenia dalej opisanych Danych Osobowych (w rozumieniu Dekretu i RODO), na podstawie której Administrator powierzy Przetwarzającemu przetwarzanie Danych Osobowych w zakresie określonym Umową.

2.2. Czas obowiązywania

Przetwarzanie będzie wykonywane w okresie od dnia do dnia (można określić poprzez: do końca umowy głównej, ale trzeba wskazać tę umowę główną – data i miejsce zawarcia, tytuł i numer jeżeli jest).

2.3. Charakter umowy

Umowa zostaje zawarta w celu wykonania umowy (o usługi serwerowe) z dnia

2.4. Cel przetwarzania

Celem przetwarzania jest.... (np. wypełnianie obowiązków administracyjnych administratora wynikających z prawa kanonicznego lub prawa polskiego)

2.5. Rodzaj danych Przetwarzanie obejmować będzie następujące rodzaje danych osobowych (dalej: „Dane Osobowe”):

Dane zwykłe:

- 1) imię i nazwisko,
- 2) numer ewidencyjny PESEL,
- 3) adres e-mail,
- 4) adres IP,
- 5) numery telefonów,
- 6) NIP,
- 7) seria i numer dokumentu tożsamości,
- 8) numer rachunku bankowego,
- 9)
- 10)

Dane wrażliwe (w rozumieniu art. 5 ust. 9 Dekretu):

- 11)
- 12)

Dane dzieci:

- 13)
- 14)

Dane nieustrukturyzowane:

- 15) kontent o potencjalnej i prawdopodobnej zawartości danych osobowych (wpisy, dokumenty tekstowe, obrazy, nagrania, filmy).

2.6. Kategorie osób

Przetwarzanie Danych Osobowych będzie dotyczyć następujących kategorii osób:

- 1) pracownicy kancelarii parafialnej Administratora,
- 2) osoby fizyczne z którymi Administrator wchodzi w relacje cywilno-prawne,
- 3) osoby, z którymi Administrator wchodzi w interakcje społeczne,
- 4) kontrahenci (*odbiorcy i dostawcy*) Administratora,
- 5) odbiorcy korespondencji elektronicznej Administratora,
- 6) wiernych należących do parafii zgodnie z kan. 515 i dalsze Kodeksu Prawa Kanonicznego
- 7)
- 8)

3. Podpowierzenie

3.1. Podpowierzenie. Przetwarzający może powierzyć konkretne operacje przetwarzania Danych Osobowych (dalej: „Podpowierzenie”) w drodze pisemnej umowy podpowierzenia (dalej: „Umowa Podpowierzenia”) innym podmiotom przetwarzającym (dalej: „Podprzetwarzający”), pod warunkiem uprzedniej zgody Administratora.

3.2. Zaakceptowani Podprzetwarzający. Lista Podprzetwarzających zaakceptowanych przez Administratora na dzień zawarcia Umowy, stanowi Załącznik nr 1 do Umowy – Lista Zaakceptowanych Podprzetwarzających.

3.3. Powierzenie przetwarzania Danych Osobowych Podprzetwarzającym wymaga uprzedniego zgłoszenia Administratorowi w celu umożliwienia wyrażenia zgody. Administrator musi wyrazić zgodę na piśmie. W przypadku Podpowierzenia Danych Osobowych Podprzetwarzającym określonym w Załączniku nr 1 należy jedynie poinformować Administratora przed pierwszą czynnością Podpowierzenia o tej czynności. W uzasadnionych Administrator może odmówić wyrażenia zgody względem powierzenia Danych Osobowych konkretnemu Podprzetwarzającemu. W razie odmowy wyrażenia zgody Przetwarzający nie ma prawa powierzyć Danych

Osobowych Podprzetwarzającemu. Jeżeli nastąpiło cofnięcie zgody dla aktualnego Podprzetwarzającego, musi niezwłocznie zakończyć Podpowierzenie temu Podprzetwarzającemu. Wątpliwości co do zasadności odmowy wyrażenia zgody i ewentualnych negatywnych konsekwencji Przetwarzający zgłosi Administratorowi w czasie umożliwiającym zapewnienie ciągłości przetwarzania.

3.4. Transfer obowiązków. Dokonując Podpowierzenia Przetwarzający ma obowiązek zobowiązać Podprzetwarzającego do realizacji wszystkich obowiązków Przetwarzającego wynikających z niniejszej Umowy powierzenia, z wyjątkiem tych, które nie mają zastosowania ze względu na naturę konkretnego Podpowierzenia.

3.5. Zobowiązanie względem Administratora. Przetwarzający ma obowiązek zapewnić, aby Podprzetwarzający złożył Administratorowi zobowiązanie do wykonania obowiązków, o których mowa w poprzednim ustępie. Może to zostać wykonane przez podpisanie stosownego oświadczenia adresowanego do Administratora wraz z podpisaniem Umowy Podpowierzenia, zawierającego listę obowiązków Podprzetwarzającego.

3.6. Przetwarzający nie ma prawa przekazać Podprzetwarzającemu całości wykonania Umowy.

4. Obowiązki Przetwarzającego

Przetwarzający ma następujące obowiązki:

4.1. Tajemnica Przetwarzający uzyskuje od osób, które zostały upoważnione do przetwarzania Danych w wykonaniu Umowy, udokumentowane zobowiązania do zachowania tajemnicy, ewentualnie upewnia się, że te osoby podlegają ustawowemu obowiązkowi zachowania tajemnicy.

4.2. Bezpieczeństwo Przetwarzający zapewnia ochronę Danych i podejmuje środki ochrony danych, o których mowa w art. 22 Dekretu oraz art. 32 RODO, zgodnie z dalszymi postanowieniami Umowy.

4.3. Podprzetwarzanie Przetwarzający przestrzega warunków korzystania z usług innego Przetwarzającego.

- 4.4. **Współpraca przy realizacji praw jednostki** Przetwarzający zobowiązuje się wobec Administratora do odpowiadania na żądania osoby, której dane dotyczą, w zakresie wykonywania praw określonych w rozdziale III Dekretu („Prawa jednostki”). Przetwarzający oświadcza, że zapewnia obsługę Praw jednostki w odniesieniu do powierzonych Danych. Szczegóły obsługi Praw jednostki zostaną pomiędzy Stronami uzgodnione. Strony ustaliły procedurę obsługi Praw jednostki odrębnym dokumentem.
- 4.5. **Wsparcie przy obowiązkach bezpieczeństwa** Przetwarzający współpracuje z Administratorem przy wykonywaniu przez Administratora obowiązków z obszaru ochrony danych osobowych, o których mowa w art. 22, 27–29 Dekretu (ochrona danych, zgłaszanie naruszeń, zawiadamianie osób, których dane dotyczą, zgłoszenie naruszenia ochrony danych osobowych Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych, ocena skutków dla ochrony danych, zgłoszenie naruszenia innym podmiotom).
- 4.6. **Legalność poleceń** Jeżeli Przetwarzający poweźmie wątpliwości, co do zgodności z prawem wydanych przez Administratora poleceń lub instrukcji, Przetwarzający natychmiast informuje Administratora o stwierdzonej wątpliwości (w sposób udokumentowany i z uzasadnieniem).
- 4.7. **Projektowanie prywatności** Planując dokonanie zmian w sposobie przetwarzania Danych, Przetwarzający ma obowiązek zastosować się do standardów przewidzianych w art. 25 ust. 1 RODO i ma obowiązek z wyprzedzeniem informować Administratora o planowanych zmianach w taki sposób i terminach, aby zapewnić Administratorowi realną możliwość reagowania, jeżeli planowane przez Przetwarzającego zmiany w opinii Administratora grożą uzgodnionemu poziomowi bezpieczeństwa Danych lub zwiększają ryzyko naruszenia praw lub wolności osób, wskutek przetwarzania Danych przez Przetwarzającego.
- 4.8. **Minimalizacja** Przetwarzający zobowiązuje się do ograniczenia dostępu do Danych Osobowych wyłącznie do osób,

których dostęp do Danych jest potrzebny dla realizacji Umowy i posiadających odpowiednie upoważnienie.

4.9. RCPD Przetwarzający zobowiązuje się do prowadzenia dokumentacji opisującej sposób przetwarzania Danych, w tym rejestru czynności przetwarzania danych osobowych. Przetwarzający udostępniania na żądanie Administratora prowadzony rejestr czynności przetwarzania danych przetwarzającego, z wyłączeniem informacji stanowiących tajemnicę Przetwarzającego.

4.10. Szkolenie personelu Przetwarzający ma obowiązek zapewnić osobom upoważnionym do przetwarzania Danych odpowiednie szkolenie z zakresu ochrony danych osobowych.

5. Obowiązki Administratora

Administrator zobowiązany jest współdziałać z Przetwarzającym w wykonaniu Umowy, udzielać Przetwarzającemu wyjaśnień w razie wątpliwości co do legalności poleceń Administratora, jak też wiązywać się terminowo ze swoich szczegółowych obowiązków.

6. Bezpieczeństwo danych

6.1. Bezpieczeństwo danych osobowych Przetwarzający przeprowadził analizę ryzyka przetwarzania powierzonych Danych, udostępnił ją Administratorowi i stosuje się do jej wyników, co do organizacyjnych i technicznych środków ochrony danych.

6.2. Środki bezpieczeństwa Strony uzgodniły odrębnym dokumentem poziom zabezpieczeń Danych wymagany po stronie Przetwarzającego.

6.3. Gwarancje bezpieczeństwa Przetwarzający przedstawił Administratorowi informacje i dokumenty potwierdzające, że Przetwarzający zapewnia wystarczające gwarancje wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych. Obie Strony zachowują kopie przedstawionych dokumentów i dowody przedstawienia informacji, dla potrzeb spełnienia wymogu rozliczalności.

7. Powiadomienie o Naruszeniach Danych Osobowych

7.1. Powiadomienie o naruszeniu Przetwarzający zgodnie z art. 27 ust 2 Dekretu powiadamia Administratora danych o każdym

naruszeniu ochrony danych osobowych bez zbędnej zwłoki. Nie później niż w 24 godziny od zgłoszenia, umożliwi Administratorowi uczestnictwo w czynnościach wyjaśniających i informuje Administratora o ustaleniach z chwilą ich dokonania, w szczególności o stwierdzeniu naruszenia.

- 7.2. **Rozwinięcie** Powiadomienie o stwierdzeniu naruszenia, powinno być przesłane wraz z wszelką niezbędną dokumentacją dotyczącą naruszenia, aby umożliwić Administratorowi spełnienie obowiązku powiadomienia organ nadzorczego.

8. Nadzór

8.1. **Sprawowanie kontroli** Administrator kontroluje sposób przetwarzania powierzonych Danych Osobowych po uprzednim poinformowaniu Przetwarzającego o planowanej kontroli. Administrator lub wyznaczone przez niego osoby są uprawnione do (i) wstępu do pomieszczeń, w których przetwarzane są Dane Osobowe oraz (ii) wglądu do dokumentacji związanej z przetwarzaniem Danych Osobowych. Administrator uprawniony jest do żądania od Przetwarzającego udzielenia informacji dotyczących przebiegu przetwarzania Danych Osobowych oraz udostępnienia rejestrów.

8.2. **Współpraca przy kontroli.** Przetwarzający współpracuje z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych, o którym mowa w art. 35 Dekretu, w zakresie wykonywanych przez niego zadań (art. 37 Dekretu).

8.3. Przetwarzający:

- 1) udostępnia Administratorowi wszelkie informacje niezbędne do wykazania zgodności działania Administratora z przepisami Dekretu oraz standardami przewidzianymi w RODO,
- 2) umożliwia Administratorowi lub upoważnionemu audytorowi przeprowadzanie audytów lub inspekcji. Przetwarzający współpracuje w zakresie realizacji audytów lub inspekcji.

9. Oświadczenia Stron

9.1. **Oświadczenie Administratora.** Administrator oświadcza, że jest Administratorem Danych oraz że jest uprawniony do ich przetwarzania w zakresie, w jakim powierzył je Przetwarzającemu.

- 9.2. Oświadczenie Przetwarzającego.** Przetwarzający oświadcza, że w ramach niniejszej Umowy posiada niezbędną wiedzę, odpowiednie środki techniczne i organizacyjne oraz daje rękojmię należytego wykonania Umowy.
- 10. Odpowiedzialność Przetwarzającego.** Przetwarzający odpowiada za szkody spowodowane swoim działaniem w związku z niedopełnieniem obowiązków, które Dekret RODO nakłada bezpośrednio na Przetwarzającego lub gdy działał poza zgodnymi z prawem instrukcjami Administratora lub wbrew tym instrukcjom. Przetwarzający odpowiada za szkody spowodowane zastosowaniem lub niezastosowaniem właściwych środków bezpieczeństwa.
- 11. Okres Obowiązywania Umowy Powierzenia**
Umowa została zawarta na czas obowiązywania Umowy Podstawowej.
- 12. Usunięcie Danych**
- 12.1. Usunięcie danych z chwilą rozwiązania Umowy** Przetwarzający nie ma prawa do dalszego przetwarzania powierzonych Danych Osobowych i jest zobowiązany do:
- 1) usunięcia Danych Osobowych,
 - 2) usunięcia wszelkich ich istniejących kopii lub zwrotu Danych Osobowych, chyba że Administrator postanowi inaczej lub istnieje inna podstawa prawna do przetwarzania przez Przetwarzającego Danych Osobowych. O zakresie przetwarzania Przetwarzający winien jest powiadomić Administratora na piśmie podając podstawę i zakres przetwarzanych Danych.
- 12.2. Karencja.** Przetwarzający dokona usunięcia Danych po upływie 180 dni od zakończenia Umowy, chyba że Administrator poleci mu to uczynić wcześniej.
- 12.3. Oświadczenie.** Po wykonaniu zobowiązania, o którym mowa w pkt 10.1., Przetwarzający złoży Administratorowi pisemne oświadczenie potwierdzające trwałe usunięcie wszystkich Danych.
- 13. Rozwiązanie Umowy**
Administrator może rozwiązać Umowę ze skutkiem natychmiastowym, gdy Przetwarzający:

- 1) wykorzystał Dane Osobowe w sposób niezgodny z Umową,
- 2) niewłaściwie przetwarza dane osobowe, pomimo uprzedniego wezwania do zmiany sposobu ich przetwarzania
- 3) powierzył przetwarzanie danych osobowych innemu podmiotowi bez zgody Administratora,
- 4) nie ma zdolności do dalszego wykonywania Umowy.

14. Postanowienia Końcowe

- 14.1. **Egzemplarze.** Umowa została sporządzona w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze Stron.
- 14.2. **Właściwość prawa.** Umowa podlega prawu Kościoła katolickiego oraz na podstawie Kan. 1290 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 1034 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich – polskiemu oraz RODO w odpowiednim zakresie.

.....
[Administrator]

.....
[Przetwarzający]

Wzór upoważnienia

UPOWAŻNIENIE NR Z DNIA DO PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

I.

Z dniem upoważniam ks./Panią/Pana do przetwarzania danych osobowych, w celach związanych z wykonywaniem obowiązków na stanowisku polegających na (rodzaj czynności lub operacji, jakich może dokonywać na danych osobowych, np.:

- sporządzanie dokumentacji parafialnej,
- prowadzenie ewidencji parafian i byłych parafian,
- prowadzenie ksiąg metrykalnych i innych rejestrów

- publikowanie zapowiedzi przedślubnych, ogłoszeń parafialnych, intencji mszalnych
- prowadzenie ewidencji osób korzystających z pomocy charytatywnej
- prowadzenie rozliczeń finansowych

Niniejsze upoważnienie obejmuje przetwarzanie danych osobowych wg wykazu zbiorów podanych w punkcie II.

II.

Upoważniam ks./Panią/Pana do przetwarzania danych osobowych zawartych w zbiorach: (*np. księgach parafialnych*) oraz w programie komputerowym (*np. parafia*).

III.

1. Upoważnienie wygasa z chwilą ustania ks./Panią/Pana zatrudnienia na wyżej wymienionym stanowisku w
2. Jednocześnie informuję, że jest ks./Pani/Pan zobowiązany/a/y do zachowania powyższych informacji w tajemnicy. Obowiązek ten istnieje również po ustaniu zatrudnienia.

.....
[Administrator]

.....
[Upoważniony]

WYTYCZNE PASTORALNE do adhortacji *Amoris laetitia*

7-9 czerwca 2018

Wstęp

Sakrament małżeństwa oraz bliższe i bezpośrednie przygotowanie do tej formy wspólnotowego życia były zawsze i nadal pozostają w centrum działań pasterzy Kościoła. Dlatego z należytą uwagą i staraniem przyjmujemy posynodalną adhortację apostolską papieża Franciszka *Amoris laetitia*, która jest wyrazem jego zatroskania o zdrową kondycję miłości małżeńskiej w rodzinie. Odkrywamy w niej inspirującą aktualizację „Ewangelii rodziny” [1], którą Kościół stale głosi i stara się realizować.

Adhortacja jest niewątpliwie owocem refleksji dwóch Synodów poświęconych rodzinie oraz wzmożonej w tym czasie modlitwy całego Kościoła w intencji małżonków i rodzin, a także nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia w 2015 roku. Papież wskazuje w niej te obszary duszpasterstwa narzeczonych, małżeństw i rodzin, które wymagają głębszej refleksji oraz czulej i miłosiernej troski duszpasterzy (*Misericordiae Vultus* 10 [2]).

Minione dwa lata od ukazania się *Amoris laetitia* oraz dyskusja, którą ona zapoczątkowała, pozwoliły nam na nowo dostrzec bogactwo działań Kościoła w Polsce, wspierających narzeczonych, małżonków i rodziny. Równocześnie uświadomiły nam konieczność i pilną potrzebę jeszcze większego zaangażowania się w szeroko rozumiane duszpasterstwo narzeczonych i rodzin, nierzadko dotkniętych kryzysem wiary i miłości. W tej perspektywie papieskie wezwanie do kształtowania ewangelicznych postaw jest światłem na drodze chrześcijańskiego wzrostu, a konkretne jego wskazania stanowią cenną podpowiedź dla duszpasterskich wysiłków i pomocowych działań.

W głosie papieża Franciszka uznajemy ojcowskie wezwanie do „duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia” (*Evangeli Gaudium* 25).

Ten apel o pastoralny zwrot wyrasta z jego troski o każdego człowieka (por. MV 4), w czym wyraźnie nawiązuje do św. Jana Pawła II, dla którego „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa” (*Redemptor Hominis* 14). Mając tego świadomość jesteśmy przekonani, że interpretacja i praktyczna aplikacja założeń *Amoris laetitia* przyczyni się do podjęcia wielu inicjatyw na rzecz wzrostu, umocnienia i rozwoju naszych rodzin, ich miłości i świętości [3].

1. Zasadnicze akcenty nauczania papieża Franciszka

Przywołując myśl swego poprzednika Benedykta XVI, papież Franciszek podkreśla, że zmiany w Kościele należy przeprowadzać w duchu „hermeneutyki ciągłości” [4]. Pojęcie to nawiązuje do przekonania Jana XXIII, wyjaśniającego powody otwarcia Soboru Watykańskiego II kategorią „hermeneutyki reformy” [5]. Dzięki niej niezmienny depozyt wiary może być przekazywany w sposób pogłębiony, bardziej dojrzały i „odpowiadający potrzebom naszych czasów” [6], to znaczy dostosowany do danej epoki (por. EG 41). Istotne jest to, że hermeneutyka reformy nie zrywa z przeszłością, lecz zachowuje ciągłość nauki wiary, dokonując równocześnie koniecznej aktualizacji tej wiary.

Odczytana w tym duchu *Amoris laetitia* nie tylko uwzględnia, ale nade wszystko dopełnia i aktualizuje wcześniejsze wypowiedzi Magisterium Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Wśród wcześniejszych dokumentów programowych należy wymienić *Humanae vitae* Pawła VI, *Familiaris consortio*, *Reconciliatio et poenitentia*, *Veritatis splendor* Jana Pawła II oraz *Deus caritas est* i *Sacramentum caritatis* Benedykta XVI. Nie ulega więc wątpliwości, że papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* w żaden sposób nie podważa nauczania swych Poprzedników. Wyraźnie uznaje konieczność istnienia w Kościele jedności doktryny i działania, która jednak nie wyklucza istnienia „różnych sposobów interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji” (AL 3). Dlatego do dorobku synodalnych obrad poświęconych rodzinie, papież Franciszek dołącza inne rozważania ukierunkowujące refleksję i działania duszpasterskie w taki sposób, aby jednocześnie dawałyby tchnienie, bodziec i pomoc rodzinom w ich poświęceniu i w ich trudnościach (por. AL 4).

Wobec powyższego, duszpasterzy, osoby konsekrowane i wiernych świeckich zachęcamy do przyjęcia zawartego w *Amoris laetitia* nauczania papieża Franciszka, który konsekwentnie realizuje dzieło odnowy Kościoła w duchu Chrystusowej Ewangelii. Podstawą jego refleksji jest słowo Boże i spojrzenie samego Jezusa na rodzinę. Aby opisać miłość w ewangelicznej i rzeczywistej perspektywie rozwija swą myśl na dwóch poziomach: kontempluje trynitarny ideał Miłości, rozważa pierwszeństwo i skuteczność łaski oraz miłości w życiu małżeńskim, a równocześnie uwzględnia stopniowalny i dynamiczny charakter ludzkiego doświadczenia miłości, jego historyczne uwarunkowania, trudności, a także niedoskonałe realizacje.

Trzeba uwzględnić szerszy kontekst nauczania papieskiego o małżeństwie i rodzinie i w związku z tym należy zaznaczyć, że:

- Papież Franciszek zaprasza cały Kościół do patrzenia na Boga i człowieka w duchu Ewangelii i do posługiwania się jej językiem.
- Kluczowymi słowami jego pontyfikatu są „czułość i bliskość” [7]. W miłości miłosiernej i współczującej (względem m.in. ubogich, migrantów, małżonków i innych członków rodzin) upatruje podstawowe kryterium weryfikujące wiarygodność Kościoła i jego działań.
- Papież apeluje o głoszenie Ewangelii w nowy sposób. Ma na myśli zaangażowanie wszystkich chrześcijan, celem dawania świadectwa o swojej wierze z jeszcze większym entuzjazmem i przekonaniem (por. MV 4). Przypomina, że Kościół jest wezwany do misyjnego wyjścia, aby „dotrzeć na wszystkie peryferia świata potrzebujące światła Ewangelii” (EG 20). W realizacji zadania nie może zabraknąć odnowionego dialogu pomiędzy duszpasterzami i wiernymi. Stąd nie można oczekiwać od papieskiego nauczania definitywnego lub wyczerpującego słowa na temat wszystkich spraw dotyczących Kościoła i świata. Nie powinno się też zastępować lokalnych episkopatów w rozeznaniu problemów wyłaniających się na ich terytoriach i stąd mowa papieża o potrzebie „decentralizacji” w Kościele (por. EG 16).
- Odpowiadając na sugestie ojców synodalnych, Franciszek wpisuje swoje orędzie o związku małżeńskim w bardziej realistyczną i stopniowalną drogę do świętości w Kościele. Zaprasza do dawania żywego i radosnego świadectwa obecności Chrystusa w sakramentalnym związku małżeńskim i domu rodzinnym.

- Papież podkreśla, że duszpasterskie i misyjne nawrócenie w promowaniu małżeństwa i rodziny nie może pomijać osób potrzebujących i żyjących w sytuacjach trudnych: „(...) Kościół musi zachować szczególną uwagę, aby zrozumieć, pocieszyć, włączyć, unikając narzucania im zestawu norm, jakby były ze skały, zyskując w ten sposób efekt, że czują się osądzone i porzucone przez tę Matkę, która jest powołana, by nieść im Boże miłosierdzie” (AL 49). Kościół „jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego niełatwym życiem” (EG 47). Takie traktowanie najbardziej delikatnych kwestii ludzkiej egzystencji „stawia nas raczej w kontekście rozeznania duszpasterskiego, pełnego miłości miłosiernej, która zawsze gotowa jest zrozumieć, przebaczyć, towarzyszyć, czekać, a przede wszystkim włączyć” (AL 312).

2. „Radość miłości” w małżeństwie i rodzinie

Papież w pierwszym zdaniu adhortacji stwierdza, że „radość miłości (*amoris laetitia*) przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła”. By jej w małżeństwach i rodzinach nie brakowało, Kościół rozwija stosowne duszpasterstwo, ale też powinien ciągle podnosić jego jakość, uwzględniając w swej posłudze nowe uwarunkowania życia i potrzeby małżonków i rodzin.

a. Bogate doświadczenie duszpasterstwa narzeczonych, małżonków i rodzin Kościoła w Polsce

Przygotowanie wiernych do sakramentu małżeństwa oraz towarzyszenie małżonkom i rodzinom na drodze do świętości są od dziesięcioleci ważnym polem działalności Kościoła w Polsce. Wyrazem tej troski były m.in. powstające już od lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku różnego rodzaju instrukcje o przygotowaniu do małżeństwa i życia rodzinnego, wskazania II Synodu Plenarnego (1991–1999) zawarte w dokumencie pt. „W trosce o rodzinę” oraz Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin (1.05.2003), a także poradnie rodzinne. Tematyka narzeczeńsko-małżeńsko-rodzinna jest obecna w formacji znanych ruchów i stowarzyszeń kościelnych. Wyliczone dokumenty i inicjatywy były najczęściej odpowiedzią Kościoła w Polsce na przemiany społeczno-

moralne zachodzące w społeczeństwie [8]. Podejmowały zazwyczaj nauczanie kolejnych papieży i Magisterium Kościoła.

b. Kryteria duszpasterskie papieża Franciszka

Ojciec święty wyraża przekonanie, że „wspólnota ewangelizacyjna przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniaża się aż do upokorzenia, jeśli to konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludziach” (EG 24). Z kolei miłość pasterska – czerpiąc inspirację od Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza (por. Łk 15, 4-7; J 10, 11-18) – jest gotowa do wyjścia na spotkanie każdego człowieka, szczególnie tego, który oddalił się od wspólnoty eklezjalnej. Dlatego papież Franciszek mówi o czterech postawach, które powinny charakteryzować każdą działalność Kościoła: przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować (por. AL 291nn)[9].

- Przyjęcie (por. J 3, 1-21) – wynika z podstawowego prawa, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia (MV 2) i pragnie jego dobra (MV 9). „Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotrzeć do serca i umysłu każdego człowieka. Oblubienica Chrystusa-Kościół przyswaja sobie postawę Syna Bożego, który wszystkim wychodzi naprzeciw, nie pomijając nikogo” (AL 309, MV 12). Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno być przepojone czułością, z którą kieruje się do wiernych; w tym, co głosi i o czym daje świadectwo światu, nie może nigdy brakować miłosierdzia (AL 310). Kapłaństwo zaś, powtarzając za św. Augustynem, jest „*amoris officium* – urzędem dobrego pasterza, który ofiaruje swoje życie za owce” (SC 23). „Pasterze proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych i unikania prześladowania lub osądów zbyt surowych czy niecierpliwych. Ewangelia wzywa nas, byśmy nie osądzali i nie potępiali (por. Mt 7,1; Łk 6,37). Jezus »oczekuje, abyśmy zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub wspólnotowych środków ochronnych, pozwalających nam zachować dystans w stosunku do istoty ludzkiej udręki, tak abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości«” (AL 308).

- *Towarzystwo* – dobrze obrazuje zachowanie Jezusa w stosunku do uczniów na drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Domaga się przybliżenia do drugiego i kroczenia razem. Zdaniem papieża, „nie pomniejszając wartości ewangelicznego ideału, należy z miłością i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom wzrastania osób formujących się dzień po dniu” (EG 44), „czyniąc miejsce dla miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra” (AL 308). Takie posługiwanie wiernym prowadzi do rozwoju duszpasterstwa więzi. Wskutek tego także wspólnota wiernych staje się gotowa, by towarzyszyć człowiekowi we wszystkich jego doświadczeniach, także tych dotkliwych, nierzadko długotrwałych (por. EG 24).
- *Rozoznawanie* [10] – odnosi się najpierw do misji Kościoła rozumianej w kategorii posługi pastoralnego, ewangelicznego i duchowego badania przed Bogiem dróg życia (EG 33, 50, 154). Nie wyklucza „wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. (...) rozeznawanie jest łaską. Chociaż obejmuje rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny, czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca” (*Gaudete et Exsultate* 170). Jako takie, rozeznawanie zakłada pokorę i wielkoduszność oraz „wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi” (GE 174). Stanowi „narzędzie walki do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju” (GE 169); ma kierować wszystkich wiernych, którzy o to proszą, do uświadomienia sobie swojej sytuacji przed Bogiem (AL 300), ma pomóc w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzi Bogu i w ich rozwoju pośród ograniczeń (por. AL 303, 305). W realizacji trudnego dzieła towarzyszenia i rozeznawania bardzo pomocne jest prawo stopniowości, na które zwrócił uwagę św. Jan Paweł

II w *Familiaris consortio*. Prawo to zakłada, że człowiek „pozna-
je, miłuje i czyni dobro moralne, odpowiednio do etapów swego
rozwoju” (FC 34, AL 295). Franciszek uzupełnia myśl stwierdze-
niem Katechizmu Kościoła Katolickiego o warunkach pod jakimi
poczytalność i odpowiedzialność mogą zostać zmniejszone, czy
wręcz zniesione [11]. Mówi również o okolicznościach zmniejsza-
jących odpowiedzialność moralną [12]. „Z tego powodu negatyw-
ny osąd odnośnie do sytuacji obiektywnej nie oznacza orzeczenia
o odpowiedzialności lub winie danej osoby” (AL 302).

- *Integracja* (z samym sobą i ze wspólnotą Kościoła) – jest celem
duszpasterskiego rozeznawania i towarzyszenia każdemu czło-
wiekowi, niezależnie od jego życiowej sytuacji. U podstaw jest
logika włączania do wspólnoty, dzięki której wierni nie tylko od-
krywają przynależność do Kościoła, ale radośnie i owocnie tego
doświadczają (por. AL 299). W całych dziejach Kościoła – zauwa-
ża Franciszek – spotykamy dwie logiki: usuwanie na margines
i dzieło włączania. „Drogą Kościoła, począwszy od Soboru Jero-
zolimskiego, jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i inte-
gracji” (AL 296). „Uświęcenie zaś jest drogą wspólnotową, któ-
rą należy pokonywać we dwoje. (...) Życie lub praca z innymi jest
niewątpliwie drogą duchowego rozwoju” (GE 141). Chodzi o duchowe
dojrzewanie i wzrost miłości, które są najlepszą przeciw-
wagą dla zła (por. GE 163).

3. Nowe impulsy duszpasterskie

W świetle powyższych kryteriów duszpasterskich Franciszka – od-
noszonych do małżeństwa i rodziny oraz uświęcenia na tej drodze
wspólnotowego życia – rysują się nowe impulsy w posłudze duszpa-
sterskiej narzeczonych, małżonków oraz osób, które znalazły się w sy-
tuacjach trudnych i nieregularnych.

- W duszpasterstwie narzeczonych trzeba pomóc młodym ludziom
w odkryciu wartości i bogactwa małżeństwa. Trzeba przypomnieć
o znaczeniu cnót, zwłaszcza czystości, która jest warunkiem au-
tentycznego rozwoju oblubieńczej miłości. Zarówno przygotowa-
nie bliższe, jak i towarzyszenie bezpośrednie powinny przekonać
narzeczonych, aby nie postrzegali pobrania się jako końca drogi

i aby podjęli małżeństwo jako powołanie, które wymaga stanowczej i realistycznej decyzji, aby wspólnie przejść przez wszystkie próby i trudne chwile (por. AL 211). „Priorytetowo należy potraktować – wraz z odnowionym przepowiadaniem kerygmy – te treści, które przekazywane w sposób atrakcyjny i przyjazny pomogą im zaangażować się w proces trwający całe życie z wielkodusznością i wolnością. Jest to rodzaj »inicjacji« do sakramentu małżeństwa, który zapewni im niezbędne elementy, aby mogli go przyjąć z najlepszą dyspozycją i rozpocząć życie rodzinne z pewną solidnością” (AL 207). Każdy Kościół lokalny winien rozemnić, która z form bezpośredniego przygotowania do małżeństwa jest najlepsza i zadbać o formację, która nie zniechęci młodych do sakramentu.

- Duszpasterstwo małżonków musi mieć przede wszystkim na uwadze to, że małżeństwo nie stanowi rzeczywistości dokonanej i skończonej. Papież przypomina: „Związek jest realny, jest nieodwołalny, został potwierdzony i uświęcony przez sakrament małżeństwa. Małżonkowie jednak, jednocząc się, stają się twórcami własnej historii i twórcami projektu, który trzeba rozwijać razem. Spojrzenie skierowane jest ku przyszłości, którą trzeba budować dzień po dniu z pomocą Bożej łaski i właśnie dlatego nie wymaga się od małżonka, aby był doskonały. Musimy odłożyć na bok złudzenia i zaakceptować go takim, jakim jest: niedoskonałym, wezwanym do rozwoju, w drodze” (AL 218). Zadaniem duszpasterzy jest ukazywanie każdego małżeństwa jako „historii zbawienia”, która wychodzi niejednokrotnie od tego co kruche, a dzięki Bożemu darowi stopniowo przekształca się w związek coraz bardziej solidny i piękny (por. AL 221). Szczególnie w pierwszych latach budowania wspólnoty małżeńskiej bardzo pomocne są towarzyszenie i obecność doświadczonych małżonków, członków ruchów, stowarzyszeń, a także przygotowanych doradców (por. AL 229).
- W duszpasterstwie osób, które znalazły się w sytuacjach trudnych (np. śmierć współmałżonka) i nieregularnych, duszpasterze i ich współpracownicy winni nade wszystko oferować wiernym światło wiary oraz współczującą i delikatną obecność (por. AL 253–258). Pełne miłości spojrzenie i wsparcie należy okazać osobom, które zostały opuszczone lub opuściły współmałżonka, ale obec-

nie podejmują starania, aby do sakramentalnego współmałżonka powrócić, trwając w miłości, wierności i modlitwie – odwołując się do łaski sakramentu (AL 241–242). Zrozumienie należy też okazywać wiernym, którzy po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego zawarły nowy związek, ze względu na istniejącą przeszkodę poprzedniego węzła małżeńskiego jedynie cywilny, ale starają się prowadzić życie chrześcijańskie, w wierze wychowując swoje dzieci, a spragnione pełnego uczestnictwa w sakramencie Eucharystii podejmują decyzję życia w relacji bratersko-siostrzanej.

Ojciec święty szczególnie uwrażliwia na to, „by podejść duszpasterstwo do osób, które zawarły małżeństwo cywilne, rozwiedzionych żyjących w nowych związkach lub które jedynie mieszkają razem” (AL 297). Powołując się na ojców synodalnych zachęca, aby osoby ochrzczone, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek cywilny, były bardziej włączane we wspólnoty chrześcijańskie na różne możliwe sposoby, zważając jednak na to, aby nie powodować zgorszenia. „Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii” (AL 299). Apeluje, aby osoby te z ufnością podchodziły do rozmowy ze swoimi duszpasterzami oraz odpowiednio przygotowanymi osobami świeckimi. Nie zawsze wprawdzie znajdą u nich potwierdzenie swoich własnych idei i pragnień, ale na pewno otrzymają światło, które pozwoli im lepiej zrozumieć osobistą sytuację i właściwie odkrywać drogę osobistego dojrzewania.

Papież zaprasza też duszpasterzy do słuchania wiernych z miłością, spokojem i szczerym pragnieniem, aby „dojść do sedna dramatu osób i zrozumieć ich punkt widzenia, aby im pomóc żyć lepiej i rozpoznać swoje miejsce w Kościele” (AL 312).

4. Wezwanie do pastoralnego rozeznania i logika integracji w świetle VIII rozdziału *Amoris laetitia*

Papież zwraca uwagę na „niezliczoną różnorodność sytuacji” osób, które rozwiodły się i zawarły ponowny związek cywilny. W trosce o ich dobro duchowe konieczne jest rzetelne rozeznanie ich sytuacji, biorąc pod uwagę fakt, że stopień odpowiedzialności nie jest taki sam za każ-

dym razem. Trzeba zawsze brać pod uwagę aplikację normy ogólnej do określonego przypadku. Papież Franciszek mówi – jest to jeden z centralnych aspektów *Amoris laetitia* – o potrzebie odniesienia normy ogólnej do konkretnych osób i ich szczegółowych sytuacji. W ten sposób rozwija myśl Jana Pawła II, który wskazywał na potrzebę uwzględnienia złożoności sytuacji wiernych rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach cywilnych (por. FC 84 §2).

Papież Franciszek zaznacza, że duszpasterskie towarzyszenie osobom będącym na drodze rozeznania musi odbywać się „zgodnie z nauczaniem Kościoła i wytycznymi biskupa” (AL 300). W procesie tym nie może zabraknąć przeprowadzenia rachunku sumienia, obiektywnej analizy sytuacji dzieci i opuszczonego współmałżonka, prób i możliwości pojednania, uwzględnienia konsekwencji nowej relacji wobec pozostałej rodziny i lokalnej wspólnoty wiernych (por. AL 300). Działania te są szczególnie ważne w życiu osób stojących w obliczu konieczności podjęcia skomplikowanych decyzji duchowych. Chodzi o właściwą ocenę i rozważny wybór. Rozeznawanie jako dynamiczny proces zawsze powinno być otwarte na nowe etapy rozwoju i nowe decyzje podjęte w sumieniu, a pozwalające na zrealizowanie ideału w pełniejszy sposób (por. AL 303).

Mając na uwadze złożoność sytuacji duszpasterskiej wiernych związanych węzłem małżeńskim i nie mogących z tego powodu – pomimo ogromnego pragnienia – zawrzeć małżeństwa sakramentalnego z osobą, z którą pozostają w związku pozasakramentalnym, należałoby rozważyć w poszczególnych przypadkach możliwość wnikliwego rozeznania ich sytuacji. To rozeznanie powinno najpierw prowadzić do udzielenia na drodze kościelnego procesu sądowego odpowiedzi na pytanie, czy można stwierdzić nieważność pierwszego związku małżeńskiego.

W sytuacji, gdy prawomocnym wyrokiem orzeczone zostanie, iż nieważność nie może zostać stwierdzona, należy kontynuować rozeznanie o charakterze duszpasterskim. To rozeznanie jako niełatwe i niezwykle odpowiedzialne zadanie wymaga solidnego przygotowania duszpasterzy. Trzeba bowiem rozeznąć, czy osoby żyjące w nieuregulowanych związkach zachowują wierność, poświęcają się dla dzieci, angażują się w życiu chrześcijańskim, świadome są nieprawidłowości swego związku i życia w grzechu, pragnęłyby zmienić sytuację, w której się znajdu-

ją, lecz nie mogą tego uczynić bez zaciągnięcia kolejnej winy (np. kwestia odpowiedzialności za wychowanie dzieci, por. AL 298).

Podjęte rozeznanie może prowadzić do różnych, coraz głębszych form integracji ze wspólnotą kościelną. Powinno ono mieć formę indywidualnego i konsekwentnego, długotrwałego kierownictwa duchowego. Podjęcie odpowiedniej decyzji – wspólnie przez kierownika duchowego i zainteresowaną osobę powinno być owocem procesu rozeznania, a nie jednego czy nawet kilku powierzchownych spotkań. Wymaga ono także konsultacji z kompetentnym duszpasterzem posługującym przy sądzie biskupim lub w diecezjalnym ośrodku duszpasterstwa rodzin. Przy tym kierownik duchowy powinien mieć przede wszystkim to na względzie, aby pomóc zainteresowanej osobie, w jej trudnej i skomplikowanej sytuacji, postępować na drodze wiary we wspólnocie Kościoła.

Zakończenie

Stoją przed nami zadania wynikające z aktualnej sytuacji oraz kondycji małżeństw, rodzin i młodego pokolenia, nierzadko dotkniętych kryzysem wiary. Papieżowi Franciszkowi zawdzięczamy jasne wskazanie i określenie tych zadań, cenne impulsy, a także ukierunkowanie działań pastoralnych i zachętę do pogłębionej refleksji nad kształtem duszpasterstwa rodzin, bardziej dostosowanego do aktualnych potrzeb i wyzwań.

Z całą pewnością trzeba będzie wypracować nowe Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin dla Kościoła w Polsce. W oparciu o nie można będzie przygotować diecezjalne, względnie metropolitalne instrukcje wykonawcze oraz powołać do życia ośrodki służby małżeństwu i rodzinie. Równocześnie należy wypracować program i określić kształt przygotowania księży do podejmowania drogi towarzyszenia wiernym i rozeznawania ich konkretnych sytuacji. Pasterską posługę musimy naznaczyć bliskością, spojrzeniem pełnym szacunku i współczucia, które jednocześnie leczą, wyzwalają i zachęcają do dojrzewania w życiu chrześcijańskim (por. EG 169). Potrzebujemy ćwiczyć się w umiejętności słuchania, aby cierpliwie i wytrwale rozbudzać pragnienie chrześcijańskiego ideału i znajdować drogi prowadzące do prawdziwego wzrostu i dojrzałości (por. EG 171).

Do tego typu formacji należy też zachęcić osoby konsekrowane i wiernych świeckich. Potrzebujemy bowiem wielu współpracowników, mężczyzn i kobiet, którzy podejmując trud słuchania i towarzyszenia narzeczonym i małżonkom będą wspierać duszpasterskie działania.

- [1] Wyrażenie „Ewangelia rodziny” przywołuje *Instrumentum laboris* Synodu o rodzinie. Por. *Le sfide pastorali sulla famiglia nel contesto dell'evangelizzazione. Instrumentum laboris*, 20.
- [2] MV 10: „(...) Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno być przepojone czułością, z którą kieruje się do wiernych; w tym, co głosi i o czym daje świadectwo światu, nie może nigdy brakować miłosierdzia. Wiarygodność Kościoła potwierdza się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. (...) Z jednej strony pokusa żądania tylko i zawsze sprawiedliwości sprawiła, że zapomnieliśmy, iż jest to tylko pierwszy krok, konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje sięgać wyżej, aby osiągnąć cel bardziej wzniosły i bardziej znaczący. Z drugiej strony, ze smutkiem obserwujemy, że doświadczenie przebaczenia w naszej kulturze staje się coraz rzadsze. (...) Nadszedł znowu dla Kościoła czas, aby z radością głosić przebaczenie. To jest czas powrotu do tego, co istotne, aby poczuć odpowiedzialność za słabości i trudności naszych braci. Przebaczenie to siła, która budzi do nowego życia i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją”.
- [3] *Additum ad epistolam Region Pastoral Buenos Aires. Criterios básicos para la aplicación del capítulo VIII de Amoris laetitia*, w: AAS 10(2016), t. 108, s. 1072–1074.
- [4] Franciszek, Dominique Wolton, *Otwieranie drzwi*, Kraków 2018, s. 325.
- [5] Jan XXIII, *Przemówienie podczas uroczystego otwarcia Soboru Watykańskiego II* (11 października 1962), w: AAS 54 (1962), s. 788.
- [6] „Sobór, według Papieża Jana XXIII, miał na celu »przekazanie czystej i nieskażonej nauki katolickiej bez łagodzenia jej bądź przeinaczania« i starał się, aby »ta pewna i niezmienna nauka, która musi być wiernie respektowana, została pogłębiona i przedstawiona w sposób odpowiadający potrzebom naszych czasów«, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Wskazania duszpasterskie na Rok Wiary*, Tarnów 2012, s. 26.
- [7] „Bliskość jest czymś więcej niż nazwą konkretnej cnoty, jest to postawa obejmująca całą osobę, jej sposób nawiązywania więzi, bycia jednocześnie w sobie i wrażliwymi na innych... Kiedy ludzie mówią o jakimś księdzu, że »jest blisko« zwykle podkreślają dwie rzeczy: pierwsza – że jest »zawsze« (w przeciwieństwie do takiego, którego »nigdy nie ma«, mówią: »wiem, ojciec, że jesteś bardzo zajęty...«). Druga – że umie znaleźć słowo dla każdego. Ludzie mówią: »Rozmawia ze wszystkimi – z wielkimi, małymi, biednymi, z niewierzącymi... Księża bliscy, którzy są, którzy rozmawiają ze wszystkimi... Księża wędrowni«. Franciszek, *Pan postanowił być kimś bliskim. Homilia wygłoszona podczas Mszy krzyżma* 29.03.2018, cyt. za: http://w2.vatican.va/content/francesco/fr/homilies/2018/documents/papafrancesco_20180329_omelia-crisma.html.
- [8] Przykładem może być ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w konsekwencji której zaczęły powstawać Katolickie Poradnie Rodzinne.
- [9] Franciszek mówi także o „czterech kryteriach”: Papież Franciszek, Dominique Wolton, *Otwieranie...*, dz. cyt., s. 339.

- [10] Pojęcie „rozeznawania” – 50 razy użyte w adhortacji *Amoris laetitia* – jest kluczowe dla uchwycenia jej przesłania. Por. GE 166–175.
- [11] KKK 1735: Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajęń, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych.
- [12] KKK 2352: Okoliczności, które zmniejszają odpowiedzialność moralną to niedojrzałość uczuciowa, nabyte nawyki, stany lękowe lub inne czynniki psychiczne czy społeczne.

Powyższy tekst został przyjęty
podczas 379. Zebrania Plenarnego KEP,
które odbyło się w Janowie Podlaskim – Siedlcach,
w dniach 7-9 czerwca 2018 r.

7

DEKRET OGÓLNY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
dotyczący sporządzenia i modyfikacji aktu chrztu
w związku z przysposobieniem

19 czerwca 2018

Na podstawie kan. 877 § 3 i 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego, Konferencja Episkopatu Polski na 375. Zebraniu Plenarnym, w dniu 14 marca 2017 r. postanowiła ustalić zasady sporządzenia i modyfikacji aktu chrztu w związku z przysposobieniem, w brzmieniu następującym:

1. Wpisów dotyczących przysposobienia dokonuje się wyłącznie na wniosek przysposabiających lub na wniosek pełnoletniej osoby przysposobionej, skierowany do ordynariusza miejsca za pośrednictwem proboszcza parafii, w której został sporządzony lub ma zostać sporządzony akt chrztu. Decyzję o dokonaniu wpisu oraz

jego formie podejmuje ordynariusz miejsca i tylko on wydaje stosowne polecenie proboszczom, których sprawa dotyczy.

2. Do wniosku winny zostać dołączone dokumenty cywilne potwierdzające dane osobowe oraz fakt przysposobienia (sądowe orzeczenie przysposobienia i odpis zupełny aktu urodzenia).
3. W przypadku, gdy przysposobienie nastąpiło po chrzcie, należy dołączyć świadectwo chrztu. W wypadku trudności z przedstawieniem tego dokumentu, kuria diecezjalna winna nakazać przeprowadzenie stosownej kwerendy w oparciu o dostępne dane osoby przysposobionej, jej rodziców naturalnych i informacji na temat miejsca ich zamieszkania.
4. Jeżeli chrzest następuje po przysposobieniu, do aktu chrztu wpisuje się aktualne dane osobowe osoby, z zaznaczeniem na marginesie, że dziecko zostało przysposobione. Jeżeli jest to możliwe należy wpisać także dane rodziców biologicznych.
5. Jeżeli przysposobienie nastąpiło po chrzcie dziecka, gdy nie został sporządzony nowy akt urodzenia, należy wpisać do aktu chrztu nowe dane osobowe osoby ochrzczonej, bez zacierania danych oryginalnych, z zaznaczeniem na marginesie aktu, że dziecko zostało przysposobione.
6. Jeżeli przysposobienie nastąpiło po chrzcie dziecka, gdy został sporządzony nowy akt urodzenia, możliwe jest sporządzenie nowego aktu chrztu, do którego wpisuje się, zgodnie z brzmieniem dokumentów cywilnych: imiona i nazwiska ochrzczonego, datę i miejsce urodzenia, dane przysposabiających, datę i miejsce chrztu (lub na wniosek przysposabiających miejsce sporządzenia nowego aktu), imię i nazwisko szafarza, dane rodziców chrzestnych lub ich zastępców (substytutów) ustanowionych zgodnie z p. 8, z zaznaczeniem na marginesie aktu, że dziecko zostało przysposobione oraz podaniem miejsca i numeru dotychczasowego aktu chrztu. Jeżeli jest to możliwe, należy wpisać także dane rodziców biologicznych. Nowy akt chrztu sporządza się w parafii zamieszkania przysposabiających. Na marginesie dotychczasowego aktu chrztu, na polecenie ordynariusza miejsca, umieszcza się klauzulę zabraniającą jego ujawnienia, w brzmieniu: „Akt z racji przysposobienia nie podlega ujawnieniu” i opatrzoną datą.

7. Na marginesie modyfikowanego lub sporządzanego na nowo aktu chrztu należy podać podstawę prawną dokonywanych zmian, czyli powołać się zarówno na reskrypt z kurii diecezjalnej, jak i stosowny dokument cywilny, który powinien być archiwizowany.
8. W każdym przypadku przysposabiający mogą zwrócić się do biskupa diecezjalnego o ustanowienie zastępczych (substytutów) rodziców chrzestnych dla przysposobionego dziecka. Ich imiona i nazwiska wpisuje się do aktu chrztu. Wybór nowych chrzestnych można połączyć z odpowiednio dostosowanym obrzędem liturgicznym odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych i błogosławieństwem małego dziecka przewidzianym w księdze liturgicznej *Obrzędy błogosławieństw*.
9. W wydawanych odpisach aktu chrztu (metrykach) osób przysposobionych ujawnia się wyłącznie nowe dane, nie czyniąc wzmianki o przysposobieniu i rodzicach biologicznych. Aby uniknąć zawarcia nieważnego małżeństwa przez osoby biologicznie spokrewnione (np. naturalne rodzeństwo), wystawiając świadectwo chrztu należy wręczyć zainteresowanemu nupturientowi odpis zawierający dane o rodzicach adopcyjnych, tak jak widnieją w księdze ochrzczonych, natomiast pełną informację o rodzicach biologicznych przesłać – zachowując sekret – przesyłką poleconą bezpośrednio do parafii, w której ma być przeprowadzane przedślubne dochodzenie kanoniczne. Duszpasterz spisujący protokół przedślubny winien z zachowaniem należytej dyskrecji sprawdzić, czy narzeczonych nie łączy naturalne pokrewieństwo. Jeśli zainteresowana osoba nie ma świadomości, że została przysposobiona, nie należy jej o tym informować. (*Dekret o przygotowaniu do małżeństwa*, art. 57). Utajnienie aktu oznacza, że nie wydaje się zeń odpisów, chyba że o metrykę zwróci się osoba pełnoletnia, której ów akt dotyczy.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP



METROPOLITA WROCŁAWSKI

LIST DO CHORYCH

11 lutego 2018

Drodzy Siostry i Bracia

Przeżywając Światowy Dzień Chorego, obchodzony w Kościele we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, łączę się duchowo z Wami, którzy ze względu na chorobę lub wiek nie możecie w niedzielę i święta nawiedzać swojego kościoła parafialnego. Myślę o Was, którzy dźwigacie nie tylko krzyż swojego cierpienia fizycznego, ale także zmagacie się z cierpieniem duchowym. W swoich listach do mnie często wspominać jak trudnym doświadczeniem jest to, że człowiek nie może w Dzień Pański uczestniczyć w Eucharystii. Dziękuję za Wasze świadectwo wiary i przywiązanie do Chrystusa i Kościoła. Jednocześnie pragnę Was zapewnić, że Jezus o Was nie zapomina i Kościół o Was nie zapomina. Jesteście skarbem Kościoła. Wasze modlitwy i cierpienie ofiarowane w intencji parafii, do których należycie, kapłanów w nich posługujących czy w intencji Waszych Rodzin są niezwykle cennym darem, za który Wam z całego serca dziękuję.

W tym roku tematem Dnia Chorego, z woli papieża Franciszka, są słowa, które Jezus, wywyższony na krzyżu, kieruje do swojej Matki Maryi i do Jana: „Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja”. Przeżywając Wielki Post warto przywołać tę scenę, która rozegrała się na Golgocie. Wielu patrząc na Chrystusa w tym momencie zapewne myślało: „Szkoda, bo mógł jeszcze zrobić tyle dobrego. Mógł jeszcze wielu ludzi nakarmić, wielu uzdrowić, wskrziesić”. Tymczasem On w tej właśnie chwili czynił coś największego – zbawiał świat. Wtedy kiedy Jego ręce były przybite do krzyża, kiedy nie mógł się swobodnie poruszać, kiedy wszyscy Go opuścili, a ból i cierpienie były nie do zniesienia.

Wspominam o tym, bo – bez względu na to jak ocenia nas świat – może się okazać, że właśnie wtedy kiedy bierzemy różaniec do ręki albo kiedy ofiarujemy w pewnych intencjach swoje cierpienie robimy więcej niż najbardziej aktywną działalnością.

Pamiętam, jak podczas jednej z pielgrzymek do Polski św. Jana Pawła II młodzi ludzie przygotowali transparent ze słowami „Zradź nam sekret niepojęty, jak być młodym Ojczyźnie Świętej”. Oni, którzy mieli niewiele ponad dwadzieścia lat, zdrowi i silni pytali człowieka starszego, chorego, doświadczonego cierpieniem jak być młodym. Tak, bo młodość i zdrowie to nie tylko sprawność ciała, dobre wyniki badań lekarskich i to, jak człowiek wygląda na zewnątrz. Papież Polak uświadomił wszystkim, iż nawet w starszym wieku, przeżywając ciężkie choroby, poruszając się na wózku, można być silnym, skutecznym i osiągnąć niezwykle dużo. O tym, czy jesteśmy naprawdę zdrowi i silni decyduje siła Ducha. Nie traćcie nigdy tej siły.

Dziękuję za Wasze modlitwy oraz wszelkie wyrazy życzliwości wobec Waszych kapłanów i wspólnot parafialnych. Także o Was pamiętam i często wspominam przed Bogiem. Jesteście skarbem wrocławskiego Kościoła! Z myślą o Was, w Katolickim Radiu Rodzina codziennie o 18.30, a w niedzielę o 10.00 transmitujemy Mszę św. z wrocławskiej katedry. W ten sposób budujemy i tworzymy razem z Wami naszą diecezjalną wspólnotę modlitewną. Wraz z innymi słuchaczami możecie modlić się i słuchać katechez, dowiadując o tym, czym żyje Kościół na Dolnym Śląsku. Od marca zaś w każdy pierwszy wtorek miesiąca jeden z kapłanów będzie sprawował Mszę św. o 18.30 w intencji słuchaczy i dobrodziejów naszego katolickiego radia.

Serdecznie Was pozdrawiam i z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

NIEDZIELA MŁODYCH

25 marca 2018

Drodzy Młodzi Przyjaciele

Tradycją stało się już, że każdego roku przed „Niedzielą Młodych” kieruję do Was swój list. Dziękuję katechetom i duszpasterzom za to, że przekazują Wam moje słowa, a Wam dziękuję za czas, poświęcony na ich przeczytanie oraz za Wasze zaangażowanie w życie Kościoła.

Dziś chciałbym pochylić się z Wami nad jednym zdaniem z Ewangelii św. Łukasza, które papież Franciszek uczynił hasłem XXXIII Światowego Dnia Młodzieży: „Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga”. Kiedy Maryja podejmowała najważniejszą decyzję w swoim życiu, była bardzo młodą dziewczyną. Być może była młodsza od niejednego i niejednej z Was. I Bóg Jej zaufał – Jej młodości, Jej sercu i rozsądkowi. Nie bał się powierzyć losów świata w ręce bardzo młodej kobiety. I to jedna z najradośniejszych wiadomości, jakie niesie Ewangelia. Bóg ufa Waszej młodości. Wie, że jesteście zdolni do dobrych i mądrych decyzji. Jak się takie decyzje podejmuje? Jak udało się to Maryi?

Maryja zapewne stawiała sobie pytania o to, co w życiu jest najważniejsze. Szukała odpowiedzi, przyglądając się swojemu wnętrzu, ludziom i światu, który Ją otaczał. W życiu bardzo ważne jest szukanie własnej drogi, odkrywanie powołania. To nie dzieje się automatycznie. Każdy dzień przynosi kolejne wskazówki. Aby je dostrzec i zrozumieć, potrzeba ciszy. By zaś je podjąć i realizować niezbędne są cierpliwość i odwaga.

Maryja musiała odczuwać lęk, ale Bóg pomagał Jej go pokonać. „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” – to słowa, którymi anioł Gabriel zapewnia Matkę Bożą, że nigdy nie będzie sama. To są także słowa skierowane do każdego i każdej z Was. Dla każdego i każdej z Was Bóg ma wyjątkowy i niepowtarzalny plan. Nie bójcie się przyszłości. Ona jest w Waszych rękach. Czy w to wierzycie?

Maryja odpowiedziała Bogu: „tak” i w ten sposób rozpoczęła się największa przygoda jej życia. Nie otrzymała gotowej instrukcji postępowania, książki ze wskazówkami, jak wychowywać Pana Jezusa, jak opowiedzieć Józefowi o spotkaniu z aniołem, co zrobić w czasie ucieczki do Egiptu... Bóg zaufał, że Ona sobie z tym poradzi. Umiała już przecież słuchać i rozmyślać. Bóg także Was zaprasza do wspólnej przygody. Ona często zaczyna się od drobnych gestów, uśmiechu, zauważenia drugiego człowieka, rozwijania talentów. Jakim gestami, słowami, talentami Wy możecie służyć innym? Czy kiedyś się nad tym zastanawialiście?

Bardzo jestem ciekaw Waszych odpowiedzi i tego, co Wy myślicie o słowach, które są hasłem XXXIII Światowego Dnia Młodzieży. Może uda Wam się o tym do mnie napisać? Może sami macie jakieś pytania, na które mógłbym odpowiedzieć w czasie Niedzieli Młodych? Nie wahajcie się pisać. Zastanawiajcie się nad tym wspólnie na lekcjach katechezy i w czasie Waszych spotkań.

Zdecydujcie się też na Post – znajdźcie czas na ciszę, a w drodze duchowych przygotowań skorzystajcie też z pomysłów umieszczonych na stronie www.ddmwroc.pl, ale przede wszystkim przyjedźcie 25 marca na Ostrów Tumski, byśmy wspólnie przeżywali Wasze święto – Niedzielę Młodych.

Do zobaczenia.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Listy można kierować na adres: rzecznik@archidiecezja.wroc.pl

HOMILIA NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ MĘKI PAŃSKIEJ

33. Światowy Dzień Młodzieży

25 marca 2018

Rozpoczynając Wielki Post usłyszeliśmy kilka razy powtórzone przez Pana Jezusa słowa: „Nie bądźcie jak obłudnicy”. Chrystus nauczał, żebyśmy nie byli obłudnikami kiedy się modlimy, kiedy pościmy i kiedy dajemy jałmużnę. Ewangelista to wezwanie Pana Jezusa oddał słowem *hipokritos*. My w naszym ojczystym języku też używamy określenia „hipokryta” w stosunku do ludzi nieszczerych lub fałszywych, jednak dosłowne tłumaczenie tego terminu z języka greckiego można oddać polskim słowem: „aktor”. Inaczej mówiąc, stając przed Bogiem nie powinniśmy być aktorami odgrywającymi taką czy inną rolę. Nie powinniśmy grać, udawać, ale być sobą. Wiem, że takimi chcecie być, że jesteście wyczuleni na brak szczerości, fałsz i obłudę. Proszę zachowajcie tę wrażliwość, bo Chrystus wzywa każdego z nas, byśmy byli zawsze prawdziwi, byśmy niczego nie udawali i nie odgrywali.

Tego zabrakło mieszkańcom Jerozolimy. Najpierw szli z palmami i krzyczeli „hosanna”, „witaj królu”, a za chwilę „na krzyż z nim”. Jak to jest, że w tak krótkim czasie człowiek może tak radykalnie zmienić zdanie i swój stosunek do drugiego człowieka? Przecież od momentu pojawienia się w Jerozolimie Jezus nie uczynił nic, co mogłoby przysporzyć Mu wrogów. A jednak byli tacy, którzy pod wpływem tłumu szybko potrafili przejść od „Hosanna” do „Ukrzyżuj”, od okrzyków zachwytu, do krzyku nienawiści, od radości z faktu pojawienia się Jezusa w ich życiu, do pragnienia jak najszybszego pozbycia się Go.

Niedziela palmowa w szczególny sposób łączy się ze środą popielcową. Bo palmy, które pozostaną po tej dzisiejszej uroczystości zostaną spalone, a popiołem za rok posypywać będziemy nasze głowy. Ten znak każe spojrzeć w nasze serca i zapytać czy aby w naszym życiu równie szybko nie przechodzimy od radości i zachwytu Jezusem do myśli, że

On jest nam jakoś niewygodny. Palmy, które trzymacie w rękach są symbolem tej radości i entuzjazmu. Czasem nie trzeba nawet roku, by pozostał z nich tylko popiół. Ileż to razy postanawialiśmy, że na pewno zaczynamy na nowo, że Bóg będzie na pierwszym miejscu, że się nawracamy... a już po kilkunastu dniach pozostał z tego tylko popiół?

Teraz możemy zrozumieć dlaczego papież Franciszek jako hasło na ten 33. Światowy Dzień Młodzieży wyznaczył słowa, jakie usłyszała Matka Boża w chwili zwiastowania: „Nie bój się Maryjo”. Nie wiem czy mieliście okazję poznać treść papieskiego orędzia. Jeśli nie, poproście katechetów albo waszych księży, by wspólnie z wami je dokładnie przeczytali. Ono jest naprawdę wspaniałe. Szczególne wrażenie robi tekst, w którym ojciec święty zauważa, że kiedy Maryja podejmowała najważniejszą decyzję w swoim życiu, była bardzo młodą dziewczyną. Na pewno była młodsza od niejednego i niejednej z Was. I Bóg Jej zaufał. Zaufał Jej młodości, Jej sercu i Jej rozsądkowi. Nie bał się powierzyć losów świata w ręce bardzo młodej kobiety.

Maryja musiała odczuwać lęk, ale Bóg pomagał Jej go pokonać. „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” – to słowa, którymi anioł Gabriel zapewnia Matkę Bożą, że nigdy nie będzie sama. To są także słowa skierowane do każdego i każdej z Was. Bóg czyta również w naszych sercach. Dobrze zna wyzwania, jakim musimy stawić czoło w życiu, zwłaszcza, kiedy podejmujemy decyzje kim będziemy i co zrobimy ze swoim życiem. Dobrze zna nasze obawy i lęki. Dziś wielu młodych chce sprostać wymaganiom innych. Boją się być sobą. Chcą się ciągle dostosowywać do przyjętych standardów. Nieustannie dokonują retuszowania swoich wizerunków. Chowają się za sztucznymi maskami. U wielu mamy do czynienia z obsesją na tle otrzymywania jak największej liczby „polubień”. Z tego rodzi się wiele obaw i niepewności. Tymczasem, kiedy spojrzymy na Ewangelię zobaczymy, że Jezus nie obiecuje nam ani błyskotliwej kariery, ani sukcesu. Nie znajdziemy u Chrystusa pustych obietnic, że wszyscy nas polubią i będą podziwiać. Ale Jezus obiecuje jedno – że zabierze nasz lęk. Weźcie do ręki Pismo Święte i zobaczcie, ile razy Bóg, albo Jego posłaniec, rozpoczynając spotkanie z człowiekiem mówi: „Nie bój się”. Sam Pan Jezus kilka razy mówił swoim uczniom, żeby nie byli bojaźliwi, żeby pozbyli się strachu. I tego możemy być pewni – życie Ewangelią sprawia, że przestajesz się bać.

Przecież – patrząc po ludzku – Pan Jezus powinien żyć w permanentnym strachu. Gdziekolwiek się pojawił: chcieli się Go pozbyć, kłócili się z Nim, zarzucano Mu, że jest opętany, chciano Go strącić ze skały, albo obrzucać kamieniami. Nawet kiedy czynił dobro – uzdrawiał czy wskrzeszał – znajdowali się ludzie zarzucający Mu złe intencje. W końcu podczas modlitwy aresztowano Go, a później skazano na śmierć.

Ilu ludzi w takich momentach gotowych jest zrezygnować z własnych poglądów i poczucia misji? Ilu przestaje słuchać swojego sumienia? Ilu w końcu odgrywa innych niż są w rzeczywistości, bo – jak myślą – to zapewni im sukces? To prawda, że Jezus nie obiecuje nam sukcesu, ale obiecuje jedno, że nie będziemy się bali. Ewangelia odbiera lęk. Kiedy ją czytamy widzimy, że pomimo upływu dwóch tysięcy lat świat się niewiele zmienił. Dziś także motywem postępowania wielu jest strach. Faryzeusze i arcykapłani bali się utraty swoich wpływów, dlatego postanowili skazać Jezusa. Piłat – lękał się utraty stanowiska i podpisał wyrok skazujący. Ludzie stojący w tłumie bali się sprzeciwić innym, więc krzyczeli razem ze wszystkimi: „ukrzyżuj”. Pewnie znacie takich, którzy boją się być sobą, żyć zgodnie z własnym sumieniem, odważnie przyznawać do wyznawanych wartości w obawie przed utratą znajomych, stanowisk czy kariery.

Maryja odpowiedziała Bogu: „tak” i w ten sposób rozpoczęła się największa przygoda jej życia. Nie otrzymała gotowej instrukcji postępowania, książki ze wskazówkami, jak wychowywać Pana Jezusa, jak opowiedzieć Józefowi o spotkaniu z aniołem, co zrobić w czasie ucieczki do Egiptu... Bóg Jej zaufał, zaufał, że sobie z tym wszystkim poradzi. To uświadamia nam, że Chrystus nie ma uniwersalnego programu dla wszystkich. Wręcz przeciwnie – dla każdego ma inny plan na życie. Do jednych mówił: „zostaw wszystko i pójdz za mną”, do innych „sprzedaj to, co masz i rozdaj ubogim”, a jeszcze innym: „dziś chce się zatrzymać w Twoim domu”. Byli także ci, którzy usłyszeli: „wracaj do swoich, do domu i opowiadaj co Bóg ci uczynił”. Bóg dla każdego z Was ma indywidualny plan. Każdemu z Was ufa, każdego zaprasza do wspólnej przygody i do każdego mówi: „Nie bój się”...

... amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

WIELKI CZWARTEK

Msza św. Krzyżma

29 marca 2018

Drodzy Bracia Kapłani!

Tegoroczne hasło duszpasterskie: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” przypomina nam Wieczernik, w którym – jak mówi słowo Boże w Dziejach Apostolskich – „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4).

W Wielki Czwartek ponownie wchodzimy duchowo do Wieczernika, gdzie swój początek mają największe dary Naszego Zbawiciela dla Kościoła. Tam Jezus Chrystus w dzień przed swoją męką ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Tam w osiem dni po swoim Zmartwychwstaniu dwukrotnie powiedział do Apostołów: „Pokój wam!” (J 21,19–20) i dał im Ducha, aby odpuszczali grzechy. W Wieczerniku pierwsza wspólnota Kościoła poznała macierzyńską moc wstawiennictwa Maryi, tam też zaczęła realizować wolę Pana, aby służba Apostołów pod zwierzchnictwem Piotra była przekazywana w następstwie sukcesji. Tam wreszcie zstąpił Duch Święty ze swoimi charyzmatami i dał uczniom władzę zwiastowania Ewangelii z kerygmatyczną mocą, aby wspólnota chrześcijańska wzrastała.

Eucharystia i sakramentalne kapłaństwo, te wspaniałe i niezwykle dary zostały złożone w nasze ręce, abyśmy zawsze się o nie troszczyli i o nie dbali jak o najcenniejszy skarb. Zostały nam dane, aby tchnąć w nas zapał do kapłańskiej misji dzielenia się wiarą z naszymi parafianami.

W kontekście zbliżającego się Synodu Biskupów poświęconego młodzieży szczególnym wyzwaniem jest duszpasterstwo ludzi młodych. Drodzy kapłani, zachęcam was do pełnej zapału służby ludziom młodym. Pragnę przypomnieć, że dokumenty przygotowujące Synod Biskupów zakres wiekowy młodych ludzi określiły w przedziale między

16 a 29 rokiem życia. A więc nie chodzi tutaj wyłącznie o młodzież gimnazjalną i licealną. Młodość należy traktować jako etap życia, a nie tylko określenie kategorii osób w pewnym wieku.

Dzisiaj młodzi stoją przed wyzwaniem odnalezienia się w społeczeństwie, które wymusza na nich pogoń za sukcesem. Sprzyja temu lansowanie stylu życia szybkiego i łatwego, bez stałych zasad, bez autentycznych autorytetów. Młodzi ludzie lękają się wyzwań, które, jak mniemają, po prostu ich przerastają. Często więc uciekają w świat, który w sposób bezpieczny, bez realnych konsekwencji daje im możliwość ryzykowania, sprawdzenia się i pozornego odkrywania swoich granic. Dlatego tak wielu młodych ludzi wybiera i organizuje swoje życie wokół świata wirtualnego.

Naszą misją niech stanie się towarzyszenie i troska o młodych, poświęcenie im swego czasu, zaangażowanie w grupy i wspólnoty modlitewno-formacyjne. Konieczne jest też wypracowanie odpowiedniej kultury wykorzystania mediów społecznościowych w działaniach duszpasterskich.

My kapłani jesteśmy napełnieni Duchem Świętym, po to, aby w mocy Ducha pomagać wiernym w napełnianiu się Bożym Duchem. Dzisiaj bardzo widoczne jest powszechne pragnienie wiernych doświadczenia Jego obecności. To pragnienie ludu Bożego znajduje miejsce swojej realizacji w różnych wspólnotach i ruchach kościelnych. Jest to prawdziwy znak czasu obecny w całym Kościele katolickim, a nawet szerzej – w całym światowym chrześcijaństwie. Jakże ważne jest, drodzy bracia, aby nasza kapłańska posługa towarzyszyła członkom tych ruchów, byśmy z jednej strony byli przy nich całkiem po prostu obecni, a z drugiej strony – prowadzili, krzepili i zachęcali. Jesteśmy przecież pasterzami, a pasterz prowadzi owce Pana Jezusa zgodnie z zamysłem Kościoła.

Św. Paweł w I Liście do Tesaloniczan napisał: *by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12 i 19–21)*” (LG, 12). Jakże ważna jest tu rola kapłanów: to wy, bracia, wprowadzacie tę biblijną zachętę w czyn, kiedy czuwacie nad kościelnymi ruchami w waszych parafiach, pomagacie im i zachęcacie kolejnych ludzi do zaangażowania w ich szeregach.

Miłość kapłana, duszpasterza, do wspólnoty uczniów Chrystusa niech wyrazi się także, do czego nas zachęca papież Franciszek, w to-

warzyszeniu wiernym żyjącym w związkach niesakramentalnych. Oni bardzo często są blisko nas, uczestniczą w niedzielnej Eucharystii, dbają o religijne wychowanie swoich dzieci, troszczą się o ich życie sakramentalne. Niech nie czują się wykluczeni ze wspólnoty Kościoła. Szukajmy różnych form włączenia ich do wspólnoty Kościoła.

Drodzy Bracia w kapłaństwie. W Wielki Czwartek Jezus Chrystus zaprasza nas do Wieczernika na nowo. To początek liturgicznej drogi Paschy, w której On sam chce odnowić w nas pełnię darów Wieczernika. Słowa Jego misji dla nas brzmią przecieź: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (por. Mt 28,19–20). Wszystko, a nie tylko wybrane przez nas aspekty wiary. W tym „wszystkim” mieści się oczywiście na pierwszym miejscu dar Eucharystii i związanego z nim kapłaństwa służebnego, także dar pokoju i sakramentalnego odpuszczenia grzechów. Jest tam centralne miejsce dla Najświętszej Maryi Panny wraz z Jej nieustającą modlitwą wstawienniczą za Kościół, także za tych, którzy pełnią w Kościele posługę Apostołów i pasterzy, za kapłanów.

Kiedy Kościół pamięta o tym „wszystkim”, wtedy przychodzi ze swoją mocą Duch Święty. Jak słusznie mówi się ostatnio: Tradycja to przekazywanie ognia, a nie popiołów. Bez Ducha Świętego kościelne zwyczaje mogą zmieniać się w popiół bez zdolności rozpalania serc ludzkich. Tylko Duch Święty ma moc przemiany spisanych artykułów wiary w płomień duchowego życia. Duch Boży zstępujący w naszych czasach tak samo, jak na Kościół w Wieczerniku dwa tysiące lat temu ma moc rozpaścić w naszych kapłańskich sercach żar Eucharystii, zapał do kapłaństwa, zachwyty obecnością Maryi, radosną wierność apostoelskiej Tradycji i współczesnej hierarchii, sakramentalną służbę ku odpuszczaniu grzechów i życie charyzmatycznymi darami duchowymi na co dzień.

Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu. Gdzie w Kościele na pierwszym miejscu jest wierność Pismu Świętemu przyjmowanemu w świetle Tradycji, tam wszystko jest na takim miejscu, jakie wyznaczył Jezus Chrystus – w mocy Ducha Świętego.

Na zakończenie przypominamy sobie z wdzięcznością słowa Apostoła o wielkim charyzmacie święceń kapłańskich, którego jesteśmy uczestnikami: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za spra-

wą prorocтва i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14) wraz z zachętą: „abyś rozпалиł na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1,6).

Hasło duszpasterskiego programu „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” zachęca nas, byśmy jako kapłani coraz bardziej działali w namaszczeniu przez Ducha Świętego dla umacniania wspólnoty wiernych nam powierzonych. Narzędziem niech będzie codzienna ofiara z samego siebie, służba braciom i wierność otrzymanemu powołaniu. Otrzymawszy Ducha Pocieszyciela, bądźmy pocieszycielami wszystkich spotykanych na drodze życia.

W dzień kapłańskiego święta zechciejcie przyjąć Bracia serdeczne podziękowania za Wasz pasterski trud i za Wasze świadectwo chrześcijańskiego życia, prawdziwych ludzi Ducha Świętego!

W Wielki Czwartek Wieczernika Pańskiego wspólnie wzywajmy Bożej mocy tymi słowami:

„Duchu Święty, pomóż nam rozpalić kapłański charyzmat Boży, który w nas jest przez sakramentalne nałożenie rąk w dniu święceń, by Twoje Słowo przez nas głoszone było jak płomień, by Twoje sakramenty, których jesteśmy szafarzami, udzielały życia, byśmy służyli braciom i siostram w Kościele pełnym Twojej mocy. Święta Maryjo, Matko Boża, Oblubienico Ducha Świętego, uproś nam Bożego Ducha, Najwyższy Dar Bożej Miłości. Amen”.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

WIGILIA PASCHALNA

31 marca 2018

Eminencjo, Księżę Kardynale,
Arcybiskupie seniorze,
drodzy bracia w Chrystusowym kapłaństwie,
drogie siostry zakonne, klerycy, bracia i siostry!

Święty Augustyn uczył, że Wigilia Paschalna jest matką wszystkich wigilii, wszystkich świętych czuwań. To, co dzieje się tej nocy, jest wzorcem dla wszystkich innych wydarzeń naszego życia religijnego. Z Paschy rodzi się Kościół i z niej wypływa wszystko, co stanowi o naturze i tożsamości Kościoła. Podczas tej Wigilii Paschalnej celebруемy nie tylko zmartwychwstanie Chrystusa, lecz misterium paschalne w całej jego pełni.

W Biblii Bóg objawia się jako ten, który ma władzę nad ciemnością. Akt Jego panowania nad ciemnością rozpoczyna dzieło stworzenia: „Bóg rzekł, niechaj się stanie światłość. I stała się światłość”. Kiedy nad ludzkością zapanowały ciemności grzechu i śmierci, Jezus Chrystus, Syn Boży, rozproszył je przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Odtąd towarzyszy nam obietnica życia w światłości. Jak czytamy w Dziejach apostoelskich, zbawionym przez Chrystusa „nie potrzeba światła lampy, ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi”.

Wiara związana z tą obietnicą oświeca już naszą ziemską wędrówkę, oświetla historię wszystkich ludzi i każdego, kto idzie za światłością. Doświadczylśmy tego na początku dzisiejszej celebracji. Ta ciemność w katedrze tylko w niewielkim stopniu uświadomiła nam, że nie sposób normalnie żyć w ciemności, w której nic nie widać. Jest to obraz tego, co panuje we wnętrzu człowieka, kiedy mu brak światła płynącego z Ewangelii i nauki Kościoła, kiedy pogrążony jest w grzechu.

Rozbłyskujący w tej ciemności płomień Paschału jest znakiem Jezusa Chrystusa, który uwalnia od lęku i grzechu, obdarowuje przebaczeniem i ofiaruje zbawienie.

Święty Jan w swoim pierwszym liście wyjaśnia, że ciemnością jest brak miłości. „Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności. I dalej: kto swojego brata nienawidzi żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy.

Co znaczy nie kochać brata? Nie chodzi tu o miłość w znaczeniu sentymentalnym. Nie kochać znaczy nie być w komunii, w jedności z bliźnim. Gdy między mną a moim bratem jest jakieś napięcie i nie ma relacji w miłości, to znaczy wzajemnej akceptacji, życzliwości, to zazwyczaj uważam, że problem jest w nim, a nie we mnie. Dostrzegam zło tylko w nim a nie w sobie. Na tym właśnie polega moja ślepota, moje chodzenie w ciemności.

Są takie sytuacje, że obiektywnie wina leży nie po mojej stronie, a po stronie bliźniego. Jednak człowiek oświecony blaskiem Jezusa Chrystusa potrafi przyjąć drugiego życzliwie nawet wtedy, gdy obiektywnie jest czemuś winny. Taką moc daje Chrystus.

Światło Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, oświeca nasze życie i pokazuje, że jest źródłem życia. Daje je tym, którzy go sami z siebie nie mają. Robi to mocą tracenia swojego życia. Bóg, Jezus Chrystus traci życie, aby nas życiem wiecznym obdarować.

Benedykt XVI w encyklice „Deus caritas est” wyraził tę prawdę, mówiąc, że Bóg potrafi tak kochać, że Jego miłość zwraca się przeciw Niemu samemu; Bóg kocha przeciwko samemu sobie. Tak pisze:

„Namiętna miłość Boga do swojego ludu – do człowieka – jest zarazem miłością, która przebacza. Jest ona tak wielka, że zwraca Boga przeciw Niemu samemu, Jego miłość przeciw Jego sprawiedliwości. Chrześcijanin widzi w tym już zarysowujące się misterium krzyża: Bóg tak bardzo miłuje człowieka, że sam stawszy się człowiekiem, przyjmuje nawet jego śmierć i w ten sposób godzi sprawiedliwość z miłością”.

Bóg jest miłością i Bóg jest światłością i w tej światłości lepiej odczytujemy dzieje naszego narodu i państwa. Odczytujemy obecność Boga w naszej historii od przyjęcia chrztu, do czasów nam współczesnych. Bóg był zawsze z nami i w czasach pomyślności i ciemności, zwłaszcza w okresie utraty niepodległości. Był z nami i cudownie interweniował w naszych zmaganiach o suwerenność i niepodległość. Powszechne przekonanie o Jego interwencji wyraziło się między inny-

mi w nazywaniu wygranej bitwy warszawskiej, stoczonej w 1920 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej, cudem nad Wisłą.

W roku świętowania setnej rocznicy niepodległości Polski należy o tym przypomnieć. Chrystus zaproszony ponad tysiąc lat temu na naszą ziemię, do naszych domów, serc jest z nami. Jego miłość ciągle nam towarzyszy i nieśmiało prosi, byśmy się na nią bardziej otwarli.

Chrystus – Światłość czyni jawnym wiele dobra, które indywidualnie i wspólnie czynimy. Myślę, że możemy być dumni z naszej ofiarności. Polacy są ofiarni. Wszelkie inicjatywy świadczenia pomocy potrzebującym w naszej ojczyźnie i za granicą, a jest ich bardzo wiele i dotyczą różnych obszarów życia, spotykają się z szerokim odzewem. Cieszy również prowadzona obecnie polityka społeczna sprzyjająca poprawie życia rodzin, młodzieży i osób starszych oraz włączająca w rozwój społeczny grupy dotychczas wykluczone.

Ale w dalszym ciągu martwi trwający od dłuższego czasu ostry konflikt społeczny i polityczny, paraliżujący normalne życie publiczne, dotyczący rodziny, Kościół, negatywnie oddziałujący na przyszłe pokolenia. Musimy wszyscy sobie na nowo uświadomić, że autentyczny dialog i solidarność społeczna, to niezbędny fundament życia publicznego demokratycznego państwa. W naszym wspólnym interesie jest dialog i pojednanie oraz wspólne budowanie dobra wspólnego naszej Ojczyzny.

Bracia i Siostry, Chrystus jest życiem. Życiem nieprzemijającym. W Nim ciągle się odradzamy. Sam przecież powiedział; trzeba się nam na nowo narodzić. To ponowne narodzenie dokonuje się z wody i Ducha Świętego. Może nie łatwo jest nam to zrozumieć. Nie rozumiał tego także Nikodem, – jak ktoś może się narodzić będąc starcem? Jezus w odpowiedzi zaznaczył, że narodzenie z wody i Ducha Świętego dokonuje się niezależnie od wieku.

To sakrament chrztu świętego stanowi ten moment naszego odrodzenia. Woda chrztu obmywa nas z grzechu pierworodnego, usprawiedliwia przed Ojcem Niebieskim, czyni dziećmi Boga, prowadzi do Eucharystii. Dzieje się tak dzięki zmartwychwstałemu Chrystusowi.

Św. Paweł w czytany dziś liście do Rzymian mówi: zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Chrzest jest zatem sakramen-

tem inicjującym nowe życie nadprzyrodzone. Chrzest to sakrament, który nas wyzwala z niewoli grzechu i szatana, a jednocześnie wiąże, jednoczy z umierającym na krzyżu i zmartwychwstałym Zbawcą. Chrzest daje nam bogactwo nadprzyrodzonych darów, ale jednocześnie nakłada na nas zobowiązania. Zobowiązuje do troski o rozwój bożego życia, do żywej i głębokiej wiary, gorącej miłości Boga i bliźniego, wyrzeczenia się szatana, zła i grzechu. W chwili naszego chrztu powyższe zobowiązania składali w naszym imieniu rodzice i rodzice chrzestni. Dzisiejsza liturgia wigilii paschalnej gromadzi nas dla odnowienia tych zobowiązań. Nikt za nas już nie mówi. Mówimy sami. Wyrzekamy się złego i wyznajemy wiarę. Poświęcona woda chrzcielna, ogień i paschał symbolizują nam dzieło odkupienia. Woda obmyła nas z grzechu, ogień rozpałał miłością ku Bogu, a zapalony paschał – znak zmartwychwstałego Chrystusa, ma nas prowadzić przez życie. Taka jest symbolika dzisiejszej liturgii.

Chrystus zrealizował wszystko co przyobiecał. Odrodził do nowego życia, wysłużył zbawienie, przywrócił utraconą godność dziecka bożego. A czy my wypełniamy zobowiązania wobec naszego Zbawcy? Czy jesteśmy świadkami męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa? Za chwilę odnowimy zobowiązania chrzcielne. Starajmy się je wypełniać w całym naszym życiu, a zmartwychwstały Chrystus niech nam w tym dopomoże.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ

3 maja 2018

Dziś na Eucharystii gromadzi nas uroczystość religijna, bo przeżywamy w Kościele święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, ale to także dzień 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zatem uroczystość religijna zbiega się z uroczystością państwową. W tym szczególnym dniu chcemy oddać cześć naszej Niebieskiej Matce i za Jej wstawiennictwem modlić się o dobro dla naszej Ojczyzny.

Robimy to dlatego, że dla nas chrześcijan miłość Ojczyzny jest wpisana w Boże Przykazania, w szczególności w przykazanie miłości bliźniego, ale także w IV przykazanie dekalogu – miłości do ojca i do matki. Bóg uczy nas rozumienia i praktykowania patriotyzmu. Ta postawa wpisuje się w przykazanie miłości i dlatego jest tak bliska każdemu, kto wierzy w Jezusa Chrystusa.

Trudno w XXI wieku mówić o Maryi jako królowej. W ogóle nie jest łatwo mówić o królowaniu w czasach, gdy na co dzień nie mamy do czynienia z tą formą sprawowania władzy. Gdy w XVII wieku król Jan Kazimierz, klęcząc przed wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej wypowiadał słowa: *Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram* – czy kiedy Jan Długosz pisał, że Maryja jest *Panią świata i naszą*, wszystkim łatwiej było zrozumieć na czym to królowanie polega.

Współczesne rodziny królewskie (szczególnie w naszym obszarze geograficznym) pełnią raczej funkcje reprezentacyjne. Nie mamy więc pełnego wyobrażenia istoty sprawowania władzy królewskiej.

Aby dobrze zrozumieć na czym polega królowanie i władza Maryi nad każdym z nas warto zatrzymać się nad fragmentem Ewangelii, którą każdego roku czytamy 3. maja.

Scena z Golgoty jest sceną, w której Jezus objawia swoje królowanie. Jeden jedyny raz Jezus pozwolił nazwać się królem, a było to w czasie męki, kiedy stał przed Piłatem. Piłat pytał się Go: *Jesteś królem*, na co Chrystus odpowiedział: *tak jestem królem*, ale zaraz dodał: *królestwo*

moje nie jest z tego świata. To znaczy: Chrystus tłumaczył, że nie da się sprowadzić Jego królowania do naszych wyobrażeń.

Chrystus mówi: *Królestwo moje nie jest stąd.* Tym samym daje wyraźnie do zrozumienia, że nie interesuje Go żadna władza doczesna. Jezus uciekał, kiedy chcieli go ogłosić królem.

Przed Piłatem natomiast tłumaczył spokojnie, kto przyjmuje władzę Boga nad sobą. Mówił: *każdy kto jest z prawdy słucha mojego głosu.* Władzę Boga przyjmują Ci, którzy mają rzetelny stosunek do prawdy – tak dalece rzetelny, że nie tylko mówią prawdę, ale przede wszystkim są prawdziwi. To znaczy nie ma w nich ani odrobiny fałszu.

Być człowiekiem prawdziwym to znaczy nie być dwulicowym. Są tacy, którzy w kościele są inni, w życiu prywatnym inni, w pracy – jeszcze inni i kiedy odpoczywają inni. Raz przyznają się do chrześcijaństwa. Innym razem z chrześcijaństwem jest im zupełnie nie po drodze.

Władzę Chrystusa nad sobą przyjmuje ten, kto chce być prawdziwy, spójny, wewnętrznie zjednoczony. Przeciwnością takiej postawy jest prowadzenie podwójnego życia, obłudność, udawanie, brak szczerości, czy jak to się dziś zwykło określać – rozczłonkowana tożsamość.

Nie ma innej władzy Boga jak władza krzyża. W 1987 r. Jan Paweł II odprowadzał Mszę św. na Wawelu i mówił kazanie o krzyżu. W pewnym momencie wypowiedział takie słowa: *W krzyżu jest Ci Chryste dana wszelka władza. Taka władza, jakiej nikt inny nie ma nad sercem człowieka.*

Papież pouczał, że Jezus, który na krzyżu jest absolutnie bezsilny, to znaczy nie jest w stanie nas do niczego zmusić, nie jest w stanie nam niczego narzucić, – właśnie na krzyżu ma nad nami największą władzę. Dlaczego, bo może nam powiedzieć tylko o miłości, która jest niewyobrażalna i którą On nas pokochał.

Tego nikt nie był w stanie wymyślić, że Bóg dał się ukrzyżować z miłości do człowieka. Tego nie pojął nigdy nikt z władców tego świata, że w ten sposób można sprawować władzę i że człowiekiem można rządzić tylko w ten sposób.

Ludzie mogą zrobić różne rzeczy w życiu, jeśli się ich do tego przynusi. Wszyscy wiemy, że jak robimy coś, bo nas ktoś zmusza, robimy to na chwilę, bez przekonania i wracamy do tego, co było wcześniej. Bóg w Chrystusie nie chce mieć nad nami innej władzy, tylko taką, jaka jest w miłości.

Bezsilny Chrystus na krzyżu: do niczego nas nie zmusi. On nas tylko kocha i to w taki sposób, że oddaje życie. W krzyżu jest Mu dana wszelka władza... taka władza, jakiej nikt inny nie ma nad sercem człowieka... I królowanie Maryi nad nami wpisuje się we władzę jej syna. Sam Jezus objawia tę władzę i tłumaczy jej charakter, kiedy mówi: „Oto Twoja Matka”.

Władza Maryi nad nami jest władzą, jaką Matka ma nad swoimi dziećmi. Co sprawia, że nasze mamy mają nad nami władzę? Najpierw to doświadczenie, że nie byłoby nas gdyby nie ona. Żyjemy, ponieważ nasza mama nas chciała. Żyjemy ponieważ nas urodziła. Nasze życie jest jej darem. Od samego początku nosimy w sobie doświadczenie bycia kochanymi przez matkę. Mamy świadomość, ile ta miłość ją kosztowała i kosztuje, ile wymagała poświęcenia.

Dlatego chcemy być przy naszych matkach wtedy, kiedy one tego potrzebują. Dlatego one mają prawo do naszej bliskości, obecności, do naszej troski, także do naszej opieki. One nie muszą się o to upominać. Nie muszą nam tego w żaden sposób nakazywać. To jest władza, która ma zupełnie inny charakter. Przekłada się na cały szereg naszych postaw życiowych. Czasem mówimy, że wystarczyło spojrzenie mamy i człowiek doskonale wiedział co powinien uczynić. Mama nie musiała nas do niczego przymuszać.

Ponadto od naszych mam nauczyliśmy się życia – rozróżniania tego, co jest dobre a co złe. Wiemy, że przy matce po prostu pewnych rzeczy nie wypada robić i każdy z nas to rozumie. Widzimy więc, że to jest inny rodzaj władzy i ma on nie wiele wspólnego z obrazem panującej królowej.

Bracia i Siostry

Jezus nam objawia na Golgocie władzę Maryi nad nami, kiedy zwraca się do niej słowem: „niewiasto”. Dla nas może ten zwrot być niezrozumiały, ale pierwsi czytelnicy tej Ewangelii słysząc ten zwrot natychmiast kojarzyli go z obietnicą z księgi Rodzaju, kiedy Bóg zapowiadał, że wprowadzi nieprzyjaźń między węża a niewiastę.

Św. Jan Ewangelista pokazał, że Maryja jest jakby nową Ewą. Tak jak pierwsza Ewa stała się matką ludzkości, tak Maryja rodzi nas na

nowo, rodzi w nas nowe życie. Tu jest źródło jej władzy. Ona bierze się z tego, że współdziałała z Jezusem w dziele odkupienia.

Dobrze by było, abyśmy dziś zapatrzili się w Maryję, w to w jaki sposób ona przeżywa relację z Bogiem, w jaki sposób ona objawia co oznacza konkretna miłość, byśmy przejmowali jej postawy tak, jak przejmujemy pewne wzorce zachowań od naszych matek.

Takie spojrzenie na Maryję sprawi, że nie będzie rozdźwięku pomiędzy uroczystością religijną i państwową. O Ojczyźnie mówimy często, że jest naszą matką. I dobrze by było, gdyby dziś to słowo dotarło do wszystkich w naszym kraju i w naszym mieście, może szczególnie do osób odpowiedzialnych za losy Polski.

Ojczyzna jest Matką. Ma szczególne prawo do naszej troski i naszej pomocy. Nie chodzi o to, byśmy odbierali sobie radość z dzisiejszego świętowania, ale o to, byśmy nie przeżywali go jedynie w odniesieniu do jakiejś abstrakcji. Jeśli Ojczyzna jest Matką, to wszyscy, którzy w tej ojczyźnie żyją są moimi braćmi i siostrami. Może właśnie na tym powinno polegać nasze świętowanie kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja? Może właśnie tak powinien dziś wyrażać się nasz patriotyzm, że zauważymy drugiego człowieka, z którym stworzymy w Polsce przestrzeń spotkania, a nie przestrzeń wykluczania czy odrzucania.

Pan Bóg nakazując narodowi wybranemu świętowanie zwrócił uwagę, że zanim zaczną się obchody trzeba uruchomić pamięć. Jahwe mówił im: *pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić*. To znaczy, że człowiek najpierw ma o czymś pamiętać, a dopiero potem ma coś robić. Dobrze, że pierwsze słowo tych obchodów oddaliśmy Panu Jezusowi i słowu Bożemu. W ten sposób łatwiej nam będzie świętować miłość do Matki – zarówno tej, którą nazywamy Królową Polski, jak i tej którą nazywamy naszą Ojczyzną.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

MSZA ŚW. NA ŚLĘŻY Z OKAZJI 100-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

19 maja 2018

Szanowni Państwo,
Przedstawiciele Władz Państwowych, Samorządowych,
Drodzy kombatanci, uczestnicy walk o niepodległość Polski,
Wszyscy uczestnicy tego uroczystego zgromadzenia Eucharystycznego.

Dziś uroczycie obchodzimy 100-lecie naszej Niepodległości. Jest to stosowna okazja do tego, aby Bogu dziękować za dar odzyskania Niepodległości. Słowami Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego dziękujemy Najlepsznemu Ojcu, że wzbudził w naszym narodzie wielkich mężów, mocarzy ducha, natchnionych wiarą i miłością do Ojczyzny, że byli dla nas natchnieniem i nauczycielami, że podnosili ducha, krzepili nas i przygotowywali do momentu zmartwychwstania.

Wspominamy dziś wszystkich, którzy polegli w walce o wolność Ojczyzny we wszystkich powstaniach, ruchach narodowych i społecznych, we wszystkich poczynaniach i wysiłkach, w najszlachetniejszych porywach, pełni żywej wiary. Wspominamy i oddajemy cześć wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. I wyrażamy im naszą szczerą wdzięczność.

Po Bogu, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po rodzicach, rodzeństwie, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby – jak to powiedział w Krakowie, na Skałce, w połowie lat siedemdziesiątych, niezapomniany Prymas Tysiąclecia – obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców.

Jak to pięknie wyraził Juliusz Słowacki:

*Szli krzycząc : Polska! Polska!
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: Jaka?*

To pytanie zawsze stało przed Narodem. Toczyła się walka nie tylko o wolność, ale o kształt Polski. Ona ciągle trwa, z różnym natężeniem, ale ciągle trwa. Niektórzy wstydzą się Polski katolickiej, wiernej wartościom chrześcijańskim dlatego chcą Polski bez Boga, bez wiary, bez chrześcijańskich wartości. Chcą ją kształtować w oparciu o różne obce naszej kulturze i – jak to ukazała już historia – szkodliwe ideologie.

Pozwólcie, że przytoczę słowa poety, który przypomina naszemu Narodowi, że nie jest wszystko jedno, jaka będzie nasza Ojczyzna.

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach.
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!*

*Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wnieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winniście im cześć.*

Bracia i Siostry, budując przyszłość naszego państwa nie wolno nam deptać przeszłości ołtarzy, czyli tego wszystkiego, co piękne, szlachetne, dobre w naszej historii, co przez wieki kształtowało naszą tożsamość i ducha naszego narodu. Tego czynić nam nie wolno.

Na dzieje składają się chwile radosne i bolesne. Może tych bolesnych jest więcej, a może one bardziej tkwią w naszej pamięci niż radosne. Dobrze jednak czyni ten, kto potrafi wydobyć z nich wszystko, co szlachetne, na co zdobył się człowiek wspierany łaską Bożą i miłością braterską, by ubogacić pokolenia obecne i te, które po nas przyjdą.

Wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości. Mamy bogate doświadczenia religijne, moralne, społeczne, narodowe i polityczne. Dobrze wiemy, że nasze przetrwanie zawdzię-

czamy wierze, która podtrzymywała ojczystą duchowość i kulturę narodową. Gdybyśmy chcieli z niej usunąć wszystko, co jest z ducha chrześcijańskiego, jakże pozostałaby uboga.

Dzisiaj cieszymy się ze wzrostu poczucia dumy narodowej i patriotyzmu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, ale spotykamy się także ze zjawiskiem opluwania własnego gniazda. Ludzie natrzęsają się z naszej przeszłości historycznej, nie doceniając wielkiej ofiary, każdej kropli krwi wylanej za Naród.

Nieraz kwestionują zasadność, takiego czy innego zrywu zbrojnego w obronie niepodległości. To wszystko wskazuje na wielką potrzebę wołania o szacunek dla dziejów narodowych, dla trudu pokoleń, które minęły, dla ich ofiarnej krwi wylanej w powstaniach, w walce o wolność Ojczyzny.

Zofia Kossak w 1941 roku opublikowała Dekalog Polaka, w którym między innymi napisała:

1. *Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.*
2. *nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.*
3. *pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.*
4. *czcij Polskę, ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.*
5. *z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.*
6. *walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.*
8. *zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.*
9. *nie dopuść, by wątpiono w Polskę.*
10. *nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając jej wielkość i jej zasługę, jej dorobek i majestat.*

Myślę, że ten tekst, pisany na wzór dziesięciu przykazań, w czasie II wojny światowej w niczym nie stracił na aktualności i w dalszym ciągu może być dla nas drogowskazem praktycznej realizacji miłości Polski, naszej Ojczyzny.

W dzisiejsze święto mamy okazję podziękowania Bożej Opatrzności za dar wolności naszej Ojczyzny. Słyszałem od tych, którzy przeżyli lata okupacji, lata walki o niepodległość, a potem dzień ogłoszenia zakończenia wojny, jak w wypełnionych do ostatniego miejsca kościołach odby-

wały się nabożeństwa dziękczynne i jak radośnie śpiewano hymn Ciębie Boże wielbimy. Od tamtego czasu przebyliśmy długą drogę.

Jako naród długą drogę przebyliśmy od czasu uzyskania niepodległości po zakończeniu I wojny światowej. Rodzi się zatem pytanie, czy jeszcze potrafimy być wdzięczni. Wdzięczni Bogu i tym, którzy w obronie Ojczyzny na różnych frontach walczyli o wolność. Czy pamiętamy o poległych żołnierzach, czy pamiętamy o pomordowanych w obozach śmierci. Czy przejmujemy nas uczucie wdzięczności wobec żyjących jeszcze kombatantów, czy potrafimy zdobyć się na szacunek dla miejsc poświęconych krwią poległych naszych rodaków?

Ta długa droga sprzyja procesowi zapomnienia, zanikania pamięci historycznej i dlatego tak ważny jest dzień dzisiejszy, tak ważne są obchody setnej rocznicy uzyskania Niepodległości Polski, tak ważna dziękczynna Eucharystia.

Nasz udział w dziękczynnej Mszy świętej jest podziękowaniem Bogu za dar niepodległości, ale i okazją do tego, by otworzyć się na jeszcze większy dar, dar Eucharystii, która daje życie w Chrystusie Jezusie. Jest to życie w wolności Dziecka Bożego, życie wieczne.

Człowiek wierzący z Eucharystii czerpie siły do tego, by służyć sprawie wolności, bronić niepodległości, przebaczać i budować pokój. Z Eucharystii czerpie siły do walki ze złem, które jest zagrożeniem dla wolności. Bo zło, które wkrada się do ludzkiego serca i umysłu, które przenika do struktur i instytucji społecznych zawsze dąży do podporządkowania sobie ludzi.

A zatem niech udział w tej świętej liturgii da nam wszystkim moc do życia w wolności dzieci Bożych, do życia w przyjaźni i pokoju. Niech nam pomoże służyć sprawie jedności pomiędzy rodakami i pokoju między narodami.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

3. ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA ŚWIATA LUDZI PRACY do Henrykowa

20 maja 2018

3. Archidiecezjalna Pielgrzymka Świata Ludzi Pracy do Henrykowa, jest okazją by przypomnieć rolę i znaczenie ludzkiej pracy w zbawczych zamierzeniach Boga, znaczenie rzemiosła, małej i średniej przedsiębiorczości w życiu gospodarczym naszej umiłowanej Ojczyzny. I by zawierzyć każdego pracującego Opatrzności Bożej i działaniu Ducha Świętego.

Najpierw nich mi będzie wolno pozdrowić obecnych tutaj: kapłanów, a zwłaszcza duszpasterzy świata pracy, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych. Przewodniczącego Dolnośląskiej Solidarności i wszystkich członków tego związku w raz z ich rodzinami. Także przedstawicieli Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu i wszystkich rzemieślników oraz ich rodziny. Serdecznie pozdrawiam przedstawicieli biznesu, pracodawców, przedsiębiorców. Wszystkich tu obecnych serdecznie pozdrawiam.

Umilowani w Chrystusie, Bracia i Siostry! Gromadzimy się tutaj, by na nowo przeżyć tajemnicę Zesłania Ducha Świętego. Chrystus zapowiada, że Duch Święty będzie Pocieszycielem Apostołów oraz Kościoła, jako stale obecny wśród nich – choć niewidzialny – Nauczyciel tej samej Dobrej Nowiny, co Chrystus. Nauczy i przypomni, to znaczy iż będzie dopomagał we właściwym zrozumieniu Chrystusowego Orędzia, oraz że zapewni mu ciągłość wśród zmieniających się warunków i okoliczności. Duch Święty sprawi więc, że w Kościele trwać będzie zawsze ta sama Prawda jaką Apostołowie usłyszeli od swego Mistrza. W przekazywaniu Dobrej Nowiny Apostołowie będą szczególnie zjednoczeni z Duchem Świętym. „Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ludzkie świadectwo Apostołów jest zatem oparte na świadectwie Ducha Świętego. I Duch Święty stanowi o wiernym przekazie objawienia. On jest dla

tego przekazu natchnieniem i zabezpiecza go przed zniekształceniem. Świadcstwo Apostołów zapewnia mu jedynie ludzki wyraz, bez którego nie moglibyśmy pojąć tajemnicy ofiarowanego nam zbawienia.

Pomiędzy Duchem Świętym a Chrystusem zachodzi najściślejsza więź. Zanim jednak prawda ta została przez samego Chrystusa objawiona, trzeba przyznać, iż była ona niejako zakryta przed ludzkimi oczyma. W Starym Testamencie osobowość Ducha Świętego jest całkowicie ukryta i dopiero Jan Chrzciciel udzielając chrztu nad Jordanem zapowiedział, że idzie mocniejszy od niego, któremu nie jest godzien rozwiązać rzemyska u sandałów, a który chrzcic będzie Duchem Świętym. Jan Chrzciciel zapowiada Mesjasza jako tego, który przynosi Ducha Świętego. I rzeczywiście w czasie mowy pożegnalnej w wieczniku Duch Święty zostaje objawiony w nowy i pełniejszy sposób, jako dar dla Apostołów, dla Kościoła, i jako dopełnienie zbawczego dzieła Chrystusa.

Wiemy, że działalność Jezusa ograniczona była przestrzenią i czasem. Przyjąwszy ciało człowieka Jezus był ograniczony w swoim zbawczym działaniu na ludzki sposób. Nie mógł nim objąć wszystkich żyjących wówczas ludzi, tym bardziej pokolenia następne. Ta bariera czasu i przestrzeni pokonana została przez Ducha zwanego Poczyszycielem.

Duch Święty obdarowuje nas mocą do dawania świadectwa. Czerpali z niej Apostołowie, pierwsi świadkowie, szczególnie po wyjściu z wiecznika, czerpiemy i my. Dlatego nieodzowne jest dla realizacji naszego powołania otwarcie się na działanie Ducha Świętego i przyjęcie Daru Ojca i Syna.

Bracia i Siostry, Duch Święty umacnia nas w wierze i daje siłę do jej mężnego wyznawania. Potrzebujemy tej siły wewnętrznej szczególnie dzisiaj, kiedy tak wielu boi się stać przy krzyżu, bo dali się przekonać, że wiara to sprawa prywatna, i że na jej wyznawanie w przestrzeni życia publicznego nie ma miejsca. Tymczasem, tak jak matka jest wszędzie matką dla swego dziecka, a ojciec wszędzie ojcem, tak samo człowiek wierzący jest osobą wierzącą nie tylko w domu, kościele, ale również w miejscu zamieszkania, pracy i wszędzie tam gdzie się znajduje. Człowiek jest jednością i nie można go dzielić na dwie części, jedną która przynależy do sacrum, druga do profanum. Osoba wierząca ma prawo do publicznego wyznawania swojej wiary i nikt tego prawa nie może jej pozbawić. I równocześnie, na mocy sakramentu chrztu

i bierzmowania, ma obowiązek dawać świadectwo swojej wiary. Od tego obowiązku nikt nie może się uchylać, przed nim uciekać, nawet za cenę prześladowań. Pięknym przykładem dla nas jest bł. Jerzy Popiełuszko patron Solidarności.

Bądźmy wierni Chrystusowi, bądźmy też wierni naszym chrześcijańskim korzeniom, tradycji, wartościom. W stulecie odzyskania niepodległości na nowo odkrywamy jak ważną rolę w walce o wolność i niepodległość odgrywała wiara i miłość do Ojczyzny. Miłość do języka i kultury.

W tym miejscu pragnę wyrazić radość z obecności na naszej pielgrzymce rzemieślników. Rzemiosło ma w naszej Ojczyźnie wielowiekową historię. Nie można zapomnieć wkładu poszczególnych cechów w budowę miast i kościołów. Rzemieślnicy od początku swojej historii byli mocno związani z Kościołem. Byli hojni dla Kościoła. Ślady tej hojności odnajdujemy także tutaj na Dolnym Śląsku. Kościół ceni waszą pracę i wkład w dobro wspólne naszej Ojczyzny. Cieszy to, że organizacje rzemieślnicze realizują wiele projektów współfinansowanych ze środków unijnych, dbają o podnoszenie kwalifikacji, promują społeczną odpowiedzialność biznesu i współpracują ze związkami zawodowymi. Polskiemu rzemiosłu potrzebne jest jeszcze zniesienie barier biurokratycznych, uproszczenie skomplikowanych przepisów. Dlatego konieczne są działania, które ułatwią pracę rzemieślnikom. Jest to nasza wspólna sprawa.

Istotnym elementem dobra wspólnego naszego państwa jest dbałość o dobry stan i długofalowy rozwój gospodarki, wspieranie rozwoju polskich przedsiębiorstw, szczególnie w ich ekspansji na rynki zagraniczne, ochrona własności prywatnej, dobry program polityki społecznej, rodzinnej i zdrowotnej, a także sprzyjające rozwojowi relacje z innymi krajami. Przez ostatnie lata wiele w tym zakresie zrobiono, ale ciągle na nowo należy poszukiwać rozwiązań, które będą dobrze służyć każdej osobie, rodzinie, społeczeństwu i państwu.

Świat pracy oczekuje dzisiaj przedsiębiorców, których cechuje społeczna odpowiedzialność. Takiego przedsiębiorcę charakteryzuje dbałość o poszczególnego pracownika, o dobrą organizację pracy, współpracę pomiędzy ludźmi – słowem, tworzenie dobrego klimatu w miejscu pracy. Powinien on także wymagać i zarazem popierać kreatywną pracę pracowników, ciągle doksztalcanie i podnoszenie kwalifikacji. Powinien zmierzać

do tego, by pracobiorca stał się z czasem aktywnym i świadomym współpracownikiem. W razie potrzeby powinien być gotów do bezpośredniej rozmowy i wysłuchania każdego pracownika. Taki sposób zarządzania nie musi oznaczać sentymentalizmu ani słabości, lecz ma raczej wyrażać zaufanie do pracownika oraz do jego poczucia odpowiedzialności. Pracownicy ze swej strony zobowiązani są do uznania autorytetu władzy swoich przełożonych oraz do lojalnej i czynnej współpracy.

Drodzy bracia i siostry, powinniśmy w większym stopniu zwrócić uwagę na duchowość pracy i bardziej świadomie włączyć się w działanie Boga w świecie, w działanie Ducha Świętego, które stale trwa i podtrzymuje w istnieniu nasz świat oraz służy rozwojowi człowieka i społeczeństwa. Świadomość, że praca ludzka jest uczestnictwem w dziele Boga, winna przenikać – jak uczy Sobór – także do zwykłych, codziennych zajęć. Wszyscy, którzy zdobywają środki na utrzymanie własne i rodziny mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom bliźnich i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży. Dlatego powinniśmy starać się wykonywać naszą pracę w sposób odpowiedzialny, rzetelnie, sumiennie i solidarnie. Szacunek dla pracy, uczciwość, obowiązkowość, koleżeńskość i solidarność to tylko niektóre elementy etosu pracy, który należy kształtować w rodzinie, w grupach roboczych, koleżeńskich, a także sąsiedzkich. Bo każda z tych grup dokonuje selekcji i interpretacji wzorów zachowań regulujących zachowania w sferze pracy. Każda z tych grup po prostu ma wpływ na kształtowanie w nas podejścia do pracy, etosu pracy.

Drodzy bracia i siostry, praca stanowi rdzeń całego życia społeczno-gospodarczego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, ale tylko wtedy, gdy całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeśli jednak tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości nienawiść.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego, przyzywajmy Go, aby odnowił oblicze naszej ziemi i pomógł nam żyć Ewangelią pracy.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

ŚWIĘCENIA PREZBITERATU

26 maja 2018

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie,
Drodzy Klerycy, Siostry zakonne, Drodzy Rodzice diakonów mających przyjąć święcenia kapłańskie i wszyscy uczestnicy tej uroczystości, Drodzy diakoni!

Dzisiejsza uroczystość święceń kapłańskich pozostaje w szczególnym związku z dniem Zesłania Ducha Świętego. W ubiegłą niedzielę cały Kościół dziękował za to zesłanie. Można by powiedzieć językiem Soboru: za to wylanie Ducha Świętego na Apostołów w dzień pięćdziesiątnicy w jerozolimskim Wieczerniku.

Z tego Zesłania zrodził się Kościół. Zaś w tajemnicy Kościoła zawarta jest tajemnica kapłaństwa.

Drodzy diakoni, cały Kościół wrocławski zgromadzony przy swoim biskupie, a przede wszystkim rodzice, rodzeństwo, krewni, siostry zakonne, i wszyscy uczestnicy tej liturgii święceń przeżywamy radość z waszych święceń.

Po zakończeniu 6-letniego przygotowania w seminarium duchownym staliście się – mówiąc językiem Dziejów Apostolskich – starszymi ludu, chociaż jesteście jeszcze bardzo młodzi. Przyjmujecie kapłaństwo jako prezbiterzy, czyli starsi. Można powiedzieć, że ta 6-letnia formacja przyspieszyła w was jakiś proces dojrzewania. Chociaż młodzi wiekiem staliście się duchem dojrzałsi, aby móc przyjąć szczególne zadanie określone i wypracowane od pierwszych wieków Kościoła.

Jeśli Kościół się rodzi wraz z każdym dzieckiem, które otrzymuje chrzest św. – to o ileż bardziej jeszcze – rodzi się Kościół wraz z każdym młodym człowiekiem, który dojrzał, aby we wspólnocie Ludu Bożego powierzone mu zostało kapłaństwo. To kapłaństwo, które jest dobrem całego Ludu Bożego.

Kiedy podam wam kielich z pateną, powiem każdemu z was: przyjmij dary ludu świętego. Ten kielich, który będziecie piastować w swo-

ich rękach jest wzięty z serca Ludu Bożego. Niesie w sobie wszystkie jego duchowe ofiary, zawiera wszystkie jego intencje, prośby, podziękowania, dziękczynienie. Ten kielich napełniony winem będziecie ofiarować Bogu, aby stał się dla wszystkich napojem duchowym.

Z ludzi wzięci i dla ludzi ustanowieni. Wierni czekają na waszą posługę, na wasze modlitwy. Czekają z niecierpliwością i ogromną nadzieją. Musicie do nich wychodzić i na wszystkich w pełni się otwierać. To z różnych powodów nie jest łatwe, między innymi dlatego, że często może się pojawić pokusa, by ze strachu lub wygody pozostać trochę zamkniętym w sobie, w swoim środowisku.

Ojciec Święty Franciszek mówi, że Jezus nie lubi przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Życie Jego najbliższych uczniów to służba i dyspozycyjność. Jest to życie gdzie nie ma przestrzeni zamkniętych i własności prywatnych pozostawionych dla własnej wygody. Ten, kto postanowił upodobnić całe swoje życie do życia Jezusa, nie wybiera już swoich własnych miejsc, ale idzie tam, gdzie został posłany; gotów odpowiedzieć Temu, który go wzywa, nie wybiera już nawet czasu dla siebie. Dom, w którym mieszka, nie należy do niego ponieważ Kościół i świat są otwartymi miejscami jego misji.

W tej misji, tutaj w Kościele wrocławskim, bardzo ważne miejsce zajmuje duszpasterstwo młodzieży, małżeństw i rodzin oraz ruchów i wspólnot.

Jesteście posłani by budować jedność, nieść nadzieję, pomagać małżonkom w odkrywaniu piękna miłości małżeńskiej, rodzicom w ich misji wychowawczej. Nie może zabraknąć waszej troski o chorych, niepełnosprawnych, opuszczonych, o rodziny wielodzietne, o wszystkie rodziny, którym brak jest wystarczających środków do życia i wychowania dzieci. Bądźcie blisko nich. Bądźcie miłosierni! Bo bez miłosierdzia nie da się wejść w świat poranionych, potrzebujących zrozumienia, przebaczenia i miłości.

Uważnie i cierpliwie wysłuchujcie trosk, wątpliwości i rozterek wiernych. Oni nieraz bardziej potrzebują kapłańskiego wysłuchania niż mówienia, a jeżeli potrzebują mówienia, to o tyle, o ile jest ono konkretne, przejrzyste i zrozumiałe.

Za chwilę staniecie się członkami prezbiterium Kościoła wrocławskiego. Wasz biskup, i wszyscy obecni tutaj biskupi oraz wasi probosz-

czowie, katecheci, przełożeni seminarium duchownego, włożą na was ręce i przekażą znak pokoju, jakby chcieli powiedzieć każdemu – wejdź bracie do naszej wspólnoty. Przyjmij naszą odpowiedzialność, przyjmij nasze posłannictwo, które wraz z nami będziesz odtąd dzielił.

Niech każdy z was będzie dojrzałym członkiem tej kapłańskiej wspólnoty, tego prezbiterium, które dźwiga szczególną odpowiedzialność za rozwój Kościoła Bożego, za Kościół wrocławski.

Kapłan musi bardzo wiele z siebie dawać. Dlatego też decyduje się być sam, decyduje się na życie w celibacie. A żeby mógł dawać wszystkim, musi być wewnętrznie bogaty, bogaty duchowym bogactwem. Musi być człowiekiem modlitwy. Jeśli się nie modlimy, zamykamy drzwi Chrystusowi.

Papież Franciszek poucza, że zaniechanie modlitwy jest zamknięciem Panu drzwi, aby nie mógł nic uczynić. Natomiast modlitwa w obliczu problemu, trudnej sytuacji, klęski jest otwarciem drzwi Panu, żeby przyszedł, ponieważ On wszystko czyni nowym, On potrafi wszystko uporządkować, wszystko postawić na właściwym miejscu. Modlitwa to otwarcie drzwi Panu, żeby mógł czegoś dokonać. Ale jeśli zamykamy drzwi, to Pan nic nie może uczynić. Nie może wejść do naszego serca ze swoim światłem, mocą i łaską, a my wtedy pograżamy się w ciemności.

Proszę was także, abyście złączyli wasze kapłaństwo ze szczególnym zawierzeniem Maryi, Matce Kościoła, Matce kapłanów. Tej, która od początków Kościoła towarzyszyła Apostołom i uczniom swego Syna.

Drodzy Bracia i Siostry! Pamiętajmy w naszych modlitwach o tych naszych braciach, którzy za chwilę napełnieni Duchem Świętym staną się kapłanami – i o wszystkich kapłanach. Oby ich nie brakowało, i by byli, według serca Jezusowego, prawdziwym darem dla wiernych wśród których posługują.

Modlę się za was drodzy diakoni i sam proszę o modlitwę, byśmy razem w jednym Duchu, służyli ludowi Bożemu Kościoła Wrocławskiego.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

31 maja 2018 r.

Uroczystość Bożego Ciała to piękny i ważny dzień w Kościele, ale to piękno traci swój blask, kiedy tajemnicy Bożego Ciała nie łączymy z naszym codziennym życiem.

Tu w kościele mówimy o Eucharystii, mówimy o Chrystusie obecnym pod postacią chleba i wina, o tym, że pozostał z nami w tych znakach. Potem po procesji wracamy do domu i zapominamy o znaczeniu i głębokim związku Eucharystii z naszym życiem.

Dzisiejsza uroczystość, to jeden z tych dni w Kościele, w czasie których jesteśmy obficie niż zwykle karmieni Bożym słowem. Poza czytaniem, których już wysłuchaliśmy w czasie Mszy świętej usłyszymy jeszcze cztery fragmenty Ewangelii. Wszystkie one mówią o znakach zapowiadających ustanowienie Eucharystii, albo o samym momencie jej ustanowienia.

W takim kluczu czytamy dziś fragment o rozmnożeniu chleba. To wydarzenie miało stanowić zapowiedź chleba eucharystycznego, którego nigdy nie zabraknie. Będziemy słuchać tego opisu przy drugim ołtarzu.

Ale nasz problem może polegać na tym, że my go doskonale znamy i być może już nam się osłuchał. Przyzwyczailiśmy się do wspominania tego, że Pan Jezus nakarmił tłumy ludzi na pustyni, mając do dyspozycji jedynie siedem chlebów i kilka ryb. Nawet dzieci, przygotowujące się do Pierwszej Komunii Świętej mogą tę historię opowiedzieć.

Gdybyśmy jednak nie wrywali jej z kontekstu, zobaczylibyśmy, że klucz do jej zrozumienia leży poza samą opowieścią. Według św. Marka, Chrystus w dość bliskiej odległości czasowej dwa razy rozmnażał chleb. Dwukrotnie też zaangażował w to dzieło swoich uczniów. To oni mieli polecić ludowi usiąść na trawie i karmić tłum.

Bochenek za bochenkiem brali od Jezusa i dawali innym. Wykonali to zadanie bez zarzutu, nawet pozbierali resztki i możemy się domyślać, że trochę czasu im to zajęło. Jednak gdybyśmy czytali dalej tę Ewangelię zobaczylibyśmy, że ci sami uczniowie wkrótce zaczęli roz-

mawiać o problemie, który ich spotkał. Ten problem nazywał się: „brak chleba”. Przed chwilą nakarmili tysiące ludzi, a teraz w obecności Jezusa martwią się, że nie wzięli kilku kromek dla siebie.

Moi Drodzy – to, czego doświadczyli apostołowie spotyka i nas. Uznajemy, że Pan Bóg działa..., ale wobec innych, – nie wobec mnie. Słowo Boże ma moc zmieniać człowieka, ale... wszystkich dookoła, nie mnie osobiście.

Jesteśmy mistrzami w aplikowaniu innym ludziom Ewangelii, wytykaniu wszystkim czego im jeszcze brakuje, żeby w pełni zrealizowali słowa Chrystusa.

Chorzy i opuszczeni? – Jezus to mówił, ale do innych, nie do mnie. Ofiary wojen, konfliktów i prześladowań? – to zadanie dla bogatszych, nie dla mnie. Starsi i samotni? – niech robią to, ci co mają więcej czasu, ja nie mogę sobie na to pozwolić. Miłość bliźniego? – tak, ale pod warunkiem, że przyjmuje mój sposób widzenia świata...

Apostołowie dotykali swoimi rękami rozmnożonego chleba, ale zostali jedynie zewnętrznymi widzami. Zjedli ten chleb, ale jak mówił Pan Jezus – on nie dotarł do ich serca. Dotarł do żołądka, ale nic więcej w nich nie pozostało.

Tak – można być blisko... Można być na Eucharystii... Można pójść w procesji i rozglądać się dookoła z myślą: „do kogo to słowo Boże jest skierowane”. Kogo w mojej rodzinie ono powinno zmienić? Kto spośród moich znajomych, przyjaciół powinien je usłyszeć?

Bracie i Sostro to Boże słowo jest kierowane konkretnie do ciebie i do mnie. Ta Eucharystia ma moc zmieniać ciebie i mnie. Bylibyśmy innym narodem, społeczeństwem, gdybyśmy przestali chodzić na Mszę św., – a zaczęli żyć Eucharystią. Inaczej by nam się żyło, gdybyśmy Boże słowo czytane podczas Mszy św. zaczęli sami wprowadzać w życie, a nie uderzali nim innych.

W ostatnim czasie w wielu rodzinach przeżywano uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Była to ogromna szansa na ożywienie życia religijnego, bo przecież to wydarzenie w życiu dziecka często mobilizuje dorosłych do przystąpienia do spowiedzi świętej i przyjęcia Chrystusa pod postacią chleba. Możemy się zastanawiać ile rodzin rzeczywiście przeżyło to wydarzenie, a ile pozostało jedynie zewnętrznymi obserwatorami.

Kolejny problem, przed którym stanęli świadkowie rozmnożenia chleba to brak wiary w boską moc Tego, którego doskonale znali. Żydzi po tym znaku pytali wprost: „jak on może stać się chlebem? My Go znamy... wiemy skąd pochodzi, znamy jego rodziców. Jak ma nam dać swoje ciało na pokarm?”.

My dzisiaj stajemy dokładnie przed tym samym problemem. Trudno jest nam rozpoznać Boga w tym, co dobrze znamy.

Nazaret nie rozpoznał Boga w Jezusie, bo go znali. Żydzi nie rozumieli nauki o chlebie – bo Go znali. Nam również trudno rozpoznać przychodzącego Boga w tym, co jest nam doskonale znane: w sakramentach świętych, które cały czas tak samo są sprawowane, w codziennej Mszy św., która ciągle jest ta sama, w czytaniach biblijnych, które co 3 lata powracają, w bliźnim, który wyciąga rękę i potrzebuje pomocy. Jak łatwo nie zauważyć Boga w tym, co jest nam bliskie.

Dlatego św. Augustyn mawiał: „boję się przechodzącego Boga”. On się bał tego, że Bóg przejdzie tuż obok niego, a on Go nie zauważy.

Dziś wyjdziemy z Chrystusem ukrytym pod postacią chleba na ulicę. Ilu z nas Go naprawdę dostrzeże?

Czasem ludzie chcieliby, żeby Bóg ich wciąż czymś zaskakiwał, żeby ich przekonywał, udowadniał, że jest Bogiem. Szukają nowych doświadczeń. Tymczasem nasza dojrzałość duchowa polega na tym, że wejdziemy w głąb tego, co już dobrze znamy, że uklękniemy w ciszy przed białym kawałkiem chleba, że przechodząc obok kościoła wejdziemy na chwilę nawiedzenia, by wypowiedzieć przynajmniej tych kilka słów „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament...”.

Warto dostrzec jeszcze jeden aspekt tej Ewangelii, nad którą się dziś zatrzymujemy. Jezus dał chleb tym, których wybrał i polecił go rozdać wszystkim zgromadzonym. Uczniowie nie mieli segregować odbiorców. To nie do nich należało dzielić ludzi na bardziej i mniej godnych otrzymania chleba. Ewangelista zapisał krótko: „rozdawali tłumom” i „jedli wszyscy do sytości”.

Podkreślam to słowo wszyscy, bo Eucharystia jest chlebem, który dostaliśmy w darze, by dzielić się Nim z innymi, a nie kamieniem, którym mamy rzucać w drugiego człowieka.

Dziś musimy się zapytać: Co świat ma z tego, że jesteśmy chrześcijanami? Co świat ma z tego, że jesteśmy na Mszy św.? I komu ten

pokarm – słowa Bożego i Eucharystii mamy, kiedy wrócimy do swoich domów?

Nie ma nic gorszego niż uczeń Jezusa zapatrzony jedynie w siebie i zwalczający wszystkich, którzy nie odpowiadają jego sposobowi przeżywania wiary.

Nie ma nic gorszego od ucznia Jezusa, który bierze chleb i zatrzymuje go jedynie dla siebie.

Uroczystość Bożego Ciała to dzień dziękczynienia za obecność Chrystusa w naszym codziennym życiu. To okazja do tego, by pozwolić Mu przemienić nasze życie, byśmy potrafili włączyć się w Jego troskę o potrzeby materialne i duchowe naszych bliźnich.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

11

USTANOWIENIE SANKTUARIUM NMP DOBREJ RADY w Sulistrowiczkach

3 czerwca 2018 r.

Czytając w Biblii o spotkaniach człowieka z Bogiem, a szczególnie zatrzymując się na tych fragmentach, w których Bóg składa jakąś obietnicę, możemy zauważyć, że w ludziach natychmiast pojawia się pokusa, by wykrzyknąć: „To niemożliwe”. Możemy zapytać co czuł Abraham, kiedy w wieku 75 lat i mając niepłodną żonę usłyszał, że stanie się ojcem potomstwa tak liczego jak piasek na brzegu morza? Kto z nas – będąc w jego sytuacji – uwierzyłby takim słowom? Co czuł św. Piotr – doświadczony rybak, kiedy usłyszał wezwanie by przyjść do Pana Jezusa po wodzie, a wcześniej, żeby w środku dnia zarzucać

sieci na połów? Wszyscy oni mogli odpowiedzieć: „To wbrew logice”. A co myśleli słudzy w Kanie Galilejskiej, o których słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, kiedy – wiedząc, że brakuje wina – słyszą polecenie, żeby przynieść 600 litrów wody i jeszcze mają zanieść ją staroście weselnemu do spróbowania. To wbrew ludzkiemu doświadczeniu.

Można powiedzieć, że w Kanie Galilejskiej Maryja była już w o tyle lepszej sytuacji, że miała za sobą takie wydarzenie, w którym przekonała się, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Św. Hieronim tłumacząc to zdanie na łacinę napisał: „dla Boga żadne słowo nie będzie niemożliwe”. To wprawdzie niewielka różnica, ale wiele mówi. Hieronim czuł, że aniołowi nie chodziło o to, żeby przekonać nas, że Bóg jest w stanie uczynić wszystko, ale raczej o to, że każde Jego Słowo, każda obietnica, choćby po ludzku wydawała się się kompletnie nierealna (jak poczęcie dziecka przez dziewicę) może zostać spełnione. Bo Bóg nie rzuca słów na wiatr. On wypowiada słowo i pozostaje mu wierny.

Zapewne dlatego w Kanie Galilejskiej Maryja wypowiedziała z takim przekonaniem: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Widać w tej wypowiedzi całkowite zawierzenie i przekonanie, że Jezus wie co robi, nawet jeśli nam wydaje się to sprzeczne z ludzką wiedzą czy doświadczeniem. Matka Boża w tej scenie występuje z jednej strony jako nauczycielka, ale także jako świadek Bożej mocy. Ona przekonała się na sobie, że Bóg jest wierny słowu, które wypowiada. Warto to podkreślić dziś, kiedy chcemy w tym miejscu ustanowić Jej sanktuarium, czcząc Maryję jako Matkę Dobrej Rady.

Od kilkuset lat ludzie byli przekonani, że mogą prosić Ją o orędownictwo, zwłaszcza wtedy, gdy stają na życiowych rozdrożach, gdy muszą podjąć ważne decyzje. Żyjący w XII w. św. Bernard z Clairvaux mówił: „W wątpliwościach myśl o Maryi, wzywaj Maryi! Jeżeli bowiem o Niej myślisz, nigdy nie zejdziesz na manowce”. Czcząc Maryję pod tym wezwaniem uznajemy nie tyle Jej własną mądrość i ludzkie doświadczenie, ile otwartość na Ducha Świętego i dary, którymi Bóg Ją obdarzył, pozwalając doświadczyć, że dla Niego nie ma nic niemożliwego.

O takiej wierze mówi nam wystrój tego kościoła. Wprawdzie nasz wzrok przyciąga wizerunek Matki Bożej Dobrej Rady, ale on jest zwieńczeniem nastawy ołtarzowej, która nawiązuje do proroctwa Izajasza rozpoczynającego się słowami: „Wyrośnie różdżka z pnia Jesse-

go”. U podstaw widzimy leżącego Jessego – ojca króla Dawida, a z jego boku wyrasta drzewo, w którego konarach są królowie Izraela. Wśród nich Dawid czy Salomon.

Dla nas w tej historii nie ma może nic nadzwyczajnego, ale w czasach, kiedy Izajasz pisał te słowa, drzewo Jessego przedstawiano jako zeschnięty pień, który nie miał żadnej gałązki. Był suchy i martwy. I potrzeba było znowu ogromnej wiary proroka, aby mówić, że z kawałka uschniętego drewna Bóg może wyprowadzić nowe życie. Zielona gałązka ma wystrzelić z uschniętego pnia, w którym nie ma śladów życia. Kto był w stanie w to uwierzyć?

Moi kochani wszystko w tej świątyni przemawia za tym, że nawet jeśli ktoś widzi w sobie jedynie pozbawione życia, uschnięte drzewo, nawet jeśli zdarza nam się wypowiedzieć słowa, że moje życie to nicość i pustka, to Pan Bóg może sprawić, że ożyjemy. Bóg może wzbudzić życie z czegoś, co wydaje się martwe. I tego właśnie doświadczają tutaj ci wszyscy, którzy pielgrzymują do Sulistrowiczek i zatrzymują się tutaj na modlitwie. Tego doświadczają narzeczeni, którzy tutaj chcą sobie przed Bogiem złożyć przysięgę miłości i wierności do końca życia. Dlatego my dziś nie tyle ustanawiamy w tym miejscu sanktuarium Maryjne, ile potwierdzamy, że przybywający tu pielgrzymi ustanowili je swoją wiarą, modlitwą, świadectwami o łaskach, które przed wizerunkiem Matki Bożej wyprosili. Tutaj przekonujemy się, że Bóg nie rzuca słów na wiatr i że dla Niego nie ma nic niemożliwego.

To miejsce jednak i postawa Matki Bożej wzywa nas także do wrażliwości na drugiego człowieka. Każdy przybywający tutaj chce być wysłuchany. Ale opuszczając to miejsce jesteśmy wezwani do tego, by przedłużać to działanie Maryi tam gdzie się znajdujemy. Potrzeba we współczesnym świecie takiej wrażliwości, jakiej uczy nas Matka Boża.

Dzisiejszy świat przypomina poniekąd tłum ludzi bawiących się na weselu w Kanie Galilejskiej. Biorąc pod uwagę ówczesne uwarunkowania – to nie było skromne przyjęcie dla kilku osób. Wszyscy jednak byli zajęci tym, by się dobrze bawić. I wśród tego tłumu jedynie Maryja potrafiła dostrzec ludzi, którzy mają problem. Wbrew pozorom to nie była tak błaha sprawa. Brak wina mógłby być odebrany jako zlekceważenie gości. Na pewno taka para nie cieszyłaby się dobrą opinią w swoim środowisku. To jest ta wrażliwość na zwyczajne ludzkie problemy, jakiej

w dzisiejszym świecie często brakuje. Słyszymy w Kościele o konieczności miłości Boga i bliźniego. Słuchamy, że Pan Jezus umiłował nas po krzyż i jest to prawdą. Ale często te treści przelatują ponad naszymi głowami. Nie wiemy jak je odbierać i wcielać w życie. Zachwycamy się nimi, powtarzamy je i wielu kończy na słownych deklaracjach miłości. Tymczasem Maryja pokazuje, że miłość to umiejętność dostrzeżenia drobiazgów życia codziennego, problemów zwyczajnych ludzi.

Pięknie oddał to papież Franciszek w najnowszej adhortacji „Gaudete et exultate”. Ojciec Święty pisząc o naszym powołaniu do świętości daje konkretne rady jak tę świętość osiągnąć. Czytamy: „jesteś żonaty, albo jesteś mężatka? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych”. Taką postawę papież nazywa „świętością z sąsiedztwa”, ale właśnie takiej świętości uczy nas Matka Boża.

I ostatnia, chociaż nie mniej ważna myśl, jaką wyczytać możemy z dzisiejszej Ewangelii. Nie wiem czy zwróciliśmy uwagę czym posłużył się Chrystus dając wino młodej parze. Stągwiami... Dla nas jest to oczywiste. Jednak te duże dzbany służyły – jak pamiętamy do żydowskich oczyszczeń. Religia żydowska bowiem uznając, że człowiek w różnych sytuacjach życiowych zaciąga na siebie nieczystości stworzyła cały system obmyć rytualnych. Kiedy ktoś czuł się nieczysty, a chciał zbliżyć się do Boga, musiał się najpierw poddać takiemu obmyciu.

Te stągwie były dzbanami, gdzie ludzie zostawiali to, co było w nich złe, nieczyste, powiedzielibyśmy – niegodne Boga. Jezus nie sprawia, że wino pojawia się nagle, lecz wykorzystuje wodę z dzbanów, w których obmywano się z grzechów. Dokonuje cudu, posługując się tym, co w oczach ludzi wydawało się nieczyste. Nie izoluje się od tego, ale przejmuje i przemienia.

Taka jest wrażliwość Jezusa. Nie izoluje się od nas, nawet jeśli nie jesteśmy do końca idealni. Chce byśmy przychodzili do Niego prawdziwi, to znaczy tacy, jacy jesteśmy, także ze swoimi dylematami, słabościami, wadami, by On mógł wziąć nasze nieczystości na siebie i nas

przemienić. Świadkiem takiej przemiany wiele razy była Matka Najświętsza i dlatego dziś jako Matka Dobrej Rady w tym miejscu mówi nam: „Pamiętajcie, dla Boga nie ma nic niemożliwego”.

Amen.

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski



KURIA
METROPOLITALNA

WSKAZANIA

dotyczące przygotowania wizytacji kanonicznej

10 stycznia 2018

1. Biskup Diecezjalny ma obowiązek wizytowania Archidiecezji. Obowiązek ten spełnia osobiście lub przy pomocy biskupa pomocniczego.
2. Wykaz parafii, które będą wizytowane jest podawany do wiadomości Księżom Dziekanom wyznaczonych do wizytacji dekanatów. Terminy i program wizytacji uzgadniany jest przez Biskupa wizytującego z proboszczem.

Wstępna wizytacja kanoniczna

3. Wizytację Biskupa poprzedza wizytacja komisji przedwizytacyjnej – gospodarczej i katechetycznej, która sporządza protokół przedwizytacyjny. Termin tej wizytacji uzgadniają przedstawiciele komisji z proboszczem.
4. Wstępna wizytacja gospodarcza, dokonywana przez przedstawicieli Biskupa Diecezjalnego, odbywa się kilka miesięcy przed wizytacją pasterską. Komisja sprawdza:
 - a) wyposażenie i stan świątyni parafialnej oraz kościołów filialnych i kaplic, zakrystii, plebanii, cmentarza parafialnego, budynków gospodarczych;
 - b) stan ksiąg, szat i naczyń oraz innych paramentów liturgicznych w zakrystii;
 - c) chrzcielnicę, organy, dzwony, konfesjonały;
 - d) wyposażenie i zabezpieczenie tabernakulum, nagłośnienie i urządzenia elektryczne i elektroniczne w kościele, zabezpieczenie świątyni przed włamaniem i kradzieżą, wyposażenie prezbiterium, ogrzewanie;

- e) prowadzenie ksiąg i redagowanie dokumentów parafialnych: Księgi Ochrzczonych, Małżeństw, Zmarłych (dla tych trzech – również duplikaty), Księgę Bierzmowanych, Księgę Pierwszej Komunii Świętej, Księgę Cmentarną (księgę osób pochowanych na cmentarzu; księgę grobów; alfabetyczny spis osób pochowanych na cmentarzu – (zob. *Instrukcja o zarządzaniu cmentarzami parafialnymi*), Księgę Zapowiedzi Przedślubnych, Księgę Kasową Przychodów i Rozchodów;
 - f) protokoły rozmów przedślubnych, księgę chorych, księgę intencji mszalnych, księgę ogłoszeń duszpasterskich, księgę tytułów własności kościelnej (wraz z dokumentacją dokonywanych alienacji i umowami dzierżawnymi), inwentarzową, rachunkową (wraz z numerem rachunku parafii w banku), księgi obiektów budowlanych;
 - g) kronikę parafialną, kartotekę parafialną i zabezpieczenie danych osobowych;
 - h) umowy o pracę lub umowy wolontariatu (z organistą, zakrystianem, gospodynią i innymi zatrudnionymi);
 - i) protokoły posiedzeń Rady Parafialnej;
 - j) teczkę dokumentów otrzymywanych z Kurii;
 - k) teczkę protokołów wizytacji dziekańskich;
 - l) dokumenty potwierdzające ubezpieczenia kościoła i obiektów parafialnych;
 - m) stan finansów parafii na podstawie Księgi Przychodów i Rozchodów;
 - n) kartę kontrolną rozliczeń z Instytucjami Archidiecezji Wrocławskiej.
5. Wizytatorzy zwracają szczególną uwagę na: porządek nabożeństw w parafii, formy pracy duszpasterskiej (ruchy, stowarzyszenia), działalność grup apostołskich i ewangelizacyjnych, ministrantów, lektorów, chóru parafialnego, scholii, Parafialnego Zespołu Caritas, parafialnej poradni rodzinnej, kół Żywego Różańca, biblioteki parafialnej, a także czytelnictwo czasopism katolickich i sposoby informowania mediów diecezjalnych o najważniejszych wydarzeniach z życia parafialnego.

6. Katecheza szkolna i pozaszkolna jest przedmiotem wizytacji odrębnej komisji Wydziału Katechetycznego Kurii.
7. W sprawach budownictwa i sztuki sakralnej należy ściśle przestrzegać przepisów konserwatora i referatu sztuki Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej zgodnie z przygotowanym kwestionariuszem przedwizytacyjnym. Proboszcz lub administrator parafii jest zobowiązany przedstawić komisji wypełniony kwestionariusz, który powinien otrzymać przynajmniej miesiąc przed planowaną wizytacją.
8. Komisja gospodarcza najpóźniej po trzech miesiącach przesyła na ręce proboszcza protokół ze wstępnej kontroli przedwizytacyjnej. Jego wskazania winny zostać skrupulatnie zrealizowane.

Kanoniczna wizytacja pasterska

9. Wizytację Biskupa w parafii winno poprzedzić przygotowanie, polegające na uświadomieniu wiernym znaczenia wizytacji dla religijno-duszpasterskiego życia parafii, zachęcie do czynnego włączenia się w przebieg wizytacji oraz do modlitwy o dobre owoce wizytacji pasterskiej. Kilka tygodni przed wizytacją w modlitwie powszechnej oraz podczas nabożeństw parafialnych należy modlić się za wizytującego Biskupa i polecać Bogu przebieg wizytacji.
10. Św. Jan Paweł II w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Pastores gregis* podkreślił znaczenie wizyty pasterskiej, nazywając ją „autentycznym czasem łaski i szczególnego, a nawet jedyne w swoim rodzaju momentu w zakresie spotkania i dialogu Biskupa z wiernymi”. Dlatego Biskup – dodaje Papież – „podczas swojej wizyty pasterskiej w parafii, pozostawiwszy zagadnienia o charakterze administracyjnym innym delegatom, powinien w szczególny sposób zatroszczyć się o spotkania osobiste, poczynając od proboszcza i innych kapłanów. To właśnie w takich chwilach najbardziej zbliża się do swojego ludu w sprawowaniu posługi słowa, uświęcania i pasterskiego przewodzenia, wchodząc w bardziej bezpośredni kontakt z niepokojami i troskami, radościami i oczekiwaniami ludzi, mogąc ofiarować każdemu słowo nadziei. Biskup powinien wówczas nawiązywać bezpośredni kontakt przede wszystkim z osobami najuboższymi, starszymi i chorymi” (PG 46).

11. Zewnętrzna oprawa uroczystości wizytacyjnej powinna odznaczać się religijnym charakterem, estetyką i umiarem.

bp Jacek Kiciński
Wikariusz Generalny

2

KOMUNIKAT

dotyczący troski o posiadanie ważnego
upoważnienia do słuchania Spowiedzi
i głoszenia Słowa Bożego (jurysdykcji)

1 lutego 2018

1. Wszystkim kapłanom przypominamy, że na mocy kan. 966 KPK, aby **ważnie słuchać spowiedzi i udzielać sakramentalnego rozgrzeszenia** należy posiadać **od swojego ordynariusza miejsca upoważnienie** do wykonywania tej posługi – tzw. jurysdykcja.
2. W praktyce Archidiecezji Wrocławskiej jurysdykcja obejmuje także pozwolenie na głoszenie Słowa Bożego (por. kan. 764). Takie pozwolenie dla kapłanów Kościoła Wrocławskiego obejmuje teren Archidiecezji Wrocławskiej oraz obowiązuje wszędzie tam, gdzie ordynariusz miejsca nie zastrzegł sobie takiego prawa.
3. Ze względu na istotne konsekwencje braku posiadania aktualnej jurysdykcji (nieważnie udzielane rozgrzeszenie oraz możliwość głoszenia Słowa Bożego tylko w miejscu swojego posługiwania) **zachęcamy**, aby czcigodni kapłani upewnili się, że posiadają aktualną jurysdykcję poświadczoną stosownym dokumentem. Tym kapłanom, którym jurysdykcja wygasła, **przypominamy**, że powinni się zgłosić do Notariatu Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej w celu jak najszybszego uregulowania tej sprawy.

4. **Kapłani innych diecezji**, którzy przebywają na terenie Archidiecezji Wrocławskiej dłużej niż 3 miesiące powinni przedstawić w Notariacie Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej zaświadczenie o posiadaniu ważnej jurysdykcji od swojego ordynariusza miejsca w celu uzyskania jurysdykcji od ordynariusza miejsca Archidiecezji Wrocławskiej (por. kan. 974 §2).
5. **Kapłani pochodzący z Instytutów Zakonnych i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego**, aby ważnie spowiadać i móc głosić Słowo Boże, powinni otrzymać jurysdykcję od ordynariusza miejsca Archidiecezji Wrocławskiej (por. kan. 969 §2). Równocześnie przypominamy, że każdy przełożony, który odwołuje takiego kapłana z posługi (nawet jeśli nie pełnił żadnego urzędu) na terenie naszej archidiecezji, powinien zgłosić taki fakt do wiadomości Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.
6. Wszyscy kapłani zarówno diecezjalni jak i zakonni, którzy przebywają na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, **otrzymują jurysdykcję na trzy pierwsze miesiące** na zasadzie domniemanej zgody tak, aby mogli dopełnić wszystkich wymaganych formalności w celu uzyskania pisemnego upoważnienia. Tą samą zasadą można się kierować w przypadku upłynięcia terminu, do którego zostało wydane wcześniejsze upoważnienie.

Wrocław, dnia 1 lutego 2018 r.

+ *Jacek Kiciński*
Wikariusz Generalny

KOMUNIKAT

Procedura związana z podejmowaniem zobowiązań finansowych oraz występowaniem o udzielenie kredytu lub pożyczki na realizację inwestycji w parafii

28 czerwca 2018

W związku, iż wraz z coraz częstszymi decyzjami Księży Proboszczów i Wspólnot Parafialnych realizujących inwestycje na terenie parafii związana jest konieczność zaciągnięcia kredytu celowego w bankach, różnych instytucjach finansowych bądź u osób prywatnych, dlatego podajemy procedurę obowiązującą przy występowaniu o kredyt lub pożyczkę:

1. Przedsięwzięcie jakie parafia podejmuje w zakresie budowy, rozbudowy, przebudowy, remontu, odrestaurowania bądź konserwacji nieruchomości lub ruchomości będących własnością parafii musi posiadać projekt wykonany przez osobę uprawnioną, a także wymagane prawem pozwolenia i opinie. Do projektu niezbędny jest kosztorys inwestorski, z którego wynika wartość planowanej inwestycji. Jeśli mamy do czynienia z zabytkami, albo terenami objętymi nadzorem konserwatorskim, bądź archeologicznym niezbędne jest uzyskanie stosownego pozwolenia na realizację inwestycji przy tego rodzaju obiektach. Projekt musi zawierać wytyczne konserwatora i archeologa, żeby skutecznie wystąpić o pozwolenie na budowę (jeśli jest wymagane) lub dokonać zgłoszenia w Wydziale Architektury (jeśli inwestycja wymaga tylko zgłoszenia).
2. Jeśli Parafia posiada już projekt i kosztorys, to planowaną inwestycję co do zakresu robót i ich wartości musi zatwierdzić Rada Parafialna uchwałą podjętą zgodnie z obowiązującym w parafii statutem, a w przypadku jego braku – większością głosów.

3. Jeżeli realizacja inwestycji wykracza poza budżet parafii to jakiegokolwiek zobowiązanie przekraczające wartość 50 000 zł (patrz dekret z 03.10.2016 roku) podlega procedurze:
 - a) Wyraźne określenie kwoty planowanego kredytu lub pożyczki
 - b) Określenie przez bank, inną instytucję finansową, bądź osobę fizyczną warunków udzielanego kredytu lub pożyczki oraz wysokości miesięcznych rat spłaty oraz rodzaju zabezpieczenia (hipoteka, na jaką wartość – zwykle banki żądają 150% zabezpieczenia od wartości udzielonego kredytu)
 - c) Po analizie możliwości finansowych parafii oraz propozycji zabezpieczenia spłaty kredytu, proponowane warunki, wysokość miesięcznych rat spłaty oraz rodzaj zabezpieczenia musi zaakceptować Rada Parafialna uchwałą podjętą zgodnie z obowiązującym w parafii statutem, a w przypadku jego braku – większością głosów.
4. Mając uchwały Rady Parafialnej Ks. Proboszcz występuje z prośbą do Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego o wyrażenie zgody na zaciągnięcie przez parafię zobowiązania opisując krótko przedsięwzięcie oraz uzyskane warunki, wskazując dokładnie na przedmiot zabezpieczenia kredytu (jeśli jest to nieruchomości podajemy nr działki, areal i nr księgi wieczystej oraz wartość przyjętego zabezpieczenia) i załączając uchwały Rady Parafialnej w przedmiotowej sprawie oraz harmonogram spłat.
5. Warunkiem uzyskania kredytu jest zgoda Biskupa Diecezjalnego, o czym banki doskonale wiedzą i żądają odpowiednich dokumentów.
6. Niektórzy Księża Proboszczowie zaciągają pożyczkę u osób fizycznych na realizację inwestycji parafialnych. Nie jest to zabronione, ale procedura jest identyczna jak wyżej opisana. Czyli Rada Parafialna akceptuje kwotę pożyczki, wysokość rat spłaty oraz warunki spłaty. Wszystko w tym celu, aby w sytuacjach nadzwyczajnych była jasność i przejrzystość zobowiązań podjętych przez parafię za zgodą Rady Parafialnej. Unikamy wtedy wszelkich wątpliwości kto, komu, ile i dlaczego ma spłacać zobowiązanie zaciągnięte przez parafię reprezentowaną przez Ks.

Proboszcza. Dlatego wszystkie ustalenia, uzgodnienia i uchwały muszą mieć formę pisemną.

7. Nieprzestrzeganie opisanej procedury w odniesieniu do podejmowanych zobowiązań finansowych, zgodnie z dekretem o odpowiedzialności za zarządzanie dobrami materialnymi kościelnych osób prawnych z dnia 03.10.2016 roku na mocy kan. 1281 § 1 KPK jest bezwzględnie nieważne.

Wrocław, dnia 28 czerwca 2018 roku

Ks. Stanisław Stelmaszek
 Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

4

NOMINACJE I ZMIANY PERSONALNE

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. CEZARY CHWILCZYŃSKI	DYREKTOR Katolickiego Radia Rodzina WROCLAW	ODWOŁANO	01.01.2018
Ks. JÓZEF MOKRZYCKI SDB	NOWY	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła SUŁÓW	01.01.2018
Ks. CEZARY CHWILCZYŃSKI	WROCLAW	KOORDYNATOR ds. Placówek Oświatowych Archidiecezji Wrocławskiej	01.01.2018
Ks. KACPER RADZKI	Rektor MWSD WROCLAW	CZŁONEK RADY Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	02.01.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. WALDEMAR KOCENDA	PROBOSZCZ parafii p.w. Narodzenia NMP MIĘKINIA	CZŁONEK RADY Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	02.01.2018
Ks. JACEK FRONIEWSKI	KANCLERZ KURII	CZŁONEK RADY Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	02.01.2018
Ks. ZBIGNIEW ORDA	KAPELAN Pracowników Wrocławskiej Rozgłośni Radio Rodzina	ODWOŁANO	01.01.2018
Ks. TOMASZ ZAGAŁA	WROCLAW	REZYDENT parafii p.w. NMP Królowej Polski BRZEG DOLNY	08.01.2018
Ks. ZBIGNIEW KOWAL	DIECZJALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY	CZŁONEK ZARZĄDU Fundacji na rzecz rozwoju młodzieży „Młodzi Młodym” WROCLAW Jednocześnie odwołany z rady teżej fundacji	08.01.2018
Ks. ARTUR STOCHEŁA	PREFEKT/ ADMINISTRATOR	ODWOŁANY z Prefekta MWS D WROCLAW PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła SUŁÓW WIELKI	08.01.2018
Ks. ARTUR STOCHEŁA	DIECZJALNY Duszpasterz Nauczycieli i Wychowawców Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	15.01.2018
Ks. PIOTR LECH	NEOPREZBITER	WIKARIUSZ parafii p.w. NMP Królowej Polski WROCLAW - KLECINA	29.01.2018
Ks. FRANCISZEK FILIPEK	REZYDENT parafii p.w. NMP Królowej Polski WROCLAW - KLECINA	Stan spoczynku Dom Księży Emerytów WROCLAW	29.01.2018
Ks. ARTUR STOCHEŁA	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła SUŁÓW WIELKI	KAN. HON. EX. NUM. KAP. KOLEG.	01.02.2018
Ks. JERZY ŻYTOWIECKI	KAPELAN Okręgu Dolnośląskiego Związku Harcerstwa RP	ODWOŁANY	12.02.2018
Ks. ADAM KWAŚNIEWSKI	Zastępca Kapelana ZHR Okręg Dolnośląski	KAPELAN Okręgu Dolnośląskiego Związku Harcerstwa RP	12.02.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. TOMASZ ZAGAŁA	REZYDENT parafii p.w. NMP Królowej Polski BRZEG DOLNY	ODWOŁANY	08.02.2018
Ks. WOJCIECH JEDNORÓG	WIKARIUSZ parafii p.w. NMP Matki Miłosierdzia OLEŚNICA	SĘDZIA Metropolitalnego Sądu Duchownego WROCLAW	01.03.2018
Ks. TOMASZ PŁUKARSKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Narodzenia NMP SZYMONKÓW	ZASTĘPCA Głównego Przewodnika Pieszego Pielgrzymki Wrocławskiej	05.03.2018
Ks. ALEKSANDER ILNICKI	KAPELAN SZPITALNY Strzeńskiego Centrum Medycznego STRZELIN	ODWOŁANY	12.03.2018
Ks. PRZEMYSŁAW PARUCH	WIKARIUSZ parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego STRZELIN	KAPELAN SZPITALNY Strzeńskiego Centrum Medycznego STRZELIN	12.03.2018
Ks. ANDRZEJ GODYŃ SDB	PROBOSZCZ parafii p.w. Chrystusa Króla WROCLAW	ODWOŁANY	18.03.2018
Ks. ANDRZEJ GODYŃ SDB	OJCIEC DUCHOWNY Dekanatu WROCLAW – SRÓDMIEŚCIE	ODWOŁANY	18.03.2018
Ks. JERZY BACHOR SDB	WIKARIUSZ parafii p.w. Chrystusa Króla WROCLAW	ADMINISTRATOR parafii p.w. Chrystusa Króla WROCLAW	19.03.2018
Ks. PIOTR ŚMIGIELSKI	Pracownik Referatu ds. Sztuki Kościelnej	REFERENT Referatu ds. Sztuki Kościelnej, Kurii Metropolitalnej WIZYTATOR ds. Sztuki Kościelnej Archidiecezji Wrocławskiej	16.03.2018
Ks. PIOTR ŚMIGIELSKI	_____	PRZEWODNICZĄCY Komisji ds. Sztuki Kościelnej Archidiecezji Wrocławskiej	16.03.2018
Ks. PIOTR ŚMIGIELSKI	_____	DIEC. KONSERWATOR Zabytków w Archidiecezji Wrocławskiej	16.03.2018
Ks. WALDEMAR KONTEK	PROBOSZCZ parafii p.w. Narodzenia NMP SMOLEC	KAPELAN STRAŻAKÓW Ochotniczych Straży Pożarnych Gmina KĄTY WROCLAWSKIE	05.05.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. WALDEMAR CZARNOTA	ADMINISTRATOR parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa CHWALIMIERZ	ODWOŁANY Ośrodek Czasowego Pobytu Kapłanów WROCLAW	09.04.2018
Ks. KRYSZTOF BAŁAZ	WIKARIUSZ parafii p.w. Odkupiciela Świata WROCLAW	PRACOWNIK REFERATU ds. Sztuki Kościelnej Kurii Metropolitalnej Wroclawskiej	16.04.2018
Ks. ARTUR MORACZYŃSKI	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP ZÓRAWINA	ADMINISTRATOR parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa CHWALIMIERZ	16.04.2018
Ks. DANIEL HERBOWSKI	—————	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP ZÓRAWINA	16.04.2018
Ks. ARTUR MORACZYŃSKI	DEKANALNY Duszpasterz Młodzieży Dekanat BORÓW	ODWOŁANY	17.04.2018
Ks. GRZEGORZ MICHALSKI	MODERATOR DIECEZJALNY Ruchu Światło – Życie Archidiecezji Wroclawskiej	ODWOŁANY	30.04.2018
Ks. RADOSŁAW ROTMAN	WIKARIUSZ parafii p.w. Bożego Ciała WROCLAW	MODERATOR DIECEZJALNY Ruchu Światło – Życie Archidiecezji Wroclawskiej	01.05.2018
Ks. JERZY MAŁEK	DZIEKAN Dekanatu WROCLAW – POŁUDNIE	PRZEDŁUŻONO	04.05.2018
Ks. RYSZARD SŁOWIAK	DZIEKAN Dekanatu ZIĘBICE	PRZEDŁUŻONO	04.05.2018
Ks. BARTOSZ TROJANOWSKI	NOTARIUSZ Kurii Metropolitalnej WROCLAW	INSPEKTOR Ochrony Danych Osobowych w Archidiecezji Wroclawskiej	10.05.2018
Ks. MIROSLAW RATAJCZAK	REZYDENT parafii p.w. Św. Henryka WROCLAW	STAN SPOCZYNKU	01.06.2018
Ks. MARCIN WERCZYŃSKI	PREFEKT Alumnów MWSD WROCLAW	DUSZPASTERZ Stowarzyszenia Solidarność Walcząca WROCLAW	01.06.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. WAĆLAW KURIATA	Kanoniczek Gremialny Kapituły Kolegiackiej Św. Krzyża WROCLAW	PREPOZYT Kapituły Kolegiackiej Św. Krzyża WROCLAW	24.05.2018
Ks. MAREK DUTKOWSKI	Kanoniczek Gremialny Kapituły Kolegiackiej Św. Krzyża WROCLAW	DZIEKAN Kapituły Kolegiackiej Św. Krzyża WROCLAW	24.05.2018
O. Maksymilian Roman STEPIEN OSPPE	EGZORCYSTA ARCHIDIECEZJALNY	PRZEDŁUŻONO do 30.06.2019	29.05.2018
Ks. WOJCIECH TOKARZ	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Bonifacego WROCLAW	STAN SPOCZYNKU REZYDENT EMERYT Parafii p.w. Św. Bonifacego WROCLAW	30.06.2018
Ks. WŁADYSŁAW OZIMEK	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty OLEŚNICA	STAN SPOCZYNKU REZYDENT – EMERYT Parafii p.w. NMP Fatimskiej OLEŚNICA	30.06.2018
Ks. MIECZYSLAW JANCZYSZYN	ADMINISTRATOR parafii p.w. Św. Michała Archanioła CHOMIĄŻA	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty OLEŚNICA	01.07.2018
Ks. JACEK FRONIEWSKI	ADMINISTRATOR parafii p.w. Ducha Świętego WROCLAW	ODWOŁANY	30.06.2018
Ks. ANDRZEJ NICAŁEK	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Michała Archanioła WROCLAW – MUCHOBÓR WIELKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Ducha Świętego WROCLAW	01.07.2018
Ks. ANDRZEJ PALISZEK – SAŁADYGA	DYREKTOR ADMINISTRACYJNY PWT WROCLAW	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Michała Archanioła WROCLAW – MUCHOBÓR WIELKI	01.07.2018
Ks. JERZY ŻYTOWIECKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Mikołaja BRZEZIA ŁĄKA	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Bonifacego WROCLAW	01.07.2018
Ks. ANDRZEJ OBUCHOWSKI	URLOP ZDROWOTNY	ADMINISTRATOR parafii p.w. Św. Michała Archanioła CHOMIĄŻA	01.07.2018
Ks. MARIUSZ SOBKOWIAK	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Faustyny WROCLAW – BISKUPIN	DYREKTOR ADMINISTRACYJNY PWT WROCLAW	01.07.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. MARIUSZ SOBKOWIAK	Dekanalny Duszpasterz Młodzieży – Dekanat WROCLAW – PÓLNOĆ II	ODWOŁANY	30.06.2018
Ks. WIESŁAW CIESIELSKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP CHRZĄSTAWA WIELKA	KAPELAN Straży Pożarnej Gminy Czernica	10.06.2018
Ks. KRZYSZTOF TOMCZAK	PROBOSZCZ parafii p.w. NSPJ PAKOSŁAWSKO	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła KĄTY WROCLAWSKIE	01.07.2018
Ks. CEZARY CHWILCZYŃSKI	KOORDYNATOR ds. Placówek Oświatowych Archidiecezji Wrocławskiej	JEDNOCZEŚNIE PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP ŻÓRAWINA	01.07.2018
Ks. RYSZARD REPUTAŁA	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła KĄTY WROCLAWSKIE	STAN SPOCZYNKU	30.06.2018
Ks. PIOTR BALEWICZ	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP DANKOWICE	PROBOSZCZ parafii p.w. NSPJ PAKOSŁAWSKO	01.07.2018
Ks. KRZYSZTOF TOMCZAK	DZIEKAN Dekanatu MILICZ	ODWOŁANY	28.06.2018
Ks. ZBIGNIEW SŁOBODECKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Sw. Andrzeja Boboli MILICZ	DZIEKAN Dekanatu MILICZ	29.06.2018
Ks. WALDEMAR MASŁOWSKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP ŻÓRAWINA	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP DANKOWICE	01.07.2018
Ks. TOMASZ PŁUKARSKI	PROBOSZCZ parafii p.w. Narodzenia NMP SZYMONKÓW	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Mikołaja BRZEZIA ŁĄKA	01.07.2018
Ks. TOMASZ PŁUKARSKI	DEKANALNY DUSZPASTERZ Rodzin – Dekanat NAMYSŁÓW – WSCHÓD	ODWOŁANY	30.06.2018
Ks. DAMIAN KUBISZ	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Jerzego ZIĘBICE	ADMINISTRATOR parafii p.w. Narodzenia NMP SZYMONKÓW	01.07.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. LESZEK WIĘCEK	WICEDYREKTOR Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej	ODWOŁANY	01.07.2018
Ks. ARTUR SZELA	Dolnośląski Duszpasterz Służb Ratowniczych i Kapelan Pogotowia Ratunkowego WROCLAW	ODWOŁANY	30.06.2018
KS. JACEK TOMASZEWSKI	PROBOSZCZ Parafii p.w. NSPJ CZESZÓW	JEDNOCZEŚNIE Dolnośląski Duszpasterz Służb Ratowniczych i Kapelan Pogotowia Ratunkowego WROCLAW	01.07.2018
Ks. ANDRZEJ NICAŁEK	DZIEKAN Dekanatu WROCLAW – ZACHÓD I (KOZANÓW)	ODWOŁANY	30.06.2018
Ks. KRZYSZTOF HAJDUN	WICEDZIEKAN Dekanatu WROCLAW – ZACHÓD I (KOZANÓW)	DZIEKAN Dekanatu WROCLAW – ZACHÓD I (KOZANÓW)	01.07.2018
Ks. WŁADYSŁAW OZIMEK	DZIEKAN Dekanatu OLEŚNICA – ZACHÓD	ODWOŁANY	30.06.2018
Ks. MIECZYSLAW JANCZYSZYN	PROBOSZCZ parafii p.w. Św. Jana Ap. i Ewangelisty OLEŚNICA	DZIEKAN Dekanatu OLEŚNICA – ZACHÓD	01.07.2018
Ks. ADAM ROGACKI	REZYDENT parafii wojskowej p.w. Św. Elżbiety WROCLAW	WIKARIUSZ parafii wojskowej p.w. Św. Elżbiety WROCLAW	04.07.2018
Ks. ANTONI ABLAM	SĘDZIA AUDYTOR Metropolitalnego Sądu Duchownego WROCLAW	NOTARIUSZ Metropolitalnego Sądu Duchownego WROCLAW	01.07.2018
Ks. SŁAWOMIR CZUJ CM	WIKARIUSZ parafii p.w. Trójcy Świętej ŻMIGRÓD	ODWOŁANY	01.07.2018
Ks. ROBERT KRZYSKÓW CM	JURYSDYKCJA – parafia p.w. Trójcy Świętej ŻMIGRÓD	WIKARIUSZ parafii p.w. Trójcy Świętej ŻMIGRÓD	01.07.2018

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. TOMASZ DULSKI CM	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Józefa Rzemieślnika WROCŁAW	ODWOŁANY	01.07.2018
Ks. KRZYSZTOF ŚLIWA CM	NOWY	WIKARIUSZ parafii p.w. Św. Józefa Rzemieślnika WROCŁAW	01.07.2018
O. KAMIL ŻYND OMI	WIKARIUSZ parafii p.w. NMP Królowej Pokoju WROCŁAW – POPOWICE	ODWOŁANY	30.06.2018
O. ADRIAN KOTLARSKI OMI	NOWY	WIKARIUSZ parafii p.w. NMP Królowej Pokoju WROCŁAW – POPOWICE	01.07.2018

5

ODZNACZENIA

Medale Św. Jadwigi

8 III Wrocław-Muchobór Mały

1. Lucyna Olechno
2. Roman Wajler

22 III Wrocław – Nowy Dwór

3. Gabriel Ziemblicki
4. Maria Ziemblicka
5. Jan Osych

7 IV Wrocław – Gądów parafia św. Maksymiliana

6. Teresa Działa
7. Krzysztof Marszałek
8. Bolesław Stembalski

30 IV Wrocław – Muchobór Wielki

9. Dom zakonny Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej
we Wrocławiu – Muchoborze Wielkim

10 VI Żerniki Wrocławskie

10. Maria Klepuszewska
11. Walentyna Rusin
12. Stanisław Woźniak

16 VI Wrocław – Katedra

13. Stanisław Kwiatkowski
14. Iwona Stec
15. Maria Stryjak
16. Franciszek Jakubus
17. Aniela Jakubus

18 VI Miłoszyce

18. Bogusław Stelczyk

28 VI Wrocław – Kuria

19. Kazimiera Radłowska

Medal „Pro Ecclesia et Pontifice”

29 I Wrocław – PWT

- Adam Płaksej

Nowo mianowani kanonicy

Kanonicy Gremialni Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej

- Ks. Andrzej Bartos
Ks. Paweł Cembrowicz

Kanonicy Gremialni Kapituły Świętego Krzyża

Ks. Krzysztof Borecki

Ks. Czesław Majda

Ks. Jan Pawliszyn

Kanonik Honorowy Kapituły Świętego Krzyża

Ks. Ryszard Słowiak

Kanonicy Honorowi Extra Numerum Kapituły Świętego Krzyża

Ks. Ireneusz Bakalarczyk

Ks. Józef Jarmuła

Ks. Arkadiusz Kruk

Ks. Maciej Małyga

6

ZMARLI KAPŁANI

Ks. Kazimierz Hubert WOJTOŃ

Urodzony:	06 lutego 1937, Lwów.
Rodzice:	Kazimierz, Aniela z domu Madej.
1944-1955	Szkoła średnia (10 klas).
1955-1957;	Studia na Wydziale Filologicznym
1963-1967	Uniwersytetu Wrocławskiego.
1957-1963	Seminarium Duchowne we Wrocławiu.
07.04.1963	Diakonat.
29.06.1963	Prezbiterat (bp Paweł Latusek, Parafia pw. Wniebowzięcia NMP, Kłodzko).

1963-1966	Duszpasterz, Siechnice.
1966-1988	Wykładowca w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i PWT Wrocław (język grecki i łaciński).
1968-1971	Wikariusz kooperator, Bożego Ciała, Wrocław.
1988-1990	Administrator i Proboszcz, św. Franciszka z Asyżu, Świebodzice.
1990-1991	Duszpasterz polonijny, Anglia.
1991-1996	Duszpasterz, Diecezja Augsburg, Niemcy.
03.03.2018	Zmarł, Wrocław.
09.03.2018	Msza pogrzebowa – Katedra Wrocławska (Abp Józef Kupny, Metropolita Wrocławski) i złożenie trumny do grobu na Cmentarzu Parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu (ul. Bardzka 80).

Ks. Czesław Jan MAZUR

Kanonik Gremialny i Prepozyt Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża

Urodzony:	20.11.1956 Legnica
Rodzice:	Stanisław, Janina z domu Staboń.
Chrzest:	25.12.1956, Legnica (Świętych Apostołów Piotra i Pawła).
1975-1981	Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław.
25.06.1980	Diakonat (Kard. H. Gulbinowicz).
23.05.1981	Prezbiterat (Kard. H. Gulbinowicz).
1981-1984	Wikariusz, Borów.
1984-1987	Studia specjalistyczne na KUL (historia sztuki).
1987-1997	Zastępca Referenta ds. Sztuki Sakralnej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.
1987-[1988]	Wikariusz św. Wawrzyńca, Wrocław.
1991-[1997]	Wykładowca, Państwowa Wyższa Szkoła

	Sztuk Plastycznych, Zakład Konserwacji Dzieł Sztuki, Wrocław.
1995	Kanonik Rochettum et Mantolettum.
1997-2002	Kapelan kaplicy Portu Lotniczego we Wrocławiu.
1997-2018	Referent ds. Sztuki Kościelnej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej Przewodniczący Komisji ds. Sztuki Kościelnej. Diecezjalny Konserwator Zabytków w Archidiecezji Wrocławskiej.
1999	Kanonik Gremialny Kapituły Kolegiackiej.
2001-2018	Proboszcz, Ducha Świętego, Wrocław.
2003-2014	Dziekan Kapituły Kolegiackiej.
2014-2018	Prepozyt Kapituły Kolegiackiej.
14.03.2018	Zmarł we Wrocławiu.
22.03.2018	Msza pogrzebowa, Ducha Świętego, Wrocław (abp Józef Kupny) i złożenie trumny do grobu na cmentarzu parafialnym (ul. Bardzka 80).

Ks. Józef Adam BINIEK

Urodzony:	16.02.1953, Bartniki (Diecezja Kaliska).
Rodzice:	Sylwester, Stefania z domu Krzyżoś.
Chrzest:	01.03.1953, Gądkowice.
Bierzmowanie:	17.06.1964, Gądkowice.
1974-1980	Seminarium Duchowne we Wrocławiu.
25.06.1979	Diakonat.
17.05.1980	Prezbiterat (Kard. H. Gulbinowicz).
1980-1983	Wikariusz, Lubomierz.
1983-1984	Wikariusz, Prusice.
1984-1986	Wikariusz, Strupina.

1986-1988	Wikariusz, Wołów.
1988-1990	Wikariusz, Syców.
1990-[1991]	Wikariusz, Legnickie Pole.
1991-1998	Urlop zdrowotny.
1998-1999	Praca duszpasterska, św. Jakuba Apostoła, Sobótka.
2000	Stan spoczynku.
24.03.2018	Zmarł (szpital).
27.03.2018	Msza pogrzebowa – Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Uciechowie (Wikariusz Generalny ks. A. Łuźniak) i złożenie trumny do grobu na cmentarzu parafialnym w Sulmierzycach.

Ks. Adam MATKOWSKI

Kapelan Honorowy Ojca Świętego

Urodzony:	15.02.1936, Kopań (Archidiecezja Lwowska).
Rodzice:	Jan, Antonina z domu Matkowska.
Chrzest:	20.02.1936, Świrz.
Bierzmowanie:	19.06.1947, Radzimów.
1956-1962	Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław.
15.04.1962	Diakonat.
24.06.1962	Prezbiterat, Bolesławiec (bp Wincenty Urban).
1962-1965	Wikariusz, św. Mikołaja, Świebodzice.
1965-1966	Wikariusz, Wniebowzięcia NMP, Żary.
1966-1970	Wikariusz, św. Elżbiety, Wrocław.
1970-1970	Wikariusz, św. Jacka, Wrocław.
1970-1973	Wikariusz, św. Jadwigi, Bolków.
1973-1975	Wikariusz, św. Jerzego, Wrocław.

- 1975-1985 Wikariusz, Administrator, Wniebowzięcia NMP, Krotoszyce.
- 1985-1999 Proboszcz, Niepokalanego Poczęcia NMP, Złoty Stok.
- 29.08.1985 Odznaczony: Expositorium Canoniale (kard. H. Gulbinowicz).
- 28.09.1998 Kapelan Honorowy Ojca Świętego.
- 1999-2009 Proboszcz, Opatrzności Bożej, Wrocław.
- 2009 Stan spoczynku.
- 01.04.2018 Zmarł we Wrocławiu w Domu Księży Emerytów.
- 06.04.2018 Msza pogrzebowa w Parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu (bp Andrzej Siemieniewski). Złożenie trumny do grobu na cmentarzu parafialnym (ul. Bardzka 80).

Ks. Antoni MŁOTEK

Kapelan Honorowy Ojca Świętego

- Urodzony: 23.10.1940, Dawidów w Archidiecezji Lwowskiej
- Rodzice: Filip, Zofia z domu Grab.
- Chrzest: Dawidów.
- Bierzmowanie: 03.07.1954, Wabienice
- 1946 Przyjazd z rodzicami z Dawidowa do Wabienic (pow. Oleśnica), gdzie ukończył szkołę podstawową.
- 01.06.1957 Świadectwo maturalne, Oleśnica.
- 1957-1963 Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław.

07.04.1963	Diakonat.
23.06.1963	Prezbiterat, Parafia pw. Mikołaja w Głogowie (bp Paweł Latusek).
1963-1965	Wikariusz, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Wrocław.
1965	Studia – ATK, Warszawa (teologia moralna).
1968-1970	Prefekt Seminarium Duchownego, Wrocław.
1971-1972	Kapelan Sióstr Maryi Niepokalanej, Wrocław.
1971-1973	Asystent przy katedrze teologii moralnej ogólnej PFT we Wrocławiu.
1972-1974	Praca duszpasterska, Parafia NMP na Piasku, Wrocław.
1973-1979	Adiunkt przy katedrze teologii moralnej ogólnej PFT we Wrocławiu.
1975-1985	Moderator Unii Apostolskiej Kleru Archidiecezji Wrocławskiej.
1975-2014	Sędzia Metropolitalnego Sądu Duchownego, Wrocław.
1979	Duszpasterz Służby Zdrowia.
1979-1987	Zastępca profesora i kierownika katedry teologii moralnej ogólnej PFT we Wrocławiu.
1984	Cenzor publikacji dotyczących problematyki teologicznej.
1987	Doktor habilitowany ATK w Warszawie.
1987	Kierownik katedry teologii moralnej ogólnej PWT we Wrocławiu.
1991	Profesor nadzwyczajny PWT Wrocław.
17.03.1993	Kapelan Honorowy Ojca Świętego.
2001	Profesor zwyczajny.
02.04.2018	Zmarł we Wrocławiu w Domu Księży Emerytów.
07.04.2018	Msza pogrzebowa w Katedrze Wrocławskiej (Abp Józef Kupny, Metropolita Wrocławski)

i złożenie trumny do grobu
na cmentarzu parafialnym
(Parafia NMP Różańcowej w Kiełczowie).

Ks. Adam Józef DRWIĘGA

Kanonik Gremialny Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża
i Protonotariusz Apostolski

Urodzony: 09.11.1938, Sanok
Rodzice: Stanisław, Helena z domu Drwięga.
Chrzest: 04.12.1938, Parafia Najświętszego
Serca Jezusowego w Sanoku.

1952-1956 Ogólnokształcąca Szkoła Męska, Sanok
1957-1963 Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław.
07.04.1963 Diakonat (bp Paweł Latusek).
23.06.1963 Prezbiterat (bp Andrzej Wronka).

1963-1966 Wikariusz, Chojnów.
1966-1969 Wikariusz, św. Maurycego, Wrocław.
1969-1972 Katecheta, Świętej Rodziny, Wrocław.
1972-2014 Pracownik Referatu finansowo-gospodarczego
Kurii Metropolitalnej wrocławskiej.

1984 Kapelan Honorowy Ojca Świętego.
1985-2014 Proboszcz, Parafia katedralna pw. św. Jana
Chrzciela, Wrocław.

1990-2016 Duszpasterz Rzemieślników Dolnego Śląska.
1990-2017 Duszpasterz Zawodowej i Ochotniczej
Straży Pożarnej Dolnego Śląska.

1992 Kanonik Gremialny Kapituły Katedralnej.
1995-2018 Duszpasterz Stowarzyszenia
Chrześcijańskich Przedsiębiorców.
1999-2014 Kanonik Gremialny i Prepozyt Kapituły

	Kolegiackiej Świętego Krzyża.
1999	Protonotariusz Apostolski supra numerum.
1999-2018	Duszpasterz Stowarzyszenia Chrześcijańskich Pracodawców.
2004-2014	Członek Kolegium Konsultorów Archidiecezji Wrocławskiej.
31.05.2018	Zmarł we Wrocławiu.
04.06.2018	Msza pogrzebowa, Katedra Wrocławska (abp Józef Kupny) i złożenie trumny do grobu na cmentarzu św. Wawrzyńca (ul. Bujwida, Wrocław).

7

ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

TEOLOGIA JAKO NAUKA

GERHARD L. KARD. MÜLLER

Wykład wygłoszony w języku niemieckim¹
podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej
z okazji 50-lecia PWT we Wrocławiu
w powojennej Polsce „Teologia w świecie nauki”

22 czerwca 2018

1. Pojęcie i cel teologii chrześcijańskiej

Użycie terminu „teologia” do naukowego badania, przedstawiania i przenikania całej rzeczywistości świata i człowieka w perspektywie objawienia zapanowało na Zachodzie dopiero od XII stulecia (Gilbert

¹ Tłumaczenie ks. dr Józef Fr. Tarnówka SDS, PWT Wrocław.

van Poitiers, Petrus Abaelard). Doktryna wiary (*doctrina christiana*, *sacra scriptura*, *divina pagina*, *sacra eruditio*) była do tego czasu często postrzegana jako antyteza „teologii” jako zbiorowe określenie fałszywej doktryny pogan o Bogu.

W przeciwieństwie do niej chrześcijańska nauka o Bogu i Chrystusie była „prawdziwą” teologią lub filozofią (Augustyn, *Civ* 8,1). Augustyn wspomina o potrójnym użyciu tego terminu (*Civ* 6): po pierwsze jako mitycznej teologii poetów, po drugie jako teologii politycznej (tzn. też jako ideologii państwa), a po trzecie jako filozoficznej doktryny Boga. To mówienie o Bogu ukształtowane przez filozoficznie interpretowane mity (Platona, *Polit* 379 a) tworzy jako *teologia* u Arystotelesa jedną z trzech nauk filozoficznych po matematyce i fizyce: „jest wszak oczywiste, że jeżeli jest gdzieś obecna boskość, to jest obecna w rzeczach tego rodzaju a także najbardziej szanująca się nauka musi zajmować się przedmiotem najbardziej godnego rodzaju bytu” (*Metafizyka* E 1026a). Tak więc teologia oznacza „pierwszą filozofię” i metafizykę. Stawia ona pytanie o uniwersalne przyczyny i zasady bytu. Ta metafizyczno-filozoficzna nauka o Bogu jest jako *Theologia naturalis* równie ważna dla chrześcijańskiej teologii.

Recepcja „teologii” jako terminu specjalistycznego nastąpiła na tle poważnej zmiany znaczenia dwóch składników tego terminu. W przeciwieństwie do użycia orzecznikowego w grecko-rzymskiej mitologii, „Theos” staje się teraz oznaczeniem dla Boga biblijnego objawienia, który sam w sobie jest osobą i podmiotem. „Theos” staje się nazwą tej osobowej rzeczywistości, która występuje wobec świata jako stwórca (*Rdz* 1,1) oraz jako twórca i podmiot historii zbawienia (*Wj* 3,14) a objawia się w Nowym Testamencie jako Ojciec, Syn i Duch (*Gal* 4-6, *Mt* 28, 19 m.in.). Mówienie o Bogu jest zatem również eksplikacją *Logosu* Boga (*J* 1,14), w którym każdemu myśleniu niepojęty Bóg sam ujawnia się w SŁOWIE i w Duchu (Klemens Aleksandryjski, *Strom* 1,12; 66 ,1; 13;57,6; Orygenes, *Cels* 6,18; *Comm in lo* 1,24; 2,34).

U Atanazego, Bazylego z Cezarei, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy istnieje istotna różnica między *theologia* (= nauka o theos, Ojcu jako źródle boskości i jego jedności z Synem i Duchem, tj. immanentnej Trójcy) a *oikonomia* (= nauka o Wcieleniu Słowa i misji Ducha, tj. koncentracja na ekonomicznej Trójcy, na samoujawnieniu się Boga

w historii zbawienia). U *Euzebiusza z Cezarei* „teologia kościelna” oznacza prawdziwą chrześcijańską naukę o Bogu w odróżnieniu od pogaństwa i koncepcji heretyckich (*Praep* 55,1,1-4). W VI stuleciu *Pseudo Dionizy Areopagita* odróżnia mistyczną, symboliczną teologię, która łączy wewnątrznie z Bogiem od zewnętrznej, argumentacyjno-demonstracyjnej teologii (*Myst* 3, *Ep* 9). Bardziej uczuciowy i egzystencjalny rodzaj teologii centrum widzi bardziej w woli i miłości (theologia cordis), podczas gdy w bardziej intelektualnie zorientowanej teologii środek ciężkości jest położony na poznaniu (theologia intellectualis). Z tym również koresponduje pytanie scholastyki; czy teologię należy sklasyfikować bardziej jako teoretyczno-spekulatywną naukę (tak mocniej na arystotelesowskim ideale nauki zorientowanych teologów Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu, patrz S.th. I q.1 a.4) albo w sensie tradycji franciszkańsko-augustiańskiej bardziej jako naukę praktyczną (*Dunsa Szkota*, *Bonawentury*, *Proem* w IV 9,3: „ut boni fiamus”).

2. Teologia jako funkcja Kościoła.

Treściowe określenie „teologii” wynika z refleksji nad jej koniecznością jako funkcją Kościoła. Misja Kościoła, głoszenia Ewangelii ludziom w każdym czasie (*Mt* 28, 19), obejmuje polecenie przekazywania Objawienia w odpowiedniej formie językowej i w postaci świadectw tak, aby mogła być przyjęta w wierze przez człowieka w jego określonych duchowych, psychicznych i kulturowych uwarunkowaniach. Teologia jako staranie o teoretyczne przyswojenie i realizację objawienia należy zatem istotnie do powszechnego nauczania Kościoła.

Teologia zarówno jako prosta refleksja wiary jak i w jej teoretyczno-naukowej i organizacyjno-naukowej instytucjonalizacji na uniwersytetach jest

- a) *teologią historyczną* z zadaniem hermeneutycznego i historycznego ujawniania faktycznego zamiaru w wypowiedzi Boga w miarodajnych źródłach wiary (Pismo, tradycja, życie i doktryna Kościoła);
- b) *teologią teoretyczną lub spekulatywną*, której zadaniem jest rozumne uchwycenie wiary w jej ogólnym kontekście oraz doprowadzenie jej do owocnego dialogu z naturalnym doświadczeniem rzeczywistości człowieka, jak to szczególnie jest

odzwierciedlane w filozofii, ale także w historii, naukach społecznych i przyrodniczych;

- c) *teologia praktyczna* mająca na celu reflektowanie indywidualnego i społecznego kształtowania życia chrześcijańskiego w Kościele i Kościoła w odniesieniu do społeczeństwa.

Tak więc teologia nie bierze się z niedorzeczności rozumu, który zbyt głęboko zagłębia się w boską tajemnicę i zamiast śmiałego skoku wiary chce pozostać na pewnej bazie dostępnej i przedmiotowej wiedzy. Teologia nie jest również uzasadniona prywatnym interesem poszczególnych badaczy. Teologia jest zadaniem Kościoła jako całości. Jej forum jest jawność życia duchowego i kulturowego.

Sobór Watykański I zachowując tajemniczy charakter wiary uzasadnił służbę rozumu w realizacji wiary a także wydobyl związek między pozytywnym, filozoficzno-teoretycznym i praktycznym aspektem teologii:

„Jednak gdy

- oświecony wiarą rozum (*ratio fide illustrata*) gorliwie, pobożnie i rzetelnie bada, uzyskuje dzięki łasce Bożej w pewnym stopniu wgląd (*intelligentia mysteriorum*), i to nawet niezmiernie owocny, zarówno ze
- zgodności (*analogia*) z tym, co rozpoznaje w sposób naturalny, jak i z połączenia tajemnic między sobą (*nexus mysteriorum inter se*) i
- z ostatecznym celem człowieka (*finis hominis ultimus*).” (DH 3016;)

Za Soborem Watykańskim II można określić cel studiów teologii w jej poszczególnych dyscyplinach oraz w związku z zagadnieniami filozofii, nauk przyrodniczych, w kontakcie z kwestią ekumeniczną i znajomością historii religii tak, „aby alumni naukę katolicką czerpali dokładnie z boskiego Objawienia, głęboko w nią wnikali i czynili pokarmem własnego życia duchowego, a w posłudze kapłańskiej byli zdolni głosić ją, wyjaśniać i bronić.” (OT 16)

3. Teologia jako miejsce ludzkiego samo-zrozumienia w świetle Boga

Teologia, jeśli chce uczciwie spełnić swoje zadanie, nie może ograniczać się do prostego mówienia o wierze lub zwykłego wyjaśnienia

doktryny Kościoła. Niebezpieczeństwo fundamentalizmu w interpretacji Pisma Świętego w końcu byłoby tu oczywiste, który hermeneutycznie nie rozróżnia treści stwierdzenia od jego światopoglądowego stanowiska, względnie również niebezpieczeństwa bezowocnego, czy to pozytywistycznego odwołania się do Objawienia lub kościelnego magisterium. Ponieważ jednak wiara nie jest jedynie uczuciowym nastrojem duszy (zgodnie z powiedzeniem: „Każdy musi rozstrzygnąć pytanie religijne prywatnie sam ze sobą”), lecz ponieważ wiara oznacza osobistą relację z Bogiem, który się objawia w słowie i w wydarzeniu swego historycznego samo-objawienia jako nadrzędna idea wiodąca ludzkiego doświadczenia rzeczywistości i poszukiwania prawdy, człowiek jest niezbywalnie skazany na rozum. Za jego pośrednictwem odpowiada on adekwatnie na całe swoje światowe doświadczenie.

Ustalenie związku pomiędzy rozumem a wiarą zakłada treściowe uszczegółowienie obu powiązanych ze sobą pojęć. Zasadniczy związek między rzeczywistością a ludzkim poznaniem nie może być określony w taki sposób, że umysł i rozum [*Verstand und Vernunft*] stanowią jedynie system pustych reguł, za pomocą których amorficzna treść zmysłowego spostrzeżenia zostaje wbudowana w całość zjawiska. Z drugiej strony, wiara nie może być zdefiniowana w horyzoncie ilościowego rozumienia wiedzy jako uzupełnienie lub ograniczenie wiedzy nabytej z doświadczenia świata w odniesieniu do przedmiotowo pomyślanego ponadczasowego świata. Rozum raczej w swojej transcendentalnej, przekraczającej przedmiotowość realizacji, które w ogóle dopiero wnosi w doświadczenie zmysłowe jedność świadomości, zostaje upoważniony przez samą rzeczywistość. W odniesieniu do niego, powstaje pytanie, o bezwarunkową podstawę rzeczywistości, o *sens jego własnego ludzkiego istnienia jako osoba*. Nieunikniony fakt życia w cierpieniu, w miłości i w śmierci są istotnymi momentami duchowej egzystencji człowieka na świecie. W swojej duchowej samo-realizacji doświadczą siebie przede wszystkim skierowanym na transcendentne pochodzenie i cel: na Boga, jako To-do-czego-zmierza (*Woraufhin*) w samo-realizacji. Do samo-ujęcia człowieka jako istoty rozumnej należy zatem przeznaczenie, być „słuchaczem” możliwej zachęty i żądania Boga [skierowanych] do niego za pośrednictwem ludzkiego słowa. Dopiero w spotkaniu z objawiającym się w historii Tym-

do-czego-zmierza (*Woraufhin*) ludzki duch wydoskonala jego zdolność do samo-transcendencji (*potentia oboedientialis*). *To otwarte przez SŁOWO i prowadzone w DUCHU urzeczywistnienie rozumu i wolności człowieka oznacza wiarę w sensie teologicznym*. Nie jest to heterogeniczny dodatek do wiedzy, lecz determinacja transcendentalnego realizowania rozumu przez światło, które samo wychodzi z „przedmiotu poznania” (*lumen fidei*).

4. Pochodzenie teologii w historycznym spotkaniu z Bogiem

Na etapie zaawansowanej refleksji ta pierwotna racjonalność wiary nazywana jest teologią. Oczywiście, wiara chrześcijańska nie rozpoczyna się od ogólnego doświadczenia świętości, lecz od samo-proklamowania Boga jako Osoby w Jego Słowie, w którym mówi do nas. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Ojciec Jezusa Chrystusa, nie jest bynajmniej w sposób uwarunkowany kulturowo personifikacją mocy kosmicznych, jak w politeistycznych mitach i religiach, które bezosobowo pojmują boskość. Nie jest też odmianą filozoficznego teizmu, który myśli o absolicie jako o najwyższym duchu.

Wiara jest raczej reakcją na inicjatywę z przestrzeni świętości, wtedy i gdy Bóg objawia się sam w Swoim absolutnie świętym imieniu – *ubi et quando visum est Deo*. Bóg jest święty, ponieważ okazuje się niedostępny² (*unverfügbar*). Ale w objawieniu Swego Imienia, rozpoczyna On także związek z nami, tak abyśmy byli skierowani na Niego i stali we wspólnocie ze świętym Bogiem. Bóg jest święty i On nas uświęca. On jest Bogiem i przebóstwia nas, gdy rozpoznajemy go w Jego SŁOWIE (*Logosie*) i kochamy w Jego Duchu (*spiritus divinus*). „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.” (J 17,3). Poznanie Boga we wlanej przez Ducha Świętego wierze i w refleksji teologicznej nie jest rzeczowym przenikaniem i uchwyceniem przedmiotu poznania, lecz przenikaniem dwóch podmiotów duchowych, czyli nieskończonego ducha Boga i skończonego ducha człowieka. „Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.” (1 Kor 13,12).

² W takim rozumieniu, że tylko On nas może wprowadzić w boski świat swego istnienia, a nie w znaczeniu potocznym. Przepis tłumacza.

Poznanie teologiczne dopełniona się w miłości Boga ponad wszystko i wobec bliźniego jak siebie samego. W świetle tego zwrócenia się do nas przez Boga stajemy się również świadomi naszej własnej niedostępności (*Unverfügbarkeit*). Kiedy On zwraca się do mnie Ty, otwiera się przede mną ontologiczna podstawa mojego bytu osobowego, to jest substancjalność, niepodzielność i nieśmiertelność mojej duszy, tzn. mojego metafizycznego Ja. „Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszył się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata noszą zdrowie” (Mdr 1,13-14). Poznajemy siebie refleksyjnie jako osobę na podstawie boskiego powołania do istnienia i życia z Boga i dla Niego. „Człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. (GS 24).

Mojżesz widzi na pustyni zagadkowe zjawisko płonącego, ale jednak nie spalającego się krzewu – obraz niedostępnej mocy świętego misterium. Sam Bóg wzywa go z płonącego krzewu jego imieniem. Ale Mojżesz nie reaguje przerażeniem i odruchem ucieczki, lecz wyraźnie, ale bez arogancji i poczucia niższości, prezentacją swojej osoby: „Oto jestem”. (Wj. 3,4). Na tej świętej ziemi Objawienia Bóg oznajmia mu swoje imię, czyni się identyfikowalnym i wrażliwym jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. U szczytu samo-obwieszczenia Trójjedynego Boga Jezus mówi, że ten Bóg obietnicy nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych (Mt 22:32). Bóg Ojców jest dla Izraela i Kościoła „Jestem, który jestem” – zawsze i wszędzie.

Tak więc nie lud Boży wyobraża sobie świętość jako uosobienia swojego Boga. Jest to raczej Bóg, który w sposób wolny reaguje na nędzę i narzekania zniewolonych ludzi i aktywnie się do nich zbliża. Ich pytanie do Mojżesza jest w pełni uzasadnione: „Jak On ma na imię?”

A Mojżesz nie mówi ludowi o swoich mistycznych doświadczeniach, które nie muszą być przedmiotem ogólnego zainteresowania, lecz wypełnia zlecenie i udziela im informacji. „JESTEM posłał mnie do was.” (Wj 3:14). Pokazuje to również wyjątkowe połączenie orzeczenia świętości z samo-objawieniem się Boga jako osoby w relacji do ludu Swojego przymierza. W historii religii pozostaje ona bez analogii i nie może zostać wywnioskowana z takich pojęć jako świętość albo absolut i jedność. Podsumowując całe samo-objawienie świętego Boga jako łaski i życia dla każdego, kto wierzy, można zacytować słowo z 1 Listu św. Piotra:

„... miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa... w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty (Kpł 19,2).” (1P 1,14-16).

Poznanie Boga dokonuje się jako naśladowanie Chrystusa i upodobnienie się z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panem poprzez dar udziału w życiu świętego Boga. Życie chrześcijanina miłe Bogu jest owocem i konsekwencją samo-obwieszczenia się Boga człowiekowi, dzięki któremu wierzący stają się przez Chrystusa synami i córkami Boga a na podstawie wlewania Ducha Świętego do naszych serc stają się przyjaciółmi Boga.

Nasze oparte na samo-objawieniu się Boga poznanie prawdy i wydoskonalenie człowieka w uczestnictwie w Bożej świętości i chwale ma decydujące konsekwencje dla naszego obrazu człowieka. Jak rozumiemy siebie na tym świecie w relacji do Boga?

W *Gaudium et spes* Sobór mówi: „Człowiek słusznie sądzi, że uczestnicząc w świetle Bożej myśli góruje swym rozumem nad światem rzeczy. Na przestrzeni wieków, dzięki pilnemu ćwiczeniu swego twórczego ducha, postąpił niewątpliwie w naukach doświadczalnych, w umiejętnościach technicznych i w sztukach wyzwolonych. W naszych czasach zaś doszedł do wybitnych osiągnięć, zwłaszcza w badaniu i podporządkowaniu sobie świata materialnego. Zawsze jednak szukał prawdy głębszej i znajdował ją. Umysł bowiem nie jest zacieśniony do samych zjawisk, lecz może z prawdziwą pewnością ująć rzeczywistość poznawalną, mimo że w następstwie grzechu jest częściowo przyciemniony i osłabiony. Na koniec natura intelektualna osoby ludzkiej udoskonała się i powinna doznać udoskonalenia przez mądrość, która umysł człowieka łagodnie pociąga ku poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Przepojony nią człowiek dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych.” (GS 15).

5. Teologia jako specyficzny środek do samo-zrozumienia człowieka przez jego własną istotę i jego pozycję w świecie w świetle Objawienia.

W metodycznie dokładnym rozróżnieniu pomiędzy poznaniem istnienia Boga ze świata w naturalnym rozumowaniu a osobistym dialo-

gicznym rozumowaniem na podstawie spotkania z Bogiem w wierze powstaje wewnętrzny związek między poznaniem Boga a ludzkim rozumieniem świata i samo-zrozumieniem. Racja teologiczna służy zatem nie tylko immanentno-systemowej interpretacji wyznania wiary Kościoła, lecz jednocześnie wzajemnemu pośrednictwu między podstawową orientacją w świecie osiągniętą w wierze a całością istotnych dla ludzkich pytań egzystencjalnych odkryć filozofii i nauk doświadczalnych.

Naukowe roszczenia wiary nie stoją zatem w sprzeczności ani z wewnętrzną istotą wiary, ani z celem i metodą nauki.

A zatem:

- a) teologia, oparta na obiektywnej i subiektywnej wierze, na prawdzie objawionej w artykułach wiary (zasadzie jedności teologii), różni się szczególnie od naturalnej teologii filozofii, jak też od nauk formalnych i realnych.
- b) ponieważ jednak teologia realizuje się za pomocą rozumu, i dlatego uczestniczy w uniwersalnym rozszerzeniu rozumu na całą rzeczywistość w jej przyrodniczym, społecznym, historycznym i transcendentnym stanie faktycznym (i o ile racja teologiczna a także rozum w ogóle są informowane przez rzeczywistość), to jest nauką w eminentnym sensie.

6. Problemy w stosunku teologii do nauk świeckich

W XIX stuleciu Magisterium kościelne zajęło stanowisko przeciw dwóm niedostatecznym określeniom relacji między wiarą a rozumem:

- a) przeciw *fideizmowi* (Bautain) i *tradycjonalizmowi* (Bonald, Bonnetty, Lamennais). Aby uniknąć sprzeciwów wobec racjonalności wiary (w empiryzmie, racjonalizmie, krytycyzmie), zostali [poproszeni] przedstawiciele tych kierunków, aby wywodzili wszystkie religijne i moralne poznania człowieka z pierwotnego objawienia, które zostało autorytatywnie i pozytywnie poddane każdej możliwości racjonalnego badania i przekazywania. (por. DH 2751-56;2776-2780;2811-2813;2841-2844).
- b) Z drugiej strony *racjonalizm* teologiczny (w różnych odmianach) również wymagał krytyki. Oczywiście, nie zawsze i pod każdym względem redukowałam prawdy wiary do prawd rozsądkowych.

Ale przesłaniał jednak odmienne pochodzenie i inną zasadę (*lumen naturale, lumen fidei*), która leży u podstaw naturalnej i nadprzyrodzonej prawdy. Ze stanowczością w tym kontekście należało potwierdzić analogiczną strukturę poznania teologicznego. Gdyż Bóg, jako jego treść i zasada, nigdy nie może być uchwycony przez ludzki rozum, a nawet [jemu] dostępny (*verfügbar*). W swej niezrozumiałości (niewytłumaczalności) pozostaje On bardziej świętą tajemnicą, do której odnosi się człowiek w osobistym akcie. Dlatego jest też racja teologiczna zasadniczo osobowo-dialogiczna, a nie przedmiotowo-dostępna (patrz potępienia też J. Frohschammera: DH 2850-54).

Określenie relacji wiary i rozumu we wzajemnym odniesieniu z równoczesnym rozróżnieniem było również przedmiotem dogmatycznej konstytucji *Dei Filius* o wierze katolickiej Soboru Watykańskiego I (DH 3000-3045).

Dalszego pogłębiania doznaje określenie relacji „wiary i wiedzy” na Soborze Watykańskim II. *Dei Verbum* rozumie objawienie mniej z punktu widzenia informacji dotyczących nadprzyrodzonych prawd, lecz raczej jako osobiste samo-obwieszczenie Boga przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego w pośrodku świata i historii. Pozostając różne, stoją wiara i rozum jednak nie w statycznej relacji w stosunku do siebie, ale są ze sobą dynamicznie powiązane (zob. DV 2-6, GS 15).

Od czasu swojego „założenia” („*Begründung*“) w XIX wieku, rozkwitające nauki przyrodnicze zawsze były zanieczyszczone przez czysto immanentystyczny i materialistyczny obraz świata. Istotne było tylko materialne, widoczne, mieralne. Prawdą nie było już poznanie bytu przy pomocy wszystkich jego materialnych i duchowych manifestacji, lecz ograniczono się do technicznie wykonalnego i odtwarzalnego. Redukcja wiedzy do indukcyjnych struktur empirycznych przemilczała bardziej dedukcyjne „sukcesy” teologii i filozofii. Ich wynik nie polega na wzroście ilości pojedynczych rezultatów, lecz na pogłębionej refleksji nad zawsze tym samym pytaniem o istnienie wszelkich bytów i ich związek z Bogiem. Postęp w filozofii i teologii można zmierzyć dobrze także ilościowo w ich wymiarach historycznym i egzegetycznym. Wystarczy pomyśleć o krytycznych wydaniach tekstów. W rdzeniu spekulatywnym istnieje jednak tylko jakościowy postęp, który zawsze musi być indywidualnie na nowo przyswojony.

7. Teologia jako fundamentalna nauka antropologiczna

Przeciwko rosnącemu rozdrobnieniu poszczególnych specjalności na wyższych uczelniach i akademiach, ich często mikroskopijnemu zróżnicowaniu, a także ich usamodzielnieniu, teologia wydaje się być „nauką fundamentalną”, która zajmuje się podstawowymi współzależnymi bytu, myślenia i natury istoty ludzkiej w jej warunkowaniu skierowania na transcendencję.

Racjonalność wiary w objawienie w Jezusie Chrystusie umożliwia niewierzącemu człowiekowi, który jednak poszukuje w prawdzie, że jego bycie w świecie stanie się pytaniem. Przede wszystkim niewierzący może dostrzec, że teologia zawiera bogactwo historycznych szczegółów, wiedzy kulturowej i mocy twórczej, a także refleksję filozoficzną, tak istotną w rozwoju historii ludzkiej intelektu, i że usunięcie teologii z życia uniwersyteckiego prowadzi do znacznego pomniejszenia całości wiedzy. Uniwersytet, to nic innego jak całość wiedzy. Teologia jest przyporządkowana uniwersyteckiej orientacji na całość ludzkiego poznania i wiedzy, a jednocześnie jej punkt centralny, ponieważ konfrontuje ona człowieka z podstawą i sensem całego jego istnienia.

Jako istota rozumna człowiek zawsze stawiał sobie pytanie o swoje pochodzenie, swój cel i swoje przeznaczenie. Z doświadczenia swojej zależności od czynników, które wymykają się jego własnej wyobraźni i artyzmowi, pytanie o jego własne człowieczeństwo jest jednocześnie pytaniem o istnienie Boga. W toku historii prądów intelektualnych i teologii wielokrotnie wielcy myśliciele wyróżniali się złożonymi systemami, które niesione były pytaniem o Boga i z tym związanymi konsekwencjami dla człowieka. Należą one w ich zwartości i ogólnej obowiązywalności do owego skarbu wiedzy, który musi słusznie bronić swojego miejsca na uniwersytecie.

8. Teologia – dla przepowiadania

„Kościół troszczy się o to, aby Ewangelię głosić przede wszystkim na uniwersytetach, które jeszcze jej nie znają a są gotowe przyjąć ją bez ograniczeń”. W ten sposób Kongregacja Nauczania Katolickiego razem z Papieską Radą ds. Świeckich i Papieską Radą ds. Kultury, w piśmie *Obecność Kościoła na Uniwersytecie i w kulturze uniwersytec-*

kiej 1994 (zob. VAS 118, 9) uchwyciła ważny dla teologii aspekt: teologia jest również głoszeniem Słowa Bożego w świecie. Uniwersytet jest w jego swoistym środowisku wymianą naukową i miejscem spotkań ludzi. Teologii nie można uczyć bezstronnie (*wertfrei*) i neutralnie. Zawsze z poszanowaniem własnej metody i wymagań czasu, teologia można uzyskać wzrost wyzwań [naukowych] przez kontakt z innymi dyscyplinami wiedzy, takimi jak historia, językoznawstwo, filozofia i nauki przyrodnicze. Nauki te często wprost stawiają nowe pytania dla teologii naukowej, która jest stymulowana do nowych badań przez uniwersytecką wymianę.

Misja przepowiadania nauczyciela i jego współpracowników musi być niesiona przez wiedzę, że treści teologii posiadają zawsze znaczenie egzystencjalne. Obecność teologii na uniwersytetach i uczelniach wyższych daje niezliczonym młodym ludziom możliwość zajęcia się istotnymi kwestiami ich istnienia, a nawet, jeśli nie są studentami teologii, aby nawiązać kontakt z Kościołem i wiarą w Trójjedynego Boga, inkarnację i przebóstwienie człowieka. Prawdziwa nauka ma swój ostateczny cel jednak nie w technologii, lecz w mądrości.

O cnocie *sapientia* mówi Pismo święte w księdze Mądrości 6,16-19:

[Ona] sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i wychodzi naprzeciw wszystkim ich zamysłom.

Początkiem jej najprawdziwszym – pragnienie nauki, a staranie o naukę – to miłość, miłość zaś – to przestrzeganie jej praw, a poszanowanie praw to rękojmia nieśmiertelności, a nieśmiertelność przybliży do Boga.

Spis treści

Stolica Apostolska

- I. Ojciec Święty Franciszek
 1. Orędzie na Wielki Post 2018 (1 listopada 2017) 4
 2. Konstytucja apostolska *Veritatis Gaudium* o uniwersytetach i wydziałach kościelnych (27 grudnia 2017) 9
 3. Orędzie na III Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24 stycznia 2018) 67
 4. Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Młodzieży 2018 (11 lutego 2018) 73
 5. Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym (19 marca 2018) 81
- II. Sekretariat Stanu
 6. Reguły i dyrektywy dotyczące ochrony wizerunku Papieży oraz oficjalnych herbów i znaków rozpoznawczych Państwa Watykańskiego i samych Papieży 138

Konferencja Episkopatu Polski

1. Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski, w dniu 13 marca 2018 r. 144
2. Siedem darów z Wieczernika. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2018 (29 marca 2018) 171
3. W służbie Bogu i Ojczyźnie. List pasterski Episkopatu Polski na 100-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (2 kwietnia 2018) 181
4. List pasterski Biskupów Polskich do Polonii i Polaków za granicą z okazji uroczystości NMP Królowej Polski i 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (3 maja 2018) 185
5. Podręcznik ochrony danych osobowych w Kościele Katolickim. Komentarze, odpowiedzi, wzory dla administratorów danych osobowych publicznych kościelnych osób prawnych (głównie parafii) opracowane przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych (18 maja 2018) 191
6. Wytoczne pastoralne do adhortacji *Amoris laetitia* (7-9 czerwca 2018) 221
7. Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski dotyczący sporządzania i modyfikacji aktu chrztu w związku z przysposobieniem (19 czerwca 2018) 233

Metropolita Wrocławski

1. List do chorych (11 lutego 2018) 238
2. Niedziela Młodych (25 marca 2018) 240
3. Homilia na Niedzielę Palmową Męki Pańskiej. 33. Światowy Dzień Młodzieży (25 marca 2018) 242
4. Wielki Czwartek. Msza św. Krzyżma (29 marca 2018) 245
5. Wigilia Paschalna (31 marca 2018) 249
6. Msza św. za Ojczyznę (3 maja 2018) 253

7. Msza św. na Słęży z okazji 100-lecia Niepodległości (19 maja 2018)	257
8. 3. Archidiecezjalna Pielgrzymka Świata Ludzi Pracy do Henrykowa (20 maja 2018).	261
9. Święcenia prezbiteratu (26 maja 2018)	265
10. Uroczystość Bożego Ciała (31 maja 2018)	268
11. Ustanowienie Sanktuarium NMP Dobrej Rady w Sulistrowiczkach (3 czerwca 2018)	271

Kuria Metropolitalna Wrocławska

1. Wskazania dotyczące wizytacji kanonicznej (10 stycznia 2018)	278
2. Komunikat dotyczący troski o posiadanie ważnego upoważnienia do słuchania Spowiedzi i głoszenia Słowa Bożego (jurysdykcji) (1 lutego 2018)	281
3. Komunikat. Procedura związana z podejmowaniem zobowiązań finansowych oraz występowaniem o udzielenie kredytu lub pożyczki na realizację inwestycji w parafii (28 czerwca 2018)	283
4. Nominacje i zmiany personalne	285
5. Odznaczenia	292
6. Zmarli kapłani	294
7. Artykuły i opracowania Gerhard L. kard. Müller <i>Teologia jako nauka</i> Wykład wygłoszony w języku niemieckim podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji 50-lecia PWT we Wrocławiu w powojennej Polsce „Teologia w świecie nauki” (22 czerwca 2018)	301